

**PRAWO
W DZIAŁANIU
6**

INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

PRAWO W DZIAŁANIU

6

SPRAWY CYWILNE

Redakcja naukowa Elżbieta Holewińska-Łapińska

OFICYNA  NAUKOWA

Warszawa 2008

Projekt okładki i stron tytułowych
Ireneusz Sakowski

Redakcja
Grażyna Polkowska-Nowak

Copyright © by Instytut Wymiaru Sprawiedliwości & Oficyna Naukowa,
Warszawa 2008

Powielanie zawartych w książce tekstów, zarówno w całości, jak i we fragmentach, bez zgody wydawcy stanowi naruszenie praw autorskich i jest karalne. Dotyczy to również tłumaczenia, wykonywania mikrofilmów i reprodukcji metodami elektronicznymi.

ISBN 978-83-7459-078-5

Instytut Wymiaru Sprawiedliwości
Krakowskie Przedmieście 25, 00-071 Warszawa
tel. (0-22) 826 03 63, fax (0-22) 826 24 01
e-mail: iws@iws.org.pl

Zamówienia na książki można składać w Oficynie Naukowej

ul. Mokotowska 65/3, 00-533 Warszawa
tel. (0-22) 622 02 41, fax (0-22) 622 02 42
e-mail: oficyna.naukowa@data.pl
www.oficyna-naukowa.com.pl

SPIS TREŚCI

<i>Elżbieta Holewińska-Łapińska</i> Słowo wstępne	7
Kilka słów od członków Sekcji Prawa Cywilnego Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości	12
PROBLEMY WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI	
<i>Jan Brol</i> Z problematyki sądowego zwalniania od kosztów w sprawach cywilnych	19
<i>Jan Brol</i> Bariery na drodze alternatywnego rozwiązywania sporów w sprawach cywilnych. Sądownictwo polubowne (arbitrażowe)	54
ANALIZY ORZECZNICTWA SĄDOWEGO	
<i>Maciej Domański</i> Zwolnienie cudzoziemca z obowiązku złożenia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa	83
<i>Elżbieta Holewińska-Łapińska</i> Praktyka zasądzania „odpowiedniej sumy pieniężnej” w przypadku stwierdzenia przewlekłości postępowania	146
OPINIE SĘDZIÓW	
<i>Elżbieta Holewińska-Łapińska</i> Opinia sędziów na temat przedstawionego w „Zielonej Księdze” usytuowania prawa rodzinnego w przyszłej kodyfikacji. Wyniki badania ankietowego	177

STUDIA I KOMENTARZE

Roman Trzaskowski

Przesłanki i skutki uznania postanowień wzorca umowy za niedozwolone (art. 479³⁶–479⁴⁵ k.p.c.) 195

Jacek Sadowski

Spółka jednoosobowa 252

SŁOWO WSTĘPNE

W szóstym tomie „Prawa w Działaniu” przedstawiamy problematykę istotną dla sprawnego działania wymiaru sprawiedliwości (zwalnianie od kosztów sądowych w sprawach cywilnych, sądownictwo polubowne), analizy orzecznictwa, opinie sędziów, a także opracowania teoretyczne o doniosłym znaczeniu praktycznym.

W dziale poświęconym **problemom wymiaru sprawiedliwości** w pierwszej kolejności prezentowane są zagadnienia dotyczące **zwalniania stron od kosztów sądowych w sprawach cywilnych**. Celowe wydaje się przypomnienie, że w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości były już wcześniej przeprowadzone szerokie badania tej problematyki z punktu widzenia dostępu do wymiaru sprawiedliwości¹.

Materiału badawczego stanowiącego podstawę do refleksji teoretycznej dostarczyły akta 204 spraw cywilnych procesowych, analizowanych głównie pod kątem przyczyn przewlekłości postępowania², oraz akta 385 spraw o ubezwłasnowolnienie³. Sprawy te były rozstrzygnięte przed wejściem w życie ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Dotychczasowa praktyka rzutuje jednak na orzecznictwo kształtujące się pod rządami nowej ustawy, obowiązującej od 1 marca 2006 r., oraz stanowi przyczynek do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy obecnie obowiązująca regulacja bardziej sprzyja dostępowi obywatela do wymiaru sprawiedliwości. Nowa ustawa o kosztach nasuwa wiele wątpliwości interpretacyjnych. O niektórych z nich można przeczytać w publikowanym opracowaniu.

¹J. Brol, M. Safjan, *Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Raport z badań*, Warszawa 1994.

²Zob. A. Kucharska, *Przyczyny przewlekłości postępowań cywilnych w sądach rejonowych*, „Prawo w Działaniu” 2007, t. 2, s. 109–161.

³Zob. I. Kleniewska, *Postępowanie w sprawach o ubezwłasnowolnienie w praktyce sądowej*, „Prawo w Działaniu” 2006, t. 1, s. 118–134.

Ministerstwo Sprawiedliwości zgłosiło Instytutowi Wymiaru Sprawiedliwości temat badawczy: „**Bariery na drodze alternatywnego rozwiązywania sporów w sprawach cywilnych**”. Pierwsze opracowanie w ramach tego tematu, publikowane w niniejszym tomie, jest poświęcone **sądownictwu polubownemu (arbitrażowemu)**, które może w znacznym stopniu odciążyć sądy powszechne od rozstrzygania spraw cywilnych, w tym zwłaszcza gospodarczych i konsumenckich. Największy dorobek ma Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie jako sąd krajowy i międzynarodowy, funkcjonujący od 1950 r. (do 1990 r. przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego). Zważywszy, że nie ma w Polsce urzędowego rejestru sądów polubownych, jednym z celów badania było ustalenie ich liczby oraz spraw rozpoznanych przez nie w latach 2004–2006. Na podstawie różnych źródeł ustalono nazwy i adresy 53 stałych sądów polubownych. Na skierowane do nich pisma z zapytaniem o liczbę rozpoznanych spraw oraz opinię co do występowania barier utrudniających pełne wykorzystanie sądownictwa arbitrażowego Instytut otrzymał zaledwie 18 odpowiedzi. Poczta zwróciła 6 pism z adnotacją „adresat nieznanym”, „adresat wyprowadził się”, „nie dotyczy” itp. Już to obrazuje stopień trudności w ustaleniu rzeczywistej roli sądów arbitrażowych.

Praktyka wykorzystywania sądownictwa polubownego została przeanalizowana pod kątem szybkości postępowania, jego kosztów, z uwzględnieniem problematyki instancyjności oraz wyrokowania według zasad ogólnych i z uwzględnieniem zasad słuszności. Omówiono przepisy uważane za barierę sprawności postępowania i zaproponowano zmiany, które powinny ograniczyć bariery na drodze załatwiania sporów cywilnych przez sądy polubowne.

W dziale zatytułowanym „**Analizy orzecznictwa sądowego**” prezentujemy funkcjonowanie w praktyce postępowań o zwolnienie cudzoziemca z obowiązku złożenia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa. Warto wskazać, że tylko w latach 2000–2006 nastąpił 379-proc. wzrost liczby cudzoziemców (z 858 w 2000 r. do 3255 w 2006 r.), którzy otrzymali zezwolenie na osiedlenie się w Polsce. W tym samym czasie liczba cudzoziemców, którzy uzyskali zezwolenie na pobyt czasowy, wzrosła z 15 039 do 22 376. Wpłynęło to na wzrost liczby małżeństw zawieranych przez cudzoziemców w Polsce (w tym z obywatelami polskimi), a pośrednio wzrost wpływu wniosków o zwolnienie cudzoziemca z obowiązku złożenia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia przez niego małżeństwa. Ostatnie badanie praktyki orzekania

na podstawie art. 562 k.p.c. dotyczyło spraw rozpoznanych w 1981 r.⁴, a więc w innej sytuacji politycznej i społecznej, gdy liczba cudzoziemców przebywających w Polsce była znacznie mniejsza i tylko niektórzy planowali zawarcie tu małżeństwa.

Przedmiotem analizy, której wyniki są prezentowane w niniejszym tomie, były akta 139 spraw rozpoznanych w sądach rejonowych z obszaru Sądów Okręgowych w: Białymstoku, Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie i Warszawie, w których orzeczenie zapadło w 2006 r. i było prawomocne. Zbadane akta stanowiły około 37% spraw o zwolnienie cudzoziemca od obowiązku przedstawienia dokumentu stwierdzającego, iż może zawrzeć małżeństwo, rozpoznanych przez wszystkie sądy w 2006 r.

Kolejna analiza orzecznictwa jest poświęcona praktyce zasądzania **„odpowiedniej sumy pieniężnej” w przypadku stwierdzenia przewlekłości postępowania**. Zbadano 149 akt spraw toczących się na podstawie ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, zakończonych w ostatnim kwartale 2006 r. i w pierwszym kwartale 2007 r. postanowieniami wydanymi przez sądy okręgowe i apelacyjne, stwierdzającymi przewlekłość postępowania i zasadzającymi „odpowiednią sumę pieniężną”. Badanie miało ustalić oczekiwania skarżących co do rekompensaty orzekanej na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy, a także wysokość orzeczonych kwot i kryteria stosowane przez sądy w celu ustalenia, jaka suma jest w danej sprawie „odpowiednia”. Doniosłość tego badania jest znaczna, bowiem część skarg na niezachowanie „rozsądnego terminu” rozpatrzenia sprawy przez polskie sądy jest uwzględniana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, mimo uprzedniego wykorzystania przez skarżących krajowego środka przeciwdziałania przewlekłości postępowania. Powstaje więc poważne ryzyko oceny przez Trybunał, że polska ustawa o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki nie jest „skutecznym środkiem odwoławczym” w rozumieniu art. 13 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

W 2006 r. Ministerstwo Sprawiedliwości opublikowało dokument zatytułowany **„Zielona Księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej”**. Przewiduje on, między innymi, włączenie

⁴Cz. Rawicz, *Zwolnienie cudzoziemców od przedstawienia dowodu zdolności do zawarcia małżeństwa*, „Zeszyty Naukowe IBPS” 1985, nr 24.

do projektowanego Kodeksu cywilnego prawa rodzinnego i opiekuńczego jako księgi IV (po prawie zobowiązań, a przed prawem spadkowym). Jest to jedna z najistotniejszych decyzji Komisji Kodyfikacyjnej i dlatego powinna być przedmiotem szerokiej dyskusji, w której wyjątkowo cenny jest głos środowiska sędziowskiego. Stowarzyszenie Sędziów Sądów Rodzinnych w Polsce przedstawiło sędziom anonimową ankietę zawierającą pytania umożliwiające ustalenie ich opinii na temat miejsca prawa rodzinnego w przyszłej kodyfikacji. Badanie miało formę ankiety pocztowej. Wzięło w nim udział 956 sędziów. Jego wyniki są prezentowane w niniejszym tomie.

W dziale poświęconym **studium i komentarzom** została przedstawiona problematyka **postępowania w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (art. 479³⁶–479⁴⁵ k.p.c.)**, wprowadzonego do Kodeksu postępowania cywilnego ustawą z 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny w celu implementacji **dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich**. Z art. 7 ust. 1 tej dyrektywy wynika zobowiązanie do zapewnienia skutecznych środków mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentami nałożone na państwa członkowskie.

Opracowanie zawiera omówienie dyrektywy 93/13, przesłanek i skutków uznania postanowień wzorca umowy za niedozwolone, z uwzględnieniem literatury polskiej i obcej, oraz formułuje własne stanowisko Autora. Jest to, jak się wydaje, pierwsze tak wszechstronne i pogłębione opracowanie tej problematyki w polskiej literaturze.

Kolejne opracowanie jest syntetyczną monografią **spółki jednoosobowej**. Przedstawia pojęcie tej spółki, omawia spółki jednoosobowe w prawie polskim, charakteryzuje ich funkcje gospodarcze z punktu widzenia ograniczenia ryzyka przedsiębiorcy, zarządzania wielopodmiotowymi strukturami gospodarczymi, wykorzystania tej formy prawnej w celu prywatyzacji mienia państwowego i komunalnego i zarządzania nim. Omówiona została problematyka utworzenia, organizacji i funkcjonowania spółek jednoosobowych oraz wzajemne relacje między spółką i jej jedynym wspólnikiem, z uwzględnieniem ryzyka nadużywania tej formy prawnej.

Na zakończenie niniejszych uwag celowe wydaje się zaznaczenie, iż prezentowany tom „Prawa w Działaniu” ma szczególnie charakter Auto-

rzy opracowań, członkowie Sekcji Prawa Cywilnego Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, dedykują je Panu Dr. Janowi Brołowi, długoletniemu Kierownikowi Sekcji, z wyrazami swego szacunku, sympatii, uznania i wdzięczności dla Niego.

Pan Dr Jan Broł zrezygnował niedawno ze sprawowania tej trudnej funkcji, ale nadal pozostaje członkiem naszego zespołu. Jest autorem publikowanych w niniejszym tomie opracowań poświęconych problemom wymiaru sprawiedliwości (zwalnianie od kosztów sądowych w sprawach cywilnych, sądownictwo polubowne). Zapewne kolejne prace Pana Doktora będą publikowane w następnych tomach niniejszej serii wydawniczej, przyczyniając się do poznawania i doskonalenia prawa cywilnego „w działaniu”. Oby były liczne, a ich Autorowi zdrowia i sił do pracy nigdy nie brakowało!

Elżbieta Holewińska-Łapińska

KILKA SŁÓW OD DYREKCJI INSTYTUTU I PRACOWNIKÓW SEKCJI PRAWA CYWILNEGO

Nie ma przesady w stwierdzeniu, że cała działalność Sekcji Prawa Cywilnego Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości związana jest nieodłącznie z osobą Pana Doktora Jana Broła. Zatrudniony w IWS w roku 1990 jako adiunkt, osiem lat później zastąpił na stanowisku Kierownika Sekcji Prawa Cywilnego prof. dr. hab. Marka Safjana i przez niemal dziesięć lat z powodzeniem kierował pracami cywilistów.

Działalność Sekcji Prawa Cywilnego pod kierunkiem dr. Jana Broła zaowocowała wieloma badaniami i analizami z zakresu prawa gospodarczego i cywilnego, prawa pracy oraz prawa rodzinnego. Warto wskazać, że zdecydowana większość raportów Sekcji opiera się na badaniach empirycznych praktyki sądowej, w szczególności praktyki sądów powszechnych. Badanie „prawa w działaniu” stanowi w istocie znak firmowy Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, który jako jedyna placówka naukowa w kraju realizuje tego typu przedsięwzięcia badawcze. Odzwierciedla zarazem zainteresowania dr. Jana Broła, który jako kierownik Sekcji Prawa Cywilnego szczególną wagę przywiązywał do praktycznej strony analizowanych zagadnień, realnego funkcjonowania badanych instytucji w praktyce sądowej. Można nawet stwierdzić, że w ten sposób ujawniały się korzenie naszego Szefa — wieloletniego sędziego Sądu Powiatowego w Koźlu i Sądu Wojewódzkiego w Opolu oraz pracownika resortu sprawiedliwości.

Odrębną dziedzinę prac sekcji, zainicjowaną przez prof. Marka Safjana i kontynuowaną przez dr. Jana Broła, stanowiły zagadnienia prawa europejskiego. W tym kontekście należy wymienić serie wydawnicze Instytutu: „Prawo Wspólnot Europejskich a prawo polskie” i „Standardy prawne Rady Europy” oraz pionierskie wówczas opracowania Instytutu dotyczące problematyki norm samowystosowanych w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości oraz mienia zabużańskiego

i stosunków własnościowych na Ziemiach Odzyskanych w kontekście europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Warto również wskazać, że pracownicy Sekcji Prawa Cywilnego brali udział jako eksperci strony polskiej w postępowaniach prowadzonych przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu.

Nadzór merytoryczny i kierowanie Sekcją Prawa Cywilnego nie ograniczało osobistej aktywności naukowej i badawczej Pana Doktora. Dowodem na to są liczne opracowania autorskie oraz aktywny udział w wielu projektach badawczych realizowanych w ramach Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości. Jedynie tytułem przykładu należy w tym miejscu wymienić niektóre opracowania dr. Jana Broła z lat 1998–2006:

- Międzynarodowe aspekty upadłości i postępowania upadłościowego;
- Z problematyki międzynarodowych aspektów upadłości i przyszłego prawa insolwencyjnego;
- Depozyty sądowe (analiza praktyki i uwagi *de lege ferenda*);
- Uwagi do projektu nowego Prawa upadłościowego;
- Odpowiedzialność cywilna Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez publiczną służbę zdrowia (Wyniki badań akt spraw sądowych z 1997 r.) — współautor Dorota Safjan;
- Zakaz prowadzenia działalności gospodarczej oraz pełnienia określonych funkcji (art. 172 pr.up.) — w świetle orzecznictwa sądów upadłościowych — współautor Anna Kucharska;
- Zwolnienie od kosztów sądowych w sprawach cywilnych (regulacje prawne, praktyka sądowa);
- Założenia do nowelizacji ustawy z 20 czerwca 1985 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz propozycje zmian — dr Jan Broł, dr Jacek Sadowski, prof. dr hab. Andrzej Siemaszko, prof. dr hab. Edward Warzocha;
- Zjawisko lichwy (pojęcie, zakres, instrumenty ochrony, praktyka) — Konrad Buczkowski, Michał Wojtaszek (kierownictwo naukowe: prof. dr hab. Marek Mozgawa — część karna, dr Jan Broł — część cywilna).

Pod koniec 2007 r. doktor Jan Broł podjął decyzję o rezygnacji ze stanowiska kierownika Sekcji Prawa Cywilnego. Musieliśmy uszanować jego decyzję. Na szczęście pozostaje on nadal pracownikiem Sekcji oraz członkiem Rady Naukowej IWS.

SZANOWNY PANIE DOKTORZE. SERDECZNIE DZIĘKUJEMY ZA TE
WSZYSTKIE LATA. ŻYCZYMY DUŻO ZDROWIA I WIELU
DALSZYCH PRAC BADAWCZYCH KU POŻYTKOWI WYMIARU
SPRAWIEDLIWOŚCI I CHWALE NASZEGO INSTYTUTU.

W imieniu Dyrekcji i pracowników Sekcji Prawa Cywilnego
Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości

Prof. dr hab. Andrzej Siemaszko
Dyrektor IWS

Sędzia SO dr Jacek Sadowski
Kierownik Sekcji Prawa
Cywilnego IWS



JAN BROL ukończył studia prawnicze i uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Był wieloletnim sędzią Sądu Powiatowego w Kędzierzynie-Koźlu oraz Sądu Wojewódzkiego w Opolu. Był też sędzią delegowanym do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie pełnił, między innymi, funkcję dyrektora Departamentu Spraw Cywilnych, dyrektora Departamentu Prawnego oraz podsekretarza stanu. Od 1990 r. jest pracownikiem naukowym Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, w latach 1998–2007 kierował Sekcją Prawa Cywilnego IWS.

Dr Jan Brol jest autorem kilkudziesięciu publikacji prawnych, głównie z zakresu problematyki prawa cywilnego, gospodarczego, pra-

wa pracy oraz wielu niepublikowanych analiz i opinii. Publikacje książkowe to w szczególności:

- *Odpowiedzialność odszkodowawcza za wypadki przy pracy i choroby zawodowe*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1981,
- *Spółki prawa handlowego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1993,
- *Prawo upadłościowe w świetle praktyki sądowej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1995,
- *Status i ustawowe zadania biegłego rewidenta*, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Zarząd Główny, Centralny Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Warszawa 2001,
- *Umowa leasingu*, Wydawnictwa Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2002,
- *Depozyty sądowe. Praktyka sądowa. Wnioski de lege ferenda*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003,
- *Postępowanie upadłościowe i układowe (ogólna charakterystyka)*, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Zarząd Główny, Centralny Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Warszawa (kilka wydań),
- *Prawo cywilne. Wybrane zagadnienia*, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Zarząd Główny, Warszawa (kilka wydań),
- *Prawo przedsiębiorców. Podstawy prawne działalności gospodarczej*, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Zarząd Główny, Centralny Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Warszawa (kilka wydań),
- *Propedeutyka prawa*, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Zarząd Główny, Centralny Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Warszawa (kilka wydań),
- *Spółki handlowe i cywilne. Problematyka prawna*, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Zarząd Główny, Centralny Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Warszawa (kilka wydań),
- *Wybrane zagadnienia z prawa pracy. Wiadomości podstawowe*, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Zarząd Główny, Centralny Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Warszawa (kilka wydań).

Dr Jan Broł jest też współautorem komentarzy do Kodeksu pracy, Kodeksu postępowania cywilnego, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz innych książek prawnych, między innymi: *Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Raport z badań* (wspólnie z M. Safjanem), *Z problematyki międzynarodowych aspektów upadłości i przysięgo prawa insolwencyjnego*, w: *Prawo Wspólnot Europejskich a prawo polskie*, t. 5: *Prawo gospodarcze* oraz redaktorem pracy zbiorowej pt. *Niemieckie prawo insolwencyjne*.

PROBLEMY WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Z PROBLEMATYKI SĄDOWEGO ZWALNIANIA OD KOSZTÓW W SPRAWACH CYWILNYCH

I. WPROWADZENIE

Na wstępie warto przypomnieć, iż problematyka związana ze zwalnianiem stron od kosztów sądowych była uważana za wywierającą szczególny wpływ na wymiar sprawiedliwości. Zdaniem Władysława Siedleckiego jest ona problemem procesowym, społecznym i skarbowym¹. Zwolnienia jako problemu procesowego Autor upatrywał w tym, by osobom nieposiadającym dostatecznych środków materialnych do prowadzenia procesu umożliwić dochodzenie roszczeń lub obronę w procesie cywilnym. Jako problem społeczny Autor wskazuje, że zwolnienie zrównuje w zakresie wymiaru sprawiedliwości wszystkich obywateli. „Ponieważ jednak koszty wymiaru sprawiedliwości ponoszą w pewnej mierze strony uiszczające opłaty sądowe i pokrywające wydatki związane z postępowaniem, przeto uwolnienie od tych opłat i wydatków bądź stosowanie w tym zakresie ulg połączone jest z uszczupleniem dochodów finansowych państwa (problem skarbowy). Poza tym wchodzi tu w grę ten moment, że opłaty sądowe i koszty postępowania obciążające strony stanowią jeden z najskuteczniejszych środków przeciwko pieniactwu w warstwach zwłaszcza niedostatecznie społecznie wyrobionych”. Wszystko to, zdaniem Autora, wskazuje, jak delikatnym problemem w prawie procesowym jest odpowiednie uregulowanie zwolnienia stron od kosztów sądowych². Dodajmy, że dotyczy to także właściwego stosowania prawa w tym zakresie. Znaczący wpływ zwolnienia od kosztów na wymiar sprawiedliwości ma także nowa regulacja prawna, stąd też powyższe uwagi W. Siedleckiego trzeba uznać za nadal aktualne.

¹ W. Siedlecki, *Zarys postępowania cywilnego*, PWN, Warszawa 1966, s. 184.

² Tamże.

Podjęta w niniejszym opracowaniu problematyka zwalniania od kosztów sądowych w sprawach cywilnych jest fragmentem szerszego zagadnienia kosztów sądowych w tych sprawach, a więc swoistej odpłatności wymiaru sprawiedliwości. W Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości były prowadzone szerokie badania tej problematyki, m.in. w aspekcie dostępu do wymiaru sprawiedliwości³. Za obecnym podjęciem badania fragmentu tego zagadnienia zdecydowały trzy przyczyny.

Po pierwsze uzyskano znaczący materiał badawczy w tym przedmiocie. W związku z podjęciem dwóch szerokich tematów badawczych akta sądowe związane z tą tematyką stanowiły podstawę ujawnienia praktyki sądowej także w zakresie zwalniania od kosztów sądowych. Badania te dotyczyły:

- 1) przyczyn przewlekłości postępowania w sprawach cywilnych procesowych, na reprezentatywnej grupie 204 spraw⁴,
- 2) praktyki sądowej w sprawach o ubezwłasnowolnienie, na reprezentatywnej grupie 385 spraw⁵.

Wprawdzie analiza w zakresie kosztów sądowych była przeprowadzona w sprawach rozstrzygniętych pod rządem poprzedniego stanu prawnego, obowiązującego do 1 marca 2006 r., ale w kilku istotnych kwestiach praktyka na tle poprzedniego stanu prawnego rzutuje na praktykę pod rządem nowej regulacji prawnej wprowadzonej na mocy ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.)⁶.

Po drugie za zbadaniem praktyki sądowej w omawianym zakresie przemawiała też zmiana stanu prawnego powołaną wyżej ustawą i nadal aktualne pytanie, czy nowa regulacja bardziej sprzyja dostępowi obywatela do wymiaru sprawiedliwości.

Takie założenie leżało u podstaw nowej regulacji ustawowej. Według motywów ustawodawczych ustawa o k.s. z 2005 r. ma m.in. realizować

³Zob. J. Brol, M. Safjan, *Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Raport z badań*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1994.

⁴Badania przeprowadził i informacje o praktyce sądowej zwolnień zebrał zespół pracowników naukowych Instytutu w następującym składzie: dr Jan Brol, prof. E. Holewińska-Łapińska, mgr Anna Kucharska, dr Grażyna Laszuk, dr J. Sadowski, prof. E. Warzocha, przy współpracy dr. M. Marczewskiego (konsultacja metodologiczna).

⁵Badania przeprowadziła i informacje o praktyce zwolnień zebrała dr I. Kleniewska.

⁶Ustawę tę powołuję dalej w skrócie jako „ustawę o k.s. z 2005 r.”. Zob. też komentarz do przepisów tej ustawy Andrzeja Zielińskiego, *Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Komentarz*, wyd. 5, C.H. Beck, Warszawa 2006.

powszechny dostęp do wymiaru sprawiedliwości przez obywateli. Ma temu służyć obniżenie wysokości kosztów ponoszonych przez strony w związku z prowadzeniem postępowania cywilnego. Nadmierny fiskalizm nie służy bowiem także sprawności wymiaru sprawiedliwości, a wysokie koszty stanowią istotną barierę dostępu do sądu. Temu celowi służy obniżenie opłaty stosunkowej z 8% do 5% w sprawach o roszczenia pieniężne oraz wprowadzenie w szerokim zakresie opłat stałych, które w sprawach o prawa majątkowe powinny być — *per saldo* — niższe od opłat stosunkowych. Będzie o tym szerzej w dalszych wywodach.

Wreszcie po trzecie unormowanie obowiązujące do 1 marca 2006 r. nie przewidywało i aktualnie według nowej ustawy także nie przewiduje powrotu do tzw. świadectwa ubóstwa jako podstawy zwalniania od kosztów sądowych. Brak też powrotu do zniesionego obowiązku przedstawiania zaświadczenia odpowiedniego organu gminy o takim stanie majątkowym osoby ubiegającej się o zwolnienie. Zwolnienie przysługuje więc nadal nie tylko osobie ubogiej, ale także osobie, której uiszczenie samej tylko opłaty (dawniej także wpisu) spowodowałoby uszczerbek w utrzymaniu siebie i rodziny. Taka też jest praktyka sądowa w zdecydowanej większości spraw. Nowa ustawa o kosztach nasuwa też wiele wątpliwości interpretacyjnych. O niektórych z nich jest mowa w niniejszym opracowaniu.

W świetle badań aktowych w sprawach wymienionych wyżej w pkt 1 zgłoszono 70 wniosków o zwolnienie z ponoszenia kosztów, co stanowi 30,1% z 204 zbadanych spraw. W 55 sprawach wnioski złożył powód, a w 17 — pozwany. W aż 67 sprawach wniosek złożyła osoba fizyczna, a tylko w 4 sprawach osoba prawna. Wprawdzie badania nie obejmowały spraw gospodarczych, jednakże zwolnienie od kosztów sądowych przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną następuje zgodnie z omawianymi zasadami zwalniania od kosztów osób fizycznych.

Druga grupa spraw objęta badaniem dotyczyła jednorodzących spraw nieprocesowych o ubezwłasnowolnienie. Na zbadanych 385 spraw wnioski o zwolnienie od kosztów sądowych złożono w 68 sprawach, tj. w 17,7% spraw. Są to sprawy Sądów Okręgowych w Kielcach, Łomży, Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie i Świdnicy. Wniosek w 66 sprawach złożyli wnioskodawcy żądający ubezwłasnowolnienia danej osoby.

Z badań obu grup spraw wynika, iż istotne problemy wyłaniały się w kwestiach związanych z oceną warunków formalnych wniosku o zwolnienie i zróżnicowaną praktyką sądową w badaniu podstaw faktycznych zwolnienia.

Na tym tle nieodzowne wydaje się porównanie nowej regulacji o kosztach sądowych z dotychczasową i udzielenie odpowiedzi na pytanie dotyczące wpływu tych regulacji na dostęp do wymiaru sprawiedliwości ze względu na koszty. Jednocześnie wymaga podkreślenia, że oba ustawowe unormowania dotyczące omawianego zwolnienia przewidują dwa ich rodzaje: zwolnienia ustawowe, z góry przesądzające o braku obowiązku uiszczenia kosztów lub tylko opłat sądowych, oraz zwolnienia sądowe przyznawane przez sąd — na wniosek osoby zainteresowanej — w całości lub w części. Analiza niniejsza ogranicza się w zasadzie wyłącznie do zwolnień sądowych, w związku z czym odwołuję się do zwolnień ustawowych jedynie wówczas, gdy jest to konieczne z punktu widzenia analizowanych problemów.

II. SĄDOWE ZWOLNIENIA OSÓB FIZYCZNYCH OD KOSZTÓW SĄDOWYCH NA PODSTAWIE ART. 113 K.P.C. (OBOWIĄZUJĄCEGO DO 1 MARCA 2006 R.)

Podstawą prawną sądowego zwolnienia od kosztów sądowych był dotychczas art. 113 k.p.c. W myśl tego przepisu zwolnienie przysługiwało osobie, która nie mogła ponieść kosztów „**bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny**”. W literaturze przedmiotu uznano, że jest to rozszerzone prawo do zwolnienia, gdyż w świetle tego określenia nie ma podstawy do twierdzenia, że zwolnienia może się domagać jedynie osoba żyjąca w niedostatku⁷. Przyjmuje się, że przez „uszczerbek w utrzymaniu” należałoby rozumieć utrzymanie na poziomie średnio zarabiającej rodziny. Pozwala to unikać sytuacji, w których konieczność uiszczenia opłaty zmusza do znacznego obniżenia dotychczasowego średniego poziomu życia czy wyzbywania się niezbędnych w życiu codziennym przedmiotów⁸.

Sąd oceniał, czy spełniona jest powyższa przesłanka, na podstawie zaświadczenia właściwego organu administracji państwowej, a następnie — organu samorządu terytorialnego o stanie majątkowym, który — zdaniem ubiegającego się o zwolnienie — nie pozwala na poniesienie kosztów sądowych. Zaświadczenie to było często błędnie nazywane

⁷ Zob. J. Brol, M. Safjan, *Koszty...*, s. 24.

⁸ Tamże.

„świadcstwem ubóstwa”. W wyniku nowelizacji art. 113 k.p.c. na mocy ustawy z 13 lipca 1990 r. (Dz.U. Nr 55, poz. 318) nastąpiło odejście od obowiązku wystawiania i przedstawiania sądowi takiego zaświadczenia. Podstawą zwolnienia stało się oświadczenie składane przez osobę ubiegającą się o zwolnienie, że nie jest w stanie ponieść kosztów bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny. Oświadczenie powinno było zawierać dokładne dane o stanie rodzinnym, majątku i dochodach. W myśl art. 113 § 1 k.p.c. od sądu zależało uznanie tego oświadczenia za dostateczne do zwolnienia od kosztów. W wypadku gdy oświadczenie budziło wątpliwości co do jego rzetelności, sąd mógł wszcząć dochodzenie (art. 116 k.p.c.).

W aktualnie obowiązującym unormowaniu zawartym w ustawie o kosztach z 2005 r. przejęto obie wymienione regulacje z uchylonego art. 113 k.p.c. Także obecnie o zwolnieniu ma decydować fakt, że bez „uszczerbku w utrzymaniu” koniecznym dla siebie i rodziny dana osoba nie może ponosić kosztów sądowych i że podstawowym dokumentem w tym zakresie pozostaje stosowne oświadczenie zainteresowanego. Będzie o tym szerzej mowa w dalszych rozważaniach.

1. DANE STATYSTYCZNE DOTYCZĄCE ZWOLNIEŃ

W tym miejscu warto przytoczyć dane ze stosowania w praktyce sądowej dwóch wyżej wymienionych przesłanek na podstawie art. 113 k.p.c.

W pierwszej zbadanej niejednorodnej grupie spraw sądy, rozpoznając 70 wniosków o zwolnienie, wydały następujące orzeczenia:

- zwolniono od kosztów w całości — w 39 sprawach, tj. 55,7%,
- zwolniono od kosztów w części — w 19 sprawach, tj. 27,2%,
- oddalono wniosek — w 12 sprawach, tj. 17,2%.

Z tych danych wynika, że aż w 58 sprawach, tj. prawie w 83% zgłoszonych wniosków, sądy zwolniły wnioskodawców od kosztów w całości lub części. Ten wysoki procent zwolnień może wskazywać, że sądy interpretują możliwość powstania uszczerbku w utrzymaniu koniecznym dla siebie i rodziny jako rozszerzone prawo do zwolnienia, o którym była wyżej mowa.

Powstaje jednak pytanie, jakie były podstawy faktyczne tych ocen sądowych. Jak wynika z akt, podstawą tą w większości spraw było samo oświadczenie ubiegającego się o zwolnienie. Na 70 spraw rozstrzygniętych takie oświadczenie złożono w 57 sprawach (81% spraw). Sądy nie zawsze zatem traktowały brak oświadczenia jako niezbędną waru-

nek czy brak formalny uniemożliwiający rozpoznanie wniosku o zwolnienie; wystarczyło, że strona przedstawiła stosowny dokument co do wysokości zarobków, renty lub emerytury. Tymczasem już pod rządami art. 113 k.p.c. przyjmowano w literaturze, że oświadczenia nie może zastąpić wszczęcie dochodzenia⁹. Niestety, brak szczegółowych regulacji prawnych dotyczących tego oświadczenia przesądzał o braku możliwości określenia jego charakteru prawnego.

W myśl art. 113 k.p.c. wymagane było jednak złożenie takiego oświadczenia w każdej sprawie. W praktyce dodatkową lub samodzielną podstawą zwolnienia były stosowne dokumenty, w szczególności:

- zaświadczenie z urzędu gminy — w 8 sprawach,
- zeznanie podatkowe PIT — w 2 sprawach,
- inne (np. dowody różnego rodzaju opłat ponoszonych przez ubiegającego się, odcinek renty, dokument spłaty kredytu, opłaty telefoniczne) — w 38 sprawach.

W sprawach, w których sąd wezwał do przedłożenia dodatkowo stosownej dokumentacji, brak wzmianki, że wezwaniem tym wszczęto dochodzenie w rozumieniu art. 116 k.p.c. Można, jak się wydaje, stwierdzić, że praktyka sądowa uznaje, iż nie ma potrzeby wydawania zarządzenia w tym przedmiocie. Decyzja o wszczęciu była więc w praktyce zawarta w samym wezwaniu sądu do przedstawienia stosownego dokumentu lub dokumentów. W literaturze i orzecznictwie SN wskazywano pośrednio na konieczność wydawania zarządzenia w tym przedmiocie. Na przykład Władysław Siedlecki podkreśla, że sąd może „zarządzić” dochodzenie¹⁰. Podobnie Helena Ciepla¹¹, Jacek Gudowski¹² i Andrzej Zieliński¹³. Jacek Gudowski, powołując się na przedwojenne orzecznictwo SN, twierdzi, iż Kodeks postępowania cywilnego nie wymaga, aby sąd zawiadamiał stronę o zarządzeniu dochodzenia. Podobny pogląd wyraża Andrzej Zieliński, powołując się na niepublikowane orzeczenie SN z 22 listopada 1973 r., I CZ 163/76. Jest jednak dyskusyjne, w każdym razie na gruncie obecnej regulacji, czy informacja o wszczęciu do-

⁹Zob. J. Gudowski w: *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego*, red. T. Ereciński, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1997, t. 1, s. 220.

¹⁰W. Siedlecki, *Zarys...*, s. 186.

¹¹H. Ciepla w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. K. Piasecki, wyd. 2, C.H. Beck, Warszawa 1999, t. I, s. 462.

¹²J. Gudowski, w: *Komentarz do Kodeksu...*, red. T. Ereciński, s. 221.

¹³A. Zieliński, w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, C.H. Beck, Warszawa 2005, t. 1, s. 357.

chodzenia nie powinna być zawarta w wezwaniu do wykonania zarządzenia.

W znacznej części spraw, bo w 26, podstawą zwolnienia było samo oświadczenie nieoparte innymi dokumentami, np. zaświadczeniem o zarobkach czy o wysokości renty lub emerytury. Znajdowało to uzasadnienie w art. 113 § 1 k.p.c. stanowiącym, że od sądu zależało uznanie tego oświadczenia za dostateczną podstawę do zwolnienia od kosztów. Pewne ograniczenie tej daleko idącej swobody sądów nastąpiło jednak w ustawie o kosztach sądowych z 2005 r. (o czym niżej).

W znacznej liczbie spraw, w których sądy oddaliły wniosek o zwolnienie, postanowienie było przedmiotem zaskarżenia — na 12 oddalonych wniosków zażalenia wniesiono w 9 sprawach. Wyniki rozstrzygnięcia zażaleń były następujące:

- 1 sprawa — zażalenie uwzględnił sąd I instancji,
 - 1 sprawa — odrzucono zażalenie,
 - 4 sprawy — oddalono zażalenie,
 - 2 sprawy — zmieniono postanowienie i zwolniono skarżącego się w całości od kosztów sądowych,
 - 1 sprawa — zmieniono postanowienie i zwolniono w części.
- Jedynie w 2 sprawach sąd cofnął zwolnienie w toku procesu.

Można zatem stwierdzić, że praktyka oceny istnienia podstawy zwolnienia w tej grupie spraw była oparta na zaufaniu do prawdomówności wnioskodawcy co do podanych przez niego danych w oświadczeniu.

Nieco inne wyniki stwierdzono w badaniach drugiej grupy spraw (o ubezwłasnowolnienie). W tych sprawach opłata wynosiła dotychczas jedynie 30 zł (obecnie opłata stała w tych sprawach wynosi 40 zł); jednakże o żądaniu zwolnienia od kosztów decyduje głównie stosunkowo wysokie wynagrodzenie biegłego powoływanego z reguły do każdej sprawy.

Wnioski o zwolnienie od kosztów sądowych złożono w 68 sprawach, tj. w 17,7% spraw zbadanych. Sądy rozstrzygnęły je w następujący sposób:

- | | |
|--|--------------------------|
| • zwolniono od kosztów w całości | — w 50 sprawach (73,5%), |
| • zwolniono od kosztów w części | — w 6 sprawach (9,0%), |
| • oddalono wniosek | — w 8 sprawach (11,7%), |
| • sąd nie wydał postanowienia i nie żądał opłaty | — w 2 sprawach (3,0%), |

- sąd zwolnił wnioskodawcę od kosztów bez wniosku i oświadczenia wnioskodawcy — w 1 sprawie (1,4%),
- sąd wydał postanowienie o zwolnieniu po wydaniu postanowienia końcowego — w 1 sprawie (1,4%).

Z powyższych danych wynika, iż aż w 60 sprawach sąd zwolnił wnioskodawców od kosztów sądowych. Stanowi to 88,3% spraw w stosunku do złożonych wniosków o zwolnienie. Tak wysoki procent zwolnień można tłumaczyć naturą tych spraw — sytuacja rodzinna jest często wyjątkowo trudna, m.in. z powodu konieczności osobistej opieki jednego z członków rodziny nad chorym członkiem rodziny. Dostrzegają to sądy i zwalniają wnioskodawcę od kosztów sądowych. W niektórych sprawach zwolnienia są tylko częściowe. W tych sprawach sądy zwalniają przede wszystkim od wydatków na biegłego lekarza — dowód dopuszczany w zasadzie w każdej z tych spraw. Żądane zaliczki na biegłego wynosiły 220 zł i 280 zł. Stąd też postanowienia stanowiły o zwolnieniu „w zakresie wydatków”, „ponad wpis” czy „z wydatków powyżej 150 zł” itp. Taką praktykę zwalniania od kosztów ponad wysokość wpisu, a obecnie — ponad opłatę od wniosku o ubezwłasnowolnienie (jeżeli wnioskodawca taką opłatę był w stanie ponieść), trzeba uznać za w pełni trafną. Jest to bowiem częściowe zwolnienie od kosztów sądowych.

Podstawy faktyczne zwolnienia były podobne do wyżej omówionej pierwszej grupy spraw. Na 68 wniosków o zwolnienie podstawą rozpoznania 28 wniosków było oświadczenie wnioskodawcy. Stanowi to 41,1% wniosków rozpoznanych. W pozostałych sprawach wnioskodawcy z własnej inicjatywy lub na wezwanie sądu przedstawili podobne dokumenty co w pierwszej grupie spraw: zaświadczenia o wysokości wynagrodzenia za pracę, odcinki przekazów emerytur i rent, dokumenty ponoszonych wydatków, zaświadczenie o pobieraniu zasiłku dla bezrobotnych itp.

III. PODSTAWY PRAWNE ZWOLNIENIA OD KOSZTÓW SĄDOWYCH NA PODSTAWIE ART. 102 USTAWY O KOSZTACH SĄDOWYCH Z 2005 R.

1. UWAGI WSTĘPNE

Nową regulację sądowego zwalniania od kosztów sądowych w sprawach cywilnych wprowadziła ustawa o k.s. z 2005 r. (dotychczas już siedmio-

krotnie nowelizowana¹⁴). Na wstępie trzeba podkreślić, że obok niektórych zmian merytorycznych ustawa ta zmienia dotychczasową systematykę przepisów tworzących podstawy zwalniania. Obecnie rozgranicza się problematykę zwalniania od kosztów sądowych i problematykę ustanowienia z urzędu adwokata lub radcy prawnego, jakkolwiek zwolnienie od kosztów jest jedyną podstawą udzielenia pomocy prawnej. Sąd ustanawia adwokata lub radcę prawnego, jeżeli jego udział uzna za potrzebny, np. sprawa jest skomplikowana pod względem faktycznym lub prawnym albo strona jest nieporadna¹⁵. Zwalnianie od kosztów regulują więc przede wszystkim przepisy art. 100–118 ustawy o k.s. z 2005 r., kwestie zaś związane z ustanowieniem dla osoby zwolnionej od kosztów adwokata lub radcy prawnego jako pełnomocnika z urzędu nadal reguluje się w Kodeksie postępowania cywilnego, w odrębnym dziale II tytułu V pod nazwą „Pomoc prawna z urzędu” (art. 117–124). W związku z tymi zmianami uchylone zostały przepisy art. 111–116 działu II tytułu V k.p.c. dotyczącego zwalniania od kosztów sądowych.

Na pozytywną ocenę zasługuje również włączenie do ustawy kilku istotnych kwestii dotychczas regulowanych aktami wykonawczymi, w tym wysokość opłat stałych i stosunkowych. Nie są bez znaczenia także inne zmiany. W nowej ustawie zmianie uległo nazewnictwo. Jest to, jak się wydaje, efektem merytorycznych zmian w kosztach sądowych. Nowa ustawa odchodzi zatem od dotychczasowego nazewnictwa i podziału opłat na „wpis” i „opłatę kancelaryjną”, z tym że „wpis” dzielił się, jak wiadomo, na „wpis stosunkowy”, „wpis stały” oraz „wpis o określonej dolnej i górnej granicy” (art. 30 ustawy o k.s. z 1967 r.).

2. RODZAJE OPŁAT I ICH WPŁYW NA ZWOLNIENIE SĄDOWE OD OBOWIĄZKU ICH UISZCZENIA

Nowa ustawa wprowadza opłatę sądową i opłatę kancelaryjną, opłata sądowa dzieli się zaś na opłatę stałą, opłatę stosunkową i opłatę podstawową. Przewiduje się też, jak poprzednio, opłatę tymczasową. Taką opłatę — określoną przez przewodniczącego — pobiera się od pisma wniesionego w sprawie o prawa majątkowe, w której wartość przedmiotu sporu nie da się ustalić w chwili jej wszczęcia. Opłatę tę określa się

¹⁴Zmiany: Dz.U. z 2006 r.: Nr 126, poz. 876; z 2007 r.: Nr 21, poz. 123, Nr 82, poz. 560, Nr 123, poz. 849, Nr 125, poz. 873, Nr 191, poz. 1371, Nr 247, poz. 1845.

¹⁵Szerzej zob. H. Ciepla, w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. K. Piasecki, *Komentarz do art. 117*, wyd. 4, C.H. Beck, Warszawa 2006, t. 1, s. 470.

w granicach od 30 zł do 1000 zł (art. 15 ustawy o k.s. z 2005 r.). Zmiana w tej regulacji polega na tym, że nie odnosi się ona do spraw o prawa niemajątkowe, gdyż w tych sprawach zawsze obowiązuje opłata stała.

Za trzema nazwami opłat sądowych kryją się częściowo nowe regulacje, nieznane k.p.c. ani dotychczasowej ustawie o k.s. Zmiany te mają związek z sądowym zwalnianiem od kosztów sądowych.

Wynika on z tego, że z natury rzeczy wysokość opłaty jest jednym z elementów ocennych decyzji o zwolnieniu lub odmowie zwolnienia od kosztów sądowych.

Opłata stała. Jest pobierana w sprawach o prawa niemajątkowe oraz we wskazanych w ustawie niektórych sprawach o prawa majątkowe. Jej cechą wyróżniającą jest to, że jest pobierana zawsze w jednakowej wysokości, niezależnie od wartości przedmiotu sporu czy wartości przedmiotu zaskarżenia. Z punktu widzenia oceny zasadności wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych w danej sprawie istotne znaczenie ma fakt, że opłata ta nie może być mniejsza niż 30 zł i wyższa niż 5000 zł.

Na uwagę zasługują opłaty stałe w sprawach o prawa niemajątkowe. Pojęcie to jest, jak wiadomo, sporne w literaturze, nie było ono używane w przepisach ustawy o k.s. z 1967 r. ani w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości ustalającym wysokość wpisów w sprawach cywilnych. Obecnie pojęcie to nabrało istotnego znaczenia.

Wyspecyfikowanie danej grupy spraw, od której pobiera się opłatę stałą, przesądza o bezprzedmiotowości ustalenia, czy dana sprawa ma charakter majątkowy, czy niemajątkowy. Na przykład nie ma znaczenia, czy dana sprawa o uchylenie uchwały organu spółdzielni, wspólnoty mieszkaniowej czy spółki ma charakter majątkowy czy niemajątkowy. Zgodnie bowiem z art. 27 pkt 8 i 9 oraz art. 29 pkt 3 ustawy o k.s. z 2005 r. bez względu na ich charakter pobiera się opłatę stałą. Nie rozwiązywało to jednak do końca problemu. W myśl bowiem art. 26 ust. 1 pkt 6 ustawy o k.s. opłatę stałą w wysokości 600 zł pobiera się od sprawy o ochronę „*innych*” niż wymienione praw niemajątkowych, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej. Przykładowo powstała wątpliwość, czy można zakwalifikować do spraw niemajątkowych sprawę o stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia wspólników spółki z o.o. (art. 252 k.s.h.), skoro opłata stała jest przewidziana od sprawy o uchylenie uchwały organu spółki, a więc przede wszystkim zgromadzenia wspólników (art. 29 pkt 3 ustawy o k.s.). W wyniku nowelizacji art. 29 ustawy na mocy ustawy z 14 grudnia 2006 r. (Dz.U. z 2007 r. Nr 21, poz. 123) nie ma już tej wątpliwości, albowiem art. 29 pkt 3 otrzymał

brzmienie: „Opłatę stałą w kwocie 2000 zł pobiera się od pozwu w sprawie o [...] uchylenie uchwały wspólników lub uchwały walnego zgromadzenia spółki”. Ponadto na mocy ustawy nowelizującej dodano pkt 4 i 5 do art. 29, które stanowią, że powyższą opłatę pobiera się (pkt 4) od pozwu o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników lub uchwały walnego zgromadzenia oraz (pkt 5) od ustalenia istnienia lub nieistnienia uchwały organu spółki.

Powyższa nowelizacja nie rozwiązuje definitywnie rozgraniczenia między sprawami niemajątkowymi a majątkowymi.

Przyjęcie zatem stosownych kryteriów rozgraniczających kategorie spraw o prawa niemajątkowe i kategorie spraw majątkowych ma nadal doniosłość praktyczną także przy ocenie, czy dana sprawa należy do kategorii spraw niemajątkowych. Nie wchodząc szerzej w tę złożoną problematykę, warto wskazać stanowisko Sądu Najwyższego. W orzeczeniu z 8 października 1997 r., II CZ 108/97 (OSNC 1998, nr 4, poz. 57), na tle oceny z omawianego punktu widzenia sprawy o wyłączenie wspólnika ze spółki, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że powszechnie przyjmuje się, iż o „majątkowym lub niemajątkowym charakterze przedmiotu sprawy rozstrzyga majątkowy lub niemajątkowy charakter dobra, którego ochrony domaga się powód. Można przyjąć, że prawem majątkowym jest prawo bezpośrednio uwarunkowane interesem ekonomicznym podmiotu uprawnionego. Do praw zaś niemajątkowych zalicza się prawa osobiste przysługujące osobom fizycznym i prawnym w celu ochrony ich dóbr osobistych (art. 23 i art. 43 k.c.) oraz prawa rodzinne objęte stosunkami małżeńskimi, a także wynikające ze stosunków między rodzicami a dziećmi oraz ze stosunku przysposobienia.

Niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie twierdzenia i oparte na nich żądanie powoda wyłączenia wspólnika okazało się uzasadnione, zarówno treść żądania powoda, jak i okoliczności przytoczane dla uzasadnienia tego żądania, a także oczekiwane przez powoda korzyści jednoznacznie przesądzają o tym, że zgłoszone roszczenie jest przejawem prawa majątkowego. Powód zmierza do zapewnienia prawidłowości funkcjonowania spółki i osiągnięcia założonego celu gospodarczego, który niewątpliwie należy do kategorii spraw majątkowych. Błędne jest zatem twierdzenie, jakoby sprawa powinna być rozpoznawana przez sąd właściwy dla spraw o prawa niemajątkowe (art. 17 pkt 1 k.p.c.). W myśl art. 479³ § 1 k.p.c. sprawy gospodarcze rozpoznają sądy okręgowe, z wyjątkiem spraw, dla których zastrzeżona jest właściwość sądów rejonowych lub sądu antymonopolowego. Sądem zatem rzeczowo

właściwym do rozpoznania przedmiotowej sprawy był — przy uwzględnieniu wskazanej przez powoda wartości przedmiotu sporu na kwotę 1000 zł — sąd rejonowy. Powyższą wartość stanowią udziały wspólnika o charakterze nominalnym”.

Zróznicowana ocena prawna, czy dana sprawa ma charakter majątkowy, czy niemajątkowy, może zatem prowadzić do negatywnych dla strony skutków procesowych. Dlatego też *de lege ferenda* należałoby postulować nadal zmianę tych przepisów i — jak dotychczas — przesądzić o wykazie spraw podlegających opłacie stałej, bez potrzeby dokonywania przez stronę oceny prawnej w tym zakresie. Wprawdzie obecne rygorystyczne przepisy formalnoprawne nie mają, moim zdaniem, zwłaszcza w tym zakresie jakiegokolwiek usprawiedliwienia, to jednak w praktyce sądowej stosuje się konsekwentnie zasadę *dura lex, sed lex*.

Opłata stosunkowa. Jest pobierana w sprawach o prawa majątkowe. Wynosi ona 5% wartości przedmiotu sporu lub przedmiotu zaskarżenia i nie może być niższa niż 30 zł i wyższa niż 100 000 zł. Jest to zatem korzystna regulacja, bo obniżająca w stosunku do dotychczasowego unormowania wysokość opłaty o 3% (z 8% do 5%) wartości przedmiotu sporu. Taką jak dotychczasową wysokość ma najniższą i najwyższą opłata stosunkowa.

Opłata podstawowa. Jest to opłata dotychczas nieznana, pobierana w sprawach, w których przepisy nie przewidują innej opłaty. W myśl art. 14 ustawy o k.s. wynosi ona 30 zł i stanowi minimalną opłatę, którą strona jest obowiązana uiścić w sprawach, w których przepisy nie przewidują opłaty stałej, stosunkowej lub tymczasowej.

W wyniku nowelizacji art. 14 ustawy o k.s. skreślony został ust. 2 tego artykułu, na mocy którego pobierano tę opłatę również od pism, o których mowa w art. 3 ust. 2 ustawy, wnoszonych przez stronę zwolnioną od kosztów sądowych przez sąd, jeżeli ustawa nie stanowiła inaczej.

W wyniku tej zmiany ustawowej utraciło aktualność orzeczenie SN z 7 lutego 2007 r., III CZP 154/06 (OSNC 2007, nr 12, poz. 181), w którym został wyrażony pogląd, że w razie częściowego zwolnienia strony od kosztów sądowych, polegającego na zwolnieniu od uiszczenia opłaty od pisma podlegającego opłacie, pobierało się od tego pisma opłatę podstawową zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy.

Zgodnie z art. 14 ust. 4 ustawy o k.s. z 2005 r. pobranie od pisma opłaty podstawowej wyłącza możliwość pobrania innej opłaty. Na tle tej regulacji wyłania się wątpliwość, czy w razie pomyłki w pobraniu opłaty (zamiast opłaty stosunkowej znacznie wyższej niż 30 zł sąd pobrał jedy-

nie opłatę podstawową w wysokości 30 zł) strona może być skutecznie wezwana do jej uzupełnienia.

Wydaje się, że uiszczenie opłaty podstawowej zamiast wyższej — stałej lub stosunkowej — zwalnia stronę od obowiązku uiszczenia różnicy, jeżeli opłata podstawowa została uiszczona na wezwanie sądu. Za takim rozumieniem powołanego przepisu przemawia jego brzmienie. Przepis ten nie przewiduje wyjątku od „wyłączenia” możliwości pobrania innej opłaty. W podanym wyżej przykładzie sąd, celem usunięcia skutków pomyłki sądowej, musiałby wezwać właśnie o „inną opłatę”, tj. — w podanym przykładzie — o opłatę stosunkową z zaliczeniem pobranej opłaty.

Wątpliwości w tej kwestii wyłoniły się w praktyce sądowej na tle przedmiotowej zmiany powództwa. Wyrażały się one w pytaniu, czy w wypadku takiej zmiany powód powinien uiścić nową opłatę od nowego roszczenia. Problem ten wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale z 8 marca 2007 r., III CZP 165/2006 („Monitor Prawniczy” 2007, nr 8, s. 396) na tle nieaktualnego już przepisu dotyczącego przedmiotowej zmiany powództwa w sprawach gospodarczych (art. 479⁴ § 2 k.p.c.). Według SN: „W wypadku przedmiotowej zmiany powództwa w sprawie gospodarczej, polegającej na wystąpieniu z nowym roszczeniem zamiast dotychczasowego, nie pobiera się opłaty od nowego roszczenia, jeśli jego wysokość jest niższa od dotychczasowego”. W obszernym uzasadnieniu wyjaśnia się, iż za rozstrzygnięciem, że opłata pobrana podlega zaliczeniu na rzecz opłaty należnej od nowego roszczenia, przemawia między innymi charakter prawny zmiany powództwa, polegającej na wystąpieniu z nowym roszczeniem zamiast roszczenia pierwotnego. „Omawiana zmiana powództwa jest złożoną czynnością procesową. O rozstrzygnięciu w przedmiocie pobierania opłaty sądowej od pisma zawierającego tę zmianę powództwa nie może zatem decydować wyłącznie ocena w aspekcie cofnięcia roszczenia pierwotnego, stanowiącego tylko jeden z elementów tej czynności procesowej. Trzeba też mieć na względzie to, że na skutek dokonania omawianej zmiany powództwa rozpoznaniu podlega wyłącznie — zamiast roszczenia pierwotnego — roszczenie nowe. Tymczasem zastosowanie art. 79 ustawy prowadziłoby praktycznie do obciążenia powoda zarówno opłatą pobraną, jak i opłatą należną od nowego roszczenia. Do zmiany powództwa dochodzi bowiem najczęściej po rozpoczęciu posiedzenia, co wyklucza możliwość zwrotu chociażby połowy opłaty pobranej od dotychczasowego roszczenia. W sytuacji, w której zachodziłaby podstawa do zwrotu pobranej opłaty, wykonanie

tego obowiązku i pobranie opłaty należnej od nowego roszczenia prowadziłoby natomiast do obciążenia stron i sądu dodatkowymi czynnościami, których pozwala uniknąć zaliczenie pobranej opłaty na rzecz opłaty należnej od nowego roszczenia". Ponadto „argumentu na rzecz przyjętego rozstrzygnięcia dostarcza także rozpowszechnione w literaturze stanowisko, że przedmiotowa zmiana powództwa opiera się na założeniu ciągłości postępowania, mimo zmiany elementów powództwa. Tak rozumiana istota przedmiotowej zmiany powództwa wyklucza dopuszczalność wystąpienia z nowym roszczeniem zamiast roszczenia dotychczasowego, jeżeli między tymi roszczeniami nie ma żadnego związku. Jeżeli zatem ustawodawca uznał, że rozpoznawanie nowego roszczenia zamiast roszczenia dotychczasowego jest kontynuacją postępowania sądowego, to nie ma podstaw, aby żądać od powoda ponownie opłaty od pozwu". Stanowisko SN zasługuje w pełni na aprobatę.

Problem występuje jedynie w sytuacji pobrania opłaty mniejszej od należnej Skarbowi Państwa. W wypadku pobrania od strony opłaty wyższej od należnej sąd zobowiązany jest z urzędu zwrócić stronie różnicę (art. 80 ustawy o k.s. z 2005 r.).

*

Za wcześniej na generalną ocenę nowej ustawy o kosztach. Wydaje się, że obok bezspornych zalet ma ona także wiele wad, na które zwrócono już uwagę w literaturze prawniczej¹⁶. W świetle trafnie podnoszonych wątpliwości co do należnych opłat od niektórych pism procesowych jednoczesne wprowadzenie obowiązku samoobliczania opłaty przez przedsiębiorcę jako strony wnoszącej pismo w sprawie gospodarczej, a we wszystkich sprawach — przez adwokata i radcę prawnego jako pełnomocników może ujemnie wpływać na konstytucyjnie gwarantowane prawo do sądu. Dotyczy to w szczególności opłat od środków zaskarżenia i braku ustawowego obowiązku sądu podawania właściwej opłaty w sprawach, co do których rodzaj i wysokość opłaty budzą wątpliwości.

¹⁶ Zob. wypowiedzi Andrzeja Zielińskiego i Mariana Sorysza oraz inne, wygłoszone podczas dyskusji na seminarium poświęconym kosztom sądowym, które odbyło się 13 marca 2006 r., w: „Monitor Prawniczy” 2006, nr 8, s. 404. Zob. również M. Sorysz, *Nowa ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych — zagadnienia wybrane*, „Monitor Prawniczy” 2006, cz. I — nr 8, s. 413; cz. II — nr 9, s. 459.

Problem ten wywołuje już wątpliwości w praktyce sądowej, o czym świadczy pytanie prawne Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy skierowane do Trybunału Konstytucyjnego na tle opłacania zarzutów od nakazu zapłaty.

Trybunał Konstytucyjny, po rozpoznaniu pytania prawnego Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie, czy art. 130² § 4 Kodeksu postępowania cywilnego, w zakresie dotyczącym zarzutów od nakazu zapłaty w związku z art. 494 tego Kodeksu oraz art. 10 i art. 19 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398), jest zgodny z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji, wyrokiem z 20 grudnia 2007 r., P 39/06, orzekł: „Art. 130² § 4 zdanie pierwsze w związku z art. 149 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. — Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 296, ze zm.), w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398, z 2006 r. Nr 126, poz. 867 oraz z 2007 r. Nr 21, poz. 123, Nr 82, poz. 560 i Nr 125, poz. 873) w zakresie, w jakim w postępowaniu w sprawach gospodarczych przewidują, że sąd odrzuca nieopłacone zarzuty od nakazu zapłaty, wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej zapłaty, są niezgodne z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie są niezgodne z art. 176 ust. 1 Konstytucji”.

W kontekście tego wyroku TK na uwagę zasługuje wcześniej wydane orzeczenie SN z 16 maja 2007 r., III CZP 34/2007 („Monitor Prawniczy” 2007, nr 12, poz. 643), w którym wypowiedziany został następujący pogląd prawny: „Zakresem pouczenia, jakiego sąd udziela, doręczając pozwany nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym w sprawie gospodarczej, powinna być objęta także informacja o obowiązku wynikającym z art. 130² § 3 i 4 zd. 1 k.p.c. i skutku jego niewykonania. Brak takiego pouczenia nie stanowi przeszkody do odrzucenia zarzutów od nakazu zapłaty z powodu ich nieopłacenia”.

Wątpliwości budzi, moim zdaniem, stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w zdaniu drugim powyższej tezy. W uzasadnieniu SN przedstawia niejednolite stanowisko w tej sprawie w orzecznictwie tego Sądu. Za uznaniem, że brak pouczenia o dopuszczalności, terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia, a także obowiązku jego opłacenia, powoduje, że termin do wniesienia środka prawnego nie rozpoczyna biegu, wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z 3 maja 1966 r.,

III CO 12/66 (OSNCP 1966, nr 11, poz. 182), w postanowieniu z 15 maja 1997 r., I PZ 18/97 (OSNAPiUS 1998, nr 11, poz. 333), a także w postanowieniu z 13 lutego 1997 r., I CKN 73/96 (*LexPolonica* nr 390907), w którym stwierdzono, że terminy ustawowe i sądowe dokonania czynności procesowych mają tę wspólną cechę, że nie mogą rozpocząć biegu, gdy sąd nie wskaże stronie ich długości. W omawianym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazuje również na stanowisko przeciwne, które wyraził Sąd Najwyższy w niepublikowanych postanowieniach z 30 września 1998 r., I CKN 375/98, z 5 sierpnia 1999 r., II CKN 342/99, z 11 marca 2003 r., V CZ 16/2003 oraz z 19 sierpnia 2004 r., V CZ 79/2004. W orzeczeniach tych SN uznał, że brak pouczenia bądź błędne pouczenie dotyczące środka zaskarżenia nie usprawiedliwia nadania biegu środkowi prawnemu złożonemu po terminie, może natomiast stanowić istotny argument przy rozpoznawaniu wniosku o przywrócenie terminu do jego wniesienia. Sąd Najwyższy przychylił się do tego drugiego stanowiska. „Warunkiem rozpoczęcia biegu terminu do zaskarżenia orzeczenia jest — zdaniem SN — skuteczne jego doręczenie, nie zaś zakres, prawidłowość czy też wadliwość udzielonego przez sąd pouczenia co do terminu i sposobu jego wniesienia, obejmującego także informację dotyczącą obowiązku uiszczenia opłaty sądowej. Brak wspomnianego pouczenia — w świetle kategoriycznego brzmienia art. 494 § 1 k.p.c., interpretowanego łącznie z uregulowaniem przyjętym w art. 130² § 4 i 3 k.p.c. — nie stanowi więc przeszkody do odrzucenia zarzutów od nakazu zapłaty z powodu ich nieopłacenia należną opłatą sądową, może natomiast stanowić podstawę wniosku o przywrócenie terminu do uiszczenia należnej opłaty, jest bowiem okolicznością, która niewątpliwie powinna być rozpatrywana przy badaniu przesłanki braku zawinienia w uchybieniu terminu do dokonania czynności, jaką jest uiszczenie opłaty od wniesionych zarzutów od nakazu zapłaty” — twierdzi Sąd Najwyższy.

W świetle przytoczonego wyżej orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego argumentacja za tym stanowiskiem wydaje się dyskusyjna.

3. „USZCZERBEK W UTRZYMANIU SIEBIE I RODZINY” JAKO PODSTAWA PRAWNA ZWOLNIENIA OD KOSZTÓW

W ustawie o k.s. z 2005 r. podstawa prawna zwolnienia od kosztów sądowych została uregulowana w sposób analogiczny do poprzedniej ustawy o k.s. W myśl art. 102 ustawy o k.s. z 2005 r. zwolnienia od kosztów może domagać się osoba fizyczna, która złożyła oświadczenie, że nie

jest w stanie ich ponieść bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny. Uznano zapewne, że ta regulacja prawna czyni zadość potrzebom społecznym.

Jednym z podstawowych problemów w praktyce sądowej jest rozumienie „uszczerbku w utrzymaniu” jako podstawy zwolnienia. Ten zwrot niedookreślony trudno definiować, gdyż ustalenie pozytywne czy negatywne jego występowania zależy od oceny okoliczności występujących w konkretnej sprawie. Stwarza to zatem szeroką swobodę oceny tych okoliczności przez sędziego. Znaczny procent zwolnień i niewielka liczba zażaleń wnoszonych na odmowę zwolnienia pozwalają uznać, że sędziowie w dość szerokim zakresie zwalniają od kosztów. Wątpliwości, jakie nasuwały się przy badaniu tych zwolnień na podstawie dotychczasowego unormowania, wynikały ze zbyt szczupłych informacji o sytuacji majątkowej wnioskodawcy oraz z wątpliwości co do wiarygodności danych zawartych w oświadczeniu. Ten istotny mankament dotychczasowej regulacji został, jak się wydaje, w pewnym stopniu wyeliminowany z obecnej regulacji (o czym niżej).

Zwrot „uszczerbek w utrzymaniu siebie i rodziny” nie może być rozumiany dosłownie. Każdy, choćby najmniejszy, wydatek związany z kosztami sądowymi można by uznać za uszczerbek. Wydaje się, iż po latach praktyki zachowuje aktualność zaproponowane w literaturze rozumienie omawianego zwrotu jako uszczerbku na poziomie średnio zarabiającej rodziny, co podkreśla definitywne odejście od dawnego zwolnienia „na prawie ubogich”. Idzie więc o uszczerbek rodziny o średnich dochodach, który może spowodować znaczące obniżenie dotychczasowego poziomu życia¹⁷.

Uszczerbek ma dotyczyć utrzymania siebie i rodziny. Ustawa nie określa kręgu członków rodziny, którzy powinni być brani pod uwagę przy ocenie zasadności wniosku o zwolnienie. Wydaje się, że nie byłoby uzasadnione zawężenie rozumienia „rodziny” do osób, wobec których ciąży na wnioskodawcy obowiązek alimentacyjny. Może to dotyczyć również osób mających niewielki dochód, np. z zasiłku z opieki społecznej, i niemających prawa do alimentacji, np. rodzeństwa.

4. Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

Proponowany kierunek stosowania art. 102 ustawy o k.s. z 2005 r. znajduje po części wyraz w niektórych orzeczeniach SN wydanych na tle

¹⁷ Szerzej zob. J. Brol, M. Safjan, *Koszty...*, s. 24.

art. 113 § 1 k.p.c., a więc orzecznictwa, którego podstawą było nie „świadcstwo ubóstwa”, lecz powstanie uszczerbku w utrzymaniu siebie i rodziny w związku z uiszczeniem kosztów. Jak to już wyżej podkreślono, jest to przesłanka zasadniczo odmienna i korzystniejsza dla osoby fizycznej ubiegającej się o takie zwolnienie.

Na tle aktualnego stanu prawnego nie jest jednak możliwe zarówno z prawnego, jak i społecznego punktu widzenia stosowanie rygoryzmu w zwalnianiu od kosztów obowiązującego w okresie, w którym podstawą zwolnienia było świadectwo ubóstwa. Stąd też nawiązywanie do orzecznictwa sprzed zmiany podstawy prawnej zwolnienia, a więc sprzed 1965 r., wymaga dużej ostrożności i analizy co do jego zgodności z nowym jej brzmieniem.

Poniżej przedstawiam kilka orzeczeń Sądu Najwyższego, którego stanowisko zachowuje, moim zdaniem, w znacznej części aktualność.

Koszty związane z procesem pełnoletniego, ale uczącego się dziecka. „Okoliczność, że pełnoletnie dziecko, które nie posiada własnego majątku, uczy się i pozostaje na utrzymaniu rodziców, nie uzasadnia jeszcze zwolnienia od kosztów sądowych. Z istoty obowiązku alimentacyjnego wynika bowiem, że w wypadkach uzasadnionych prowadzenia procesu w interesie dziecka, które nie osiągnęło możliwości samodzielnego utrzymania, rodzice powinni wyłożyć potrzebne na ten cel środki, jeżeli mogą to uczynić bez uszczerbku utrzymania, koniecznego dla siebie i rodziny. W takim wypadku o zwolnieniu od kosztów sądowych decydują możliwości zarobkowe i majątkowe rodziców” (z orzeczenia SN z 15 maja 1989 r., II CZ 80/89, „Monitor Prawniczy”, Zestawienie tez, 2000, nr 8, s. 562).

Koszty związane z procesem niepracującego małżonka. Okoliczność, że żona będąca stroną w procesie nie pracuje zarobkowo i prowadzi gospodarstwo domowe, a żadnego majątku nie posiada, nie uzasadnia jeszcze przyznania jej zwolnienia od kosztów sądowych. Z istoty bowiem obowiązku wzajemnej pomocy małżonków wynika, że nie może być przyznane małżonkowi nie pracującemu zawodowo zwolnienie od kosztów sądowych, gdy zarobki lub inne dochody drugiego małżonka, po zaspokojeniu normalnych potrzeb rodziny i bez uszczerbku dla jej utrzymania, wystarczą na pokrycie kosztów sądowych związanych z prowadzeniem procesu przez nie pracującego małżonka (z orzeczenia SN z 4 września 1957 r., I CZ 154/57, OSN 1959, nr I, poz. 15).

Do tej problematyki trafne uwagi poczyniła H. Ciepla¹⁸. Komentatorka ta twierdzi bowiem, że „w procesach, w których małżonkowie występują po przeciwnych stronach, często nie będzie można wymagać, aby jeden z małżonkówłożył na koszty postępowania, które ponosić winien jego przeciwnik. W takich sytuacjach o zwolnieniu od kosztów sądowych z reguły decydować powinien własny stan majątkowy stron.

To samo kryterium należałoby uznać za decydujące wtedy, gdy wprowadzie dochody drugiego małżonka wystarczałyby na pokrycie kosztów sądowych, związanych z prowadzeniem procesu przez nie pracującego małżonka, jednakżełożenie na te koszty nie miałoby podstawy w obowiązku wzajemnej pomocy małżonków. Tak zdarzyć się może np. w wypadku separacji faktycznej małżonków z winy jednego z nich, gdy spór dotyczy majątku odrębnego małżonka albo ma charakter pieniężny”.

Niewykorzystanie możliwości zarobkowych. Na uwagę zasługuje postanowienie SN z 31 marca 1987 r., I CZ 26/87 (OSNCP 1988, nr 7–8, poz. 103), w którym stwierdzono, że o zwolnieniu strony od kosztów sądowych w zasadzie decyduje stan rodzinny, majątkowy i dochody w chwili orzekania przez sąd w tym przedmiocie, bez względu na przyczyny takiego stanu. Jednak „osoba zamierzająca wytoczyć sprawę lub biorąca udział w sprawie powinna liczyć się z koniecznością poniesienia kosztów sądowych”, nie powinna zatem „uszczuplać swego majątku, a przeciwnie powinna odpowiednio wcześniej, w miarę istniejących możliwości, gromadzić środki potrzebne na pokrycie przewidywanych kosztów sądowych. Powinna też wykorzystać swoje możliwości zarobkowe. Jeżeli zatem strona, która mogła liczyć się z obowiązkiem poniesienia kosztów sądowych, bez ważnego powodu, nie wykorzystwała w całości lub w części swoich możliwości zarobkowych, to przy rozpoznawaniu wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych z reguły należy przyjąć, że stan majątkowy i dochody strony są takie, jakie miałyby ona, gdyby w pełni wykorzystwała swoje możliwości zarobkowe”.

Ze złożonego przez powoda w tej sprawie zaświadczenia nie wynikało, czy zarobki w kwocie 4746 zł miesięcznie wyczerpują jego możliwości zarobkowe. Nie zostało wyjaśnione, czy powód miał możliwość uzyskania wyższych zarobków, a jeżeli tak, to z jakich przyczyn tych

¹⁸H. Ciepla w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. K. Piasecki, wyd. 2, s. 462.

możliwości nie wykorzystał. W celu wyjaśnienia tych okoliczności trzeba było, zdaniem SN, przede wszystkim wezwać powoda do złożenia odpowiedniego oświadczenia. Ewentualne wątpliwości co do jego zgodności z prawdą powinny być usunięte przy wykorzystaniu innych stosownych środków, podjętych w ramach zarządzonego dochodzenia. Skoro Sąd uznał, że powód nie wykazał niemożliwości uzyskania wyższych zarobków, bez umożliwienia mu takiego wykazania i bez wyjaśnienia okoliczności z tym związanych, a stanowi to wyłączną podstawę odmowy zwolnienia od kosztów sądowych, SN uchylił postanowienie o odmowie zwolnienia. Teza SN wypowiedziana w tej sprawie brzmi: **„Jeżeli strona, która mogła liczyć się z obowiązkiem poniesienia kosztów sądowych, bez ważnego powodu nie wykorzystała w całości lub w części swoich możliwości zarobkowych, to przy rozpoznawaniu wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych należy przyjąć, że stan majątkowy i dochody strony są takie, jakie miałyby ona, gdyby w pełni wykorzystała swoje możliwości zarobkowe”**.

Ustanowienie adwokata. Powierzenie sprawy adwokatowi nie może uchodzić za „luksus” i samo przez się świadczyć o tym, że strona może ponieść koszty sądowe, a przeto uzasadniać odmowy zwolnienia od kosztów (orzeczenie SN z 6 listopada 1953 r., I C 1427/53, OSN 1954, nr 2, poz. 52).

Zwolnienie od kosztów osoby pozbawionej wolności. Osoba odbywająca karę pozbawienia wolności, która bez usprawiedliwionych przyczyn odmawia podjęcia zaoferowanej przez zakład karny pracy, odpowiadającej jej kwalifikacjom i możliwościom, i która nie ma obowiązku łożenia na utrzymanie rodziny, nie może korzystać ze zwolnienia od kosztów, jeżeli środki uzyskiwane z tego źródła wystarczyłyby na pokrycie tych kosztów (orzeczenie SN z 23 lutego 1974 r., II CZ 17/74, OSN 1975, nr 4, poz. 63).

5. PROBLEM CZYNIENTA OSZCZĘDNOŚCI NA KOSZTY SĄDOWE

Jednym z doniosłych w praktyce problemów wywołanych orzecznictwem Sądu Najwyższego jest sformułowany w nim obowiązek czynienia przez zainteresowanego oszczędności na koszty sądowe. O konieczności „gromadzenia” środków potrzebnych na pokrycie przewidzianych kosztów sądowych wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyżej już powołanym orzeczeniu z 31 marca 1987 r., I CZ 26/87, w kontekście powinności wykorzystania swych możliwości zarobkowych.

W orzeczeniu z 24 września 1984 r., II CZ 104/84 (teza: „Monitor Prawniczy” 2000, nr 7, s. 455), SN uznał, że instytucja zwolnienia od kosztów sądowych stanowi w istocie pomoc państwa dla osób, które z uwagi na ich trudną sytuację materialną nie mogą uiścić kosztów bez wywołania uszczerbku w koniecznych kosztach utrzymania siebie i rodziny. **Ubiegający się o taką pomoc powinien więc w każdym wypadku poczynić oszczędności we własnych wydatkach, do granic zabezpieczenia koniecznych kosztów utrzymania siebie i rodziny. Dopiero gdyby poczynione w ten sposób oszczędności okazały się niewystarczające — może zwrócić się o pomoc państwa.**

Trudno nie podzielić poglądu, że strona wytaczająca powództwo lub licząca się w związku ze sporem z pozwem strony przeciwnej powinna czynić oszczędności na ewentualne koszty procesu wówczas, gdy jej dochody przekraczają granice „zabezpieczenia koniecznych kosztów utrzymania siebie i rodziny”. Jednakże i w tym wypadku powstaje pytanie, jak mierzyć owe dochody konieczne do utrzymania. Wydaje się, że rozsądną granicą jest zaproponowane utrzymanie na poziomie średnio zarabiającej rodziny, o czym była mowa w pkt I.1. Dochody przewyższające tę kwotę mogą być oszczędzane na wydatki także związane z kosztami sądowymi, jeżeli ze względu na szczególną sytuację rodzinną, np. liczną rodzinę, wydatki na leczenie, zobowiązania wcześniej zaciągnięte, nie usprawiedliwiają zużycia także dochodów ponadprzeciętnych.

Natomiast trudno zgodzić się z generalnym twierdzeniem, że zwolnienie od kosztów sądowych jest w istocie „pomocą państwa” dla osób zwalnianych. Byłoby tak wówczas, gdyby opłata (dawniej wpis) stanowiła zapłatę (cenę) za rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy. Ale tak przecież nie jest. Instytucja zwalniania od kosztów sądowych wiąże się z zapewnieniem dostępu do sądu, a tym samym — z zapewnieniem wymiaru sprawiedliwości. Należy to do konstytucyjnych zadań państwa, tym samym nie może jej cechować odpłatność rozumiana jako ekwiwalentność za świadczony przez sąd wymiar sprawiedliwości. Wprawdzie — jak to podkreśla W. Siedlecki (zob. uwagi do pkt II.1) — zwolnienie od kosztów jest m.in. problemem skarbowym zmniejszającym dochody Skarbu Państwa. Jest to jednak konsekwencja realizacji aspektu procesowego i społecznego zwolnienia. Stąd też opłata sądowa na ogół pokrywa tylko część wydatków.

Z danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że np. w latach 1982–1990 wpływy z opłat zawsze były niższe od wydatków ponoszonych przez budżet na sądy powszechne — stosunek ten wyniósł:

najniższy w 1989 r. — 31,6%, a najwyższy w 1984 r. — 91,3%. Zasadnicza zmiana nastąpiła dopiero w 1991 r., w którym sądy powszechne przejęły z państwowego arbitrażu sprawy gospodarcze. Stosunek wpływów z opłat do wydatków wynosił w tym roku 144,3%¹⁹. Wysokie opłaty pobierane wówczas w sprawach gospodarczych spowodowały, że sądy powszechne stały się instytucjami dochodowymi. Jednak w krótkim czasie po 1991 r. nastąpiła zmiana wpisu stosunkowego i podobnie jak obecnie, pod nową regulacją, opłata stosunkowa nie może być wyższa niż 100 000 zł. Opłata ta jest więc swoistym ryczałem, którego nie ustala się na podstawie nakładu pracy, lecz wyłącznie wartości przedmiotu sporu.

Zwolnienie od opłaty sądowej powinno więc być traktowane jako realizacja konstytucyjnego obowiązku gwarantowania dostępu do wymiaru sprawiedliwości każdemu obywatelowi.

Dyrektywę Sądu Najwyższego dokonywania oszczędności na koszty sądowe przed wystąpieniem do sądu trzeba uznać za słuszną, jeżeli dana osoba uzyskuje dochody ponadprzeciętne. Nie można by natomiast wymagać dokonywania oszczędności kosztem znaczącego obniżenia dotychczasowego przeciętnego poziomu życia albo bez perspektywy realnego poniesienia wydatków na omawiane koszty.

Na ten aspekt omawianej problematyki zwraca się uwagę w innym orzeczeniu SN, a mianowicie w orzeczeniu z 14 października 1983 r., I CZ 151/83 (OSNCP 1984, nr 5, poz. 82). W jego uzasadnieniu dostrzega się jednak znacznie ostrożniejszą wypowiedź w kwestii konieczności czynienia oszczędności: Sąd Wojewódzki zwolnił powódkę od kosztów sądowych częściowo, a mianowicie w połowie, w pozostałej części wniossek oddalił. Sąd uznał, że skoro powódka osiąga dochody z wynagrodzenia za pracę w kwocie 12 240 zł, przy czym nie ma nikogo na utrzymaniu, to biorąc pod uwagę wartość przedmiotu sporu 324 800 zł i przypadającą od niej stosunkowo wysoką opłatę sądową, nie byłaby w stanie uiścić jej jednorazowo w całości, co daje podstawę do takiego zwolnienia w połowie.

W związku z zażaleniem na wymienione postanowienie Sąd Najwyższy oddalił je z następującym uzasadnieniem: Koszty sądowe obciążające powódkę w sprawie sprowadzają się w obecnym jej stadium do wpisu od pozwu, który wynosi 21 112 zł. Korzystając ze zwolnienia od

¹⁹ Zob. J. Brol, M. Safjan, *Koszty...*, s. 21.

kosztów sądowych w połowie, powódka obowiązana będzie do uiszczenia wpisu od pozwu w połowie jego wysokości. Nie można uznać, że w sytuacji, w jakiej się znajduje, nie jest ona w stanie bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny ponieść kosztów sądowych w określonym wyżej rozmiarze.

Obciążenie strony kosztami sądowymi, których wysokość nie przewyższa jednomiesięcznych jej dochodów zbliżonych do przeciętnych zarobków pracowników zatrudnionych w gospodarce społecznej, z reguły nie oznacza — gdy strona nie ma innych osób na utrzymaniu — że nie jest ona w stanie ponieść kosztów sądowych bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny. Wytaczając powództwo, strona powinna się liczyć z kosztami z tym związanymi i gromadzić potrzebne środki z dochodów uzyskanych w dłuższym okresie. Wyjątkowo, gdy tylko niezwłoczne wytoczenie powództwa zapewni ochronę praw strony ze względu na bliski termin, z upływem którego jej roszczenie wygaśnie lub ulegnie przedawnieniu, albo ze względu na inne okoliczności prawne lub faktyczne, można przyjąć — jeżeli nie ma podstawy do zarzucenia stronie rozmyślnego niewytoczenia powództwa wcześniej — że powinna ona mieć możliwość poniesienia kosztów sądowych z dochodów bieżąco osiągniętych. W rozpoznawanej sprawie zdaniem SN takie wyjątkowe okoliczności, o jakich mowa, jednak nie zachodziły.

IV. OCENA ZASADNOŚCI WNIOSKU O ZWOLNIENIE

1. UWAGI WSTĘPNE

Jednym z mankamentów poprzedniej regulacji prawnej zawartej w art. 113 § 1 k.p.c. był brak normatywnego uregulowania wzoru oświadczenia składanego przez ubiegającego się o zwolnienie, a także trybu postępowania zapewniającego rzetelność i prawdomówność oświadczenia²⁰. Wprawdzie sąd miał możliwość wszczęcia dochodzenia na podstawie art. 116 § 1 k.p.c., jeżeli powziął wątpliwość co do istotnego stanu majątkowego strony domagającej się zwolnienia, ale „dochodzenie”

²⁰W literaturze (zob. J. Brol, M. Safjan, tamże, aneks poz. 1 i 4) wskazywano na inicjatywę Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim, w którym obowiązywał własny wzór oświadczenia. Przytoczono w tej pracy również wzór urzędowego oświadczenia obowiązującego w RFN.

bez jego formalnego zarządzenia sprowadzało się z reguły do wezwania o przedstawienie stosownego dokumentu, np. o wynagrodzeniu. W pierwszej grupie spraw sądy wezwały do uzupełnienia materiału dowodowego w 46 sprawach, tj. w 63,9% spraw. W drugiej grupie spraw (o ubezwłasnowolnienie) wszczęcie dochodzenia przez wezwanie do udokumentowania swej sytuacji majątkowej było niewielkie (w 18 sprawach, tj. w 27,7% wniosków o zwolnienie). Zatem w olbrzymiej większości spraw sądy zwalniały wnioskodawców od obowiązku uiszczenia kosztów na podstawie samego oświadczenia, a w kilku sprawach — bez oświadczenia, na podstawie samego wniosku o zwolnienie. Tym samym w sprawach tych prawdomówność i rzetelność oświadczeń mogła budzić wątpliwości.

Ten stan rzeczy uległ obecnie pewnej zmianie. Wskazuje na to poszerzenie stosownych unormowań mających na celu zagwarantowanie prawdziwości i rzetelności oświadczenia i tworzących swoisty katalog warunków wpływających na decyzje sędziego. Obecnie obowiązuje w szczególności sześć następujących unormowań:

1) ustalenie w drodze rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości powszechnie obowiązującego urzędowego wzoru oświadczenia,

2) określenie treści przyrzeczenia, które sąd może odebrać od ubiegającego się o zwolnienie, zapewniające o prawdziwości zawartych w oświadczeniu danych,

3) jednoznaczne unormowanie, że brak oświadczenia jest brakiem formalnym,

4) prawo zarządzenia przez sąd stosownego dochodzenia co do prawdziwości oświadczenia (podobnie jak dotychczas na podstawie art. 116 k.p.c.),

5) prawo cofnięcia z urzędu zwolnienia, jeżeli okaże się, że podane okoliczności nie istniały lub przestały istnieć (podobnie jak dotychczas na mocy art. 120 § 1 k.p.c.),

6) prawo sądu nałożenia na stronę grzywny w wysokości do 1000 zł, jeżeli uzyskała zwolnienie od kosztów na podstawie świadomego podania nieprawdziwych okoliczności (podobnie jak dotychczas na podstawie art. 120 § 3 k.p.c.).

2. OŚWIADCZENIE I JEGO TREŚĆ

Oświadczenie jest wymogiem formalnym wniosku, bez którego sąd nie jest władny zwolnić stronę od kosztów. Jeśli strona złożyła wniosek

o zwolnienie, nawet przedkładając określone dowody, ale bez oświadczenia albo z oświadczeniem zawierającym niepełne dane, przewodniczący jest zobowiązany wezwać ją w trybie art. 130 k.p.c. do uzupełnienia braków pod rygorem zwrotu wniosku o zwolnienie. Jeżeli wniosek taki składa adwokat lub radca prawny, przewodniczący zwraca wniosek bez wezwania o jego uzupełnienie (art. 102 ust. 4 ustawy o k.s. z 2005 r.).

Dołączane do wniosku o zwolnienie od kosztów oświadczenie powinno obejmować **szczegółowe dane o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania osoby ubiegającej się o zwolnienie od kosztów**. Oświadczenie sporządza się w zasadzie według ustalonego wzoru. Wzór ten został opublikowany jako załącznik do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 31 stycznia 2006 r. w sprawie określenia wzoru oświadczenia o stanie rodzinnym, majątkowym, dochodach i źródłach utrzymania osoby fizycznej ubiegającej się o zwolnienie od kosztów sądowych w postępowaniu cywilnym (Dz.U. Nr 27, poz. 200).

W myśl § 3 tego rozporządzenia wzór druku oświadczenia udostępnia się nieodpłatnie w budynkach:

- 1) sądów rejonowych i ich wydziałach zamiejscowych,
- 2) sądów okręgowych oraz ich ośrodkach zamiejscowych i wydziałach zamiejscowych, oraz
- 3) sądów apelacyjnych.

Wzór druku oświadczenia Ministerstwo Sprawiedliwości udostępnia nieodpłatnie również na swojej stronie internetowej pod adresem www.ms.gov.pl.

Składanie oświadczenia na urzędowym druku nie jest jednak wymogiem formalnym. Jak to przyjął Sąd Najwyższy w postanowieniu z 23 marca 2007 r., V CZ 11/2007 (Biul. SN 2007, nr 6): „Oświadczenie strony o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania (art. 102 ust. 2 uksc) nie musi być złożone na «urzędowym druku», powinno natomiast zawierać informacje określone w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 stycznia 2006 r. w sprawie określenia wzoru oświadczenia o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania osoby fizycznej ubiegającej się o zwolnienie od kosztów sądowych w postępowaniu cywilnym (Dz.U. Nr 27, poz. 200)”. W uzasadnieniu SN uznał, że: „Wprowadzenie znormalizowanego wzoru oświadczenia (art. 102 ust. 2 uksc) ma przede wszystkim charakter użyteczny, stanowiący ułatwienie dla stron i sądu, usprawniający postępowanie sądowe. Chodzi o to, aby sąd mógł sprawnie i kompetentnie rozstrzygnąć wniosek o zwolnienie od kosztów, a więc o to, aby przedstawione sądowi informa-

cje były wyczerpujące i dające się zweryfikować. Uzasadniony jest zatem pogląd, że oświadczenie strony nie musi być złożone na «urzędowym druku», powinno natomiast zawierać wszystkie wymagane dane określone w rozporządzeniu. Wypada jednak zauważyć, iż niesposłuszenie się przez stronę drukiem oświadczenia utrudnia sprawne rozstrzygnięcie jej wniosku”.

Powyższe orzeczenie zapadło w sprawie, w której sąd I instancji zwrócił powodowi wniosek o zwolnienie go od kosztów sądowych, mimo że dołączył on do wniosku obszerne oświadczenie o stanie rodzinnym, majątkowym i dochodach. Zdaniem SN nie było podstaw do zwrotu wniosku, albowiem następuje to „tylko wtedy, gdy profesjonalny pełnomocnik nie dołączył oświadczenia (art. 102 ust. 4 uksc), natomiast przedstawienie przez adwokata lub radcę prawnego oświadczenia niezawierającego wszystkich wymaganych danych powoduje tylko zarządzenie uzupełnienia wniosku (art. 130 § 1 k.p.c.)”.

3. PRYZRZECZENIE

Nowym, oryginalnym unormowaniem mającym przemawiać za prawdziwością i rzetelnością danych zawartych w oświadczeniu, jest przewidziana w art. 102 ust. 3 ustawy możliwość odebrania przez sąd przyrzeczenia od osoby ubiegającej się o zwolnienie. Przyrzeczenie ma następującą treść: „Świadomy znaczenia mych słów i odpowiedzialności przed prawem zapewniam, że złożone przeze mnie oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania jest prawdziwe i rzetelne”.

„Odpowiedzialność przed prawem” jest jednak ograniczona do grzywny przewidzianej w art. 111 ustawy, stosowanej także wówczas, gdy przyrzeczenia nie odebrano. Ustawodawca nie zdecydował się bowiem na analogiczne rozwiązanie prawne, jakie obowiązuje przy przesłuchaniu stron, na podstawie art. 304 k.p.c. Przepis ten, jak wiadomo, przesądza o odpowiedzialności karnej jak za fałszywe zeznania, w razie zeznania nieprawdziwego faktu pod przyrzeczeniem. Tym samym złożenie w sprawie o zwolnienie od kosztów sądowych przyrzeczenia potwierdzającego prawdziwość uprzednio już złożonego oświadczenia ma raczej charakter psychologiczny, o niewielkim wpływie na uzyskanie przez sąd gwarancji złożenia oświadczenia zgodnego z prawdą. Taki wniosek potwierdza również to, że urzędowy wzór oświadczenia nie zawiera nawet pouczenia o możliwości sądu żądania potwierdzenia

oświadczenia pod przyrzeczeniem. Stawia to stronę w bardzo niekorzystnej sytuacji w wypadku konieczności wycofania się z nieprawdziwych faktów zapisanych w oświadczeniu. Gdyby strona była pouczona o możliwości żądania przez sąd złożenia przyrzeczenia, większa byłaby gwarancja złożenia oświadczenia zgodnego z prawdą.

4. GRZYWNA

Co do sankcji z art. 111 ustawy o k.s., należy wskazać, że według tego przepisu:

1) stronę, która uzyskała zwolnienie od kosztów sądowych na podstawie świadomego podania nieprawdziwych okoliczności, sąd, cofając zwolnienie, skazuje na grzywnę w wysokości do 1000 zł. Niezależnie od obowiązku uiszczenia grzywny strona powinna uiścić wszystkie przepisane opłaty i pokryć obciążające ją wydatki;

2) osobę, która ponownie zgłosiła wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych, świadomie podając nieprawdziwe okoliczności o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania, sąd, odrzucając wniosek, skazuje na grzywnę w wysokości do 2000 zł.

O możliwości nałożenia grzywny, o której wyżej mowa, strona dowiaduje się z pouczenia zawartego we wzorze druku oświadczenia. Zatem stwierdzenie przez sąd złożenia przez nią świadomie nieprawdziwych okoliczności jest wystarczającą podstawą do wymierzenia grzywny.

Wydaje się, iż zachowuje nadal aktualność postanowienie Sądu Najwyższego z 7 maja 1981 r., IV CZ 57/81 (OSNCP 1982, nr 1, poz. 8) stwierdzające, że: „Przesłanką skazania na grzywnę jest stosownie do art. 120 § 3 k.p.c. [obecnie — art. 111 ustawy o k.s. z 2005 r.] rozmyślne wprowadzenie sądu w błąd w celu uzyskania zwolnienia od kosztów, chodzi więc o działanie z zamiarem z góry powziętym, o działanie oszukańcze. Przepis ten o charakterze wyjątkowym nie podlega wykładni rozszerzającej. Nie podpadają pod niego sytuacje, w których powód, dochodząc w pozwie ustalenia nieważności umowy sprzedaży nieruchomości, traktuje otrzymaną w wyniku tej umowy cenę kupna jako nie należącą do niego ze względu na nieważność umowy. Pomijając bowiem merytoryczną ocenę takiego postępowania, należy uznać, że przekonanie powyższe wyłącza świadome działanie w podanym wyżej znaczeniu”.

Orzeczenie to zapadło na tle następującego stanu faktycznego: Sąd cofnął powodom zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie ad-

wokata oraz nałożył na każdego z nich grzywnę 3000 zł z uzasadnieniem, że powodowie, składając wniosek w tym przedmiocie, zataili fakt wypłacenia im w 1980 r. kwoty 2 000 000 zł za sprzedaną nieruchomość. Wniesione przez powodów na to postanowienie zażalenie Sąd Najwyższy uznał za uzasadnione tylko co do skazania ich na grzywnę. Stosownie do przepisu art. 120 § 3 k.p.c. sąd skaże na grzywnę stronę, która uzyskała zwolnienie od kosztów i ustanowienie adwokata na podstawie podania świadomie nieprawdziwych okoliczności w znaczeniu podanym w wyżej przytoczonej tezie. Dlatego też Sąd Najwyższy, uznając, że nie było podstaw do skazania powodów na grzywnę, orzeczenie to uchylił.

W pozostałej części zażalenie uznał za bezzasadne. Powodowie dysponowali bowiem — zdaniem SN — kapitałem pozwalającym na poniesienie nawet wysokich kosztów sądowych bez żadnego uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny, nie było więc podstaw do zwolnienia ich od kosztów sądowych. Nie ma znaczenia okoliczność, że w razie wygrania procesu powodowie będą musieli zwrócić cenę kupna, do tego czasu bowiem uzyskana ze sprzedaży cena kupna stanowi ich majątek. Uzasadniało to oddalenie zażalenia w tej części.

5. DOCHODZENIE

Na mocy art. 109 ustawy sąd może zarządzić stosowne dochodzenie, jeżeli na podstawie okoliczności sprawy lub oświadczeń strony przeciwnej powziął wątpliwości co do rzeczywistego stanu majątkowego strony domagającej się zwolnienia od kosztów sądowych lub z niego korzystającej.

Już z samej treści tego przepisu wynika, że sąd został wyposażony w daleko idącą swobodę w przeprowadzaniu tego dochodzenia, wystarczy bowiem, że sąd nabierze wątpliwości na tle okoliczności sprawy lub informacji strony przeciwnej. Podobnie jak w art. 116 k.p.c., tak i obecnie w art. 109 ustawy nie określa się zasad ani trybu przeprowadzenia tego dochodzenia. Podobny brak występuje przy dochodzeniu mającym na celu sprawdzenie wartości przedmiotu sporu (art. 25 § 1 k.p.c.). Można więc uznać, że odformalizowane dochodzenie jest usprawiedliwione. Nieodzowne jest jednak wydanie zarządzenia o wszczęciu dochodzenia. Natomiast wynikiem dochodzenia sędzia daje wyraz w postanowieniu o odmowie zwolnienia lub o zwolnieniu od kosztów w całości lub części.

V. Z PROBLEMATYKI CZĘŚCIOWEGO ZWALNIANIA OD KOSZTÓW SĄDOWYCH

Zasadą jest, że zwolnienie obejmuje wszelkie koszty sądowe, a więc przypadające w danej sprawie opłaty oraz wszystkie z nią związane wydatki. Częściowe zwolnienie wchodzi w rachubę wówczas, gdy strona jest w stanie ponieść tylko część tych kosztów. Nie ma znaczenia, czy w przyszłości obok opłat wystąpią w sprawie także wydatki. Zatem strona będzie zwolniona częściowo wówczas, gdy sąd stwierdzi, że może ona ponieść tylko część kosztów. Nie wydaje się natomiast możliwe ani pod rządem dawnej, ani obecnej regulacji zwolnienie częściowo tylko na tej podstawie, że nie wiadomo w chwili zwolnienia, czy w toku procesu wystąpią dalsze koszty.

Trudno więc zaakceptować stanowisko wyrażone w jednej ze spraw (I C 1360/02 SR w Lublinie), w której sąd zwolnił powoda od kosztów sądowych w części, mianowicie od wpisu od pozwu w kwocie 1065,10 zł, „a w pozostałej części wnioszek oddalił”. Takie orzeczenie zapadło z następującym uzasadnieniem: Z oświadczenia powoda wynikało, że osiąga dochody miesięcznie w wysokości 800 zł, z czego utrzymuje siebie i żonę. W ocenie Sądu sytuacja ta wskazuje, że powód nie będzie w stanie uiścić wpisu od pozwu w kwocie 1065,10 zł i uzasadnia zwolnienie powoda od tej opłaty. Jednocześnie sąd zauważył, że zakres zwolnienia od kosztów jest uzależniony od zakresu obowiązku ich ponoszenia. Aktualnie wysokość kosztów w niniejszej sprawie ogranicza się do wpisu od pozwu, brak jest danych co do wysokości ewentualnie innych kosztów w niniejszej sprawie, wobec czego nie można z góry stwierdzić, że powód nie będzie ich w stanie ponieść bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny.

Pogląd powyższy nie jest, moim zdaniem, uzasadniony. Zarówno w przepisach k.p.c. dotyczących zwolnień od kosztów obowiązującym do 1 marca 2006 r., jak i obecnie w przepisach obowiązującej ustawy o k.s. z 2005 r. nie jest uregulowane „ratalne” zwalnianie od kosztów sądowych, a więc na pierwszym etapie — z opłaty stosunkowej od pozwu, na drugim — z ewentualnych wydatków, a na trzecim — z opłaty od apelacji itd. Możliwość poniesienia przez stronę wydatków w toku procesu może uzasadniać cofnięcie zwolnienia. Strona nie ma natomiast obowiązku kilkakrotnego zabiegania o zwolnienie od ponoszenia aktualnie powstałych kosztów czy od opłat od środków zaskarżenia. Zgodnie z obowiązującym do 1 marca 2006 r. rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 12 maja

1965 r. w sprawie częściowego zwalniania od kosztów sądowych w postępowaniu cywilnym (Dz.U. Nr 21, poz. 135) sąd mógł przyznać zwolnienie od kosztów sądowych częściowo, jeżeli stosownie do art. 113 k.p.c. strona była w stanie ponieść tylko część kosztów sądowych. Częściowe zwolnienie od kosztów sądowych mogło polegać np. na zwolnieniu od przypadających ponad opłatę (jak w sprawach o ubezwłasnowolnienie) kosztów. Wnioskodawca był w stanie uiścić opłatę w wysokości 30 zł, nie był natomiast w stanie zapłacić kosztów opinii biegłego lekarza. Odwołanie się do art. 113 k.p.c. przesądzało, że o zwolnieniu decydował wyłącznie stan majątkowy strony, uniemożliwiający poniesienie w całości lub części kosztów bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny.

Podobna regulacja obowiązuje także obecnie. Zgodnie z art. 101 ustawy o k.s. z 2005 r. sąd może zwolnić stronę od kosztów w części, jeżeli strona jest w stanie ponieść tylko część tych kosztów. Częściowe zwolnienie od tych kosztów może polegać na zwolnieniu od poniesienia ułamkowej lub procentowej ich części, albo określonej ich kwoty, albo niektórych opłat lub wydatków. Może też polegać na przyznaniu zwolnienia co do pewnej części roszczenia lub co do niektórych roszczeń dochodzonych łącznie; roszczenia te lub ich części sąd oznacza w postanowieniu o przyznaniu częściowego zwolnienia od kosztów sądowych. Strona częściowo zwolniona od kosztów sądowych obowiązana jest uiścić opłaty oraz ponieść wydatki w takiej wysokości, jaka nie jest objęta zwolnieniem przyznanym przez sąd.

Przyjmując zatem za wiarygodny stan faktyczny przedstawionej wyżej sprawy, można uznać, że zarówno w poprzednim, jak i obecnym stanie prawnym nie było i nadal nie ma podstaw do częściowego zwolnienia od kosztów tylko dlatego, że w chwili zwolnienia nie wiadomo, czy powstaną dalsze koszty.

VI. SKUTKI PRAWNE ZWIĄZANE Z SĄDOWYM ZWALNIANIEM OD KOSZTÓW

Na odrębne omówienie zasługuje kilka problemów związanych z sądowym zwolnieniem od kosztów. Odnosi się to w szczególności do następujących zagadnień:

1) skutków prawnych złożenia wniosku o zwolnienie od opłat dopiero po upływie terminu do samoobliczenia opłaty i uiszczenia jej bez wezwania sądu;

- 2) czasu trwania zwolnienia;
- 3) cofnięcia zwolnienia.

1. ZAKRES SĄDOWEGO ZWOLNIENIA OD KOSZTÓW SĄDOWYCH

Według dotychczasowej, wieloletniej regulacji prawnej zwolnienie od kosztów, jeżeli nie było zwolnieniem częściowym (zob. wyżej uwagi do pkt V), obejmowało zwolnienie całkowite, zarówno opłatę, jak i wydatki. Badania wskazują, że niektóre sądy traktowały jako zwolnienie częściowe zwolnienie z opłat powyżej 30 zł (tak w sprawie I NS 9/03 SO w Szczecinie, o ubezwłasnowolnienie). Sąd zwolnił zatem wnioskodawcę od obowiązku uiszczenia zaliczki na biegłego.

Dotychczasowa praktyka sądowa notuje jednak także sprawy, w których sąd zwolnił stronę od opłaty od zażalenia wynoszącej 15 zł (sprawa I C 1280/99, SR w Sosnowcu). Stan majątkowy strony był bowiem tak zły, że sąd uznał, iż nawet uiszczenie tej kwoty nie byłoby możliwe bez uszczerbku utrzymania siebie i rodziny.

Według dotychczas nieznanego, ale już zmienionego, unormowania zawartego w art. 100 ustawy o k.s. z 2005 r. tylko strona w całości zwolniona od kosztów sądowych **z mocy ustawy** nie uiszczała przypadających od danej sprawy opłat sądowych i nie ponosiła wydatków. Natomiast na podstawie ust. 2 tego artykułu — jeżeli sąd zwolnił stronę od kosztów sądowych w całości, wówczas strona miała obowiązek uiścić opłatę podstawową w wysokości 30 zł od wszystkich pism podlegających opłacie, chyba że przepis szczególny stanowił inaczej. Twierdzenie zatem, że sądowe zwolnienie od kosztów sądowych w sprawach cywilnych może obejmować zwolnienie w całości, nie było ścisłe. Sąd nie miał bowiem uprawnienia do zwolnienia strony także od obowiązku uiszczenia opłaty podstawowej. Motywem tej regulacji miało być wyeliminowanie spraw, co do których sama strona nie była przekonana o zasadności dochodzenia roszczenia lub obrony. Wydaje się jednak, że większe znaczenie tej regulacji miał aspekt budżetowy. Mimo zwolnienia od kosztów Skarb Państwa miał uzyskiwać tę minimalną należność.

W wyniku krytyki tej regulacji i zarzutu, że unormowanie to godzi w konstytucyjną zasadę równego prawa każdego obywatela do sądu, nastąpiła zmiana tego unormowania polegająca na uchyleniu dotychczasowego brzmienia art. 120 ust. 2 ustawy i nadaniu mu następującej treści: „Sąd może zwolnić stronę od kosztów sądowych w całości. Przepis ust. 1 stosuje się odpowiednio”. Ponadto uchylony został art. 14 ust. 2

ustawy stanowiący dotychczas, że opłatę podstawową pobiera się także od podlegających opłacie pism, o których mowa w art. 3 ust. 2 ustawy, wnoszonych przez stronę zwolnioną od kosztów sądowych przez sąd, chyba że ustawa stanowi inaczej. Tym samym zrównano w skutkach prawnych zwolnienie sądowe ze zwolnieniem ustawowym. Zniesienie obowiązku uiszczania przez osoby zwolnione w całości od kosztów sądowych opłaty podstawowej (30 zł) trzeba uznać za w pełni uzasadnione.

2. PROBLEM SĄDOWEGO ZWOLNIENIA OD OPŁATY PODSTAWOWEJ

Wątpliwości nasuwa zagadnienie, czy opłata podstawowa (30 zł) może być objęta sądowym zwolnieniem, jeżeli jest opłatą wyłączną. Na przykład w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (art. 35 i art. 36 ustawy o k.s. z 2005 r.). W sprawach z zakresu prawa pracy pobiera się tę opłatę od środków zaskarżenia, jeżeli wartość przedmiotu zaskarżenia nie przewyższa kwoty 50 000 zł. Powyżej tej kwoty pobiera się opłatę stosunkową. Czy zatem pracownik może ubiegać się o zwolnienie od uiszczenia opłaty podstawowej? Skreślenie art. 14 ust. 2 ustawy (o czym była już mowa) może, jak się wydaje, uzasadniać pogląd, że brak możliwości zwolnienia od tej opłaty odnosił się tylko do strony zwolnionej od kosztów sądowych przez sąd ponad kwotę 30 zł. Obecny brak takiego przepisu może być, moim zdaniem, podstawą wniosku o możliwości zwolnienia strony także od opłaty nieprzekraczającej 30 zł, bez względu na to, czy jest to opłata stała, stosunkowa czy podstawowa. Pogląd ten zdaje się potwierdzać art. 100 ust. 2 ustawy w nowym brzmieniu. Za takim rozumieniem tego przepisu przemawiają również względy celowościowe. Brak możliwości zwolnienia pracownika od opłaty 30 zł był dla niego krzywdzący, gdy znajdował się on w bardzo trudnej sytuacji materialnej. W gruncie rzeczy taki obowiązek uiszczenia tej opłaty mógł pozbawiać prawa do sądu czy do zaskarżenia orzeczenia sądu I instancji. Powyższe uwagi odnoszą się również do art. 36 ustawy. Na mocy tego przepisu opłatę podstawową pobiera się także w sprawach ubezpieczeń społecznych od apelacji, zażalenia, skargi kasacyjnej i skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

3. WNIOSEK O ZWOLNIENIE OD KOSZTÓW W KONTEKŚCIE OBOWIĄZKU SAMOOBLICZANIA OPŁATY

Zgodnie z ukształtowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego na gruncie poprzedniej regulacji ustawowej zwolnienie od kosztów sądowych

nie ma mocy wstecznej²¹. Rozumie się przez to, iż stronę, która została zwolniona od kosztów sądowych, traktuje się jako zwolnioną od tych kosztów od chwili złożenia przez nią wniosku o zwolnienie. Dlatego złożenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych w terminie zakreślonym do uiszczenia opłaty sądowej powoduje przerwanie biegu tego terminu. Gdy jednak strona złoży wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych już po upływie zakreślonego jej terminu do uiszczenia opłaty, sąd odrzuca pismo procesowe podlegające opłacie.

Ten pogląd zachowuje nadal aktualność w sprawach, w których strona nie ma obowiązku samoobliczania opłaty i uiszczenia jej bez wezwania sądu. Natomiast w pozostałych sprawach, a więc w których o zwolnienie zabiega strona reprezentowana przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego, a także w sprawach gospodarczych, w których przedsiębiorcy jako strony nie reprezentuje adwokat lub radca prawny, obowiązuje zasada samoobliczenia opłaty stałej lub stosunkowej i jej uiszczenie bez wezwania sądu. Powstaje pytanie, od jakiej daty traktuje się stronę jako zwolnioną od kosztów sądowych. Odpowiedź na nie ma praktyczne znaczenie, gdyż także w stosunku do tej kategorii osób obowiązuje zasada, że zwolnienie od kosztów nie ma mocy wstecznej.

W sprawie, w której na stronie ciąży obowiązek samoobliczenia opłaty, wniosek o zwolnienie od kosztów powinien być zgłoszony przy wniesieniu pisma procesowego (pozwu, wniosku wszczynającego postępowanie, a także środka zaskarżenia). Wynika to z art. 130¹ § 1 i 3 k.p.c. (w brzmieniu nadanym tym przepisom przez ustawę z k.s. z 2005 r.). Sąd zwraca pismo procesowe, a odrzuca środek zaskarżenia, jeżeli strona nie uiściła przypadającej opłaty od pisma w chwili jego złożenia w sądzie. Przez uiszczenie opłaty należy rozumieć jej zapłatę w kasie sądu lub jej przekazanie sądowi za pośrednictwem banku lub poczty. Od tego rygoryzmu w art. 130¹ § 2 ustawa przewiduje istotne odstępstwo dotyczące wniesienia podlegającego opłacie pisma procesowego niebędącego środkiem zaskarżenia. Według tego przepisu, jeżeli opłata zostanie wniesiona w terminie tygodniowym od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie pisma, m.in. z powodu jego nieopłacenia lub opłacenia w niższej niż obowiązującej wysokości, pismo wywołuje skutek od daty pierwotnego wniesienia. Z punktu widzenia wniosku o zwolnienie od kosztów

²¹ Zob. orzeczenia SN z 22 grudnia 1959 r., I CZ 126/59, OSN 1960, nr IV, poz. 112 i z 7 kwietnia 1995 r., II CRN 20/95, OSNC 1995, nr 9, poz. 132.

można, jak się wydaje, uznać, że skuteczne jest złożenie go w terminie tygodniowym od daty doręczenia zarządzenia o zwrocie pisma. Postanowienie o zwolnieniu od kosztów przesądza, że zwolnienie liczy się od daty pierwotnego złożenia wniosku. Nie dotyczy to jednak środków zaskarżania w wypadku ich odrzucenia w związku z nieuiszczeniem opłaty stałej lub stosunkowej. Ustawa nie przewiduje bowiem takiej konwalidacji terminu jak w przypadku innych, podlegających opłacie pism procesowych. Wniosek o zwolnienie powinien zatem być złożony najdalej wraz ze środkiem zaskarżenia.

Powyższe nowe unormowanie zasady samoobliczania opłat sądowych przez strony jest, jak można sądzić, podyktowane potrzebą przyspieszenia postępowania sądowego. Nie budziłoby ono zastrzeżeń, gdyby wysokość opłat stałych i rodzaj opłaty przypadającej od danej sprawy były zawsze bezsporne. Pod rządem dotychczasowej ustawy o kosztach na ogół nie budziło wątpliwości w praktyce uiszczenie opłaty stałej bez wezwania, gdy pełnomocnikiem strony był adwokat lub radca prawny. Sprawy, od których była pobrana opłata stała, były wyspecyfikowane w sposób jednoznaczny i nie wymagały wykładni. Obecnie znacznie rozszerzono stosowanie opłaty stałej i nie jest wykluczona różnica zdań co do jej wysokości między stroną a sądem, z daleko idącymi negatywnymi dla strony skutkami. Jedynie tytułem przykładu można wskazać na obowiązek samoobliczania opłaty przez każdego przedsiębiorcę w sprawach gospodarczych. Tymczasem przedsiębiorcą jest nie tylko np. spółka o szerokiej działalności gospodarczej i posiadająca własny zespół radców prawnych, ale także drobni przedsiębiorcy, tacy jak rzemieślnicy, drobni kupcy prowadzący stragany na targowiskach lub małe sklepy, osoby świadczące drobne usługi. Nie zawsze osoby te stać na odpłatne zlecenie prowadzenia sprawy przez adwokata lub radcę prawnego. Samodzielne zaangażowanie się w prowadzenie sprawy lub zgłoszenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika z urzędu nie zawsze doprowadzi do skutecznej ochrony prawnej. Dlatego także w tej kwestii wymaga, moim zdaniem, rozważenia *de lege ferenda* zniesienie zasady samoobliczania opłaty bądź wyspecyfikowanie zamkniętego katalogu spraw, od których byłaby pobierana opłata stała, a tym samym rezygnacja z obecnej klauzuli generalnej dotyczącej spraw o prawa niemajątkowe²².

²² 26 czerwca 2008 r., już po złożeniu niniejszego tekstu do druku, Trybunał Konstytucyjny orzekł w wyroku SK 20/07, że art. 130² § 4 zd. pierwsze, w zw. z art. 130² § 3 k.p.c.,

Pewnego złagodzenia ujemnych i niepożądanych skutków związanych z zasadą samoobliczania opłaty można upatrywać w dwóch orzeczeniach SN, których opublikowane tezy mają następującą treść: Jeśli sąd odmówi prośbie o zwolnienie z kosztów sądowych, musi wezwać powoda ubiegającego się o to zwolnienie do uiszczenia opłaty sądowej od pozwu. Nie wystarczy samo doręczenie postanowienia o odmowie zwolnienia. Tak powszechnie przyjmowało się w okresie obowiązywania starej ustawy z 1967 r. o kosztach sądowych, jednak praktyka ta ma pełne uzasadnienie także pod rządami nowej ustawy z 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (postanowienie SN z 6 października 2006 r., V CSK 158/06, *LexPolonica* nr 420109).

*

Ponowny wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych, złożony w terminie wyznaczonym do uiszczenia wpisu, nie ma wpływu na bieg tego terminu wówczas, gdy nie zawiera nowych okoliczności mających uzasadniać zwolnienie w porównaniu z okolicznościami, które zostały przytoczone w pierwszym odmownie załatwionym wniosku. Jeżeli natomiast ponowny wniosek o zwolnienie od kosztów, złożony w czasie biegu terminu do uiszczenia wpisu, zawiera nowe okoliczności, to wniosek ten podlega rozpoznaniu. Do czasu jego prawomocnego rozstrzygnięcia kwestia opłacenia pisma zawierającego środek odwoławczy staje się bezprzedmiotowa. W związku z tym odrzucenie w tym okresie środka odwoławczego jako nieopłaconego nie znajduje usprawiedliwienia (orzeczenie SN z 7 lutego 2007 r., III CZP 154/06, OSNC 2007, nr 12, poz. 181).

w brzmieniu nadanym ustawą z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w prawach cywilnych, w zakresie, w jakim w postępowaniu w sprawach gospodarczych przewiduje, że sąd odrzuca nieopłacone środki odwoławcze lub środki zaskarżenia wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej opłaty, są niezgodne z art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji RP.

BARIERY NA DRODZE ALTERNATYWNEGO ROZWIĄZYWANIA SPORÓW W SPRAWACH CYWILNYCH. SĄDOWNICTWO POLUBOWNE (ARBITRAŻOWE)

I. UWAGI WSTĘPNE

Problematyka barier na drodze alternatywnego rozwiązywania sporów w sprawach cywilnych została zgłoszona do zbadania Instytutowi Wymiaru Sprawiedliwości przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Obejmuje ona dwa podstawowe tematy: sądownictwo polubowne (arbitrażowe)¹ oraz mediację. Alternatywne sposoby rozwiązywania sporów to także postępowanie pojednawcze (art. 184–186 k.p.c.), postępowanie reklamacyjne w sprawach określonych odrębnymi przepisami oraz postępowanie administracyjne, jako postępowanie przedsądowe, przed sądem ochrony konkurencji i konsumentów w niektórych sprawach dotyczących ochrony konkurencji, regulacji energetyki, telekomunikacji i poczty oraz transportu kolejowego (zob. art. 479²⁸–479³⁵ k.p.c.). Na uwagę zasługują w szczególności postępowanie polubowne oraz postępowanie mediacyjne, doceniane zwłaszcza w sprawach gospodarczych ze względu na możliwość w miarę szybkiego i mało skomplikowanego rozstrzygnięcia tych spraw. Niniejsze opracowanie jest poświęcone sądownictwu polubownemu (arbitrażowemu). Jego celem jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy, a jeżeli tak, to jakie istnieją ograniczenia w możliwości szerszego rozwiązywania sporów w sprawach cywilnych, w tym w sprawach

¹ Określenie w praktyce sądownictwa polubownego uregulowanego w Kodeksie postępowania cywilnego także jako „sądownictwo arbitrażowe” zawiera obecnie podstawę prawną w tytule części piątej Kodeksu: „Sąd polubowny (arbitrażowy)”. Ponadto określenie „sądownictwo arbitrażowe” jest powszechnie używane w obrocie międzynarodowym w stosownych konwencjach, a w konsekwencji także w polskiej praktyce tego sądownictwa. Nazywanie zamiennie tego sądownictwa jako „sąd polubowny” albo „sąd arbitrażowy” jest więc usprawiedliwione zwłaszcza w sytuacji rozpoznawania przez taki stały sąd także spraw z udziałem podmiotu zagranicznego.

gospodarczych, bez konieczności ich rozstrzygnięcia przez sądy państwowe. Liczba tych spraw rozstrzygana przez sądy państwowe wyrokiem utrzymuje się bowiem od wielu lat na dość wysokim poziomie, a jednocześnie brak adekwatnych do tego wzrostu liczby spraw załatwianych w innym trybie. Mogłoby to wskazywać na niedocenianie alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów, także w profesjonalnym obrocie gospodarczym. Rodzi się zwłaszcza pytanie, czy zasady obecnego pozasądowego rozwiązywania sporów są wystarczające i adekwatne do potrzeb społecznych i gospodarczych.

Korzystanie z wyżej wymienionych sposobów alternatywnego rozwiązywania sporów jest w większości fakultatywne, zależne od woli obu stron sporu. Jedynie postępowania reklamacyjne i przedsądowe są obligatoryjne, ale niezamykające możliwości rozpoznania sprawy przez sąd powszechny. Ta generalna zasada nie powinna być naruszona, albowiem godziłoby to w konstytucyjną zasadę, że wymiar sprawiedliwości sprawują wyłącznie sądy państwowe. Nie ma więc miejsca na pozasądowy wymiar sprawiedliwości szeroko rozpowszechniony w okresie tzw. gospodarki nakazowo-rozdzielczej w postaci obligatoryjnego dla jednostek gospodarki uspołecznionej państwowego arbitrażu gospodarczego, a w sprawach pracowniczych ze stosunku pracy — obligatoryjnych komisji rozjemczych, komisji odwoławczych ds. pracy i innych. Te jednostki były propagowane jako objaw „obumierania państwowego wymiaru sprawiedliwości”. Eliminacja ewentualnych barier występujących w funkcjonowaniu wymienionych form alternatywnego rozwiązywania sporów powinna nastąpić z respektowaniem powyższej zasady².

Podkreślenia wymaga istotna zmiana przepisów Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących sądownictwa polubownego polegających na nowej regulacji tego sądownictwa i zmianie systematyki tego działu przepisów. Skreślona została dotychczasowa księga trzecia k.p.c. (art. 695–729) i unormowano na nowo sąd polubowny w części piątej „Sąd polubowny (arbitrażowy)” — art. 1154–1217 k.p.c. (ustawa z 28 lipca 2005 r., Dz.U. Nr 178, poz. 1478), która weszła w życie z dniem 17 października 2005 r. W pracy niniejszej powołuję zatem nowe regulacje prawne, a poprzednie — tylko wówczas, gdy jest to usprawiedliwione celami porównawczymi.

²O konieczności rozważenia wyjątku zob. niżej uwagi dotyczące sądów konsumenckich.

II. PRAKTYKA WYKORZYSTYWANIA INSTYTUCJI SĄDOWNICTWA POLUBOWNEGO W ROZSTRZYGANIU SPORÓW CYWILNYCH

Sądownictwo polubowne (arbitrażowe) ma bezspornie wiele zalet, w tym m.in. największe możliwości „odciążenia” sądów powszechnych w rozstrzyganiu spraw cywilnych, zwłaszcza gospodarczych, a także spraw drobnych — konsumenckich. Ze względu na wieloletnie tradycje jest ono w zasadzie doceniane i powoływane w większości państw europejskich, a także w niektórych państwach pozaeuropejskich, np. w Stanach Zjednoczonych. W Polsce największy dorobek ma Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie jako sąd krajowy i międzynarodowy. Funkcjonuje bowiem od 1950 r. początkowo przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego, a od 1990 r. — przy Krajowej Izbie Gospodarczej (KIG), a więc obecnie w ramach samorządu gospodarczego. Możliwość szerszego wykorzystania sądownictwa polubownego w naszym kraju zależy nie tylko od usunięcia barier prawnych, ale również od większej popularyzacji tego sądownictwa i ukazywania jego osiągnięć.

Na podkreślenie w tym zakresie zasługuje fakt, że sąd polubowny przy KIG nie tylko rozstrzyga najwięcej spraw, ale ponadto podejmuje działania właśnie związane z propagowaniem znaczenia sądownictwa polubownego. Do tych działań należy zaliczyć w szczególności zorganizowanie już dwóch konkursów im. prof. Jerzego Jakubowskiego na najlepsze prace magisterskie dotyczące sądownictwa polubownego i mediacji³, a także zorganizowanie konferencji na temat roli tego sądownictwa⁴. Odnotować warto również powołanie Polskiego Stowarzyszenia Sądownictwa Polubownego, którego podstawowym zadaniem statutowym jest m.in. popieranie rozwoju sądownictwa polubownego (arbitrażowego), zwłaszcza w zakresie rozstrzygania spraw wynikających między przedsiębiorcami zarówno w stosunkach krajowych, jak i międzynarodowych.

Rola i znaczenie sądownictwa polubownego (arbitrażowego) są jednak uzależnione od realizacji przez nie kilku istotnych zasad. Należy

³Nagrodzone prace zostały opublikowane przez Sąd Arbitrażowy przy KIG — zob. *Prace Laureatów Konkursu*, Warszawa 2003, edycja pierwsza, a także *Prace Laureatów Konkursu im. prof. Jerzego Jakubowskiego*, wyd. TWIGGER, Warszawa 2005, edycja druga.

⁴Zob. Konferencja „Sąd Arbitrażowy jako element ładu prawnego RP”, Wyd. KIG, Warszawa 2002.

do nich zaliczyć w szczególności: szybkość postępowania, taniość, możliwość dwuinstancyjnego rozpoznania sprawy w postępowaniu polubownym, możliwość orzekania — na wyraźny wniosek stron sporu — na zasadach słuszności. Ich nieprzestrzeganie zarówno w ustawodawstwie, jak i praktyce arbitrażowej może stanowić istotną barierę w funkcjonowaniu omawianych sądów.

1. SZYBKOŚĆ POSTĘPOWANIA

Jest na ogół zachowana w postępowaniu przed sądem polubownym. Kierownictwa niektórych stałych sądów polubownych (arbitrażowych) podnoszą jednak uwagi krytyczne co do braku spełnienia tego postulatu w postępowaniu nazywanym „postępowaniem postarbitrażowym”, a więc w postępowaniu przed sądem powszechnym rozpoznającym skargi wnoszone w trybie art. 1205 i nast. k.p.c. na wyrok sądu arbitrażowego oraz sprawy o nadanie klauzuli wykonalności tym wyrokom. Kierownictwo najbardziej reprezentatywnego sądu arbitrażowego przy KIG twierdzi, „że czas, jaki przedsiębiorcy zyskują dzięki szybkiemu uzyskaniu wyroku naszego sądu, jest następnie zmarnowany przez przewlekłe postępowanie w sądzie powszechnym o stwierdzenie wykonalności takiego wyroku albo skargi o jego uchylenie. Podmioty gospodarcze, które dobrowolnie rezygnują z drogi sądowej na rzecz sądu polubownego, zmuszone są zwrócić się do sądu powszechnego po klauzulę wykonalności. W międzyczasie strona przegrywająca może złożyć skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego, a to wiąże się z trójinstancyjnym postępowaniem”. Podobnie krytycznie ocenia postępowania przed sądem powszechnym kierownictwo sądu polubownego przy Polskim Stowarzyszeniu Doradców Rynku Nieruchomości. Jego zdaniem „przewlekłości postępowań arbitrażowych sprzyja również obecna wieloinstancyjność postępowania wszczętego w wyniku wniesienia omawianej skargi (trzy instancje — wliczając do nich ewentualna kasację)”. Postuluje się więc znowelizowanie Kodeksu postępowania cywilnego również w tym zakresie — w celu ograniczenia omawianego postępowania do jednej lub najwyżej do dwóch instancji, tak jak ma to na przykład miejsce w Szwajcarii, Francji czy Szwecji.

Trudno przejść do porządku nad tą krytyką. Nadmiernie rozbudowana kontrola wyroków wydawanych w ramach sądownictwa polubownego jest faktycznie zbędna i nie harmonizuje ze specyficznym charakterem tego sądownictwa, działającego m.in. na podstawie autonomii woli stron.

„Wszakże już same podstawy skargi o uchylenie wyroku są bardzo ograniczone, odpowiednie zresztą do uregulowań Konwencji Nowojorskiej w sprawie uznawania i wykonywania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych. Sytuacja ta podważa natomiast jedną z zasadniczych zalet sądownictwa polubownego, którą jest szybkość rozstrzygania sporów” — twierdzi się w uwagach kierownictwa wymienionego stałego sądu polubownego. Ponadto zdaniem tych Autorów „usprawnieniu postępowań postarbitrażowych sprzyjałoby wyznaczenie jednego sądu powszechnego w Polsce, który rozpatrywałby omawiane sprawy. Spraw takich nie ma zapewne zbyt wiele, a Sąd wyspecjalizowany w sprawach arbitrażowych mógłby rozstrzygać je szybciej i w bardziej jednolity sposób”.

Za barierę w szybkim rozstrzygnięciu spraw w postępowaniu sądowym jest również uznawany termin do wnoszenia skargi na wyrok sądu polubownego. Wynosi on, jak wiadomo, trzy miesiące od doręczenia wyroku z uzasadnieniem (art. 1208 § 2 k.p.c.). Twierdzi się, że został on „bezkrytycznie przejęty z ustawy modelowej UNCITRAL⁵ z 1985 r. Obecnie jednak w niektórych nowoczesnych ustawodawstwach arbitrażowych termin ten jest znacznie krótszy. Przykładowo — w Szwajcarii wynosi 30 dni od doręczenia wyroku, w Anglii — 28 dni. Omawiany termin jest też rażąco długi w porównaniu z terminami przewidzianymi w k.p.c. na wniesienie apelacji czy kasacji. Nie jest zrozumiałe ani słuszne, że termin na wniesienie apelacji wynosi dwa tygodnie, a na wniesienie skargi od wyroku sądu polubownego — jest ponad sześciokrotnie dłuższy”. Trudno nie podzielić tych krytycznych uwag, zwłaszcza że nie można dostrzec *ratio legis* tych regulacji. Przed nowelizacją termin ten wynosił 30 dni i nie był krytykowany.

2. OPŁATY I KOSZTY

Sądy polubowne są uprawnione do samodzielnego ustalania opłat za rozpoznanie sprawy. Stałe sądy posługują się więc przez siebie ustalonymi tabelami opłat. Ich wysokość jest z reguły uzależniona, jak w sądach powszechnych, od wartości przedmiotu sporu. Wysokość opłat jest zróżnicowana. Tabele opłat opublikowane na stronach Internetu nie zawsze

⁵UNCITRAL (United Nation Commission on International Trade Law) — Komisja Międzynarodowego Prawa Handlowego ONZ, która zaprojektowała wiele aktów prawnych dotyczących arbitrażu, w tym ustawę modelową dotyczącą międzynarodowego arbitrażu. Zob. *Wielojęzyczny słownik arbitrażu i ADR*, „Biuletyn Arbitrażowy” 2006, nr 2 (wyd. Sąd Arbitrażowy przy KIG).

oscylują poniżej opłat stosunkowych pobieranych przez sądy powszechne w sprawach cywilnych. Odnosi się to zwłaszcza do opłat po wprowadzeniu nowej, w zasadzie korzystnej dla stron, ustawy z 27 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.). Może to stanowić barierę w korzystaniu z sądownictwa polubownego, zwłaszcza wobec braku określenia górnej wysokości tej opłaty. Opłata stosunkowa w sądach powszechnych wynosi, jak wiadomo, 5% wartości przedmiotu sporu, jednak nie mniej niż 30 zł i nie więcej niż 100 000 zł. Tytułem przykładu, w niektórych sądach polubownych:

A. Sąd Arbitrażowy przy Regionalnej Izbie Gospodarczej w Katowicach pobiera opłatę i zaliczkę na wydatki.

Opłata wynosi przy wartości przedmiotu sporu:

- do 5 000,00 zł — 400,00 zł,
- od 5 000,00 zł do 10 000,00 zł — 6% wartości przedmiotu sporu, nie mniej jednak niż 400,00 zł,
- od 10 000,00 zł do 50 000,00 zł — 600,00 zł + 3% nadwyżki ponad 10 000,00 zł,
- od 50 000,00 zł do 100 000,00 zł — 1 800,00 zł + 2% nadwyżki ponad 50 000,00 zł,
- przy wartości przedmiotu sporu ponad 100 000,00 zł — 2 800,00 zł + 1% nadwyżki ponad 100 000,00 zł.

Jeżeli sprawę rozpoznaje więcej niż trzech arbitrów, pobiera się oprócz tej opłaty dodatkową w wysokości 50% opłaty podstawowej. W przypadku rozpoznania sprawy przez jednego arbitra pobiera się opłatę w wysokości 50% opłaty podstawowej. W przypadku skierowania do Sądu Arbitrażowego pozwu z wnioskiem o zwrócenie się do pozwanego o uzyskanie zapisu na Sąd Arbitrażowy pobiera się opłatę kancelaryjną w kwocie 20,00 zł.

B. Jurajski Sąd Polubowny pobiera opłatę w zależności od wartości przedmiotu sporu:

- do 10 000 zł — 6% nie mniej niż 500,00 zł,
- od 10 000 zł do 50 000 zł — 5%,
- od 50 000 zł do 100 000 zł — 4%,
- od 100 000 zł — 3%.

C. Sąd Arbitrażowy przy Polskim Stowarzyszeniu Sądownictwa Polubownego pobiera opłatę administracyjną i należności z tytułu honorariów arbitrów w następujących wysokościach:

Wartość przedmiotu sporu w USD	Wysokość opłat w USD
Do 50 000	2000
Od 50 001 do 100 000	2000 + 1,5% od kwoty przekraczającej 50 000
Od 100 001 do 300 000	2400 + 1% od kwoty przekraczającej 100 000
Od 300 001 do 500 000	4400 + 0,5% od kwoty przekraczającej 300 000
Od 500 001 do 1 000 000	5400 + 0,3% od kwoty przekraczającej 500 000
Od 1 000 000 do 2 000 000	6900 + 0,2% od kwoty przekraczającej 1 000 000
Powyżej 2 000 000	8900 + 0,1% od kwoty przekraczającej 2 000 000

Honoraria arbitrów

Wartość przedmiotu sporu w USD	Honorarium arbitra w USD
Do 50 000	2000
Od 50 001 do 100 000	2000 + 2% od kwoty przekraczającej 50 000
Od 100 001 do 300 000	3000 + 1,5% od kwoty przekraczającej 100 000
Od 300 001 do 500 000	5000 + 1% od kwoty przekraczającej 300 000
Od 500 001 do 1 000 000	6500 + 0,5% od kwoty przekraczającej 500 000
Od 1 000 000 do 2 000 000	6000 + 0,2% od kwoty przekraczającej 1 000 000
Powyżej 2 000 000	10 000 + 0,1% od kwoty przekraczającej 2 000 000

Honorarium przewodniczącego sądu arbitrażowego oraz arbitra jedynego ustala się na kwotę wyższą od honorarium arbitra o 30%.

D. Sąd Arbitrażowy przy KIG. Koszty postępowania przed tym sądem składają się m.in. z dwóch składników: opłaty rejestracyjnej i opłaty arbitrażowej. Są one oceniane jako niższe od ponoszonych przez strony sporów rozpatrywanych w zachodnioeuropejskich instytucjach arbitrażowych. Oto aktualna taryfa (netto; podane kwoty bez 22% VAT):

Opłata rejestracyjna wynosi 500 zł, gdy wartość przedmiotu sporu wynosi do 10 000 zł, i 2000 zł w sprawach o wyższej wartości.

Opłata arbitrażowa wynosi w zależności od wartości przedmiotu sporu:

- do 40 000 zł — 3000 zł,

- od 40 001 zł do 100 000 zł — od pierwszych 40 000 zł — 3000 zł, a od nadwyżki ponad 40 000 zł — 8%,
- od 100 001 do 1 000 000 zł — od pierwszych 100 000 zł — 8 200 zł, a od nadwyżki ponad 100 000 zł — 6%,
- od 1 000 001 do 10 000 000 zł — od pierwszego 1 000 000 zł — 62 200 zł, a od nadwyżki ponad 1 000 000 zł — 0,9%,
- od 10 000 000 do 100 000 000 zł — od pierwszych 10 000 000 zł — 143 200 zł, a od nadwyżki ponad 10 000 000 zł — 0,6%,
- powyżej 100 000 000 zł — od pierwszych 100 000 000 zł — 683,2 tys. zł, a od nadwyżki ponad 100 000 000 zł — 0,3%.

E. Sąd Arbitrażowy przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych LEWIATAN. Zgodnie z regulaminem tego sądu pobierane są dwie opłaty: opłata administracyjna w jednolitej wysokości 1000 zł od pozwu i pozwu wzajemnego oraz opłata arbitrażowa. Wysokość tej ostatniej przedstawia poniższa tabela.

Wartość przedmiotu sporu	Wysokość opłaty arbitrażowej
Do 10 000 zł	2000 zł
Od 10 001 do 100 000 zł	od pierwszych 10 000 zł — 2000 zł oraz od nadwyżki ponad 10 000 zł — 6%
Od 100 001 do 1 000 000 zł	od pierwszych 100 000 zł — 7400 zł oraz od nadwyżki ponad 100 000 zł — 4%
Od 1 000 001 do 10 000 000 zł	od pierwszego 1 000 000 zł — 43 400 zł oraz od nadwyżki ponad 1 000 000 zł — 0,6%
Od 10 000 001 zł do 100 000 000 zł	od pierwszych 10 000 000 zł — 97 400 zł oraz od nadwyżki ponad 10 000 000 zł — 0,4%
Powyżej 100 000 000 zł	457 400 zł

W sprawach rozstrzyganych przez arbitra jedynego pobiera się 60% opłaty arbitrażowej. W sprawach rozstrzyganych przez więcej niż trzech arbitrów pobiera się opłatę arbitrażową podwyższoną o 25% za każdego arbitra ponad trzech.

Na podstawie podanych wyżej przykładów taryf niektórych sądów polubownych (arbitrażowych) w poniższej tabeli porównano opłaty od przykładowej wartości przedmiotu sporu spraw arbitrażowych do opłat stosunkowych w sądach powszechnych⁶.

⁶Przelicznik 1 USD = 2,20 zł.

Przykładowa wartość przedmiotu sporu	Opłata stosunkowa w sądach powszechnych	Opłata w sądach arbitrażowych				
		Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach	Jurajski S.A.	Polskie Stowarzyszenie Sądów Polubownych (jeden arbiter)	Krajowa Izba Gospodarcza	PKPP LEWIATAN
10 000 zł (4 546 USD)	500 zł	600 zł	600 zł	4 600 USD (10 120 zł)	3 300 zł + 2 000 zł opłata rej.	2 100 zł + 1 000 zł opłata adm.
50 000 zł (22 727 USD)	2 500 zł	2 700 zł	2 500 zł	4 600 USD (10 120 zł)	3 800 zł + 2 000 zł opłata rej.	4 000 zł + 1 000 zł opłata adm.
500 000 zł (227 273 USD)	25 000 zł	10 200 zł	15 000 zł	9 523 USD (20 950 zł)	10 600 zł + 2 000 zł opłata rej.	23 400 zł + 1 000 zł opłata adm.

Można zatem stwierdzić, iż opłaty arbitrażowe w większości nie są czynnikiem, który zachęcałby do korzystania z tego alternatywnego sposobu rozstrzygania sporów majątkowych, zwłaszcza sporów o małej lub średniej wysokości wartości przedmiotu sporu. Atrakcyjność tego sposobu rozstrzygania sporu może więc wynikać z innych przyczyn, np. z jego szybkości. Wydaje się jednak, że opłaty arbitrażowe nie powinny być wyższe od opłaty stosunkowej obowiązującej w sprawach sądów powszechnych. Jest też wątpliwe pobieranie opłat w walucie obcej.

3. INSTANCYJNOŚĆ

Nową, nieznaną dotychczas regulacją ustawową jest możliwość ustalenia przez strony, że sprawa może być rozpoznana w postępowaniu polubownym (arbitrażowym) w więcej niż jednej instancji. Stanowi o tym art. 1205 § 2 k.p.c. Dotychczas jedynym środkiem zaskarżenia wyroku sądu polubownego była, jak wiadomo, skarga wnoszona do właściwego sądu powszechnego. Sporną kwestią było, czy strony mogły pod rządem poprzednich przepisów k.p.c. o sądownictwie polubownym zawierać umowę, że sprawa może być rozpoznana w dwóch lub więcej instancjach w tym postępowaniu.

Obecnie nie ma już tych wątpliwości. Nieodzowna jest jednak umowa obu stron sporu o instancyjności postępowania. Mogą to uczynić

np. w umowie dotyczącej zapisu na sąd polubowny — jako element fakultatywny tego zapisu, mogą również uczynić to w odrębnym porozumieniu. Niestety, Kodeks postępowania cywilnego nie reguluje problematyki związanej z wniesieniem środka odwoławczego ani z jego rozpoznaniem. Należałoby więc uznać, że ustawa pozostawia to regulacji w regulaminie postępowania przed danym sądem lub w umowie stron. W braku odpowiednich postanowień w tym zakresie należałoby, jak się wydaje, przyjąć, że stosuje się w drodze analogii odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o apelacji, adekwatne do istoty i charakteru postępowania pojednawczego (arbitrażowego).

Tak ustalona instancyjność postępowania przed sądem polubownym dotyczy wszelkich spraw podlegających rozpoznaniu przez sąd polubowny. Jedyne warunki wynikające z art. 1205 § 2 k.p.c. to ten, że środek odwoławczy przysługuje dopiero od wyroku rozstrzygającego merytorycznie o żądaniach stron. W razie wniesienia w terminie środka odwoławczego skarga do sądu powszechnego przysługuje dopiero od wyroku, którym zakończono merytorycznie postępowanie polubowne.

Powyższa regulacja nie spotkała się z jednomyślnym poparciem. Zgłaszane są bowiem krytyczne uwagi do tej regulacji prawnej w części wprowadzającej wieloinstancyjność w każdej, najdrobniejszej sprawie poddanej orzecznictwu sądu polubownego. W wyniku możliwości poddania każdego sporu rozstrzygnięciu sądu polubownego np. w dwóch instancjach postępowanie w sprawie może się toczyć aż na czterech etapach — od ostatecznego wyroku sądu polubownego przysługuje skarga na prawomocny wyrok sądu polubownego, a także apelacja od wyroku wydanego w sprawie skargi. Z drugiej strony są zgłaszane postulaty wprowadzenia zasady dwuinstancyjności z urzędu w każdej sprawie. Postulat ten zgłasza również Główny Inspektor Inspekcji Handlowej. Ten ostatni postulat wydaje się zasadny, z tym że ograniczenia wymagałoby postępowanie przed sądem powszechnym jedynie do skargi.

4. WYROKOWANIE WEDŁUG OGÓLNYCH ZASAD PRAWA LUB ZASAD SŁUSZNOŚCI

W przepisach obowiązujących do 2005 r. brak było unormowania dotyczącego stosowania przez sądy polubowne (arbitrażowe) przepisów prawa materialnego ani też dopuszczalności orzekania na podstawie zasad słuszności. Zarówno w praktyce, jak i w doktrynie panowało jednak w zasadzie zgodne stanowisko, że sądy te mogą oprzeć orzecz-

nia także na zasadach słuszności lub celowości rozstrzygnięcia danej sprawy⁷.

Ten stan rzeczy uległ zasadniczej zmianie w aktualnie obowiązującej regulacji Kodeksu postępowania cywilnego dotyczącej omawianego sądownictwa. Przede wszystkim problematyka ta została jednoznacznie unormowana w art. 1194 k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd polubowny rozstrzyga spór według prawa właściwego dla danego stosunku, a gdy strony go do tego wyraźnie upoważniły — według ogólnych zasad prawa lub zasad słuszności. W każdym jednak przypadku sąd polubowny bierze pod uwagę postanowienia umowy oraz ustalone zwyczaje mające zastosowanie do danego stosunku prawnego.

Przepis ten wprowadza jako zasadę rozstrzygania sporu „**według prawa właściwego dla danego stosunku**”. Przesądza to zatem, że arbitrzy mają obowiązek stosować właściwe dla danego stosunku prawnego, w którym powstał spór, prawo materialne. Od tej zasady przewiduje się wyjątki, a mianowicie możliwe jest orzeczenie według ogólnych zasad prawa lub zasad słuszności, ale tylko wówczas, gdy strony „wyraźnie” upoważniły sąd do rozstrzygnięcia na jednej z tych dwóch podstaw. Podkreśla się w omawianym przepisie, że upoważnienie powinno być „wyraźne”. Przepis art. 1194 k.p.c. nie określa ani formy, ani treści takiego upoważnienia. Należałoby jednak uznać, że upoważnienie powinno być udzielone na piśmie i podpisane przez obie strony. Może ono stanowić jedną z fakultatywnych przesłanek umowy dotyczącej zapisu na sąd polubowny. Wydaje się, że dopuszczalne jest również zgodne oświadczenie ustne złożone przez strony do protokołu rozprawy, przed jej rozpoczęciem. Natomiast bezskuteczna byłaby informacja ustna jednej ze stron, że strony uzgodniły możliwość orzeczenia przez sąd zgodnie z ogólnymi zasadami prawa lub zasadami słuszności.

Na tle tej nowej regulacji wyłania się pytanie, czy sąd polubowny, a w razie wniesienia skargi na wyrok tego sądu także sąd państwowy, są związane oświadczeniem stron o rozstrzygnięciu sporu według ogólnych zasad prawa lub zasad słuszności. Imperatywne brzmienie § 1 art. 1194 k.p.c. („Sąd polubowny rozstrzyga spór”) mogłoby wskazywać, że sąd polubowny jest związany takim oświadczeniem stron. Trudno jednak wymagać, aby arbitrzy dokonywali analizy, czy istnieje zasada słuszności, która właśnie byłaby adekwatna do danego stosunku prawnego,

⁷ Zob. S. Dalka, *Sądownictwo polubowne w PRL*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1987, s. 86 i tam powołana oraz omówiona obszerna literatura z tego zakresu.

z którego wynikał spór, jeżeli zasady tej nie wskaże strona. Z tego względu wszelkie w tym zakresie wątpliwości powinny przemawiać za stosowaniem właściwego prawa materialnego jako zasady orzekania wynikającej z art. 1194 § 1 k.p.c. z ograniczeniem sformułowanym w § 2 omawianego artykułu. Sąd polubowny ma zawsze obowiązek brać pod uwagę:

a) postanowienia umowy,

b) ustalone zwyczaje mające zastosowanie do danego stosunku prawnego.

Przy wydawaniu wyroku sąd polubowny nie może również nie dostrzegać klauzuli porządku publicznego zawartej w art. 1214 § 3 k.p.c. W myśl tego przepisu sąd powszechny odmawia uznania albo stwierdzenia wykonalności wyroku lub ugody przed takim sądem zawartej, jeżeli:

a) byłoby to sprzeczne z klauzulą porządku publicznego, tj. z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, albo

b) według przepisów ustawy spór nie może być poddany pod rozstrzygnięcie sądu polubownego.

Obie te podstawy są równocześnie przesłankami skargi z żądaniem uchylecia wyroku (art. 1206 § 1 pkt 3 i § 2 pkt 2 k.p.c.).

III. NADZÓR NAD SĄDOWNICTWEM POLUBOWNYM (ARBITRAŻOWYM)

Zamierzeniem niniejszych badań było wstępne ustalenie liczby istniejących stałych sądów polubownych (arbitrażowych) i liczby rozpoznawanych przez te sądy spraw w latach 2004–2006. Stwierdzono na wstępie, że w Polsce brak urzędowego rejestru sądów polubownych (arbitrażowych). Mankament ten usiłuje się wyeliminować poprzez sporządzanie wykazów tych sądów ogłaszanych w Internecie i różnych publikacjach. Na podstawie tych danych Dyrektor Instytutu wysłał pisma z prośbą o dane statystyczne i uwagi co do barier w rozstrzyganiu spraw przez te sądy do **53 stałych sądów polubownych**, w tym do Głównego Inspektora Inspekcji Handlowej tworzącego i nadzorującego Stałe Polubowne Sądy Konsumenckie. Na wysłane 53 pisma Instytut otrzymał zaledwie 18 odpowiedzi z sądów wykazanych w tabeli 1, Poczta zaś zwróciła 6 pism z adnotacją „adresat nieznan”, „adresat wyprowadził się”, „nie dotyczy” itp. Wynika z tego, iż 29 stałych sądów polubownych (arbitrażowych) nie uznało za celowe udzielenie odpowiedzi. Tym samym nie

Tabela 1. Informacja niektórych sądów polubownych (arbitrażowych) o rozpoznawanych sprawach w latach 2004–2006

Lp.	Sąd polubowny (arbitrażowy)	2004				2005				2006						
		wpływ spraw	sposób załatwienia		zakończono w inny sposób	wpływ spraw	zakończono		zakończono w inny sposób	wpływ spraw	zakończono		zakończono w inny sposób			
			zakończono	uwzględniono			zakończono	uwzględniono			zakończono	uwzględniono				
1.	Stale Polubowne Sądy Konsumenckie działające przy wojewódzkich inspektorach Inspekcji Handlowej (informacja Głównego Inspektora Inspekcji Handlowej)	3442	1 100	1 020	180	—	3 096	1 424	1 219	205	—	3 120	1 439	1 262	177	—
2.	Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej, 00-074 Warszawa, ul. Trębacka 4	462	400	283	48	69	369	350	236	40	74	299	254	156	35	63
3.	Sąd Polubowny przy Rzeczniku Ubezpieczonych	67	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	55	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	36	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
Na łączną liczbę 178 spraw, które wpłynęły w latach 2004–2007, zakłady ubezpieczeń wyraziły zgodę na poddanie sporu temu sądowi polubownemu załadowie w 11 sprawach. W 121 sprawach pozwane zakłady odmówiły tej zgody, w 33 sprawach umorzono postępowanie, a 13 spraw jest w toku. Wymienione 11 spraw zakończono: 4 — wyrokiem, 4 — ugodą, 2 — cofnięciem pozwu. Jedna sprawa jest w toku załatwienia.																
4.	Sąd Polubowny ds. Domen Internetowych, 00-675 Warszawa, ul. Koszykowa 54	36	16	16	—	2	83	37	27	10	46	98	33	31	2	64
5.	Sąd Polubowny przy Wielkopolskiej Izbie Budownictwa, 61-823 Poznań, ul. Piekary 14/15	30	6	6	—	—	20	20	20	—	—	—	—	—	—	—
6.	Sąd Arbitrażowy przy Regionalnej Izbie Gospodarczej, 40-084 Katowice, ul. Opolska 1	14	14	12	—	2	13	13	6	—	7	11	9	6	—	5
7.	Sąd Arbitrażowy Izby Organizacji Gospodarczych Wielkopolski, 60-734 Poznań, ul. Głogowska 26	13	10	9	1	—	5	1	1	—	—	5	2	2	—	—
8.	Międzynarodowy Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarki Morskiej, 81-372 Gdynia, ul. Armii Krajowej 24	4	4	3	1	—	2	2	2	—	—	2	2	2	—	—

Tabela 1 cd.

Lp.	Sąd polubowny (arbitrażowy)	2004				2005				2006				
		wpływ spraw		sposób załatwienia		załatwiono w inny sposób		wpływ spraw		sposób załatwienia		załatwiono w inny sposób		
				zakończono	oddalono					uwzględniono	oddalono			
9.	Sąd Polubowny przy Izbie Bawełny, 81-963 Gdynia, ul. Derdowskiego 7	4	4	1	3	—	—	—	—	4	4	1	—	3
10.	Sąd Polubowny przy Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych, 00-498 Warszawa, ul. Świątka 4	2	—	—	—	2	—	—	—	2	—	—	—	2
11.	Sąd Koleżeński Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej, 25-033 Kielce, ul. Ściegiennego 8	2	2	b.d.	b.d.	b.d.	2	2	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
12.	Sąd Polubowny — Arbitrażowy przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych, 85-021 Bydgoszcz, ul. Gdańska 68/6	—	—	—	—	—	1	1	1	—	—	—	—	—
13.	Sąd Polubowny przy Polskim Stowarzyszeniu Doradców Rynku Nieruchomości, 00-810 Warszawa, ul. Srebrna 16	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
14.	Sąd Polubowny przy Regionalnej Izbie Handlu i Przemysłu, 43-300 Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 19	działalność zawieszona od 1999 r. w związku z brakiem wpływu spraw												
15.	Sąd Polubowny przy Stowarzyszeniu Inżynierów, Doradców i Rzeczoznawców (SIDIR), 00-241 Warszawa, ul. Długa 44/50, pok. 101	powołany w 2005 r., nie rozpoznaj jeszcze żadnego sporu												
16.	Sąd Arbitrażowy przy Nowotarskiej Izbie Gospodarczej, 34-400 Nowy Targ, ul. Kolejowa 2	powołany w maju 2006 r., nie rozpoznaj jeszcze żadnej sprawy												
17.	Sąd Polubowny przy Izbie Gospodarczej, 61-809 Poznań, ul. Św. Marcina 80/82	powołany w 2007 r., nie rozpoznaj jeszcze żadnej sprawy												
18.	Staly Sąd Polubowny przy Izbie Przemysłowo Handlowej, 87-100 Toruń, ul. Kopernika 4	brak wpływu spraw												

można ustalić, jaki jest rzeczywisty wpływ spraw do sądów polubownych ani liczby spraw załatwionych przez te sądy w poszczególnych latach⁸. Trudno jednak formułować z tego powodu zarzuty pod adresem kierownictwa tych sądów, skoro dotychczas brak obowiązku prawnego udzielania jakichkolwiek informacji o działalności tych sądów. Z tabeli 1 wynika, że najwięcej spraw wpływa do sądów polubownych konsumenckich oraz do sądu arbitrażowego przy KIG.

Do dyskusji pozostaje pytanie, czy nie należałoby wprowadzić szerszego nadzoru pozaorzeczniczego sądów powszechnych nad sądownictwem polubownym wraz z rejestracją powszechnie dostępną tych sądów. Dotychczas bowiem — zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego — nadzór sądu powszechnego nad sądem polubownym obejmuje jedynie ściśle określone w ustawie następujące czynności:

1) powoływanie arbitra lub arbitra-przewodniczącego w sytuacjach określonych w art. 1171–1173 k.p.c.,

2) wyłączenie — na żądanie strony — od rozpoznania sprawy arbitra lub arbitra-przewodniczącego z przyczyn, które uzasadniają wyłączenie sędziego (art. 1176 k.p.c.),

3) oznaczenie wynagrodzenia arbitra, jeżeli co do tego nie nastąpiło porozumienie ze stronami (art. 1179 k.p.c.),

4) rozstrzyganie na wniosek jednej ze stron o zasadności oddalenia przez sąd polubowny zarzutu braku właściwości sądu polubownego (art. 1180 § 3 k.p.c.),

5) nadawanie klauzuli wykonalności postanowieniu sądu polubownego o zastosowaniu tymczasowego środka zabezpieczającego (art. 1181 § 3 k.p.c.),

6) rozpoznawanie skargi na uchylenie wyroku sądu polubownego z przyczyn wymienionych w art. 1206 k.p.c.,

7) uznanie albo stwierdzenie wykonalności wyroku lub ugody zawartej przed sądem polubownym (art. 1213–1216 k.p.c.).

Powyższy zakres nadzoru odpowiada wprawdzie wieloletnim tradycjom uznającym sądownictwo polubowne za sądownictwo prywatne upoważnione do rozstrzygania spraw cywilnych wyłącznie za zgodą obu stron wyrażoną w zapisie na sąd polubowny (art. 1162 k.p.c.). Rozszerzenie nadzoru do tzw. ogólnego, pozajudykacyjnego, mogłoby być uznane za przekształcenie tych sądów w sądy państwowe i przesądzić

⁸Na podstawie informacji Polskiego Stowarzyszenia Sądów Polubownych, zamieszczonej w Internecie, funkcjonują 22 stałe sądy polubowne (arbitrażowe).

Tabela 2. Sprawy o uznanie albo stwierdzenie wykonalności wyroków sądów polubownych lub ugód (art. 1212 k.p.c.)

Sąd okręgowy	2004				2005				2006			
	wpływ	uwzględniono	oddalono	zwrot wniosku	wpływ	uwzględniono	oddalono	zwrot wniosku	wpływ	uwzględniono	oddalono	zwrot wniosku
Białystok	2	1	1	—	1	1	—	—	1	1	—	—
Bielsko-Biała	—	—	—	—	4	3	—	1	1	1	—	—
Bydgoszcz	1	1	—	—	6	5	—	—	3	1	—	—
Częstochowa	3	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Elbląg	—	—	—	—	—	—	—	—	9	9	—	—
Gdańsk	143	116	3	—	86	58	—	—	108	94	6	—
Gliwice	16	12	1	1	14	7	—	2	11	8	—	—
Gorzów Wlkp.	3	1	1	1	3	1	2	—	1	—	—	1
Jelenia Góra	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kalisz	12	9	—	3	5	3	1	1	5	4	—	1
Katowice	11	9	1	1	17	14	—	3	10	10	—	—
Kielce	1	1	—	—	10	8	—	2	19	19	—	—
Konin	1	—	—	1	2	2	—	—	4	4	—	—
Koszalin	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—
Kraków	13	10	—	—	11	3	—	—	3	2	—	—
Krosno	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
Legnica	1	1	—	—	—	—	—	—	5	5	—	—
Lublin	6	4	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—
Łódź	—	—	—	—	1	1	—	—	2	2	—	—
Łomża	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Nowy Sącz	2	2	—	—	2	2	—	—	5	5	—	—
Olsztyn	1	1	—	—	3	3	—	—	8	8	—	—
Opole	4	3	—	1	4	4	—	—	—	—	—	—
Ostrołęka	1	1	—	—	—	—	—	—	7	7	—	—
Piotrków Tryb.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Płock	—	—	—	—	—	—	—	—	5	5	—	—
Poznań	17	12	2	2	28	15	2	11	19	17	2	—
Przemyśl	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Radom	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—
Rzeszów	6	2	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—
Siedlce	2	2	—	—	—	—	—	—	3	2	—	—
Sieradz	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słupsk	6	5	—	—	1	1	—	—	3	4	—	—
Suwałki	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—
Szczecin	9	7	2	—	23	15	8	—	10	5	5	—
Świdnica	3	1	2	—	2	—	1	—	5	5	—	—
Tarnobrzeg	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tarnów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Toruń	11	9	1	1	11	9	1	1	5	5	—	—
Warszawa	105	92	1	—	81	64	6	—	59	46	9	—
Warszawa-Praga	1	1	—	—	—	—	—	—	10	8	2	—
Włocławek	2	1	1	—	2	1	—	1	3	3	—	—
Wrocław	7	7	—	—	2	2	—	—	—	—	—	—
Zamość	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zielona Góra	5	4	1	—	7	6	1	—	8	7	—	—
Razem	395	318	16	13	328	228	22	22	339	286	24	2

o niespełnianiu dotychczasowej funkcji. Mimo to problem wymaga dyskusji, gdy się uwzględni możliwość rozstrzygnięcia sporu na podstawie zasad słuszności oraz możliwość orzekania przez sąd bez udziału prawnika.

W tym stanie rzeczy jednym z najbardziej doniosłych elementów nadzoru sądów powszechnych nad orzecznictwem sądów polubownych jest rozpoznawanie skarg na uchylenie wyroku takiego sądu z przyczyn wymienionych w art. 1206 k.p.c.

Tabela 3 przedstawia ogólne liczby rozpoznanych przez sądy skarg oraz sposób ich załatwienia. Są to liczby zsumowane z informacji podanych przez wszystkich prezesów Sądów Okręgowych na prośbę Dyrektora Instytutu.

Tabela 3. Skargi na uchylenie wyroku sądu polubownego (arbitrażowego) — art. 1205 k.p.c.

Rok	Liczba skarg	Skargi oddalone	Skargi uwzględnione	Załatwiono w inny sposób	Procent skarg uwzględnionych do wpływu
2004	89	38	12	40	13,5
2005	11	33	16	61	13,8
2006	98	37	15	43	15,3
łącznie	303	108	43	144	14,2

Z tabeli 3 wynika, po pierwsze, że takich skarg jest niewiele, a także niewielka jest liczba zasadnych skarg (14,3% do wpływu). Tabela 4 obrazuje wpływ skarg do poszczególnych sądów. Najwięcej tych spraw wpływa do sądów okręgu gdańskiego i warszawskiego. Do większości okręgów nie wpływa żadna skarga albo jedna lub kilka skarg.

Na tle tego stanu rzeczy formułowane są postulaty powierzenia rozpoznawania tych skarg jednemu sądowi okręgowemu lub sądowi apelacyjnemu. Jak o tym była już mowa, zarzuca się, że występuje nieusprawiedliwiona przewlekłość w rozpoznawaniu spraw przez sądy powszechne w związku ze skargą. Są one często rozpoznawane jako sprawy pierwszoinstancyjne, nie przestrzegając zasady, że rozpoznaniu podlegają skargi sformułowane w granicach przesłanek wymienionych w art. 1206 k.p.c. Wyrok sądu powszechnego ma w tym zakresie charakter kasatoryjny — sąd bądź uchyla wyrok, bądź oddala skargę. Niedopuszczalne jest wydanie orzeczenia merytorycznego (tak m.in. SN w wyroku z 13 grudnia 1967 r., I CR 445/67, OSNC 1968, nr 8–9, poz. 149).

Tabela 4. Skargi na uchylenie wyroku sądu polubownego (art. 1205 k.p.c.)

Sąd okręgowy	2004				2005				2006			
	liczba skarg	oddalono skargi	uchylono wyrok	inny sposób załatwienia	liczba skarg	oddalono skargi	uchylono wyrok	inny sposób załatwienia	liczba skarg	oddalono skargi	uchylono wyrok	inny sposób załatwienia
Białystok	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bielsko-Biała	1	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—
Bydgoszcz	—	—	—	—	2	1	—	1	—	—	—	—
Częstochowa	1	1	—	—	—	—	—	—	2	1	—	1
Elbląg	—	—	—	—	—	—	—	—	9	9	—	—
Gdańsk	19	7	—	12	37	8	1	28	34	8	3	23
Gliwice	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gorzów Wlkp.	—	—	—	—	3	—	2	1	1	—	—	1
Jelenia Góra	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kalisz	1	1	—	—	1	1	—	—	2	1	—	1
Katowice	1	—	1	—	18	6	1	6	8	8	—	—
Kielce	1	1	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—
Konin	1	—	—	1	2	—	2	—	4	—	4	—
Koszalin	2	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kraków	3	1	1	1	4	1	1	2	2	—	1	1
Krosno	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
Legnica	2	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łódź	—	—	—	—	1	—	1	—	2	—	2	—
Łomża	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Nowy Sącz	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Olsztyn	2	1	—	1	3	1	1	1	1	1	—	—
Opole	1	1	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—
Ostrolęka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Piotrków Tryb.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Płock	5	2	1	3	1	—	1	—	1	—	—	1
Poznań	6	5	—	1	8	3	1	2	2	—	—	2
Przemyśl	1	—	—	1	2	1	—	1	3	3	—	—
Radom	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzeszów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Siedlce	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sieradz	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słupsk	3	2	—	1	2	2	—	—	5	4	—	—
Suwałki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szczecin	3	1	—	2	2	1	—	1	1	—	—	1
Świdnica	1	—	1	—	1	—	—	1	1	—	—	1
Tarnobrzeg	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tarnów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Toruń	1	—	1	—	2	1	1	—	1	—	1	—
Warszawa	33	12	6	15	26	7	3	16	17	4	1	10
Warszawa-Praga	—	—	—	—	1	—	1	—	1	—	—	1
Włocławek	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wrocław	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—
Zamość	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zielona Góra	1	1	—	—	1	1	—	—	2	1	1	—
Razem	89	38	12	40	116	33	16	61	98	37	15	43

Za element nadzoru judykacyjnego można uznać rozpoznawanie przez sądy spraw o uznanie albo stwierdzenie wykonalności wyroków sądów polubownych lub ugód (art. 1212 k.p.c.). Sądy w tych sprawach — odmiennie niż przy rozpoznawaniu wniosków o nadanie klauzuli wykonalności wyrokom sądów powszechnych — mają obowiązek odmówić uznania lub stwierdzenia wykonalności z przyczyn określonych w art. 1214 § 3 k.p.c., w tym z powodu sprzeczności takiego stwierdzenia z „podstawowymi zasadami porządku prawnego RP (klauzula porządku publicznego)”. Przepis ten wprowadza zatem wyraźną granicę w ocenie przez sądy polubowne stosowania zwrotów niedookreślonych jako podstawy orzekania: „ustalone zwyczaje mające zastosowanie do danego stosunku prawnego” (art. 1194 § 2 k.p.c.) oraz „ogólne zasady prawa lub zasady słuszności” — jeżeli strony **wyrażnie upoważniły** sąd polubowny do rozstrzygnięcia sporu według tych zasad.

Sprawy z tego zakresu obrazuje tabela 5.

Tabela 5. Sprawy o uznanie albo stwierdzenie wykonalności wyroków sądów polubownych lub ugód (art. 1212 k.p.c.)

Rok	Wpływ spraw	Uwzględniono wniosek	Oddalono wniosek	Załatwiono w inny sposób m.in. zwrot wniosku	Procent wniosków uwzględnionych do wpływu
2004	395	318	16	13	81,3
2005	328	228	22	22	69,5
2006	339	286	24	2	84,3
łącznie	1 062	832	62	37	78,3

Wynika z niej, że wpływ tych spraw do sądów również nie jest nadmierny, co więcej — tabela 2 wskazuje na znaczne rozproszenie tych spraw w sądach. Postulat, by sprawy te powierzyć jednemu sądowi okręgowemu lub apelacyjnemu, wydaje się uzasadniony.

Trudno natomiast zgodzić się z propozycją zniesienia obowiązku sądu badania zgodności wyroku z klauzulą porządku publicznego. W nadesłanych uwagach badanie sądu w tym zakresie ma ilustrować bariery w rozpoznawaniu tych spraw. Wskazuje się, że to badanie przekreśla uzyskaną w toku postępowania przed sądem polubownym szybkość w rozstrzygnięciu sprawy. Zarzut wydaje się w zasadzie nieuzasadniony. Problem tkwi jednak w rozumieniu klauzuli porządku publicznego

w kontekście innych klauzul będących podstawą rozstrzygnięcia sprawy, np. dotychczas stosowane w szerokim zakresie orzekanie na zasadach słuszności. Warto też podkreślić, że zgoła inne brzmienie miała ta klauzula obowiązująca do nowelizacji omawianych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Zgodnie z art. 711 § 4 k.p.c. sąd odmawiał nadania wyrokowi klauzuli wykonalności, jeżeli wyrok sądu polubownego lub ugoda treścią swą uchybiały praworządności lub dobrym obyczajom.

IV. SĄDY POLUBOWNE POWOŁYWANE NA PODSTAWIE PRZEPISÓW SZCZEGÓLNYCH

Druga grupa sądów polubownych to sądy powstałe i działające na podstawie odrębnych przepisów ustawowych, do których stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o sądach polubownych w zakresie, w jakim brak szczególnych regulacji. Na uwagę zasługują w szczególności dwa rodzaje tych sądów:

1) stałe polubowne sądy konsumenckie przy wojewódzkich Inspektoratach Inspekcji Handlowej tworzone na podstawie art. 37 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o Inspekcji Handlowej (Dz.U. z 2001 r. Nr 4, poz. 25 ze zm.),

2) stały sąd polubowny przy Rzeczniku Ubezpieczonych, utworzony na podstawie art. 20 pkt 5 ustawy z 22 maja 2003 r. o nadzorze ubezpieczeniowym i emerytalnym przy Rzeczniku Ubezpieczonych (Dz.U. Nr 124, poz. 1153 ze zm.).

1. STAŁE POLUBOWNE SĄDY KONSUMENCKIE

W myśl art. 37 wyżej powołanej ustawy z 15 grudnia 2000 r. sądy konsumenckie przy wojewódzkich inspektorach są tworzone na podstawie umów o zorganizowaniu takich sądów, zawartych przez wojewódzkich inspektorów z organizacjami pozarządowymi reprezentującymi konsumentów lub przedsiębiorców oraz innymi zainteresowanymi jednostkami organizacyjnymi. Umowy te określają w szczególności zasady pokrywania kosztów wynagrodzenia arbitrów oraz zwrotu kosztów poniesionych w związku z wykonywaniem czynności arbitra.

Przedmiotem rozstrzygania tych sądów są spory o prawa majątkowe wynikłe z umów sprzedaży produktów i świadczenia usług zawartych

między konsumentami i przedsiębiorcami na podstawie regulaminu. Regulamin organizacji i działania stałych polubownych sądów konsumenckich określa Minister Sprawiedliwości w trybie ust. 4 art. 37 wymienionej wyżej ustawy. Aktualnie obowiązuje regulamin stanowiący załącznik do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 25 września 2001 r. w sprawie określenia regulaminu organizacji i działania stałych polubownych sądów konsumenckich (Dz.U. Nr 113, poz. 1214). W postępowaniu przed tymi sądami w zakresie nieuregulowanym ustawą stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego.

Jak to wynika z danych przedstawionych w tabeli 1, sądy konsumenckie załatwiają najwięcej spraw (ponad 1000 spraw rocznie). Wpływ do tych sądów jest jednak aż trzykrotnie większy. Np. w 2006 r. wpłynęło do tych sądów 3120 spraw, a załatwiono — 1439 spraw. Powstaje pytanie, co jest przyczyną tak poważnej różnicy między liczbą spraw wpływających i załatwionych. W powołanym 2006 r. załatwiono zaledwie 46% wpływających spraw.

W publikowanym w Internecie „Biuletynie Informacji Publicznej” Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Kielcach tak oto opisuje powyższe zjawisko: „Wydawać by się mogło, że zarówno konsumenci, jak i przedsiębiorcy, mając na uwadze własne interesy, czas, koszty, prestiż firmy, winni w większym stopniu korzystać z możliwości rozstrzygnięcia spraw konsumenckich w drodze postępowania polubownego. Różnie jednak (co wynika z praktyki) kształtuje się w tej materii świadomość zwłaszcza przedsiębiorców. Okazuje się w związku z tym, że to, co jest największą zaletą sądu konsumenckiego, jest także jego wadą. Mowa tutaj mianowicie o polubownym charakterze sądu konsumenckiego. Zgodnie bowiem z obowiązującymi przepisami prawa zarówno przedsiębiorca, jak i powód muszą wyrazić zgodę na poddanie sprawy pod osąd sądu konsumenckiego. Jeżeli wobec tego pozwany przedsiębiorca nie wyrazi zgody na rozpatrzenie sprawy przed sądem polubownym, wówczas sąd nie może rozpoznać sprawy i wydać wyroku. Konsumentowi pozostaje jedynie w tej sytuacji możliwość dochodzenia swych roszczeń przed sądem powszechnym. Trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się dzieje. Jest to tym bardziej zagadkowe, że Inspekcja Handlowa rozpowszechnia i propaguje ten sposób rozwiązywania sporów”.

Sprawy, które wpłynęły i nie zostały rozpoznane przez te sądy, to w większości właśnie sprawy, w których pozwani przedsiębiorcy odmówili podpisania klauzuli arbitrażowej, a więc nie wyrazili zgody na roz-

poznanie sprawy przez sąd konsumencki, licząc zapewne na to, że konsument nie zwróci się ze sporem do sądu powszechnego. Dane liczbowe w tym zakresie podał Główny Inspektor Inspekcji Handlowej w swym piśmie z 14 sierpnia 2007 r. (PBO/OK-070-1/07/HO), stanowiącym odpowiedź na pismo Dyrektora Instytutu. W ocenie Głównego Inspektora „przeszkodą w funkcjonowaniu sądownictwa konsumenckiego [...] jest wysoki odsetek odmów ze strony przedsiębiorców na poddanie się jurysdykcji spsk. Przedsiębiorcy, korzystając z dobrowolności sądownictwa polubownego, odmawiają podpisania zapisu na sąd konsumencki. W 2004 r. przedsiębiorcy w 1035 sprawach (33,4%) odmówili poddania się jurysdykcji spsk, w 2005 r. — w 1210 (35% spraw), a w 2006 r. — w 1202 (38,5% spraw). Zatem odsetek tych spraw stale rośnie. Zapis na sąd polubowny stał się więc poważną przeszkodą w rozstrzyganiu tak licznej grupy spraw. Można uznać, że tylko nieliczne sprawy trafiają do rozpoznania przez sądy powszechne. W znacznej większości spraw konsument ponosi ujemne skutki związane z nienależytym wykonaniem przez przedsiębiorcę umowy sprzedaży czy umowy o świadczenie usługi.

Zmiana tego stanu rzeczy jest jednak złożona. Ze swej istoty bowiem sądy polubowne, a więc i konsumenckie, są dobrowolne, i to jest podstawą wymagania zapisu na sąd polubowny. Z drugiej jednak strony względ na potrzebę ochrony konsumenta funkcjonowanie sądów konsumenckich — sądów uproszczonych — wydaje się społecznie celowe. W związku z tym warto poszukiwać nowego rozwiązania, które mogłoby usprawiedliwić możliwość rozpoznania sprawy przez sąd konsumencki mimo braku zapisu na sąd polubowny ze strony pozwanego.

Można proponować *de lege ferenda* unormowanie, na mocy którego wprowadzi się ustawowe domniemanie zgody pozwanego przedsiębiorstwa na klauzulę arbitrażową. Domniemanie byłoby usuwalne przez stosowne oświadczenie przedsiębiorcy o niewyrażeniu zgody na arbitraż. W takim wypadku obowiązkiem sądu konsumenckiego byłoby przekazanie sprawy z urzędu właściwemu sądowi rejonowemu, który rozpoznałby sprawę w trybie uproszczonym (art. 505¹ pkt 1 k.p.c.). Sąd pobierałby opłatę od pozwu w wysokości 30 zł. W wypadku gdy od pozwu należy się wyższa opłata stosunkowa, wówczas różnicę sąd pobierałby od pozwanego w wypadku uwzględnienia powództwa. Powodowi powinno służyć prawo cofnięcia pozwu do chwili rozpoczęcia rozprawy, bez obowiązku zwrotu stronie pozwanej kosztów procesu.

2. SĄD POLUBOWNY PRZY RZECZNIKU UBEZPIECZONYCH

Zgodnie z art. 20 pkt 5 powołanej wyżej ustawy o nadzorze do zadań Rzecznika należy podejmowanie działań w zakresie ochrony osób, których interesy reprezentuje, w tym: „stwarzanie możliwości polubownego i pojednawczego rozstrzygania sporów między:

- a) ubezpieczającymi, ubezpieczonymi, uposażonymi lub uprawnionymi z umów ubezpieczenia a zakładami ubezpieczeń,
- b) ubezpieczającymi, ubezpieczonymi, uposażonymi lub uprawnionymi z umów ubezpieczenia a agentami ubezpieczeniowymi,
- c) ubezpieczającymi, ubezpieczonymi, uposażonymi lub uprawnionymi z umów ubezpieczenia a brokerami ubezpieczeniowymi,
- d) towarzystwami emerytalnymi a członkami tych towarzystw oraz wynikłych z uczestnictwa w pracowniczych programach emerytalnych, w szczególności poprzez organizowanie sądów polubownych do rozpatrywania tych sporów”.

Problematyka ta nie doznaje uszczegółowień w żadnym akcie prawnym ze względu na specyfikę ubezpieczeń. Według załącznika do zarządzenia nr 134 Prezesa Rady Ministrów z 24 grudnia 2003 r. (Dz.U. Nr 59, poz. 931) statut Biura Rzecznika Ubezpieczonych stanowi, że Biuro to działa na podstawie ustawy o nadzorze ubezpieczeniowym i Rzeczniku Ubezpieczonych oraz statutu. Ten ostatni określa jedynie, że w skład Biura wchodzi cztery wydziały, w tym Wydział Prawny oraz Wydział Skarg i Interwencji.

W związku z tym sąd polubowny przy Rzeczniku może funkcjonować w zasadzie wyłącznie na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o sądach polubownych.

Z informacji przedstawionej przez Prezesa Sądu Polubownego przy Rzeczniku Ubezpieczonych z 15 września 2007 r., w piśmie skierowanym do Dyrektora Instytutu, wynika, że ten sąd polubowny został utworzony zarządzeniem Rzecznika Ubezpieczonych z 25 marca 2004 r. jako stała i samodzielna jednostka organizacyjna. Obok zasadniczej podstawy prawnej funkcjonowania Sądu Polubownego, jaką jest przytoczony wyżej art. 20 pkt 5 ustawy o nadzorze ubezpieczeniowym i emerytalnym oraz Rzeczniku Ubezpieczonych, jego działania są oparte na Regulaminie, który obowiązuje od 5 kwietnia 2004 r.

Działalność Sądu Polubownego przy Rzeczniku Ubezpieczonych przewiduje dwa tryby rozstrzygania sporów:

- postępowanie polubowne zakończone wyrokiem lub ugodą przed sądem (§ 30 i 35 Regulaminu),
- postępowanie mediacyjne z udziałem mediatora wyznaczonego wspólnie przez strony spośród arbitrów sądu (§ 49 Regulaminu).

Zgodnie z § 5 Regulaminu Sądu w jego skład wchodzi nie mniej niż 20 arbitrów, przy czym co najmniej 10 arbitrów musi posiadać wykształcenie prawnicze. Arbitrów powołuje bezterminowo Rzecznik Ubezpieczonych. Obecnie funkcję arbitrów pełni 25 osób.

Z danych statystycznych podanych przez Prezesa Sądu wynika, że w latach 2004–2007 wpłynęło łącznie 178 wniosków, spośród których nie rozpoznano 121 wniosków w wyniku odmowy zapisu na sąd polubowny przez zakład ubezpieczeń. Oznacza to, że aż w 78,5% spraw nie dochodzi do rozpoznania sprawy przez ten sąd wobec braku zgody zakładu ubezpieczeń. Także w tym wypadku zapis na sąd polubowny jest przeszkodą w rozstrzyganiu spraw w tym trybie. Przeszkoda ta mogłaby być usunięta analogicznie do klauzuli arbitrażowej w sądzie konsumenckim (zob. uwagi poczynione wyżej). Przemawia za tym również relacja Prezesa Sądu charakteryzująca przyczyny tego stanu rzeczy: „Statystyka dotycząca liczby przypadków przystąpienia zakładów ubezpieczeń do postępowania polubownego bądź medacyjnego wskazuje, iż ubezpieczyciele jeszcze niechętnie korzystają z możliwości szybszego i tańszego sposobu rozstrzygania sporów. Niewątpliwie wynika to z faktu, iż Sąd Polubowny został utworzony stosunkowo niedawno. Warto jednak zwrócić uwagę na pojawiające się uzasadnienia rezygnacji z możliwości polubownego rozstrzygnięcia sporu po stronie zakładów ubezpieczeń. Wskazują one, iż Sąd Polubowny powstał przy Rzeczniku Ubezpieczonych, a więc przy instytucji, której ustawowym obowiązkiem jest ochrona interesów konsumentów, co może mieć przełożenie na ewentualny, choćby mimowolny, brak obiektywizmu arbitrów niezbędnego przy orzekaniu w danych sprawach. Innym argumentem jest fakt, iż zgodnie z Regulaminem Sądu arbitrzy powoływani są przez Rzecznika Ubezpieczonych. Oba zastrzeżenia nie wydają się jednak słuszne. Po pierwsze, usytuowanie Sądu Polubownego przy każdej innej możliwej instytucji (samorząd gospodarczy ubezpieczycieli, organ nadzoru) będzie bowiem budziło analogiczne wątpliwości. Po drugie, wprowadzie arbitrów powołuje Rzecznik Ubezpieczonych, ale Regulamin nie wyklucza wskazywania kandydatur na arbitrów przez inne podmioty, także zakłady ubezpieczeń i Polską Izbę Ubezpieczeń”.

V. PRZEPISY PRAWNE UZNAWANE ZA BARIERĘ W SPRAWNOŚCI POSTĘPOWANIA

Niektóre kwestionowane przepisy ustawowe zostały już wymienione. Niewątpliwie najpoważniejszy problem stanowią przepisy o zapisie na sąd polubowny w znacznej liczbie sporów jednorodząjowych. Na uwagę zasługują także następujące uwagi i propozycje:

1) termin trzech miesięcy na wniesienie skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, ustalony w art. 1208 § 1 k.p.c., jest zdecydowanie za długi. Został on bezkrytycznie przejęty z ustawy modelowej UNCITRAL z 1985 r.;

2) zachodzi konieczność usprawnienia postępowania postarbitrażowego przez:

- wprowadzenie regulacji ustawowej, że skargę o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego rozpoznaje sąd powszechny — w jednej instancji, tak jak w Szwajcarii, albo dwu — tak jak we Francji czy Szwecji (w Polsce możliwe są trzy instancje, w tym skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego),
- wyznaczenie do rozpoznania tych spraw jednego wydziału jednego sądu, najlepiej Sądu Okręgowego albo Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Wystarczy 4–5 wyspecjalizowanych sędziów (tak jest w Singapurze, a nawet w Chinach), co zapewni jednolite orzecznictwo i szybkie rozpoznanie sprawy. Do tej pory sprawy te rozsiane są po wszystkich sądach w Polsce. Podkreśla się, że „niedoświadczeni sędziowie, jeśli dostaną taką sprawę pierwszy raz w życiu, najczęściej nie wiedzą, co z nią zrobić, a podjęte decyzje są bardzo rozbieżne. Nie ma żadnego uzasadnienia do tego, aby tak mała liczba spraw bardzo specyficznych była rozsiana po całym kraju”,
- zniesienie możliwości składania tzw. interwencji ubocznej przez osoby, które nie były stroną umowy arbitrażowej. Interwencje uboczne osób postronnych naruszają poufność arbitrażu, umożliwiają postronnym wgląd do akt postępowania arbitrażowego, które jest poufne i może zawierać tajemnice handlowe. Nadto interwencje składane są głównie w celu storpedowania lub opóźnienia wykonania wyroku;

3) znieść dyskryminacyjne postanowienia przepisów ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Przepis art. 1212 § 1 stwierdza, że wyrok sądu polubownego lub ugoda przed nim zawarta mają moc prawną na równi z wyrokiem sądu lub ugodą zawartą przed

sądem po ich uznaniu przez sąd albo po stwierdzeniu przez sąd ich wykonalności. Z kolei art. 1214 § 2 stanowi, iż sąd stwierdza wykonalność wyroku sądu polubownego lub ugody przed nim zawartej, nadających się do wykonania w drodze egzekucji, nadając im klauzulę wykonalności. Za powyższe czynności, stosownie do uregulowań zawartych w art. 24 ustawy o kosztach, pobiera się opłatę w wysokości 300 zł. Dla odmiany w art. 71 ust. 1 cytowanej ustawy mowa jest o tym, iż za nadanie klauzuli tytułowi egzekucyjnemu, innemu niż orzeczenie sądu, ugoda sądowa, nakaz zapłaty albo ugoda zawarta przed mediatorem w wyniku prowadzenia mediacji na podstawie postanowienia sądu kierującego strony do mediacji, pobiera się 50 zł;

4) wprowadzić dwuinstancyjność sądów polubownych z mocy prawa.

Niektóre z tych propozycji zmian zawiera projekt ustawy o zmianie ustawy — Kodeks postępowania cywilnego (wersja z kwietnia 2007 r.), publikowany na stronie internetowej Polskiego Stowarzyszenia Sądownictwa Polubownego.

ANALIZY ORZECZNICTWA SĄDOWEGO

ZWOLNIENIE CUDZOZIEMCA Z OBOWIĄZKU ZŁOŻENIA DOKUMENTU STWIERDZAJĄCEGO MOŻNOŚĆ ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

I. WSTĘP

1. RYS DEMOGRAFICZNY

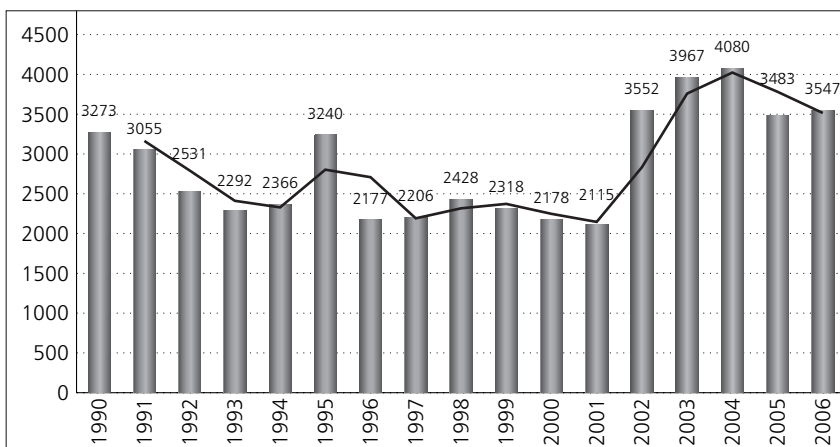
W ostatnich latach można odnotować znaczący wzrost kontaktów międzynarodowych obywateli polskich. Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego jeszcze w 2004 r. emigracja z Polski na pobyt czasowy wynosiła ok. 1 mln osób, a w 2006 r. już 1,95 mln¹. W ciągu zaledwie 2 lat wzrost był prawie dwukrotny. Jednocześnie wzrosła liczba cudzoziemców, którzy zamieszkali na terenie Polski. Liczba cudzoziemców, którzy otrzymali zezwolenie na osiedlenie się, wzrosła z 858 w 2000 r. do 3255 w 2006 r. Był to więc wzrost o 379%. Jednocześnie grupa cudzoziemców, którzy uzyskali zezwolenie na pobyt czasowy, wzrosła w tych samych latach z 15 039 do 22 376².

Tak radykalne zintensyfikowanie kontaktów obywateli polskich z cudzoziemcami wpłynęło na wzrost liczby małżeństw zawieranych z obywatelami innych państw. Ich liczba w poszczególnych latach została przedstawiona na wykresie 1.

Analizując przedstawione wyżej dane, należy zauważyć, iż wzrost liczby małżeństw z cudzoziemcami, zawieranych w Polsce, nie miał charakteru jednostajnego. Szczególny, skokowy wzrost (o blisko 70%) został odnotowany w latach 2001–2002. W kolejnych latach liczba takich małżeństw nadal rosła, by osiągnąć maksimum w 2004 r. Porównując dane za rok 2001 z danymi za rok 2004, odnotowano wzrost o blisko

¹Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2006, Notatka informacyjna GUS, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/PUBL_Informacja_o_rozmiarach_i_kierunk_emigra_z_Polski_w_latach_2004_2006.pdf.

²Dane pochodzą z *Rocznika demograficznego GUS*.

Wykres 1. Małżeństwa cudzoziemców zawarte w Polsce

Źródło: *Roczniki demograficzne GUS*.

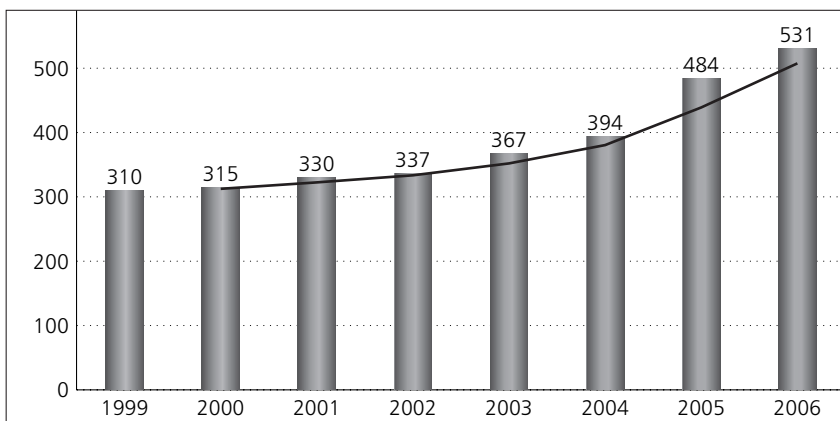
93%. W kolejnych latach zanotowany został spadek liczby małżeństw z cudzoziemcami, jednak ich liczba (około 3500) i tak była wyższa niż w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych o około 50% (wzrost o ponad 1000 zawartych małżeństw).

Wzrost liczby małżeństw zawieranych z cudzoziemcami w Polsce, choć znaczący, nie był tak wysoki, jak można byłoby oczekiwać, analizując znaczne zintensyfikowanie kontaktów obywateli polskich z cudzoziemcami. Należy założyć, iż znaczna część małżeństw z obywatelami państw obcych była zawierana za granicą.

Przedstawione zmiany powinny były znaleźć odzwierciedlenie we wzroście liczby postępowań sądowych o zwolnienie cudzoziemca od obowiązku przedstawienia dokumentu stwierdzającego, że może zawrzeć małżeństwo. Ministerstwo Sprawiedliwości nie prowadzi, niestety, odrębnych statystyk obejmujących wyłącznie postępowania o zwolnienie cudzoziemca od przedstawienia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa. Gromadzone dane statystyczne obejmują wszystkie postępowania o zwolnienie od przedstawienia dokumentu potrzebnego do zawarcia małżeństwa³. Dane dotyczące wpływu spraw

³ Zależność między liczbą postępowań o zwolnienie od przedstawienia jakiegokolwiek dokumentu a liczbą postępowań o zwolnienie cudzoziemca od obowiązku przedstawie-

Wykres 2. Wpływ spraw o zwolnienie od obowiązku przedstawienia dokumentu potrzebnego do zawarcia małżeństwa do sądów I instancji



Źródło: dane Ministerstwa Sprawiedliwości.

o zwolnienie od przedstawienia dokumentu potrzebnego do zawarcia małżeństwa zostały przedstawione na wykresie 2.

Analiza danych przedstawionych na wykresie 2 wskazuje na stopniowy i stały wzrost liczby tego typu spraw wpływających do sądów. Odnotowane trendy określające liczbę zawieranych małżeństw i liczbę postępowań o zwolnienie od obowiązku przedstawienia dokumentu potrzebnego do zawarcia małżeństwa nie w pełni się pokrywały. W latach 2001–2002, gdy miał miejsce wskazany już blisko 70-proc. wzrost liczby małżeństw zawartych w Polsce przez cudzoziemców, wzrost wpływu wniosków, w analizowanych postępowaniach, wyniósł jedynie niecałe 5%. Z kolei w latach 2004–2006 liczba małżeństw spadła o około 13%, natomiast liczba wniosków wpływających do sądów wzrosła o 31,9%. Przyczyna takich rozbieżności pozostaje niewiadoma.

Porównanie danych przedstawionych na obydwu wykresach zwraca uwagę szczególnie w jednym aspekcie. W każdym roku liczba zawieranych małżeństw z cudzoziemcami była wielokrotnie większa niż liczba postępowań. Przykładowo w 2001 r. liczba takich postępowań była 6,7 razy mniejsza niż zawartych małżeństw, w 2003 r. — aż 11,8 razy,

nia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa zostanie przedstawiona w dalszej części opracowania.

w 2006 r. — 7,3. Uwzględniając fakt, iż dane obejmują wpływ wniosków o zwolnienie od wszystkich dokumentów, rzeczywista różnica była jeszcze większa. Pobieżna analiza statystyczna wskazuje, iż postępowania takie miały charakter wyjątkowy i poprzedzały jedynie niewielki odsetek zawieranych małżeństw. Trudno uchwycić przyczyny takiej dysproporcji. Można jednak wskazać pewne hipotezy. Pierwsza zakłada, iż cudzoziemcy w zdecydowanej większości pochodzili z krajów, które wystawiały stosowne dokumenty (trudności z ich otrzymaniem są bowiem zdecydowanie sytuacją wyjątkową). Druga zmuszałaby do założenia, iż nie we wszystkich Urzędach Stanu Cywilnego wymagano przed zawarciem małżeństwa przedstawienia dokumentu stwierdzającego możliwość.

2. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA BADANIA

Przedstawione wyżej dane bezsprzecznie wskazują na rosnące zainteresowanie społeczne instytucją zwolnienia cudzoziemca od obowiązku przedstawienia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa. Obserwacja ta nie wpłynęła jednak na objęcie takich spraw programami badawczymi. Praktyka sądowa pozostawała właściwie nieznana. Ostatnie tego typu badanie, przeprowadzone przez Czesława Sawicza w Instytucie Badania Prawa Sądowego, zostało opublikowane w 1985 r. i obejmowało sprawy rozpoznane w 1981 r.⁴

W ciągu 25 lat zaszły ogromne zmiany polityczne, społeczne i demograficzne. Wskazane okoliczności skłoniły Instytut Wymiaru Sprawiedliwości do podjęcia analizowanego badania.

Ze względów praktycznych badanie objęło sprawy rozpoznane przez sądy, w których należało spodziewać się znacznego wpływu tego typu spraw. Instytut Wymiaru Sprawiedliwości wystąpił do Sądów Okręgowych w: Białymstoku, Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie i Warszawie, o przesłanie akt wszystkich spraw o zwolnienie od obowiązku przedstawienia dokumentu potrzebnego do zawarcia małżeństwa (art. 562 k.p.c.) rozpoznawanych w okręgach wymienionych sądów, w których orzeczenie zapadło w 2006 r. i było prawomocne.

Sądy przesłały 146 akt spraw. Ostatecznie do badania zakwalifikowano 139. Wśród pozostałych 7 spraw w 5 przypadkach postępowania do-

⁴Cz. Sawicz, *Zwolnienie cudzoziemców od przedstawienia dowodu zdolności do zawarcia małżeństwa*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego” 1985, nr 24, s. 118.

tyczyły zwolnienia od przedstawienia innego dokumentu niż zaświadczenia o możliwości zawarcia małżeństwa. Pozostałe odrzucone zostały zakończone już w 2007 r. i przesłane do IWS prawdopodobnie przez pomyłkę.

Badanie objęło sprawy, w których nastąpiło uwzględnienie, oddalenie wniosku lub umorzenie postępowania. Należy podkreślić, iż wśród otrzymanych akt postępowania o zwolnienie od przedstawienia dokumentu potrzebnego do zawarcia małżeństwa aż w 96,5% spraw postępowanie dotyczyło zwolnienia od przedstawienia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa (lub tego i dodatkowo jeszcze innego dokumentu). Postępowania o zwolnienie od przedstawienia pozostałych dokumentów miały znaczenie marginalne — stanowiły zaledwie 3,5%.

Przyjmując, iż wyniki powyższe można uogólnić na wszystkie sprawy rozpoznane w 2006 r., badaniu poddano około 37% spraw o zwolnienie cudzoziemca od obowiązku przedstawienia dokumentu stwierdzającego, iż może zawrzeć małżeństwo, rozpoznanych przez wszystkie sądy w 2006 r., w których nastąpiło uwzględnienie, oddalenie wniosku lub umorzenie postępowania.

Wszystkie sprawy poddane badaniu, zgodnie z właściwością rzeczową wynikającą z przepisów postępowania cywilnego, zostały rozpoznane przez sądy rejonowe. Rozkład terytorialny został przedstawiony w tabeli 1.

Tabela 1. Okręgi sądów, z których pochodziły sprawy poddane badaniu

Sprawy rozpoznane przez sądy rejonowe z Okręgu Sądu Okręgowego w:	Liczba spraw	Odsetek w stosunku do wszystkich zbadanych spraw (100%)
Białymstoku	9	6,5
Gdańsku	11	7,9
Krakowie	16	11,5
Lublinie	9	6,5
Łodzi	4	2,9
Olsztynie	11	7,9
Poznaniu	10	7,2
Rzeszowie	9	6,5
Warszawie	60	43,1

Źródło: opracowanie własne.

Zgodnie z oczekiwaniami najliczniejsza grupa spraw pochodziła z okręgu sądu warszawskiego. Zanotowana „nadreprezentacja” sądów warszawskich wynikała z różnych okoliczności. W okręgu tym zamieszkuje znaczna liczba mieszkańców kraju, tu również mieszka najwięcej cudzoziemców. Ponadto spośród 60 spraw rozpoznawanych przez sądy warszawskie 19 zostało rozpoznanych przez Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy, a więc sąd, który jest właściwy w braku miejsca zamieszkania i miejsca pobytu wnioskodawcy w Polsce (art. 508 k.p.c.).

Badanie zostało przeprowadzone metodą analizy akt postępowań sądowych. Niniejsze opracowanie jest sprawozdaniem z wyników badania. Uwagi o charakterze teoretycznym zostały ograniczone do koniecznego minimum.

II. PODMIOTY POSTĘPOWANIA

1. WNIOSKODAWCY

1.1. Ogólna charakterystyka

Zgodnie z art. 56 ust. 1 ustawy z 29 września 1986 r. — Prawo o aktach stanu cywilnego⁵ cudzoziemiec zamierzający zawrzeć małżeństwo obowiązany jest złożyć dokument stwierdzający, że może zawrzeć związek małżeński. Jeżeli otrzymanie takiego dokumentu napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody, sąd, zgodnie z ust. 2 tego artykułu, może na wniosek cudzoziemca zwolnić go od złożenia dokumentu. Analogicznie do regulacji zawartej w Prawie o aktach stanu cywilnego art. 562 k.p.c. stanowi, iż zwolnienia od obowiązku złożenia dokumentu potrzebnego do zawarcia małżeństwa udziela sąd na wniosek osoby obowiązanej do złożenia dokumentu. Zacytowanych przepisów wynika jednoznacznie, iż legitymację do złożenia stosownego wniosku ma wyłącznie cudzoziemiec, który chce uzyskać zwolnienie od obowiązku przedstawienia dokumentu.

Wśród zbadanych spraw regułą było występowanie z wnioskiem właściwych podmiotów. Praktyka ta nie była jednak jednolita. Cudzoziemiec wystąpił z wnioskiem w 98,6% spraw. W jednej sprawie z wnioskiem wystąpiła osoba zamierzająca zawrzeć związek małżeński z cudzoziemcem i w kolejnej jednej — obydwie podmioty. Należy przyjąć,

⁵Tekst jedn. Dz.U. z 2004 r. Nr 161, poz. 1688 ze zm. (cyt. dalej: p.a.s.c.).

iż jeżeli wniosek został złożony przez kilka podmiotów, wystarczy, aby jeden był uprawniony do żądania wszczęcia postępowania⁶. Reasumując, spośród zbadanych spraw w zaledwie jednej wniosek został złożony przez osobę niemającą do tego legitymacji. W postępowaniu tym sąd uznał, że złożenie wniosku przez osobę zamierzającą zawrzeć związek małżeński z wnioskodawcą było brakiem formalnym pisma procesowego i wezwał wnioskodawcę w trybie art. 130 k.p.c. do uzupełniania wniosku poprzez podpisanie go przez cudzoziemca. Można mieć wątpliwości, czy takie rozwiązanie było słuszne. Jak się wydaje, sąd w takiej sytuacji powinien raczej wezwać do udziału w sprawie cudzoziemca w trybie art. 510 k.p.c. w celu umożliwienia złożenia oświadczenia o przyłączeniu się do wniosku złożonego przez osobę nieuprawnioną⁷. Brak legitymacji procesowej w formie czynnej powinien skutkować oddaleniem wniosku, a więc rozstrzygnięciem merytorycznym⁸.

Zaledwie jedna sprawa, w której wnioskodawcą nie był podmiot mający do tego legitymację, wskazuje, iż praktyka w tym zakresie była prawidłowa. Badanie nie potwierdziło pozytywnego rozpoznawania spraw wszczętych z wniosku podmiotów nieposiadających do tego legitymacji (osób, z którymi cudzoziemiec zamierzał zawrzeć małżeństwo), co zostało zasygnalizowane przez Czesława Sawicza w raporcie z badania spraw z 1981 r.⁹

1.2. Informacje demograficzno-socjologiczne

Analiza praktyki sądowej w sprawach rodzinnych, w tym małżeńskich, jest niepełna bez przynajmniej pobieżnej charakterystyki socjologicznej podmiotów biorących udział w postępowaniu. Relacjonowane badanie dostarczyło ciekawych wyników również na tej płaszczyźnie.

Obywatelstwo, narodowość

Szczególnie interesujący jest kraj pochodzenia cudzoziemców zamierzających zawrzeć związek małżeński w Polsce. Wybrane dane doty-

⁶Tak J. Gudowski w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 3, red. T. Ereciński, Warszawa 2007, s. 13.

⁷S. Madaj, *Postępowanie nieprocesowe w sprawach małżeńskich*, Warszawa 1978, s. 49.

⁸Tak Sąd Najwyższy w wyroku z 7 stycznia 1966 r., I CR 371/65, OSNC 1966, nr 7–8, poz. 133.

⁹Cz. Sawicz, *Zwolnienie...*, s. 123.

Tabela 2. Obywatelstwo cudzoziemców

Państwo	Badanie za 1981 r. (%)	Badanie za 2006 r. (%)
Stany Zjednoczone	36,96	40*
Indie	2,1	10,87
Kanada	7	6,52
Rosja	0	3,62
Ukraina	0	3,62
Liban	8	0
Egipt	4,3	0

* Liczba ta obejmuje również dwóch wnioskodawców, którzy posiadali obywatelstwo Stanów Zjednoczonych i jeszcze innego państwa, jednak wskazywali najściślejszy związek ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

Źródło: opracowanie własne.

czące obywatelstwa wnioskodawców wraz z analogicznymi wynikami poprzedniego badania zostały przedstawione w tabeli 2.

Przedstawione zostały jedynie wybrane dane ukazujące najliczniejsze grupy cudzoziemców zarówno w badaniu za 1981 r., jak i analizowanym obecnie. Pozostałe 38,41% wnioskodawców stanowili obywatele innych państw, jednak przedstawiciele żadnego kraju nie stanowili już grupy przekraczającej 3% wszystkich wnioskodawców. W tej grupie znaleźli się przedstawiciele różnych państw, niekiedy bardzo odległych od Polski, np. Liberii, Nepalu, Ghany czy Bangladeszu. W dwóch sprawach wnioskodawcy nie mieli obywatelstwa żadnego państwa, w jednym przypadku obywatelstwo nie zostało ustalone.

Porównując dane z lat 1981 i 2006, należy zwrócić uwagę, iż niezmiennie najliczniejszą grupą byli obywatele Stanów Zjednoczonych. Ich udział wśród wszystkich wnioskodawców właściwie się nie zmienił. W odróżnieniu od wyników badania z 1981 r. nie zaobserwowano, aby wnioskodawcy — obywatele Stanów Zjednoczonych — w większości wywodzili się z Polonii. Odnotować należy znaczny wzrost liczby wnioskodawców obywateli Indii. Istotny był także zdecydowany spadek liczby wnioskodawców pochodzących z krajów arabskich. W 1981 r. stanowili oni aż 27,5%, podczas gdy w 2006 r. jedynie 5,75%.

W badaniu podjęto próbę ustalenia, odrębnie od obywatelstwa, narodowości cudzoziemców. Niestety, uzyskane dane są niezwykle skąpe. Element ten udało się ustalić jedynie w 17 przypadkach, co stanowi zale-

dwie 12,2% wszystkich wnioskodawców. Dane te nie mają więc żadnego znaczenia statystycznego. Należy podkreślić, iż narodowość była ustalana jedynie na podstawie deklaracji cudzoziemca. Najczęściej (w sześciu przypadkach) deklarowana była narodowość polska oraz czeczeńska (w czterech).

Sądy rzadko badały wyznanie cudzoziemców. Element ten został ustalony jedynie w 27 sprawach, co stanowi zaledwie 19,4% wszystkich zbadanych akt. Należy zauważyć, iż zgodnie z wynikami poprzedniego badania, przeprowadzonego przez Czesława Sawicza, wyznanie zostało ustalone w 35,71% spraw i wynik ten został oceniony przez Autora jako zdecydowanie niewystarczający. Wśród spraw, w których element ten został ustalony, najwięcej było wyznawców religii chrześcijańskich (11), muzułmanów (9) i wyznawców hinduizmu (4). Również w przypadku tych danych należy podkreślić, iż przynależność religijna była ustalana wyłącznie na podstawie deklaracji zainteresowanego.

Jedynym znaczącym wnioskiem, jaki wynika z przedstawionych danych, był brak zainteresowania sądu wyznaniem wnioskodawcy.

Płeć, wiek

Zdecydowana większość (84,9%) wnioskodawców to mężczyźni, a jedynie 15,1% — kobiety. Wynik taki nie był zaskakujący. Zbliżonych danych dostarczyło bowiem badanie spraw z 1981 r.: mężczyźni stanowili wówczas 87%, a kobiety pozostałe 13%. Wzrost liczby kobiet występujących z wnioskiem o zwolnienie od przedstawienia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa był więc minimalny.

Wnioskodawcy w większości byli osobami młodymi. Ich wiek, zgodnie z wynikami badań z lat 1981 i 2006, został przedstawiony w tabeli 3.

Tabela 3. Wiek wnioskodawców

Przedział wiekowy	Badanie za rok 1981 (%)	Badanie za rok 2006 (%)
Poniżej 21 lat	4,2	1,4
Od 21 do 30 lat	60	42,8
Od 30 do 40 lat	20	40,6
Od 40 do 60 lat	12,9	12,3
Powyżej 60 lat	2,9	2,9

Źródło: opracowanie własne.

Średnia wieku wnioskodawców wyniosła 33 lata. Najmłodszy cudzoziemiec zamierzający zawrzeć małżeństwo miał 19 lat (kobieta), a najstarszy 78 (mężczyzna). Dane przedstawione w tabeli 3 wskazują na zdecydowany wzrost wieku wnioskodawców w porównaniu z sytuacją sprzed 25 lat, dostrzegalny zwłaszcza w „przesunięciu” liczby osób z grupy wiekowej 21–30 do 30–40 lat. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać, jak się wydaje, w głębokich przemianach cywilizacyjnych i zmianie postrzegania instytucji małżeństwa.

Wykształcenie, sytuacja materialna i zawodowa

Niepełne dane zostały uzyskane w odniesieniu do poziomu wykształcenia wnioskodawców. Obejmują one jedynie 66 cudzoziemców, co stanowi zaledwie 47,5% wszystkich. Optymistyczny jest fakt, że aż w 56,1% przypadków, w których uzyskane zostały informacje dotyczące wykształcenia, cudzoziemcy mieli wykształcenie wyższe (pełne lub niepełne). W 24,2% spraw wnioskodawcy mieli wykształcenie zawodowe, w 13,6% średnie, w 4,5% pomaturalne lub licencjat, zaledwie w jednym przypadku deklarowane było wykształcenie podstawowe. Jak już zostało wskazane, dane te są niepełne z uwagi na 52,5% spraw, w których nie ustalono poziomu wykształcenia wnioskodawcy. Jak można przypuszczać, zaskakująco wysoki wskaźnik wyższego wykształcenia wynikał z tego, iż osoby takie zdecydowanie częściej przyznawały się do swojego poziomu wykształcenia niż osoby z wykształceniem podstawowym czy zawodowym. Należy również podkreślić, iż w zdecydowanej większości były to informacje jedynie zadeklarowane przez cudzoziemców i nie podlegały żadnej weryfikacji.

Badanie dostarczyło podobnie ograniczonych (dotyczących jedynie 64% wnioskodawców) danych na temat sytuacji społeczno-zawodowej cudzoziemca. Jako mających pracę zadeklarowało się prawie 63% (spośród tych, o których dane zostały zebrane). Wskaźnik ten obejmuje osoby pracujące „na etacie” oraz na własny rachunek. Zaskakujący jest niski wskaźnik osób, które zadeklarowały się jako studenci — jedynie 13,48%. Niski odsetek studentów wynikał, jak się wydaje, ze zdecydowanie wyższego wieku cudzoziemców niż ujawniony w badaniu z 1981 r. Jedynie 16,85% cudzoziemców deklarowało, iż byli bezrobotni lub pozostawali na utrzymaniu innych osób. Sytuacja 6,7% cudzoziemców została określona jako „inna”. W tej grupie znalazły się przykładowo: osoby posia-

dające status uchodźcy lub ubiegające się o taki status, przewlekłe chore i w związku z tym przebywające w szpitalu lub pobierające świadczenia emerytalne. Analizując przedstawione dane, należy zwrócić uwagę, iż w większości przypadków sytuacja społeczno-zawodowa została określona na podstawie niezweryfikowanego oświadczenia wnioskodawcy. Można przypuszczać, iż podobnie jak w przypadku poziomu wykształcenia, wnioskodawcy zdecydowanie chętniej deklarowali wysoki niż niski status.

Można również odnieść wrażenie, że w niektórych sprawach podkreślanie wysokiego statusu majątkowego miało być, w założeniu wnioskodawców, dodatkowym argumentem dla sądu na rzecz pozytywnego rozpoznania sprawy. Przykładem może być jedna ze zbadanych spraw, w której obywatel Stanów Zjednoczonych w pierwszych słowach na rozprawie wskazał miejsce pracy oraz fakt, że zarabia 30 000 zł miesięcznie.

Miejsce zamieszkania, podstawa pobytu w Polsce

Cudzoziemcy zamierzający zawrzeć związek małżeński w chwili złożenia wniosku w 46,3% mieli miejsce zamieszkania w Polsce. W 34,3% miejsce zamieszkania znajdowało się w państwie, którego byli obywatelami. W pozostałych 19,4% znajdowało się ono w innym państwie — najczęściej (w 38,46%) była to Wielka Brytania. W ostatniej grupie postępowań — 3,6% (5 spraw) — miejsce zamieszkania nie zostało ustalone. Należy uznać, iż jest to poważne uchybienie sądu. Domicyl może mieć wpływ chociażby na właściwość miejscową sądu oraz na ustalenie, jakie prawo jest właściwe. Zagadnienia te zostaną bardziej szczegółowo przedstawione w dalszej części opracowania.

Wśród cudzoziemców mających miejsce zamieszkania w Polsce podstawą pobytu była najczęściej karta pobytu (53,7% przypadków, w których informacja ta znajdowała się w aktach) oraz wiza (14,6%). W 22% spraw, w których dane dotyczące podstawy pobytu w Polsce zostały ustalone, cudzoziemcy przebywali nielegalnie. W 3 przypadkach wnioskodawcy mieli status uchodźcy. Najbardziej jednak zaskakujące były: wskaźnik, że aż w 18,7% spraw sąd nie ustalał podstawy pobytu cudzoziemca w Polsce, oraz wysoki odsetek spraw, w których ustalono, że cudzoziemiec przebywał w Polsce nielegalnie. Wpływ tych elementów na postępowanie sądu i orzecznictwo zostanie przedstawiony w dalszej części opracowania.

Stan cywilny wnioskodawców

Niezwykłe istotnych danych dostarczyło badanie w odniesieniu do stanu cywilnego wnioskodawców. Aż 74,8% deklarowało, iż byli kawalerami lub pannami. 16,5% wskazało, iż byli rozwiedzeni, 1,4% zadeklarowało bycie wdową lub wdowcem, w jednym przypadku wnioskodawca pozostawał w związku małżeńskim (z uczestniczką postępowania). Najbardziej zaskakujący jest jednak wysoki odsetek spraw — 6,5%, w których stan cywilny nie został w ogóle ustalony. W tych sprawach sądy nie zainteresowały się stanem cywilnym wnioskodawcy. Należy uznać to za błąd postępowania sądowego i niezrealizowanie podstawowego jego celu — zbadania możliwości zawarcia związku małżeńskiego, której podstawowym elementem jest pozostawanie w stanie wolnym.

Reprezentacja procesowa wnioskodawców

Ogólną charakterystykę wnioskodawców-cudzoziemców dopełnia wskaźnik 10,1% tych, którzy byli zastępowani przez fachowego pełnomocnika — radcę prawnego lub adwokata. Należy uznać, iż wskaźnik ten nie był wysoki. Co ciekawe, wśród wnioskodawców obywateli Stanów Zjednoczonych, kraju o wysokiej świadomości prawnej obywateli, którzy powszechnie korzystają z profesjonalnych pełnomocników procesowych, wskaźnik ten wynosił zaledwie 7,8%. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że w powszechnej opinii postępowania te są jedynie formalnością i nie wymagają znacznego profesjonalnego zaangażowania.

2. UCZESTNICY POSTĘPOWANIA

2.1. Ogólna charakterystyka

Zgodnie z art. 510 k.p.c. zainteresowanym w sprawie jest każdy, którego praw dotyczy wynik postępowania. Jeżeli weźmie udział w sprawie, staje się uczestnikiem. W sprawach dotyczących zwolnienia cudzoziemca od przedstawienia dokumentu zainteresowanym jest osoba, z którą wnioskodawca zamierza zawrzeć małżeństwo. Osoba taka może więc w każdym stanie sprawy wziąć udział w postępowaniu (aż do zakończenia postępowania w II instancji).

Sąd powinien z urzędu czuwać, aby wszyscy zainteresowani brali udział w postępowaniu. Zgodnie z art. 510 § 2 k.p.c., jeżeli okaże się, że

zainteresowany nie jest uczestnikiem, sąd wzywa go do wzięcia udziału w sprawie. Wśród zbadanych spraw jedynie w jednej (0,7% wszystkich zbadanych) osoba zamierzająca zawrzeć małżeństwo nie była uczestnikiem postępowania. Sprawa ta zostanie szerzej przedstawiona w dalszej części opracowania, ponieważ nie wyznaczono w niej rozprawy, a sąd nie wysłuchał stron.

2.2. Informacje demograficzno-socjologiczne

Płeć, obywatelstwo

Jak wynika z przedstawionych już danych, 84,9% uczestników postępowania to kobiety. Jest to wskaźnik zbliżony do wykazanego w badaniu Czesława Sawicza (87%). W przytłaczającej większości uczestnikami byli obywatele Polscy, jedynie w czterech przypadkach osoby te miały obywatelstwo inne niż polskie. We wszystkich takich przypadkach było to obywatelstwo rosyjskie. Uczestnicy obywatele Federacji Rosyjskiej to prawie wyłącznie osoby narodowości czeczeńskiej. Dane dotyczące wyznania osoby zamierzającej zawrzeć związek małżeński z wnioskodawcą zostały ustalone jedynie w dziewięciu przypadkach. Nie mają one więc żadnego znaczenia statystycznego.

Wiek

Istotnych danych, charakteryzujących osoby zamierzające zawrzeć związek małżeński w Polsce, dostarczają informacje o wieku. Średni wiek uczestników wynosił 29,7 lat, był więc niższy od wieku wnioskodawców o nieco ponad 3 lata. Szczegółowe dane dotyczące wieku uczestnika wraz z analogicznymi danymi z badania za 1981 r. zostały przedstawione w tabeli 4.

Zwraca uwagę znaczny spadek liczby osób bardzo młodych (poniżej 21 lat) zamierzających zawrzeć związek małżeński oraz radykalne zwiększenie liczby osób powyżej 30 lat, będących uczestnikami w analizowanych postępowaniach. Wyniki te obrazują zmiany społeczne, jakie zaszły w ciągu 25 lat. Zdecydowanie pozytywnie należy ocenić zmniejszenie się liczby osób bardzo młodych zamierzających zawrzeć związek małżeński z cudzoziemcami. Najmłodsza uczestniczka — 19-letnia — była obywatelką rosyjską narodowości czeczeńskiej, która zamierzała wyjść za mąż również za obywatela Federacji Rosyjskiej, narodowości czeczeń-

Tabela 4. Wiek uczestników postępowania

Przedział wiekowy	Badanie za rok 1981 (%)	Badanie za rok 2006 (%)
Poniżej 21 lat	10,8	3
Od 21 do 30 lat	67,6	57,9
Od 30 do 40 lat	10,8	31,7
Od 40 do 60 lat	10	7,5
Powyżej 60 lat	0,7 (1 osoba)	0,7 (1 osoba)

Źródło: opracowanie własne.

skiej, z którym już zawarła związek małżeński w formie wyznaniowej (muzułmańskiej).

Porównanie wieku wnioskodawcy i uczestnika wykazało, iż średnia różnica wieku wynosiła 5,6 lat. Najwyższa zanotowana różnica wynosiła 35 lat. Wnioskodawczynią była 23-letnia obywatelka Chin, a uczestnikiem 58-letni obywatel Polski.

Wykształcenie, sytuacja majątkowa i zawodowa

Ujawnione w badaniu dane dotyczące poziomu wykształcenia uczestników są pełniejsze niż analogiczne dotyczące wnioskodawcy. Informacje na ten temat znalazły się w 61,2% aktach spraw (w porównaniu do 47,5% w przypadku cudzoziemców). Szczegółowe dane dotyczące wykształcenia uczestników, z analogicznymi danymi z badania spraw z 1981 r., przedstawia tabela 5.

Tabela 5. Poziom wykształcenia uczestników postępowania

Poziom wykształcenia	Badanie za rok 1981 (%)	Badanie za rok 2006 (%)
Wyższe	17,3	49,5
Niepełne wyższe	23,6	15,3
Pomaturalne (licencjat)	—	4,7
Średnie	31,6	18,8
Pozostałe (zawodowe, podstawowe, bez wykształcenia)	27,5	11,7

Źródło: opracowanie własne.

Analizując wartości przedstawione w tabeli 5, należy pamiętać, iż dane na temat wykształcenia w badaniu spraw z 1981 r. zostały ustalone w 90,7% spraw, podczas gdy w badaniu z 2006 r. jedynie w 61,2%. Podobnie jak w przypadku informacji dotyczących cudzoziemców, można podejrzewać, iż osoby z wyższym poziomem wykształcenia chętniej do tego się przyznawały.

Porównanie badań wskazuje, że odsetek osób z wyższym wykształceniem, zamierzających zawrzeć związek małżeński, wzrósł prawie trzykrotnie. Przyczyn takiego stanu należy upatrywać, po pierwsze, w zdecydowanym wzroście liczby osób z wyższym wykształceniem w społeczeństwie (z 5,1% w 1981 r. do 13% w 2004 r.¹⁰), po drugie, w znacznym podwyższeniu wieku osób wstępujących w związek małżeński. Z tym wskaźnikiem związane było zmniejszenie się odsetka uczestników studiujących i uczących się. Podwyższenie wieku osób wstępujących w związek małżeński spowodowało, iż osoby, które w poprzednim badaniu odnotowywane były w grupie osób studiujących i uczących się, obecnie notowane były już w grupie posiadającej wyższe wykształcenie.

Interesujące wydaje się porównanie przedstawionych już danych dotyczących wykształcenia cudzoziemców i osób zamierzających wstąpić z nimi w związek małżeński. Informacje te zostały przedstawione w tabeli 6.

Tabela 6. Porównanie poziomu wykształcenia wnioskodawców i uczestników

Poziom wykształcenia	Wnioskodawcy (%)	Uczestnicy (%)
Wyższe	37,8	49,5
Niepełne wyższe	18,2	15,3
Pomaturalne (licencjat)	4,5	4,7
Średnie	13,6	18,8
Pozostałe (zawodowe, podstawowe, bez wykształcenia)	25,7	11,7

Źródło: opracowanie własne.

Zaprezentowane dane wskazują, iż poziom wykształcenia cudzoziemców zamierzających zawrzeć związek małżeński z w Polsce był

¹⁰Dane z *Rocznika statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej*.

niższy niż ich partnerów. Dane rzeczywiste mogą wskazywać jeszcze większe różnice, ponieważ, jak już zostało podkreślone, zdecydowanie wyższa była liczba cudzoziemców, w stosunku do których brak było danych dotyczących wykształcenia.

Zdecydowanie bardziej fragmentarycznych danych dostarczyło badanie w odniesieniu do społeczno-zawodowej sytuacji uczestników. Informacje na ten temat znalazły się jedynie w 42,4% akt spraw. Z tych okrojonych danych wynika, że aż 57,6% uczestników to osoby samodzielne (pracujące, prowadzące działalność gospodarczą), 22% to osoby studiujące lub uczące się. Jedynie 15,3% pozostawało na utrzymaniu innych osób.

Miejsce zamieszkania

Analizując miejsce zamieszkania uczestników, należy wskazać, iż w 78,4% przypadków była to Polska. W 7,9% spraw miejsce zamieszkania nie zostało ustalone. W pozostałych uczestnicy mieszkali w innych państwach niż Polska, najczęściej w Wielkiej Brytanii. Tak wysoki odsetek uczestników mających miejsce zamieszkania w Polsce wynikał oczywiście z faktu, iż przytłaczająca większość uczestników była obywatelami polskimi.

Spośród spraw, w których miejsce zamieszkania zostało ustalone w stosunku do wnioskodawcy i uczestnika, w 63,4% przypadków osoby zamierzające zawrzeć związek małżeński mieszkaly w tych samych państwach, w pozostałych 36,6% miejsce to znajdowało się w różnych państwach.

Stan cywilny uczestników postępowania

Stan cywilny uczestnika postępowania został ustalony jedynie w 61,9% spraw. Wśród spraw, w których informacje takie zostały zgromadzone, jako kawaler/panna określone zostało 75,6% uczestników, jako rozwiedzionych 18,6%, jako wdowców i wdowy — 4,7%, w jednej sprawie uczestnik pozostawał w związku małżeńskim z wnioskodawcą.

Reprezentacja procesowa uczestników postępowania

Jedynie w jednej sprawie uczestnik postępowania był zastępowany przez pełnomocnika profesjonalnego — adwokata.

III. TREŚĆ WNIOSKU

1. OKREŚLENIE ŻĄDANIA

Zgodnie z art. 511 k.p.c. wniosek o wszczęcie postępowania nieprocesowego powinien czynić zadość przepisom o pozwie, z tą zmianą, że zamiast pozwanego należy wymienić zainteresowanych w sprawie. Również wniosek składany na podstawie art. 562 k.p.c. powinien spełniać wymogi pisma procesowego oraz szczególne wymogi dotyczące pozwu. Należy zwrócić uwagę, iż zgodnie z art. 126 k.p.c. każde pismo procesowe powinno zawierać między innymi: oznaczenie sądu, imiona i nazwiska stron, oznaczenie rodzaju pisma, podpis strony, wymienienie załączników oraz — gdy pismo jest pierwsze w sprawie — powinno zawierać oznaczenie miejsca zamieszkania stron. Ponadto, zgodnie z art. 187 k.p.c., pozew (wniosek) powinien zawierać dokładne określenie żądania, a także przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie oraz ewentualnie uzasadniających również właściwość sądu.

Wśród zbadanych spraw w 59% wniosek został sformułowany następująco: „Wniosek o zwolnienie od złożenia dowodu zdolności do zawarcia małżeństwa”. Należy uznać, iż nie jest to redakcja prawidłowa. Artykuł 56 p.a.s.c. stanowi o zwolnieniu od obowiązku przedstawienia dokumentu stwierdzającego że cudzoziemiec może zawrzeć małżeństwo. Kategorią zdolności do zawarcia małżeństwa posługiwał się art. 46 dekretu z 8 czerwca 1955 r. — Prawo o aktach stanu cywilnego¹¹. W doktrynie podkreśla się, iż kategoria możności jest szersza niż kategoria zdolności¹². Obecnie ustawodawca posłużył się (zarówno w ustawie — Prawo o aktach stanu cywilnego, jak i Prawo prywatne międzynarodowe) kategorią możności, dlatego wnioski o zwolnienie od przedstawienia dokumentu stwierdzającego zdolność do zawarcia małżeństwa należy ocenić jako nieprecyzyjne. Właściwie sformułowane żądanie znalazło się w zaledwie 17,3% wniosków. Pozostałe 23,7% zawierało najróżniejsze błędne określenie żądania. W 5% spraw cudzoziemcy wnosili o wyrażenie zgody na zawarcie małżeństwa, w kolejnych 5% wnosili o zwolnienie od przedstawienia dokumentu potrzebnego do zawarcia małżeństwa bez wskazania, o jaki dokument chodzi. W 2,9% spraw wnoszono o zwolnienie od przedstawienia dokumentu stwierdzającego stan

¹¹ Dz.U. Nr 25, poz. 151 ze zm.

¹² Zob. J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz*, Warszawa 1961, s. 431 i n.

cywilny, w 1,4% o zwolnienie od przedstawienia innego dokumentu niż określony w art. 56 p.a.s.c., jednak ostatecznie postępowanie było toczone w sprawie o zwolnienie od obowiązku przedstawienia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa. W pozostałych sprawach żądania wniosku były formułowane w inny, błędny sposób.

Jako przykłady takiej praktyki można wskazać następujące sprawy¹³:

- RNs VII 7/06 SR Łódź-Śródmieście: „Proszę mi umożliwić o zawarcia związku małżeńskiego w Polsce [...]”,
- IV RNs 344/06 SR dla Warszawy-Mokotowa: „Wniosek o wystawienie zaświadczenia o zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa”,
- V RNs 582/06 SR Gdańsk-Południe: „Prośba o zwolnienie z obowiązku złożenia dokumentów niezbędnych do zawarcia związku małżeńskiego” (bez wskazania, o jakie dokumenty chodzi).

Konkludując, błędne lub przynajmniej nieściśle sformułowanie żądania wniosku, odnotowane aż w 82,7% spraw, wskazuje na powszechny problem ze zrozumieniem charakteru instytucji i celu postępowania wśród wnioskodawców.

2. UZASADNIENIA

Cytowany już art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. stanowi, iż wniosek powinien zawierać uzasadnienie. Uzasadnienie (o jakiegokolwiek treści) zostało odnotowane w 67,6% spraw, w 31,7% brak było uzasadnienia. Wśród spraw, w których wniosek został uzasadniony, w 56,4% wskazaną podstawą domagania się zwolnienia był fakt, iż prawo właściwe nie przewiduje wydawania odpowiednich dokumentów. W 6,4% wskazano, że wnioskodawca był emigrantem i nie pozostawał pod opieką przedstawicielstwa dyplomatycznego państwa ojczystego, w 3,2% spraw wskazano, iż wydano dokument, który jednak nie spełniał wymogów stawianych przez prawo polskie. W 31,9% spraw znalazło się inne uzasadnienie. Wybrane przykłady z tej grupy zostały przedstawione poniżej:

- sprawa IV RNs 85/06 SR dla Warszawy-Mokotowa: „[...] czas oczekiwania na wymagany dokument może wynieść ok. 1 roku, ale i tak nie ma gwarancji, że zaświadczenie zostanie w ogóle wydane. Zważywszy na niesprawny sposób działania [...] organów państwa [...]”;

¹³W niniejszym artykule zostały zachowane oryginalne sformułowania pism procesowych.

- sprawa IX RNs 125/06 SR w Poznaniu wnioszek podpisany przez adwokata: „Wnioskodawca [...] poznał narzeczoną [...] prawie trzy lata temu. [...] Mimo dzielącej ich znacznej odległości narzeczeni utrzymują bardzo bliskie kontakty. Wnioskodawca [...] poznał rodzinę i kraj swojej narzeczonej. [...] Nie ma żadnych przeciwwskazań do zawarcia ww. związku”;

- sprawa VII Ns 152/06 SR Łódź-Śródmieście: „Prośbę swoją uzasadniam tym, iż zamieszkujemy razem [...] od 7 miesięcy. Tworzymy rodzinę, kochamy się i dlatego chcemy jak najszybciej zawrzeć związek małżeński”;

- sprawa V RNs 175/06 SR Warszawa-Mokotów: „Chcielibyśmy [z uczestniczką — M.D.] jak najszybciej zalegalizować nasz związek, między innymi dlatego, że: moja rodzina jest rozproszona po całym świecie. [...] dlatego bardzo trudno jest spotkać się ze wszystkimi razem w jednym miejscu. W sierpniu tego roku siostra zaprasza wszystkich do siebie, aby wszyscy spotkali się razem. [...] Po powrocie uczestniczka postępowania chciałaby zacząć pracować. Nasza córka od września idzie do szkoły, a syn do przedszkola. Bardzo trudno jest dostać pracę, pisząc w życiorysie: panna z dwójką dzieci”;

- sprawa III RNs 155/06 SR w Giżycku — uzasadnienie: „Narzeczonej jest Polką i jej rodzinne miasto znajduje się w okręgu sądu”;

- sprawa IV RNs 491/06 SR dla Warszawy-Mokotowa: „Nie mam realnej możliwości udania się do władz swojego kraju [Ukrainy — M.D.] [...] gdyż w Polsce przebywam nielegalnie [...]”.

Dane dotyczące uzasadnień wniosków okazały się niepokojące. Właściwie w 53,3% spraw nie przedstawiono żadnego uzasadnienia wniosku lub uzasadnienie to było nieprecyzyjne. Przytoczone tylko wybrane przykłady wskazują jeszcze dobitniej na fakt stwierdzony już przy analizie sformułowania żądania wniosku, mianowicie powszechne niezrozumienie celu i sensu postępowania sądowego w takich sprawach. Uzasadnienie wniosku powinno wskazywać, po pierwsze, dlaczego otrzymanie dokumentu napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody. Po drugie, wskazywać okoliczności potwierdzające, że wnioskodawca ma według właściwego prawa możliwość zawarcia związku małżeńskiego. Szczegóły życia narzeczeńskiego, stan uczuć między wnioskodawcą i uczestnikiem nie mają żadnego znaczenia. Podnoszenie takich okoliczności we wnioskach wskazuje, że znaczna liczba wnioskodawców (także ich pełnomocników) traktuje postępowanie nie jako mające zwol-

nić od przedstawienia dokumentu, ale wyrazić zezwolenie na zawarcie małżeństwa.

Analiza praktyki wykazała funkcjonowanie „wzorców” lub „schematów” uzasadnień, rozpowszechnianych prawdopodobnie za pomocą Internetu lub organizacji udzielających pomocy cudzoziemcom w Polsce.

Powszechność ich występowania nie została uchwycona statystycznie, liczba ta nie jest jednak marginalna. Zgodnie ze „wzorcem” uzasadnienia miały następującą treść (różnice dotyczyły jedynie danych dotyczących uczestników):

„Ochrona życia rodzinnego zagwarantowana jest w art. 18 Konstytucji RP. [...] Dlatego też organy państwowe, rozpatrując sprawy dotyczące życia rodzinnego, związane są bezpośrednio powołanym wyżej art. 18 Konstytucji. [...] Jeśli chodzi o konstytucyjne prawa i wolności obywatelskie, warto podkreślić — za orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego — że «W państwie demokratycznym konstytucyjne przepisy dotyczące praw i swobód obywatelskich, wyjąwszy prawa *par excellence* polityczne, odnoszą się także do cudzoziemców. Taką tendencję należy uznać za pozostającą w zgodzie z duchem norm międzynarodowych, odnoszących się do praw człowieka i obywatela. Zwolnienie [...] od obowiązku przedstawienia dokumentu niezbędnego do zawarcia związku małżeńskiego stanowić będzie faktyczną realizację prawa do poszanowania życia rodzinnego». Wiele sformułowań przedstawionego tekstu jest oczywiście słusznych, ale nie ma żadnego związku z postępowaniem o zwolnienie od przedstawienia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa. Rozpowszechnianie tego typu gotowych „uzasadnień” i ich akceptowanie przez sąd sprzyja utrwalaniu błędnej praktyki i z pewnością nie służy wyjaśnieniu uczestnikom rzeczywistego charakteru postępowań prowadzonych na podstawie art. 56 p.a.s.c.

Jeszcze bardziej niepokojące wydaje się funkcjonowanie nieformalnych „formularzy” sądowych. Odnotowano występowanie takich dokumentów w okręgu sądu krakowskiego. „Formularze” były wydrukowane i profesjonalnie powielone, wraz z dokładnym określeniem danych sądu i wydrukowaną wartością koniecznego do uiszczenia wpisu. Nie można wykluczyć, iż były one przygotowane i rozpowszechniane przez sekretariaty sądów.

Kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje w takich sprawach żadnych formularzy. Ich stosowanie jako prywatnych „wzorów” nie

byłoby naganne, gdyby sformułowane były poprawnie. Analizowane „formularze” nie spełniały jednak tego wymogu. Wnioski zawierały określenie żądania: „o zwolnienie z obowiązku przedłożenia zaświadczenia o zdolności prawnej do zawarcia związku małżeńskiego”. Różnica między zdolnością a możliwością została już podkreślona. Na uzasadnienie wniosku pozostawiono jeden wiersz, w który wnioskodawcy wpisywali najczęściej jedno zdanie: „proszę swą motywuję tym, że chcę zawrzeć związek małżeński z [...]”. Pomijając uchybienia w konstrukcji „formularza”, tworzenie tego typu „ułatwień” przez sąd poza przepisami postępowania cywilnego należy ocenić zdecydowanie negatywnie.

Cytowany powyżej art. 511 k.p.c. nakłada obowiązek wskazania we wniosku osób zainteresowanych. W sprawach z art. 562 k.p.c. jest to osoba zamierzająca zawrzeć związek małżeński z wnioskodawcą. Wśród zbadanych spraw osoba zainteresowana została określona jedynie w 79% wniosków. W pozostałych 21% brak było takiej informacji.

Na wnioskodawcy ciąży także obowiązek wskazania miejsca zamieszkania swojego, jak również osoby zainteresowanej. Obowiązek ten został wypełniony prawie we wszystkich sprawach. Jedynie w jednej zamiast adresu zamieszkania wskazany został „adres kontaktowy”. Sąd nie wezwał w tej sprawie do uzupełnienia wniosku, ale potraktował podany „adres kontaktowy” jako adres zamieszkania.

3. ZAŁĄCZNIKI DO WNIOSKU

Do tak sformułowanych wniosków wnioskodawcy załączali wiele dokumentów mających udowodnić wskazane we wniosku okoliczności. Rodzaj dokumentów i odsetek spraw, w których zostały załączone do wniosku, przedstawia tabela 7.

Jak wynika z danych, dokumenty załączone do wniosku mają bardzo różny charakter. Poza ujętymi w tabeli 7 w różnych sprawach dołączono do wniosków jeszcze ok. 40 różnych innych dokumentów. Przedstawiane były jednak w pojedynczych sprawach, co uniemożliwia wskazanie istotnego statystycznie odsetka. Wśród przedstawionych dokumentów znalazły się np.: oświadczenie o zarobkach wnioskodawcy, zaświadczenie o niekaralności, metryka chrztu, odpis aktu urodzenia ojca wnioskodawcy, świadectwo odbycia służby wojskowej,

Tabela 7. Dokumenty dołączone do wniosków

Rodzaj dokumentu	Odsetek spraw, w których dołączony był wymieniony dokument	Odsetek spraw, w których wymieniony dokument nie był dołączony
Odpis aktu urodzenia cudzoziemca	83,5	16,5
Odpis paszportu cudzoziemca	77	23
Odpis aktu urodzenia osoby, z którą wnioskodawca zamierza zawrzeć związek małżeński	54,7	45,3
Odpis innego niż paszport dokumentu tożsamości	3,6	96,4
Dowód ustania poprzedniego małżeństwa	10,8	89,2
Zezwolenie rodziców na zawarcie małżeństwa	1,4	98,6
Dokumenty poświadczające pobyt/zameldowanie	14,4	85,6
Dokumenty wystawione przez konsulat/ambasadę stwierdzające, że prawo ojczyste nie zna instytucji zaświadczeń	28,8	71,2
Zaświadczenie lekarskie	6,5	93,5
Dokument zezwalający na pobyt na terenie RP	12,9	87,1
Dokument stwierdzający wolny stan cywilny	24,5	75,5
Oświadczenie wnioskodawcy o jego stanie cywilnym	16,5	83,5
Dowód tożsamości osoby zainteresowanej	10,1	89,9
Dokument potwierdzający posiadanie wspólnych dzieci	3,6	96,4
Dokument potwierdzający ustanie małżeństwa drugiego nupturienta	7,2	92,8

Źródło: opracowanie własne.

CV wnioskodawcy. Wnioskodawcy dołączali więc najróżniejsze dokumenty niemające żadnego związku z postępowaniem. Można odnieść wrażenie, że przynajmniej w niektórych sprawach cudzoziemcy dołączali wszystkie dokumenty, jakie posiadali, licząc na to, że sąd wybierze potrzebne. Wskazane okoliczności dodatkowo potwierdzają wcześniejsze spostrzeżenia. Dołączane dokumenty miały w wielu przypadkach udowodnić nie fakt posiadania możliwości zawarcia małżeństwa z uczestnikiem, ale bycie dobrym kandydatem na małżonka czy rodzica.

IV. POSTĘPOWANIE SĄDOWE

1. CZAS TRWANIA POSTĘPOWANIA

Analiza dogmatyczna skłania do stwierdzenia, iż postępowania o zwolnienie cudzoziemca od obowiązku przedstawienia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa nie powinny być postępowaniami długotrwałymi, wymagającymi wielu posiedzeń i szczególnie czasochłonnego postępowania dowodowego. Badanie dostarczyło danych zasadniczo potwierdzających to przypuszczenie. Średni czas postępowania (od chwili wpływu sprawy do sądu do wydania orzeczenia kończącego postępowanie) wyniósł 79 dni, czyli około 2,6 miesiąca. Najkrótsze postępowanie trwało 2 dni, a najdłuższe 435 dni (a więc ponad 14 miesięcy). Połowa postępowań trwała mniej niż 58,2 dni (1,9 miesiąca).

Najkrócej trwającym postępowaniem była sprawa III RNs 29/06, rozpoznawana przez Sąd Rejonowy we Włodawie. Wnioskodawcą był obywatel Słowacji. Wniosek wpłynął do sądu 15 maja. Rozprawa została wyznaczona na 17 maja, uczestnicy powiadomieni zostali o tym fakcie ustnie. Po rozprawie trwającej 10 minut i informacyjnym wysłuchaniu uczestniczki (wnioskodawca był nieobecny) sąd 17 maja wydał postanowienie uwzględniające wniosek. Najdłużej postępowanie trwało w sprawie IV RNs 207/05, rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy. Postępowanie zostało zwieszono (brak uznania wyroku rozwodowego wnioskodawcy w Polsce). Następnie postępowanie zostało umorzone (sprawa zostanie dokładniej opisana przy ocenie orzecznictwa).

Interesujące wydaje się porównanie czasu postępowania ujawnionego w aktualnym badaniu z tym sprzed 25 lat. Dane takie zostały przedstawione w tabeli 8.

Analiza przedstawionych danych prowadzi do wniosku, iż czas postępowań zdecydowanie się wydłużył. Pozytywnie należy ocenić zaniechanie praktyki rozpoznawania spraw w ciągu jednego dnia. Taki czas postępowania, odnotowany aż w 13 sprawach rozpoznanych w 1981 r., nie sprzyja wnikliwemu rozpoznaniu sprawy. Wydłużenie czasu trwania postępowania jest szczególnie dostrzegalne w grupie spraw, których rozpoznanie trwało dłużej niż miesiąc. W badaniu z 1981 r. odsetek takich spraw wyniósł zaledwie 22,9, natomiast w badaniu za 2006 r. aż 75,6. Wyniki te prowadzą do wniosku, iż o ile w 1981 r. rozpoznanie sprawy w czasie poniżej miesiąca było regułą,

Tabela 8. Czas trwania postępowania

Sprawy	Czas							ogółem
	1 dzień	1–3 dni	3–7 dni	1–2 tygodnie	2 tygodnie do miesiąca	1–3 miesiące	powyżej 3 miesięcy	
Badanie z roku 1981	13	15	28	29	23	20	12	140
Badanie z roku 2006	0	1	7	7	19	71	34	139
Odsetek — badanie rok 1981	9,3	10,7	20	20,7	16,4	14,3	8,6	100
Odsetek — badanie rok 2006	0	0,7	5	5	13,7	51,1	24,5	100

Źródło: opracowanie własne.

o tyle w 2006 r. regułą stało się rozpoznawanie spraw w terminie powyżej miesiąca.

2. WŁAŚCIWOŚĆ SĄDÓW

Zgodnie z art. 507 k.p.c. zasadniczo właściwym rzeczowo sądem w postępowaniu nieprocesowym jest sąd rejonowy. Także sprawy o zwolnienie cudzoziemca od obowiązku przedstawienia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa powinny być rozpoznawane w I instancji przez sądy rejonowe. Wnioski we wszystkich sprawach poddanych analizie zostały złożone do sądów rejonowych i przez nie zostały rozpoznane.

Zgodnie z art. 508 k.p.c. zasadniczo właściwy miejscowo, w postępowaniu nieprocesowym, jest sąd zamieszkania wnioskodawcy, a w braku miejsca zamieszkania — sąd miejsca jego pobytu. W braku tych podstaw właściwy jest sąd dla miasta stołecznego Warszawy. W sprawach cudzoziemców, którzy często nie mają miejsca pobytu na terytorium Polski, należy oczekiwać, iż właściwym miejscowo będzie często właśnie wymieniony sąd warszawski.

Badanie wykazało, iż w 55,1% spraw wniosek został złożony do sądu miejsca zamieszkania lub pobytu wnioskodawcy. W 28,3% spraw wniosek został złożony do sądu miejsca zamieszkania/pobytu osoby, z którą wnioskodawca miał zamiar zawrzeć związek małżeński. W 10,9% wniosek został złożony do sądu dla miasta stołecznego Warszawy (w braku innych podstaw). W 4,3% spraw wniosek został złożony do sądu ostat-

niego miejsca zamieszkania osoby, z którą cudzoziemiec zamierzał zawrzeć związek małżeński w Polsce. W jednej sprawie został złożony do sądu dla miasta stołecznego Warszawy, mimo iż właściwy był inny sąd. W pozostałych sprawach nie można ustalić podstawy właściwości sądu, do którego wniosek został złożony. Podsumowując przedstawione dane, wniosek został złożony do właściwego miejscowo sądu jedynie w 66% spraw, a pozostałych (34%) do sądu niewłaściwego miejscowo. Wskazane 34% spraw to aż 47 przypadków błędnego wniesienia wniosku.

Jednym z pierwszych ustaleń, jakie sąd w postępowaniu powinien dokonać, jest ustalenie, czy jest on właściwy do rozpoznania sprawy. Sądy stwierdziły swoją niewłaściwość i przekazały sprawę innemu sądowi jedynie w 8 przypadkach. Oznacza to, iż w 39 sprawach (28%) orzekał sąd niewłaściwy miejscowo.

Analizując zagadnienie właściwości miejscowej, należy wskazać na interesującą praktykę Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe. Sąd w sytuacji braku miejsca zamieszkania w Polsce powinien ustalić miejsce pobytu wnioskodawcy. Wskazany sąd utożsamiał miejsce pobytu z miejscem zameldowania na pobyt czasowy. Uznanie właściwości miejscowej uzależnione było od przedstawienia przez wnioskodawcę zaświadczenia o zameldowaniu w okręgu sądu. Przykładem takiego postępowania może być sprawa VI RNS 63/06 rozpoznana ostatecznie przez Sąd Rejonowy Warszawa-Wola. Wnioskodawca — bezpaństwowiec, przebywający czasowo w Gdańsku — złożył wniosek do Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe. Sąd wezwał go do przedstawienia zaświadczenia zameldowania w okręgu sądu. Niestety, nie można ustalić, w jakim trybie wezwanie zostało wysłane. Gdy pełnomocnik wnioskodawcy stwierdził, iż cudzoziemiec nie ma zameldowania w Polsce, sąd postanowieniem stwierdził swoją niewłaściwość i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu dla Miasta Stołecznego Warszawy. Z nieustalonych przyczyn sprawa została rozpoznana przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli. Należy podkreślić odrębność cywilnoprawnego łącznika miejsca pobytu od administracyjnoprawnej instytucji meldunku. Utożsamianie tych pojęć i uzależnienie rozpoznania sprawy od zameldowania w okręgu sądu należy uznać za praktykę nieprawidłową.

3. CZYNNOŚCI PODEJMOWANE PRZED ROZPRAWĄ

Analizując czynności sądu podjęte przed rozprawą, należy podkreślić, iż w 8,6% spraw brak było w aktach informacji na temat takich czynności.

Wskazane poniżej wartości odnoszą się do 100%, którymi były sprawy, w których aktach istniały jakiekolwiek dowody dokonania czynności przed rozprawą.

Badanie wykazało, iż w 7,1% spraw sądy rozpoznawały wnioski o zwolnienie od kosztów. We wszystkich przypadkach wnioski te zostały uwzględnione.

Interesujących danych dostarczyło badanie w zakresie zobowiązania uczestników postępowania do przedstawienia różnych dokumentów. Wnioskodawca został zobowiązany przez sąd do przedstawienia jakiegokolwiek dokumentu w 28,8% spraw. Najczęściej, w 8,7% spraw, sądy wzywały do przedstawienia odpisu paszportu wnioskodawcy. Odsetek ten wydaje się tym bardziej interesujący, iż paszport (odpis) został dołączony do wniosku w 77% spraw, co oznacza, iż sądy w 14,4% postępowań nie uznały przedstawienia tego dokumentu w postępowaniu za konieczne. W 7,9% wezwanie dotyczyło przedstawienia wyników badań lekarskich (zarówno dotyczących zdrowia psychicznego, jak i fizycznego wnioskodawców). W 7,2% spraw wezwanie dotyczyło przedstawienia odpisu aktu urodzenia wnioskodawcy. Co ciekawe, w 4 przypadkach (2,9% wszystkich) sądy wzywały wnioskodawców do przedstawienia odpisu aktu urodzenia uczestnika postępowania. Wydaje się, że takie wezwanie powinno być skierowane do uczestnika, aby ten przedstawił odpis swojego aktu urodzenia. Sądy wzywały ponadto do przedstawienia najróżniejszych innych dokumentów. Jako przykłady takiego postępowania można wskazać następujące sprawy:

- VI RNs 63/06 — rozpoznawana przez Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy — Sąd zobowiązał wnioskodawcę między innymi do złożenia oświadczenia, że nie jest spokrewniony z uczestniczką oraz że jest kawalerem. Nie został określony tryb ani ewentualne skutki niedostarczenia dokumentów. Po ich otrzymaniu Sąd wyznaczył rozprawę, na którą stawił się wezwany wnioskodawca i przesłuchiwany w trybie art. 299 k.p.c. stwierdził dokładnie to, co wcześniej musiał oświadczyć na piśmie i przesłać do sądu. Można mieć wątpliwości, czy przedstawienie oświadczenia na piśmie było w takich okolicznościach konieczne.

- III RNs 617/05 — Sąd Rejonowy Warszawa-Śródmieście — zobowiązał wnioskodawcę, obywatela Syrii, do przedstawienia na rozprawie zezwolenia MSW Syrii na zawarcie związku małżeńskiego z obywatelem obcego państwa. W tej sprawie sąd wezwał również wnioskodawcę do przedstawienia zaświadczenia z ambasady syryjskiej stwierdzającego, że kraj ten nie wydaje zaświadczeń o zdolności do zawarcia małżeństwa,

mimo iż informację taką otrzymał sąd już kilka miesięcy wcześniej w piśmie z Ministerstwa Sprawiedliwości. Wydaje się, iż wezwanie to było zbędne i w żaden sposób nie przyczyniało się do wyjaśnienia sprawy.

- III RNs 14/05 — Sąd Rejonowy w Rykach — zobowiązał wnioskodawcę w piśmie wzywającym do usunięcia braków formalnych pisma procesowego, pod rygorem zwrotu wniosku, do przedstawienia m.in. dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa według prawa ojczystego. Sąd wzywał więc do przedstawienia dokumentu, od którego przedstawienia zwolnienie wnioskodawca chciał uzyskać.

W większości spraw, niestety, nie można ustalić podstawy trybu wezwania do przedstawienia dokumentu. Wynikało to z faktu, iż pisma z wezwaniem, wysyłane do stron, nie były załączone do akt sprawy. O fakcie wezwania można było najczęściej dowiedzieć się jedynie z odpowiedzi wnioskodawcy lub uczestnika.

Zaskakujące wydaje się odnotowanie jedynie dwóch spraw, w których sądy wezwały wnioskodawców do uzasadnienia wniosku (w porównaniu do 53,3% spraw, w których brak było uzasadnienia lub było ono niezadowolające).

Sądy wzywały do przedstawienia dokumentów nie tylko wnioskodawców. W 5,8% spraw wezwanie takie skierowane zostało do uczestników. Najczęściej — w 5% — dotyczyło przedstawienia odpisu aktu urodzenia.

Wśród zbadanych spraw w 77% sąd, w fazie przygotowania rozprawy, wezwał formalnie wnioskodawcę do osobistego stawienia się na rozprawę. W przypadku uczestnika odsetek ten wyniósł 76,3.

V. PRAWO OBCE

W sprawach związanych ze zwolnieniem cudzoziemca od obowiązku złożenia dowodu możliwości zawarcia małżeństwa istnieje konieczność ustalenia treści i zastosowania prawa obcego przez sąd. Przede wszystkim sąd musi ustalić, jakie prawo jest właściwe. Następnie, czy prawo to zna instytucję zaświadczeń i czy cudzoziemiec mógł takie zaświadczenie uzyskać. Ponadto możliwość zawarcia małżeństwa przez cudzoziemca sąd ustala z reguły na podstawie prawa obcego. Najczęściej będzie to prawo ojczyste cudzoziemca, wyjątkowo właściwe może być inne prawo (np. prawo miejsca zamieszkania) w sytuacji odesłania dalszego (art. 4 p.p.m.), a także gdy wnioskodawcą jest bezpaństwowiec niema-

jący domicylu w Polsce (zgodnie z art. 3 p.p.m. właściwe będzie prawo miejsca zamieszkania).

Wśród badanych spraw sądy w 38,6% przed rozprawą zwracały się do Ministerstwa Sprawiedliwości o udzielenie treści prawa obcego. W około 3% spraw sądy przed rozprawą zwracały się do innej jednostki sądu o udzielenie odpowiednich przepisów.

Analiza akt dostarczyła również przykładów wzywania wnioskodawców do przedstawienia treści prawa obcego. Jako przykład takiej praktyki można wskazać sprawę III RNs 46/06 rozpoznawaną przez Sąd Rejonowy w Kętrzynie. Wnioskodawcą był obywatel Malezji. Sąd wezwał wnioskodawcę do usunięcia braków formalnych pisma procesowego w trybie art. 130 k.p.c., pod rygorem zwrotu pisma. Określił termin miesięczny na dokonanie tej czynności. Sąd w tym piśmie wezwał do: „wskazania na piśmie, czy wnioskodawca włada językiem polskim [...] kserokopii paszportu, [...] złożenie zaświadczenia na piśmie w 2 egzemplarzach, co jest wymagane do zawarcia związku małżeńskiego w Malezji, ukończenie 18 lat lub innego wieku?, zgoda rodziców?, posiadanie dokumentu tożsamości?, posiadanie prawa jazdy?, bycie panną?, stan zdrowia? ewentualnie inne?”.

Należy podkreślić, iż wymienione wymagania nie są brakami formalnymi i sąd nie może wzywać do ich usunięcia w tym trybie. Warto podkreślić, iż sąd nie może wzywać strony do ustalenia treści prawa obcego i przedstawienia sądowi, tym bardziej pod rygorem zwrotu pisma. Nakładanie na wnioskodawcę obowiązku dostarczenia treści prawa pod rygorem negatywnych konsekwencji procesowych jest niedopuszczalne¹⁴.

Ostatecznie wśród zbadanych spraw sąd dysponował treścią prawa obcego w 55,4%. W pozostałych 44,6% spraw treść prawa nie została ustalona lub z akt sprawy nie wynika, aby sąd prawo obce ustalił. Wśród spraw, w których sąd dysponował treścią prawa obcego, w 75,3% treść prawa pochodziła z Ministerstwa Sprawiedliwości, do którego sąd zwrócił się w trybie art. 1143 k.p.c. W 18,2% źródłem prawa były własne materiały sądu. W 6,5% spraw treść prawa została dostarczona przez wnioskodawcę.

W sprawach, w których sąd zwracał się o udzielenie treści prawa do Ministra Sprawiedliwości lub innej jednostki własnego sądu (wy-

¹⁴T. Ereciński w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 5, red. T. Ereciński, Warszawa 2007, s. 252.

działu administracyjnego), w 90,6% spraw nastąpiło to przed rozprawą, a w 9,4% sąd zwrócił się o treść prawa dopiero na rozprawie.

Zgodnie z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 stycznia 2002 r. w sprawie szczegółowych czynności sądów w sprawach z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego oraz karnego w stosunkach międzynarodowych¹⁵, występując do Ministra Sprawiedliwości o udzielenie tekstu prawa obcego, sąd wskazuje datę, na którą stan prawny powinien zostać ustalony, oraz przesyła akta sprawy. Sądy, niestety, nie zawsze stosowały się do wskazanych wymogów. Nie we wszystkich sprawach akta sprawy zostały przesłane. W każdym takim przypadku Ministerstwo Sprawiedliwości wzywało jednak sąd do przesłania akt i ostatecznie trafiały one do Ministerstwa. Niedopełnienie tego obowiązku przez sąd niepotrzebnie prowadziło do dodatkowej wymiany korespondencji i w konsekwencji do przedłużenia postępowania.

Całkowicie nieprzebrany był drugi wymóg: wskazania daty, na którą stan prawny powinien być ustalony. W żadnej zbadanej sprawie sąd daty tej nie określił. Ministerstwo Sprawiedliwości również nie żądało takiego wskazania, zdając się, jak można przypuszczać, na własne ustalenia na podstawie przesłanych akt sprawy. Praktykę taką należy ocenić jako sprzeczną z cytowanym § 5 rozporządzenia.

Badanie dostarczyło istotnych danych dotyczących „jakości” źródeł prawa przesłanego z Ministerstwa Sprawiedliwości. Przedstawione poniżej wartości procentowe dotyczą jedynie sytuacji, gdy treść prawa została załączona do akt sprawy i w związku z tym możliwe było dokonanie jej oceny. W 12 przypadkach wiadomo, iż sąd dysponował źródłem prawa obcego przesłanym z Ministerstwa Sprawiedliwości, jednak nie zostało ono załączone do akt sprawy, w związku z czym ocena tego materiału nie była możliwa.

W 60,4% spraw przesłane zostały jedynie wybrane przepisy. W pozostałych 39,6% spraw sądy otrzymywały kompletne akty prawne. Zależało to, oczywiście, od systemu źródeł prawa konkretnego państwa. Trudno oczekiwać, aby przesyłane były obszerne kodeksy regulujące całość problematyki cywilnoprawnej czy rodzinoprawnej. Należy jednak postulować, aby sądy otrzymywały jak najszerszy zakres przepisów, obejmujący nie tylko regulację materialnych wymogów wstąpienia w związek małżeński, ale również wymogów formalnych czy regulacji dotyczących praw i obowiązków małżeńskich. Ułatwiałoby to sądowi

¹⁵Dz.U. Nr 17, poz. 164.

orientację w systemie prawa obcego i pozwalało dokonać wyboru norm, które powinny znaleźć zastosowanie w konkretnej sprawie.

Jedynie w 3,8% spraw przesłany akt był wyciągiem z oficjalnego publikatora. W pozostałych 96,2% był to wydruk z systemu informacji prawnej, kopia zbioru przepisów lub po prostu kopia podręcznika prawa. Konkretnie źródło prawa (dokładna nazwa aktu) zostało określone jedynie w 81,1%, w pozostałych 18,9% nie wiadomo, skąd pochodził przesłany materiał normatywny. Przesłane przepisy były przetłumaczone na język polski jedynie w 66%. W pozostałych 34% sąd otrzymał treść przepisów w języku obcym.

Badanie ujawniło niezwykle istotny problem. Sądy uznawały, iż przy ocenie możliwości zawarcia małżeństwa polskie przepisy kolizyjne odsyłają jedynie do obcego prawa materialnego. Treść obcego prawa kolizyjnego została ustalona jedynie w 10,9% spraw. W pozostałych 89,1% spraw obce prawo kolizyjne nie zostało ustalone albo brak na ten temat informacji w aktach. Ustalenie obcych przepisów kolizyjnych jest konieczne z uwagi na możliwe odesłania. Należy jednak nadmienić, iż nawet uzyskanie obcych norm kolizyjnych nie gwarantuje ich właściwego zastosowania. Problem może zobrazować opisywana już sprawa III RNs 46/06 rozpoznawana przez Sąd Rejonowy w Kętrzynie. Wnioskodawca był obywatelem Malezji. Sąd zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości o udzielenie treści prawa, mimo wcześniejszego wezwania wnioskodawcy do jego przedstawienia. Ministerstwo przesłało ustawę dotyczącą zawierania małżeństw (materialne prawo małżeńskie) oraz wyjaśnienia praktyczne o charakterze komentarzowym. Znalazła się tam informacja, że zgodnie z prawem kolizyjnym obowiązującym w Malezji zdolność do zawarcia małżeństwa ocenia się na podstawie prawa miejsca zamieszkania, oddzielnie dla każdej ze stron. Wnioskodawca, chociaż był obywatelem Malezji, miał miejsce zamieszkania w Londynie. Polskie prawo kolizyjne odsyłało więc do prawa malezyjskiego, a malezyjskie w drodze odesłania dalszego prawdopodobnie do prawa brytyjskiego. Sąd nie zainteresował się jednak tą informacją i nie badał już, czy właściwe do oceny możliwości będzie rzeczywiście prawo malezyjskie. Orzeczenie w całości uwzględniło wnioszek. Niedostrzeżenie obcego prawa kolizyjnego mogło skutkować, w przedstawionej sytuacji, orzeczeniem na podstawie niewłaściwego prawa. Z uwagi na wskazany niski odsetek spraw (10,9), w których prawo kolizyjne zostało ustalone (pomijając jego właściwe zastosowanie), można zaryzykować stwierdzenie, iż analogiczny problem mógł dotyczyć znacznej liczby spraw.

Ryzyko rozstrzygnięcia na podstawie niewłaściwego lub nieaktualnego prawa niosło również oparcie orzeczenia jedynie na prawie dostarczonym przez stronę. Sytuację taką można zobrazować stanem faktycznym sprawy V RNs 582/06, rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe. Wnioskodawca był obywatelem Indii. Sąd zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości, przed rozprawą, o udzielenie treści prawa obcego. Na rozprawie wnioskodawca oświadczył, że dysponuje przepisami prawa małżeńskiego obowiązującymi w Indiach. Okazał dokument w języku angielskim i zobowiązał się przedstawić tłumaczenie. Sąd zobowiązał formalnie wnioskodawcę do złożenia przepisów i zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości o zwrot akt bez potrzeby dołączania przepisów. Wnioskodawca przedstawił ustawę dotyczącą zawierania małżeństw konsularnych, a więc przepisy, które w tej sytuacji nie znajdowały zastosowania. Sąd orzekł wyłącznie na podstawie przepisów, których źródło zostało dostarczone przez wnioskodawcę. Wniosek został w całości uwzględniony. Dwa tygodnie po wydaniu postanowienia do sądu wpłynęły właściwe przepisy z Ministerstwa Sprawiedliwości. Przesłana została inna ustawa „Specjalna ustawa o zawieraniu związków małżeńskich”, która powinna znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie. Postępowanie zakończyło się bez kontroli instancyjnej.

Powyżej została odnotowana praktyka przesyłania przez Ministerstwo Sprawiedliwości podręczników prawa, encyklopedii itp. mających dostarczać informacji na temat treści prawa obcego. W wielu sprawach sądy same dysponowały jedynie tego typu materiałami ze źródeł własnych lub przedstawionych przez wnioskodawcę bez sprawdzenia ich treści przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Tego typu źródła można podzielić na krajowe zbiory, przykładem może być sprawa IV RNs 57/06 rozpoznawana przez Sąd Rejonowy w Szczytnie. Postanowienie uwzględniające wniosek zostało uzasadnione. Z uzasadnienia można dowiedzieć się, iż prawo obce zostało ustalone na podstawie zbioru „USC i obcokrajowcy” (1998). Praktyka dostarczyła również przykładów stosowania zbiorów zagranicznych. Taka sytuacja miała miejsce w sprawie V RNs 77/06 rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa.

Do ustalenia, czy prawo właściwe zna instytucję zaświadczeń, powszechne zastosowanie znajdowały zbiory dokumentów zawierające tego typu wykazy¹⁶. Zarówno w przypadku krajowych zbiorów, jak i za-

¹⁶Informację o państwach, które wydają stosowne zaświadczenia, zawierają przykładowo publikacje: J. Ciszewskiego, *Obrót prawny z zagranicą w sprawach cywilnych i karnych*,

granicznych opracowań, szczególnie niezweryfikowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, istnieje znaczne prawdopodobieństwo braku aktualności. Przykładowo, w opracowaniach cytowanych w przypisie 16 znalazła się informacja, iż Słowacja należy do krajów wystawiających zaświadczenia o możliwości zawarcia małżeństwa. W rzeczywistości, jak wynika z informacji zamieszczonych na stronie internetowej Ambasady Słowacji w Polsce, od 1 lutego 2006 r. Słowacja dokumentów takich nie wystawia. Jeszcze poważniejsze wątpliwości budzi oparcie orzeczenia na prawie obcym uzyskanym ze zbioru wydanego 8 lat wcześniej, przeznaczonego dla kierowników USC. Prawdopodobieństwo braku aktualności przepisów w tej sytuacji było znaczne.

Podsumowując uzyskane wyniki, należy stwierdzić, iż praktyka zarówno na etapie ustalenia treści prawa, jak również jego stosowania wykazała wiele nieprawidłowości. Szczególnie niepokojący był odsetek spraw (44,6), w których treść prawa nie została ustalona (lub nie wynika to z akt). Jeżeli sąd nie dysponował nawet treścią przepisów, pomijając już ich prawidłowe zastosowanie, trudno ustalić, na jakiej podstawie zapadały orzeczenia. Uzupełnieniem tej niepokojącej praktyki był niezwykle niski (10,9) odsetek spraw, w których ustalono treść obcego prawa kolizyjnego. Uzupełniając wskazane spostrzeżenia przedstawionymi zastrzeżeniami dotyczącymi „jakości” źródeł prawa, wnioski z tego elementu badania skłaniają do zgłoszenia postulatu poważnej zmiany praktyki w sygnalizowanym zakresie.

VI. ROZPRAWA

1. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

W postępowaniu nieprocesowym rozprawa jest wyjątkiem. Odbywa się w wypadkach wskazanych w ustawie, w pozostałych sytuacjach jej wyznaczenie zależy od uznania sądu (art. 514 k.p.c.). W sprawach o zwolnienie od obowiązku przedstawienia dokumentu potrzebnego do zawarcia małżeństwa (art. 562 k.p.c.) ustawa nie przewiduje obligatoryjnej rozprawy. Jednak wśród zbadanych spraw aż w 95,7% sądy rozprawę przeprowadziły. Brak rozprawy zanotowano tylko w 4,3% spraw.

Warszawa 2007, s. 783 i n.; Alicji Czajkowskiej i Elżbiety Pachniewskiej, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz. Orzecznictwo. Wzory dokumentów i pism*, Warszawa 2005, s. 395 i n.

Powszechna praktyka rozpoznawania spraw bez przeprowadzenia rozprawy odnotowana została jedynie w Sądzie Rejonowym w Szczycinie (cztery sprawy, we wszystkich zostało wydane postanowienie uwzględniające wniosek). Pozostałe dwie sprawy były rozpoznawane przez Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy. W jednej nastąpiło umorzenie postępowania na skutek cofnięcia wniosku, w drugiej wniosek został oddalony jako oczywiście bezzasadny. Podsumowując przedstawione dane, należy stwierdzić, iż przeprowadzanie rozprawy w badanych sprawach było regułą.

W zdecydowanej większości spraw odbyło się jedno merytoryczne posiedzenie sądu, odsetek takich spraw wyniósł 76,3. W 16,5% spraw odbyły się dwa posiedzenia merytoryczne, w 1,4% trzy i w 1,4% cztery. Właściwie przygotowane posiedzenie sądowe i zgromadzenie przed rozprawą materiału procesowego powinny skutkować rozstrzygnięciem sprawy na pierwszym posiedzeniu. Analizowane sprawy nie należą do szczególnie skomplikowanych, tak więc rozstrzygnięcie na pierwszym posiedzeniu powinno być regułą. W sprawach, w których odbyło się więcej posiedzeń, wynikało to albo z niestawienia się stron na rozprawie, albo niekonsekwencji sądu.

Jako przykłady takiej praktyki można wskazać sprawy: III RNs 91/05 (rozpoznawaną przez Sąd Rejonowy we Wrześni — 4 rozprawy) oraz IV RNs 169/06 (rozpoznawaną przez Sąd Rejonowy Gdańsk Południe — 3 rozprawy). W pierwszej (wnioskodawczyni była obywatelką Białorusi) sąd wyznaczył rozprawę, na którą stawili się wnioskodawca i uczestnik. Sąd sprawdził tożsamość, ustalił, iż strony popierają wniosek, po czym postanowił zwrócić się do kuratora sądowego o przeprowadzenie wywiadu środowiskowego na okoliczność celowości zwolnienia wnioskodawczyni oraz odroczył rozprawę. Na kolejnej rozprawie, na której również wnioskodawca i uczestnik stawili się, jedyną czynnością, jaka została przeprowadzona, było zwrócenie się do Ministra Sprawiedliwości o udzielenie treści prawa obcego. Rozprawa znowu została odroczona. Na trzeciej rozprawie Sąd przeprowadził dowód „z zeznań uczestników w trybie art. 304 k.p.c.”, po czym postanowił wezwać uczestnika do przedłożenia aktu urodzenia po „rygorem skutków z art. 233 § 2 k.p.c.” oraz „zobowiązał pełnomocnika wnioskodawczyni do przedłożenia dokumentu stwierdzającego, że Ambasada Białorusi nie wyraża zgody na wydanie dokumentu umożliwiającego wnioskodawczyni zawarcie związku małżeńskiego na terenie RP pod rygorem skutków z art. 233 § 2 k.p.c.”. Rozprawa została kolejny raz odroczone. Dopiero

na czwartym posiedzeniu zostało wydane postanowienie uwzględniające wnioski. Zagadnienie żądania wymienionych dokumentów zostanie przedstawione w części dotyczącej postępowania dowodowego. Należy jednak stwierdzić, iż wszystkie te czynności mogły zostać dokonane przed rozprawą i sprawa zostałaby rozstrzygnięta już na pierwszym posiedzeniu.

Podobnie należy ocenić postępowanie w drugiej cytowanej sprawie. Wyznaczona została pierwsza rozprawa, na którą stawili się wnioskodawca i uczestniczka. Rozprawa trwała 10 minut i nie została na niej przeprowadzona żadna czynność. Sąd — nie wiadomo, dlaczego — postanowił odroczyć rozpoznanie sprawy. Na kolejnej rozprawie ponownie stawili się obie strony. W protokole nie została odnotowana żadna czynność. Sąd ponownie odroczył rozpoznanie sprawy. Dopiero na trzecim posiedzeniu sąd rozpoznał sprawę merytorycznie i wydał postanowienie. Należy uznać, iż przedstawiony sposób procedowania rażąco naruszał zasady koncentracji materiału procesowego i zasadę szybkości postępowania.

2. CZAS TRWANIA POSIEDZEŃ, UDZIAŁ UCZESTNIKÓW W ROZPRAWACH

Łączny czas posiedzeń w zbadanych sprawach przedstawia tabela 9.

Tabela 9. Łączny czas trwania posiedzeń^a

30 minut lub mniej	57,3%
Od 30 minut do 1 godziny	29,0%
Od 1 godziny do 1,5 godziny	7,6%
Od 1,5 godziny do 2 godzin	1,5%
Nie wyznaczono rozprawy	4,6%

^a Dane nie uwzględniają spraw, w których na skutek błędów w protokołach nie dało się ustalić czasu trwania posiedzeń.

Źródło: opracowanie własne.

Jako uzupełnienie powyższych danych należy wskazać, iż średni czas trwania posiedzenia w zbadanych sprawach wynosił 27,7 minuty. Najkrótsze trwało 5 minut, a najdłuższe 75 minut. Połowa posiedzeń trwała mniej niż 30 minut.

Uczestnicy postępowań w zbadanych sprawach wykazali się znaczną aktywnością. Wnioskodawca był obecny na rozprawie (przynajmniej jednej, gdy odbyło się kilka) w 90,1% spraw (w których rozprawa została wyznaczona). W połowie spraw, w których wnioskodawca nie był obecny na rozprawie, stawiał się jego pełnomocnik. Uczestnicy byli obecni na rozprawie w 96,2% sprawach. W dwóch sprawach na pięć, w których uczestnicy nie byli obecni, na rozprawę stawili się ich pełnomocnicy.

Niestawiennictwo stron na rozprawie w większości przypadków nie skutkowało dla nich negatywnymi konsekwencjami procesowymi. W sprawach, w których wnioskodawca był nieobecny na rozprawie, uwzględnienie wniosku nastąpiło w 75,1%. Jako szczególny przykład warto wskazać sprawę VI RNs 155/06 rozpoznawaną przez Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy. Wnioskodawca był obywatelem Stanów Zjednoczonych. Sąd wyznaczył rozprawę i wezwał uczestników do osobistego stawiennictwa. Na posiedzeniu nikt się nie stawiał, wezwanie wysłane do wnioskodawcy wróciło z adnotacją „nie podjęto w terminie”, uczestniczka została zawiadomiona prawidłowo. Sąd odroczył rozprawę i ponownie wezwał uczestników. Na kolejną rozprawę nikt się nie stawiał, Sąd uznał, że strony były powiadomione prawidłowo. Przewodniczący zamknął rozprawę i wydał postanowienie w całości uwzględniające wnioski.

3. WYŚLUCHANIE (PRZESŁUCHANIE) UCZESTNIKÓW

Wśród zbadanych spraw w 25,2% sąd ograniczył się na rozprawie do informacyjnego przesłuchania uczestników. Dowód z przesłuchania wnioskodawcy i uczestnika, w trybie art. 299 k.p.c., został przeprowadzony w 57,6% spraw. Co zaskakujące, wśród tych spraw 10,1% to przesłuchanie w „trybie art. 304 k.p.c.”, co oczywiście było błędnym wskazaniem trybu przesłuchania. W 2,2% spraw nastąpiło informacyjne wysłuchanie jedynie wnioskodawcy, a w 3,6% jedynie uczestnika. Dowód z przesłuchania wyłącznie wnioskodawcy (art. 299 k.p.c.) został przeprowadzony w 0,7% spraw, a jedynie uczestnika w 1,4%. W dwóch sprawach sąd przesłuchiwał wnioskodawcę i uczestnika w trybie art. 576 k.p.c., co było nieporozumieniem, ponieważ ten tryb dotyczy spraw opiekuńczych i w analizowanych sprawach nie mógł zostać zastosowany. Podsumowując przedstawione dane, należy zwrócić uwagę, że aż w 59,7% spraw przeprowadzony został dowód z przesłuchania uczestników albo przynajmniej jednego z nich (art. 299 k.p.c.).

Jak już zostało podkreślone, wysłuchanie lub przesłuchanie uczestników postępowania ma na celu weryfikację informacji znajdujących się w dokumentach oraz doprecyzowanie okoliczności, które mogą mieć wpływ na możliwość zawarcia małżeństwa przez wnioskodawcę. W wielu sprawach można odnieść jednak wrażenie, iż sądy nie do końca miały świadomość, do czego miało zmierzać przesłuchanie. Uzyskiwane były szczegółowe informacje dotyczące życia narzeczeńskiego, sytuacji społecznej i ekonomicznej, a więc fakty, które nie miały żadnego związku z postępowaniem. Nie miały one również (a przynajmniej nie powinny były mieć) jakiegokolwiek wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie.

Wśród zbadanych spraw aż w 28,8% sądy szczegółowo ustalały przebieg okresu narzeczeństwa, intensywność uczuć itp. W 19,4% spraw ustalały, dlaczego uczestnicy chcieli zawrzeć związek małżeński w Polsce. Takie szczegółowe podejście sądu mogą zobrazować poniższe przykłady:

- Sprawa VIII RNs 152/06, rozpoznawana przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia; fragmenty przesłuchania wnioskodawcy: „W Polsce przebywam od roku. Wyjechałem z Indii, ponieważ bałem się osób, które czyhały na moje życie. [...] W Indiach nie miałem stałej pracy, pomagała mi moja matka. [...] W Polsce zajmuję się handlem, który prowadzę razem z konkubiną. Mam w Polsce kolegę, który wyjechał z Indii do Polski 4 lata temu [...]. Z konkubiną mieszkam od 8 miesięcy. Kocham konkubinę, chcę się z nią ożenić. [...] Lubię dzieci konkubiny. Moim Bogiem jest Guru. [...] Jako mąż i ojciec będę opiekował się rodziną, będęłożył na jej utrzymanie [...]”. Oraz zeznania uczestniczki: „[...] Wnioskodawcę poznałam, handlując na rynku, przez wspólnych znajomych. Od 8 miesięcy zamieszkaliśmy razem. Tworzymy konkubinát. [...] kocham go [...]”.

- Sprawa III RNs 300/06, rozpoznawana przez Sąd Rejonowy w Oświęcimiu; fragmenty zeznań wnioskodawcy „słuchanego w trybie art. 304 k.p.c.”: „[...] Od 5 lat znam się z uczestniczką [...]. Poznaliśmy się w Stanach Zjednoczonych. Obecnie chciałbym zawrzeć związek małżeński z uczestniczką. Lubię bardzo uczestniczkę. Jest skromna i inteligentna i postanowiłem się z nią ożenić. [...] choruję na choroby fizyczne, tj. kręgosłup, mam sztuczne lewe biodro”.

Spraw podobnych do przedstawionych było niezwykle dużo. Wskazują one na pewną nieporadność sądu w prowadzeniu rozprawy. Obszerne zeznania uczestników często dostarczają wielu niepotrzebnych informacji, nie przyczyniają się do wyjaśnienia sprawy, a jedynie do jej przedłużania. Liczne sprawy potwierdzają wcześniejsze obserwacje. Już nie tylko uczestnicy, ale także sądy często postrzegają postępowanie ja-

ko mające zakończyć się zgodą na zawarcie małżeństwa. Okoliczności przedstawiane przez strony podczas przesłuchania mają nie tyle udowodnić możliwość zawarcia małżeństwa, ale wykazać, iż wnioskodawca będzie dobrym małżonkiem oraz ewentualnie rodzicem.

Ocenę szczegółowości badania prywatnej sfery uczestników uzupełnia odsetek (48,9) spraw, w których sąd ustalał, gdzie strony zamierzają zamieszkać po zawarciu związku małżeńskiego. Sądy zaniechał tego jedynie w 51,1% spraw.

Jednym z postulatów doktryny¹⁷ było badanie przez sąd, czy uczestnik postępowania zamierza zawrzeć związek małżeński z wnioskodawcą. Spośród zbadanych spraw sądy w 78,4% ustaliły zgodę uczestnika na zawarcie związku małżeńskiego. W pozostałych 21,6% zgoda taka nie została wyrażona wprost. W żadnej sprawie (z wyjątkiem spraw zakończonych umorzeniem umorzenia) uczestnik nie oświadczył, iż nie zamierza zawierać związku małżeńskiego z wnioskodawcą.

W doktrynie postulowane było również informowanie przez sąd obywateli polskich-uczestników o treści przepisów dotyczących prawa małżeńskiego, obowiązujących w kraju ojczystym cudzoziemca¹⁸. Obowiązek poinformowania o treści przepisów regulujących prawa i obowiązki małżeńskie nie wynika z przepisów postępowania cywilnego. Należy przyjąć jednak z aprobatą praktykę sądu mającą na celu ochronę obywatela polskiego przez poszerzenie jego wiedzy o prawie państwa, w którym być może będzie miał miejsce zamieszkania. Wśród zbadanych spraw w 10,8% protokołów rozpraw znalazła się wzmianka o poinformowaniu uczestnika o treści prawa ojczystego cudzoziemca. Niestety, nie można jednak ustalić, o jakich regulacjach sąd informował: czy były to tylko przepisy dotyczące zawarcia małżeństwa, czy również dotyczące stosunków między rodzicami a dziećmi, praw i obowiązków małżeńskich. Należy zwrócić uwagę na dodatkowy element. Prawo ojczyste, co zostało stwierdzone, nie zawsze jest prawem właściwym do oceny możliwości zawarcia małżeństwa. Trudno przyjąć, aby sąd ustalał treść prawa właściwego, by merytorycznie rozpoznać sprawę i jednocześnie ustalał treść przepisów innego systemu prawnego, wyłącznie w celu poinformowania o ich treści uczestnika. Nie zawsze więc poinformowanie uczestnika o treści odpowiednich przepisów będzie możliwe.

¹⁷ Cz. Sawicz, *Zwolnienie...*, s. 123.

¹⁸ Tak przykładowo K. Pietrzykowski w: Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 20 stycznia 1983 r. (III CZP 37/82), „Nowe Prawo” 1983, nr 9–10, s. 253.

Zgodnie z art. 224 k.p.c. sąd, przed zamknięciem rozprawy, powinien udzielić głosu stronom, aby te przedstawiły swoje stanowisko w sprawie oparte na materiale dowodowym¹⁹. Spośród zbadanych spraw sąd przed zamknięciem rozprawy udzielił głosu stronom jedynie w 57,9% spraw. W pozostałych 42,1% zaniechał tej czynności. Praktykę taką należy uznać za naruszenie przepisów postępowania i ocenić zdecydowanie negatywnie.

Podsumowując praktykę sądową w analizowanych aspektach, należy zauważyć, iż mimo przeprowadzenia w zdecydowanej większości spraw rozprawy nie zawsze przyczyniło się to do dokładnego merytorycznego rozpoznania sprawy. W wielu przypadkach sądy zdawały się nie być pewne co do celu prowadzonego postępowania. Ustalane były okoliczności nieistotne. Zauważalne jest pewne zagubienie sądu i niepewność co do podejmowanych czynności. W wielu sprawach takie postępowanie skutkowało przedłużaniem postępowania i wpływało na „jakość” orzecznictwa. Rażącym przykładem zasygnalizowanej „nieporadności” sądu była sprawa III RNs 14/05 rozpoznawana przez Sąd Rejonowy w Rykach. Wnioskodawca był obywatelem Białorusi. W sprawie wyznaczona została rozprawa, przewodniczącą była asesora sądu rejonowego. Po informacyjnym wysłuchaniu stron sąd postanowił rozprawę odroczyć, „dopuszczyć dowód z przepisów prawa obowiązującego w Republice Białoruskiej, regulujące przesłanki zawarcia małżeństwa, prawa i obowiązki małżonków, stosunki majątkowe między małżonkami, ustanie małżeństwa” oraz „akta przedstawił przewodniczącemu Wydziału celem dalszych decyzji”. W sprawie nie podjęto żadnych czynności przez ponad 6 miesięcy. Po ponad pół roku została wyznaczona kolejna rozprawa, na której sąd „postanowił pominąć dowód z przepisów prawa obcego”, przesłuchano uczestników w trybie art. 299 k.p.c., po czym ogłoszono postanowienie uwzględniające wniosek.

VII. POSTĘPOWANIE DOWODOWE

1. ZAKRES

Zakres kognicji sądu w analizowanych sprawach określa art. 56 p.a.s.c. Zgodnie z ust. 2 tego artykułu sąd może zwolnić od złożenia dokumentu,

¹⁹M. Jędrzejewska w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, red. T. Ereciński, Warszawa 2007, s. 535.

gdy jego otrzymanie napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody. Sąd powinien więc przede wszystkim ustalić, czy rzeczywiście otrzymanie dokumentu jest utrudnione oraz czy stwierdzone przeszkody spełniają przesłankę „trudnych do przewyciężenia”. Pozytywne badanie na tym etapie pozwala przejść do kolejnego. Zgodnie z ust. 3 sąd ustala, czy na podstawie właściwego prawa osoba może zawrzeć związek małżeński. Postępowanie dowodowe powinno być przeprowadzone w celu stwierdzenia, czy wnioskodawca może zgodnie z właściwym prawem zawrzeć ważny związek małżeński.

2. PRZESŁANKA TRUDNYCH DO PRZEWYCIEŻENIA PRZESZKÓD

Obiektywna ocena badanych spraw wykazała, iż w 78,4% prawo właściwe nie przewidywało możliwości otrzymania stosownego zaświadczenia. W 16,5% spraw prawo właściwe знаło instytucję zaświadczeń, a w 5% spraw nie można tego ustalić (również sąd okoliczności tej nie ustalił). Spośród spraw, w których właściwe prawo przewidywało możliwość uzyskania zaświadczenia, aż w 73,9% nie została ustalona przyczyna trudności w uzyskaniu zaświadczenia. W pozostałych sprawach przedstawiane były różne okoliczności utrudniające uzyskanie zaświadczenia. Przyczynę tę ustalano jedynie na podstawie oświadczenia wnioskodawcy i nie poddawano dalszej weryfikacji. Jedynie w jednej zbadanej sprawie sąd wezwał wnioskodawcę do wskazania czynności, jakie podejmował on, aby uzyskać zaświadczenie.

Postępowanie dowodowe w zakresie badania pierwszej, formalnej przesłanki było zdecydowanie powierzchowne i niewystarczające. Sądy niezwykle liberalnie traktowały ocenę trudności w uzyskaniu stosownego dokumentu. Wpływ (a właściwie brak wpływu) niestwierdzenia trudności w uzyskaniu zaświadczenia na orzecznictwo zostanie przedstawiony w dalszej części opracowania. Należy jednak stwierdzić, iż brak wskazania istotnych trudności w otrzymaniu zaświadczenia nie tamował dalszego rozpoznawania sprawy.

3. DOWODZENIE MOŻNOŚCI ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

Dalsze postępowanie powinno być prowadzone w celu ustalenia, czy wnioskodawca ma możliwość zawarcia małżeństwa zgodnie z właściwym prawem. Przedstawione w tabeli 10 dane wskazują odsetek spraw, w których przeprowadzone zostały następujące dowody (z wyłączeniem dowodu z przesłuchania stron).

Tabela 10. Dowody przeprowadzone w zbadanych sprawach

Rodzaj dowodu	Odsetek spraw, w których został przeprowadzony	Odsetek spraw, w których nie został przeprowadzony*
Odpis aktu urodzenia wnioskodawcy	88,5	10,1
Odpis aktu urodzenia uczestnika	60,4	38,1
Dowód tożsamości wnioskodawcy	80,6	18,0
Dowód tożsamości uczestnika	33,8	64,7
Dowód ustania małżeństwa wnioskodawcy	15,8	82,7
Dokument stwierdzający, iż prawo ojczyste nie zna instytucji zaświadczeń	26,6	71,9
Zaświadczenie lekarskie	12,9	85,6
Zgoda rodziców wnioskodawcy na zawarcie małżeństwa	3,6	95,0
Wywiad środowiskowy	1,4	97,1
Zaświadczenie o dochodach wnioskodawcy	1,4	97,1
Zaświadczenie o nauce wnioskodawcy	1,4	97,1
Oświadczenie wnioskodawcy, że jest stanu wolnego (pisemne)	15,8	84,2
Zaświadczenie o stanie wolnym	25,2	74,8
Przesłuchanie świadków (matki uczestniczki)	0,7 (1 sprawa)	99,3

* Z wyłączeniem spraw, w których nie przeprowadzono postępowania dowodowego.

Źródło: opracowanie własne.

W tabeli 10 zostały przedstawione jedynie dowody (poza przesłuchaniem świadków), których częstość występowania pozwoliła na ujęcie statystyczne.

Podstawowe znacznie miał dowód z odpisu aktu urodzenia wnioskodawcy. Przedstawiony w tabeli 10 odsetek 88,5 obejmuje sprawy, w których przedstawiono dokument odpowiadający polskiemu rozumieniu odpisu aktu urodzenia (lub były to po prostu odpisy polskich ksiąg stanu cywilnego). Należy podkreślić, iż dokument ten jest niezbędny do ustalenia stanu cywilnego cudzoziemca. Wskazany odsetek spraw (10,1), w których nie przedstawiono tego dokumentu, mimo iż wydaje się niezbyt wysoki, w tym przypadku należy uznać za szczególnie niepokojący. Wśród spraw, w których odpis aktu urodzenia nie został przedstawiony,

uwzględnienie wniosku nastąpiło w 92,9%. Tylko w jednym przypadku postępowanie zakończyło się umorzeniem. Dane te prowadzą do wniosku, iż nieprzedstawienie odpisu aktu urodzenia nie było przeszkodą do uzyskania orzeczenia uwzględniającego wniosek.

Wskazany odsetek 88,5 nie obejmuje spraw, w których przedstawiono dokumenty mające spełniać rolę odpisu aktu urodzenia, jednakże dokumentami takimi, w rozumieniu polskiego prawa, nie były. Przykładowo w sprawie III RNs 300/06, rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy w Oświęcimiu, Sąd uznał za wystarczające przedstawienie metryki urodzenia i chrztu wystawionej przez parafię rzymskokatolicką. Wydano postanowienie uwzględniające wniosek. W sprawie V RNs 175/06, rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa, Sąd dopuścił jako dowód zamiast aktu urodzenia „Oświadczenie pisemne złożone pod przysięgą” przez ojca wnioskodawcy. W tej sprawie sąd również uwzględnił wniosek.

W kilku sprawach zamiast odpisu aktu urodzenia przedstawiane były notatki urzędowe sporządzone przez Urząd Stanu Cywilnego z adnotacją „tylko do użytku wewnętrznego USC”. Mimo iż nie zastępują one odpisu aktu urodzenia, były dopuszczane przez sądy jako dowody stanu cywilnego.

Praktykę przedstawiania dokumentów niebędących odpisami aktów stanu cywilnego, ale mających spełniać taką rolę, należy uznać za nieprawidłową.

Analizując ten element postępowania dowodowego, należy podkreślić, iż w zdecydowanej większości przypadków nie została dokonana transkrypcja aktu urodzenia do polskich ksiąg stanu cywilnego. Również w żadnej sprawie sądy nie żądały przeprowadzenia takiego postępowania.

W przedstawionej statystyce dowodów zwraca uwagę niezwykle niski odsetek dokumentów tożsamości uczestnika, przedstawionych w postępowaniach. Wskazane 33,8% spraw to te, w których odpis dokumentu został załączony do akt sprawy lub okazanie dokumentu zostało odnotowane w protokole rozprawy. W pozostałych 64,7% spraw dowód tożsamości nie został przedstawiony lub nie ma na ten temat informacji w aktach. Zaniechanie badania elementu tożsamości uczestnika przed jego przesłuchaniem jest naruszeniem § 84 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych²⁰. Ponadto możliwość ustala się dla wnioskodawcy

²⁰ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 23 lutego 2007 r., Dz.U. Nr 38, poz. 249.

nie abstrakcyjnie, ale dla zawarcia konkretnego związku małżeńskiego. Ustalenie danych uczestnika jest więc konieczne, aby wykluczyć np. pokrewieństwo między nupturientami. Brak oceny dokumentu tożsamości uczestnika przez sąd należy uznać za istotne uchybienie.

Jeszcze bardziej niepokojący jest odsetek spraw (aż 18), w których nie został przedstawiony (nie odnotowano tego w aktach) dowód tożsamości wnioskodawcy. Praktykę taką należy uznać za rażąco nieprawidłową. Zaniechanie niewątpliwego ustalenia tożsamości wnioskodawcy sprawia, iż nie można mieć pewności, czy osoby, które występowały w postępowaniu, były rzeczywiście osobami, w stosunku do których zapadło ostateczne rozstrzygnięcie.

Zaniechanie dokładnego ustalenia tożsamości wnioskodawcy wiązało się bezpośrednio z problemami przy ustalaniu obywatelstwa. Jak wynika z badania, obywatelstwo nie zostało ustalone w sposób niebudzący wątpliwości w 7,9% spraw. Odsetek ten jest niższy niż wskazane 18% spraw, w których brak było informacji o przedstawieniu dokumentu tożsamości wnioskodawcy. Różnica wynika z zaliczenia do dowodów obywatelstwa zaświadczeń potwierdzających obywatelstwo, wydanych przez władze konsularne lub ambasady. Dokumenty te nie zostały jednak zaliczone do dowodów tożsamości.

Do spraw, w których nie ustalono obywatelstwa w sposób niebudzący wątpliwości, zostały zaliczone sprawy, w których wnioskodawca miał więcej niż jedno obywatelstwo i sąd nie ustalał, z którym państwem był najsilniej związany (a więc prawu którego z państw podlegał). Do tej grupy zaliczone zostały również sprawy, w których nie przedstawiono dokumentu potwierdzającego obywatelstwo.

Przykładem postępowania reprezentującego przedstawioną grupę była sprawa III RNs 300/06, rozpoznawana przez Sąd Rejonowy w Oświęcimiu. Wnioskodawca był osobą urodzoną w Polsce, która wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. Przedstawił on jedynie paszport amerykański. Sąd w żadnym momencie nie badał jednak, czy wnioskodawca nie miał również obywatelstwa polskiego. Ustalenie tego faktu miało znaczenie podstawowe. Do przedstawienia dokumentu zobowiązani są jedynie cudzoziemcy. Ustalenie, że wnioskodawca ma obywatelstwo polskie, uniemożliwiałoby uwzględnienie wniosku. Postępowanie zakończyło się wydaniem postanowienia uwzględniającego wniosek.

Interesującą grupą dowodów była również kategoria „zaświadczenia lekarskie”. Wśród 12,9% spraw, w których zaświadczenia takie znalazły się w materiale dowodowym (18 spraw), w 5 przypadkach były

to dokumenty stwierdzające ciężę (w 2 przypadkach wnioskodawczyni, w 3 przypadkach uczestniczki). Reszta zaświadczeń potwierdzała stan zdrowia wnioskodawcy. Dotyczyły one zarówno zdrowia psychicznego, wykluczenia niedorozwoju umysłowego, chorób wenerycznych, jak i innych schorzeń. Odnotowane zostały również zaświadczenia stwierdzające: „zdrowy na ciele i umyśle”.

W dwóch zbadanych sprawach sądy postanowiły przeprowadzić wywiad środowiskowy. Miało to miejsce przykładowo w sprawie III RNs 91/05, rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy we Wrześni. Wnioskodawczyni była obywatelką Białorusi. Na posiedzeniu sąd postanowił zwrócić się do kuratora sądowego z prośbą o przeprowadzenie wywiadu na okoliczność „celowości zwolnienia wnioskodawczyni od obowiązku złożenia USC [...] dokumentu”. Wywiad środowiskowy zawierał następujące ustalenia: wnioskodawca z uczestnikiem „chcieliby usankcjonować swój związek. Są ze sobą emocjonalnie związani. Aby zawrzeć związek małżeński, muszą złożyć dokument potwierdzający zdolność prawą do zawarcia związku małżeńskiego [...]. Ponieważ nie ma możliwości uzyskania tego dokumentu nawet przez Ambasadę Białorusi, osobiście też obawia się wyjazdu na Białoruś po ten dokument (duże prawdopodobieństwo, że nie otrzyma go, nie będzie też mogła powrócić do Polski ze względu na prześladowania Białorusinów pochodzenia polskiego), dlatego uważam, iż celowe jest zwolnienie wnioskodawczyni od obowiązku przedstawienia tego dokumentu w USC. [...] Wnioskodawczyni [M.D.] mówi bardzo dobrze po polsku, interesuje się historią i kulturą Polski [...] warunki mieszkaniowe: dom składający się z 5 pokoi, kuchni, łazienki. Mieszkanie bardzo zadbane”.

Wywiad środowiskowy w sprawach o zwolnienie cudzoziemca od obowiązku przedstawienia dokumentu stwierdzającego, że może zawrzeć małżeństwo, jest całkowicie bezcelowy. Przedstawiona powyżej treść jednego z nich dobitnie to potwierdza. Rozstrzygnięcie sprawy zależy od oceny prawnej, a wywiad może wskazywać jedynie na okoliczności faktyczne nieistotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy. Praktykę przeprowadzania takich wywiadów należy uznać za zbędne przedłużenie postępowania i podwyższenie jego kosztów.

Wskazane w tabeli 10 kategoria „Zaświadczenie o nauce wnioskodawcy” wiązała się najczęściej z wnioskami o zwolnienie od kosztów sądowych. W jednej sprawie zaświadczenie o studiach w Niemczech miało usprawiedliwiać możliwość stawienia się na rozprawę jedynie w określonym terminie.

Dowód z przesłuchania świadków został przeprowadzony tylko w jednej sprawie. Świadkiem była matka uczestniczki, która sama zgłosiła się do sądu, twierdząc, iż zna okoliczności istotne dla sprawy. Jej przesłuchanie nic jednak do sprawy nie wniosło.

Poza wymienionymi dowodami w poszczególnych sprawach przeprowadzono wiele innych dowodów. Ich odsetek nie ma jednak wymiernej wartości statystycznej. Sądy uznawały za dowody najróżniejsze dokumenty niemające żadnego znaczenia dla sprawy. Przykładowo: wyrok rozwodowy uczestnika, odpis aktu urodzenia wspólnych dzieci, świadectwo chrztu, zaświadczenie o niekaralności, zaświadczenie o wymeldowaniu z terenu państwa ojczystego. Dopuszczanie wymienionych dowodów wpisywało się w sygnalizowaną praktykę braku zrozumienia celu postępowania sądowego w wielu zbadanych sprawach.

Wśród przeanalizowanych spraw w 24 przypadkach (17,3%) wnioskodawcy zawierali już wcześniej związek małżeński. W 22 sprawach ustanie małżeństwa zostało potwierdzone przedstawieniem stosownego dokumentu. W dwóch sprawach mimo informacji, że wnioskodawca pozostawał w związku małżeńskim (w jednej sprawie twierdził, że był rozwiedziony, w drugiej — iż jest wdowcem), nie zostały przedstawione żadne dokumenty potwierdzające, że poprzednie małżeństwo ustało. Praktykę taką należy uznać za rażąco nieprawidłową. Ustanie poprzedniego małżeństwa wnioskodawcy jest podstawowym elementem możliwości zawarcia małżeństwa i zawsze w postępowaniu okoliczność ta powinna zostać dokładnie zbadana.

W pozostałych 22 sprawach zostały przedstawione różne dokumenty potwierdzające ustanie poprzedniego związku małżeńskiego. W 13 przypadkach były to wyroki rozwodowe, w pozostałych: odpisy aktu małżeństwa z adnotacją o rozwodzie, odpisy aktu zgonu, jak również świadectwo rozwodu wystawione przez Ministerstwo Religii Izraela, zaświadczenia wydane przez urzędy stanu cywilnego potwierdzające rozwiązanie małżeństwa czy też odpisy aktu urodzenia z adnotacją o rozwodzie. Jedynie w 7 przypadkach były to dokumenty polskie (wyroki rozwodowe polskich sądów lub odpisy polskich aktów stanu cywilnego).

W ośmiu zbadanych sprawach przedstawione zostały wyroki rozwodowe obcych sądów. W dwóch sprawach były to wyroki sądów ukraińskich, w czterech Stanów Zjednoczonych, w jednej kanadyjskiego, w jednej indyjskiego. W żadnej sprawie nie zostało przeprowadzone postępowanie o uznanie wyroku zagranicznego. Należy podkreślić, iż

tylko w przypadku Ukrainy umowa dwustronna wyłącza konieczność postępowania o uznanie²¹.

Interesujących danych dostarczyło badanie w odniesieniu do „jakości” dokumentów będących materiałem dowodowym w sprawach. Oryginał odpisu aktu urodzenia (wśród spraw, w których odpis ten został przedstawiony) został przedstawiony w 54,8% spraw. W 33,3% przedstawiono jedynie fotokopię lub wydruk z faksu, w pozostałych 11,9% spraw nie można ustalić, czy przedstawione odpisy były oryginałami. W odniesieniu do pozostałych dokumentów ustalono następujące wartości: w 46,8% spraw wszystkie przedstawione dokumenty były oryginałami, niektóre dokumenty były oryginałami w 25,2% spraw, wszystkie dokumenty przedstawione były fotokopiami w 17,3% spraw. W pozostałych sprawach nie można było ustalić, czy dokumenty przedstawione były oryginałami.

Przedstawione dane tworzą obraz licznych słabości postępowania dowodowego. W zbadanych sprawach przedstawiona była ogromna liczba najróżniejszych dokumentów. Znaczna część z nich była w postępowaniach zbędna i jedynie komplikowała postępowania, utrudniając kumulację informacji istotnych. Dostrzegalny był również brak dominującego modelu postępowania dowodowego. Różne sądy, w podobnych sprawach, uznawały za istotne różne dowody. Ujednolicenie (poprawnej) praktyki w tym zakresie wydaje się konieczne. Niezadowolającego poziomu postępowania dowodowego dopełniają dane dotyczące „jakości” przedstawianych dowodów.

VIII. OCENA ORZECZNICTWA

1. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA ORZECZEŃ

Wśród zbadanych spraw uwzględnienie wniosku nastąpiło w 94,2% spraw. W czterech sprawach (2,9%) wniosek został oddalony, w kolejnych czterech (2,9%) nastąpiło umorzenie postępowania. Uzyskane wyniki są zbliżone do wyników z badania spraw z 1981 r. Zgodnie z danymi zaprezentowanymi przez Czesława Sawicza w sprawach

²¹ Umowa między Rzeczypospolitą Polską a Ukrainą o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych sporządzona w Kijowie dnia 24 maja 1993 r., Dz.U. z 1994 r. Nr 96, poz. 465.

objętych analizą uwzględniono wnioski w 97% spraw. W tym aspekcie, na przestrzeni 25 lat, praktyka sądowa właściwie nie uległa więc zmianie.

Postanowienia uwzględniające wniosek powinny zawierać dokładne dane wnioskodawcy i uczestnika. Wymóg ten został spełniony w 94,7% takich postanowień. Brak danych dotyczących drugiego nupturienta został stwierdzony w 5,3% postanowień.

Zaskakująca okazała się praktyka sądowa w zakresie sformułowania postanowień uwzględniających wniosek. Jedynie w 43,5% takich postanowień orzeczenie zostało sformułowane poprawnie, tzn. zwalniało od obowiązku przedstawienia dokumentu, który jest wymagany na podstawie art. 56 p.a.s.c. (dokumentu stwierdzającego, że cudzoziemiec może zawrzeć małżeństwo). W 48,9% spraw postanowienie zostało sformułowane zgodnie z dawnym brzmieniem przepisu (art. 46 dekretu p.a.s.c.) — zwolnienie od dokumentu stwierdzającego zdolność do zawarcia małżeństwa. Nie było to, być może, poważne uchybienie, jednak sądy powinny posługiwać się właściwą terminologią ustawową, zwłaszcza w orzeczeniu kończącym postępowanie. Uwaga ta jest tym bardziej aktualna, iż zmiana wymaganego dokumentu z „zaświadczenia o zdolności” na „zaświadczenie o możliwości” była nie tylko zmianą gramatyczną, ale również merytoryczną.

W 7,6% spraw orzeczenie zostało sformułowane jeszcze inaczej. W tej grupie odnaleźć można najróżniejsze sformułowania postanowień. W dwóch sprawach rozpoznawanych przez Sąd Rejonowy w Poznaniu, przez tego samego sędziego, postanowienie miało treść „zwolnienie [...] od obowiązku przedłożenia zdolności prawnej do zawarcia związku małżeńskiego [...]”. W trzech sprawach, rozpoznawanych przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia (dwie) i Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa (jedna), sformułowanie wniosku brzmiało: „zwolnienie od obowiązku przedstawienia dokumentu [lub dokumentów] potrzebnych do zawarcia małżeństwa”, bez wskazania, o jaki dokument chodzi. W trzech przypadkach, rozpoznawanych przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa, postanowienie zostało sformułowane „zwolnienie [...] od obowiązku złożenia [...] dokumentu zezwalającego na zawarcie małżeństwa”. Wszystkie przedstawione postanowienia zostały sformułowane nieprawidłowo. Praktyką szczególnie niebezpieczną było sformułowanie postanowienia „o zwolnieniu od obowiązku przedstawienia dokumentu”, bez wskazania, o jaki dokument chodzi. Sugerować ono mogło, że wnioskodawca był zwolniony z obo-

wiązku przedstawiania wszystkich dokumentów potrzebnych do zawarcia małżeństwa, co było oczywiście nieprawdą. Postępowanie dotyczyło bowiem jedynie zwolnienia od przedstawienia konkretnego dokumentu. W ostatnim omawianym przypadku dokument, od którego przedstawienia sąd zwolnił wnioskodawcę, nie istnieje w polskim prawie.

Wśród zbadanych spraw postanowienie zostało uzasadnione jedynie w czterech przypadkach. Nigdy nie nastąpiło to na wniosek uczestnika, ale w sytuacji wydania postanowienia na posiedzeniu niejawnym (a więc zgodnie z art. 517 w zw. z 357 § 2 k.p.c. uzasadnienie było obligatoryjne). Żadna ze zbadanych spraw nie podlegała kontroli instancyjnej.

2. POSTANOWIENIA UWZGLĘDNIAJĄCE WNIOSEK

Przedstawione już dane wykazały, iż uwzględnienie wniosku nastąpiło w 94,2% spraw, a więc w absolutnej większości. Jak już zostało podkreślone, w przypadku zwolnienia od przedstawienia jakiegokolwiek dokumentu potrzebnego do zawarcia małżeństwa podstawową przesłanką jest istnienie „trudnych do przewyciężenia przeszkód”. Sformułowaniem tym posłużył się ustawodawca zarówno w art. 56 p.a.s.c., jak i art. 2 k.r.o. Obiektywna ocena spraw wykazała, że w 78,4% przypadków właściwe prawo nie przewidywało wydawania zaświadczeń o możliwości zawarcia małżeństwa. Należy uznać, iż stwierdzenie tego faktu wypełnia przesłankę „trudnych do przewyciężenia przeszkód”.

Analiza wykazała, iż w 16,5% spraw prawo właściwe przewidywało wydawanie stosownych zaświadczeń. W pozostałych 5% spraw nie można było tego ustalić (okoliczność ta nie została również ustalona przez sąd).

Spośród spraw, w których prawo właściwe знаło instytucję zaświadczeń (23 przypadki), aż w 15 (65,2%) przyczyna trudności wydania zaświadczenia nie została ustalona. W 2 przypadkach świadectwa zostały wydane w formie nieodpowiadającej wymogom polskiego prawa. W 7 przypadkach cudzoziemiec nie pozostawał pod opieką przedstawicielstwa dyplomatycznego danego państwa (uchodźcy, azylanci itd.). W 4 sprawach ustalone zostały inne przyczyny. Sposób procedowania sądów warto przedstawić na konkretnych przykładach. W sprawie III RNs 256/06, rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie, wnioskodawca był obywatelem Brazylii. Brazylia jest krajem, który wydaje

swoim obywatelom stosowne zaświadczenia²². Wnioskodawca w uzasadnieniu wniosku stwierdził jednak, że jego kraj ojczysty nie wystawia żadanego dokumentu. Sąd nie zweryfikował tej nieprawdziwej informacji. Nie wystąpił również do Ministerstwa Sprawiedliwości o udzielenie treści prawa właściwego. Wnioskodawca ani uczestniczka nie stawili się na rozprawę. Sąd wydał postanowienie uwzględniające wniosek. Całe postępowanie od chwili złożenia wniosku do wydania postanowienia trwało 8 dni.

W sprawie VI RNs 276/06, rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy, wnioskodawcą był obywatel Niemiec. Niemcy nie tylko wydają swoim obywatelom zaświadczenia o możliwości, ale również są stroną Konwencji nr 20 Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego, podpisanej w Monachium 5 września 1980 r., dotyczącej wydawania zaświadczenia o zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa, a więc dokumenty te są wystawiane w wielojęzycznej, zunifikowanej formie. Wnioskodawca stwierdził jednak, iż nie może ustalić, jaki urząd stanu cywilnego jest dla niego właściwy. Z uzasadnienia wynika raczej nieudolność wnioskodawcy niż trudne do przezwyciężenia przeszkody. Na rozprawie odczytane zostało pismo ambasady RFN w Warszawie stwierdzające, iż właściwymi urzędami wystawiającymi stosowne zaświadczenia są USC na terenie Niemiec i ambasada nie jest do tego upoważniona. Wnioskodawca przedstawił dowód zameldowania w Polsce oraz wymeldowania z terenu Niemiec. Sąd wniosek uwzględnił. Można mieć wątpliwości, czy w tej sytuacji ustalona została przyczyna nieotrzymania zaświadczenia. Nie zostały przedstawione żadne dokumenty potwierdzające starania o uzyskanie zaświadczenia w USC kraju ojczystego.

Kolejnym postępowaniem wskazującym na nieprawidłowości przy ustalaniu analizowanej przesłanki była sprawa IV RNs 491/06, rozpoznawana przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa. Wnioskodawczyni — obywatelka Ukrainy — stwierdziła we wniosku, iż nie ma możliwości uzyskania stosownego zaświadczenia, ponieważ przebywa w Polsce nielegalnie. Jej wyjazd doprowadziłby więc do rozdzielenia rodziny. Sąd wniosek uwzględnił, nie analizując bliżej przyczyn utrudniania uzyskania zaświadczenia. Również w tej sytuacji można mieć poważne wątpliwości, czy pobyt nielegalny na terenie Polski jest wystarczającą przesłanką uwzględnienia wniosku. Pochopne uwzględnianie wniosków w ta-

²²Taka informacja znajduje się w zbiorze J. Ciszewskiego, zob. przypis 15.

kich sprawach mogło służyć zawieraniu fikcyjnych małżeństw w celu zalegalizowania pobytu.

Wymienione sprawy to jedynie przykłady bardziej powszechnej praktyki. Sądy nie ustalały przyczyny trudności uzyskania zaświadczenia, a w sprawach, w których jakaś przyczyna była wskazywana, często były to okoliczności niedające się zakwalifikować jako „trudne do przewyciężenia przeszkody”, np. wysokie koszty podróży, biletu lotniczego czy duża odległość do najbliższego konsulatu. W przypadku obywateli Białorusi w większości spraw podnoszony był również argument (niepoparty żadnymi dowodami) bliżej nieokreślonej działalności opozycyjnej i prześladowań politycznych w kraju ojczystym. Również do tego typu stwierdzeń sądy powinny podchodzić ostrożnie.

Obiektywna ocena wskazuje, iż wśród spraw, w których należało ustalić przyczynę trudności otrzymania zaświadczenia i określić, czy okoliczność ta była „trudną do przewyciężenia”, nie zostało to dokonane lub zostało przeprowadzone niepoprawnie w 82,6% spraw. Oznacza to, iż faktycznie przesłanka ta nie była badana. Paradoksalnie, uzyskanie postanowienia polskiego sądu było często łatwiejsze i tańsze niż zwrócenie się do właściwych władz państwowych o wystawienie potrzebnego dokumentu. Postępowanie sądowe, które miało być rozwiązaniem wyjątkowym, stało się, przynajmniej w pewnej grupie spraw, równorzędnym trybem uzyskania dokumentu potrzebnego do zawarcia małżeństwa.

Drugim elementem, który powinien zbadać sąd, jest możliwość zawarcia małżeństwa w świetle właściwego prawa. Oznacza to badanie spełnienia wszelkich materialnych przesłanek ważnego zawarcia małżeństwa (a więc również braku przeszkód). Ponadto ocena ta powinna być dokonana z uwzględnieniem klauzuli porządku publicznego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego szczególne kontrowersje budził problem zwierania małżeństw z obywatelami państw, które dopuszczają wielożeństwo. Wśród zbadanych spraw w zaledwie 8 przypadkach sąd ustalił, że prawo ojczyste dopuszczało wielożeństwo (5,8%). W 14,4% nie zostało to ustalone, mimo że obiektywnie charakter kraju wskazywał na potrzebę takiego badania. W 33,1% prawo ojczyste nie przewidywało wielożeństwa — jednak wynikało to ze specyfiki kraju, a nie badania sądu, w 45,3% spraw zostało ustalone przez sąd, iż prawo ojczyste nie przewidywało wielożeństwa.

We wszystkich sprawach, w których sąd stwierdził, iż prawo właściwe dopuszczało wielożeństwo, wniosek został uwzględniony. Element ten nie był więc żadną przeszkodą do uzyskania pozytywnego rozstrzyg-

nięcia. Przykładem braku zainteresowania zagadnieniem poligamii może być sprawa VI RNs 128/06, rozpoznawana przez Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy. Wnioskodawca był obywatelem Kamerunu. Na rozprawie oświadczył, iż jego kraj dopuszcza wielożeństwo. Jednocześnie złożył oświadczenie, że nie pozostaje w związku małżeńskim, co nie zostało potwierdzone żadnym dokumentem. W aktach sprawy nie ma śladu informacji, że sąd dysponował treścią prawa obcego. Wniosek został uwzględniony.

Istnieje grupa państw, które wymagają uzyskania przez swoich obywateli specjalnego zezwolenia na zawarcie małżeństwa z obywatelami państw obcych²³. Takimi państwami są m.in. Libia i Syria, a więc państwa, których obywatele występowali jako wnioskodawcy w zbadanych sprawach. W czterech przypadkach wnioskodawcami byli obywatele Syrii, w jednym przypadku obywatel Libii. W żadnej takiej sprawie nie zostało przedstawione wymagane zezwolenie, natomiast we wszystkich tych sprawach wnioski zostały uwzględnione. Przykładem obrazującym taką praktykę mogą być dwie sprawy: pierwsza: IV RNs 85/06, rozpoznawana przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa. Wnioskodawca (obywatel Syrii) stwierdził w uzasadnieniu wniosku, iż: „Ambasada Syrii poinformowała mnie, że czas oczekiwania na wymagany dokument [wydaje się, iż chodzi o zezwolenie — M.D.] może wynieść około roku, ale i tak nie ma gwarancji, że zaświadczenie w ogóle zostanie mi wydane”. Na rozprawie wnioskodawca uzupełnił to sformułowanie „Zwracałem się do Ambasady Syryjskiej, która powiedziała mi, że trzeba złożyć papiery i czekać na odpowiedź. Nie złożyłem tych papierów, bo nie dali mi gwarancji, czy dostanę taką odpowiedź”. Sąd nie dysponował treścią prawa obcego. Zapadło postanowienie uwzględniające wniosek. Nie ma nawet pewności, czy sąd zdawał sobie sprawę, iż zezwolenie było w tym przypadku wymagane. Ponadto, jak się wydaje, w sprawie tej pomyłono dokument zezwalający na zawarcie małżeństwa z dokumentem stwierdzającym możliwość, którego Syria w rzeczywistości nie wydaje.

Druga sprawa, o sygnaturze III RNs 617/05, rozpoznawana była przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia. Wnioskodawca również był obywatelem Syrii. Całość uzasadnienia wniosku miała następującą treść: „Niestety, Ambasada nie wyda mi tego orzeczenia”. Jednocześnie wnioskodawca złożył prośbę o szybkie rozpoznanie sprawy, ponieważ chciał

²³Wykaz takich państw zawiera przykładowo zbiór J. Ciszewskiego, zob. przypis 16.

szybko wyjechać do Syrii z przyszłą żoną. Sąd wystąpił do Ministerstwa Sprawiedliwości o udzielenie treści prawa obcego — syryjskiego. Ministerstwo przesłało właściwe prawo z informacją, iż prawo syryjskie wymaga zezwolenia MSW na zawarcie małżeństwa z obywatelem obcego państwa. Sankcją zawarcia związku bez zezwolenia była nieważność małżeństwa oraz — jak wynika z przesłanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości Dekretu Ustawodawczego nr 272 — kara więzienia od 3 miesięcy do roku. Sąd wezwał wnioskodawcę do przedstawienia stosownego zezwolenia. Wnioskodawca nie przedstawił takiego dokumentu, na rozprawie stwierdził jedynie, że starał się o uzyskanie zgody, ale jej nie dostał. Informacja ta nie została potwierdzona żadnym dokumentem. Sąd po poinformowaniu uczestniczki o treści prawa obcego wydał postanowienie uwzględniające wniosek.

Należy wyrazić poważną wątpliwość co do słuszności takiego rozstrzygnięcia. Brak zezwolenia na zawarcie małżeństwa, co skutkowało jego nieważnością w kraju ojczystym cudzoziemca, oznaczał brak możliwości zawarcia małżeństwa przez cudzoziemca. Jedyna możliwość uwzględnienia wniosku to uznanie, iż wymóg uzyskania zgody był sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP. W sytuacji, w której w rzeczywistości nie wiadomo, czy wnioskodawca występował o stosowną zgodę, ani tym bardziej, czy zgody nie wydano (i jakie były tego ewentualne powody), uznanie, iż wymaganie takiego dokumentu było sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP, wydaje się wątpliwe. Zagadnienie to nie zostało jednak przez sąd zbadane. Brak uzasadnienia postanowień wyłącza możliwość ustalenia podstawy uwzględnienia wniosku.

Generalna ocena postępowań zakończonych uwzględnieniem wniosku jest niezwykle trudna, przede wszystkim z powodu braku uzasadnień postanowień. W większości spraw skromna zawartość akt sprawy nie pozwala na jednoznaczną ocenę, czy orzeczenie wydane w sprawie było słuszne. Oceny tego elementu nie ułatwiał również brak kontroli instancyjnej w zbadanych sprawach. Nie zmienia to jednak faktu, iż sądy dostrzegły przeszkodę do zawarcia małżeństwa jedynie w trzech przypadkach (przeszkodą tą była konieczność uzyskania zezwolenia na zawarcie małżeństwa przez wnioskodawcę)²⁴. Przedstawione już niedomagania postępowania sądowego, zwłaszcza w zakresie postępowania

²⁴ W pozostałych trzech przyjęto, iż sąd nie dostrzegł przeszkody mimo jej obiektywnego wystąpienia.

dowodowego, mogą budzić wątpliwości, czy rzeczywiście tylko w tak nielicznych sprawach istniały przeszkody do zawarcia związku małżeńskiego.

Analizując postanowienia uwzględniające wniosek, należy odnotować, że w dwóch sprawach postanowienie zwalniało od przedstawienia nie tylko dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa, ale również aktu urodzenia. Postępowanie dotyczące zwolnienia od obowiązku przedstawienia aktu urodzenia znajdowało się zarówno poza zakresem badania, jak i niniejszego sprawozdania.

3. POSTANOWIENIA ODDALAJĄCE WNIOSEK

Wśród zbadanych spraw oddalenie wniosku nastąpiło jedynie w czterech przypadkach. Wyjątkowość takiego rozstrzygnięcia skłania do bliższej analizy wszystkich spraw zakończonych oddaleniem wniosku.

W sprawie III RNs 433/05, rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy, wnioskodawczyni była obywatelką Stanów Zjednoczonych, a uczestnikiem obywatel Polski. Na rozprawie uczestnicy przyznali, iż zawarli już związek małżeński w Stanach Zjednoczonych. Sąd wydał postanowienie oddalające wniosek. Rozstrzygnięcie takie należy uznać za słuszne. Strony pozostają już w związku małżeńskim i w tej sytuacji powinny ewentualnie dokonać transkrypcji aktu małżeństwa w Polsce.

Kolejnym postępowaniem, w którym nastąpiło oddalenie wniosku, była sprawa VI RNs 38/06, rozpoznawana przez Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy. Wnioskodawcą był obywatel Stanów Zjednoczonych pochodzenia polskiego. W jednym z pism procesowych uczestniczka, działając jako pełnomocnik wnioskodawcy, stwierdziła, iż posiadał on również obywatelstwo polskie. Sąd oddalił wniosek bez przeprowadzenia rozprawy. Rozstrzygnięcie należy uznać za słuszne. Zwolnienie może nastąpić jedynie w stosunku do cudzoziemca, ponieważ tylko cudzoziemcy są zobowiązani przedstawić stosowny dokument. Osoba, która ma polskie obywatelstwo, nawet gdy ma również obywatelstwo innego państwa, nie jest cudzoziemcem. Poważne wątpliwości może budzić jednak oparcie rozstrzygnięcia wyłącznie na oświadczeniu uczestnika, niepopartym żadnym dokumentem ani nawet potwierdzeniem wnioskodawcy. W przedstawionej sprawie wnioskodawca mógł nie wiedzieć nawet o takim przebiegu postępowania.

Oddalenie wniosku nastąpiło również w sprawie VI RNs 188/06, rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy. Wnioskodawca był obywatelem Federacji Rosyjskiej. Wniosek został uzasadniony faktem, iż cudzoziemiec przebywał w szpitalu w skrajnie ciężkim stanie. Ponadto stwierdził, iż jego paszport został skradziony i dlatego nie może uzyskać zaświadczenia o możliwości zawarcia małżeństwa. Sąd zobowiązał wnioskodawcę do wskazania, jakie czynności podjął, aby uzyskać zastępczy dowód tożsamości oraz dokument stwierdzający „zdolność do zawarcia małżeństwa”. Przedstawione zostało jedynie pismo z ambasady, stwierdzające, iż w celu otrzymania zaświadczenia należy posiadać paszport, a paszport może być wydany jedynie w miejscu zameldowania w Rosji. Sąd wyznaczył rozprawę, na której stawiała się uczestniczka i jej matka. Obie zostały przesłuchane. Zeznania dotyczyły stanu zdrowia wnioskodawcy, szczegółów dotychczasowego pożycia. Po rozprawie sąd wydał postanowienie oddalające wniosek. Niestety, postanowienie nie zostało uzasadnione. Trudno ustalić, dlaczego wniosek został oddalony. Sąd mógł uznać, iż uzyskanie zaświadczenia nie jest utrudnione, lub stwierdził, iż wnioskodawca nie udowodnił możliwości zawarcia małżeństwa. W przedstawionym stanie faktycznym, jak się wydaje, sąd mógł rozważyć zawieszenie postępowania z uwagi na stan zdrowia wnioskodawcy.

Ostatnią sprawą wśród zbadanych, w której nastąpiło oddalenie wniosku, była V RNs 479/06, rozpoznawana przez Sąd Rejonowy w Białymstoku. Wnioskodawcą był obywatel Nepalu. Sąd wystąpił do Ministerstwa Sprawiedliwości o udzielenie treści prawa nepalskiego. Zobowiązał również wnioskodawcę do złożenia specjalnego zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego z obywatelką polską, wydanego przez MSW Nepalu lub Ambasadę Nepalu w Warszawie. Pomijając fakt, iż nie ma ambasady Nepalu w Warszawie (najbliższa jest w Berlinie), nie wiadomo, na jakiej podstawie sąd wymagał „zezwoleń” na zawarcie małżeństwa. Żaden dokument znajdujący się w aktach sprawy ani żadne inne źródło nie wskazuje na wystawianie tego typu dokumentów przez Nepal. Zezwolenie nie zostało przedstawione przez wnioskodawcę. Sąd wyznaczył rozprawę i wezwał uczestników do osobistego stawienia się na nią. Uczestniczka postępowania na wezwanie sądu do stawienia się na rozprawie przesłała pismo o następującej treści: „[...] wnoszę o likwidację procesu o zwolnienie [...] z powodu braku obecności w Polsce [wnioskodawcy — M.D.] i jego rezygnacji z tego procesu”. Na rozprawę nikt się nie stawił, przewodnicząca zreferowa-

ła sprawę, po czym nastąpiło zamknięcie rozprawy i ogłoszenie postanowienia oddalającego wniosek. Należy uznać, iż rozstrzygnięcie takie było nieprawidłowe. Sprawa właściwie nie została rozpoznana merytorycznie. Jednocześnie nie można uznać, iż wniosek został cofnięty. Wydaje się, iż sąd powinien zawiesić postępowanie. Na wskazanym etapie nie istniała przesłanka oddalenia wniosku ani umorzenia postępowania.

Reasumując, nie można ustalić dominującej przyczyny oddalenia wniosku. Istotna wydaje się obserwacja, iż właściwie w żadnej sprawie (z wyjątkiem tej, w której uczestnicy pozostawali w związku małżeńskim) sąd nie oddalił wniosku z uwagi na niestwierdzenie trudności w otrzymaniu zaświadczenia, jak również z powodu stwierdzenia braku możliwości zawarcia małżeństwa.

4. UMORZENIE POSTĘPOWANIA

Postępowanie zostało umorzone w czterech zbadanych sprawach. Podobnie jak w przypadku postanowień oddalających wniosek, mała liczba spraw w ten sposób zakończonych skłania do bardziej szczegółowej analizy wszystkich takich przypadków.

Umorzenie postępowania nastąpiło w sprawie IV RNs 601/06, rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa. Wnioskodawca był obywatelem Pakistanu. Wystąpił o zwolnienie od przedstawienia odpisu skróconego aktu urodzenia. Uzasadniał wniosek skutkami trzęsienia ziemi w Kaszmirze w 2005 r., w którym miały ulec zniszczeniu wszystkie akty stanu cywilnego. W jednym z pism procesowych wnioskodawca złożył wniosek o zmianę terminu rozprawy, ponieważ „Jest możliwość, że potrzebne dokumenty potrzebne do zawarcia związku małżeńskiego przyjdą z Pakistanu”. Następnie zostało przesłane kolejne pismo procesowe, w którym wnioskodawca i uczestniczka stwierdzili: „zwracamy się o odwołanie naszej sprawy [...]. Wszystkie dokumenty potrzebne do zawarcia związku małżeńskiego dotarły do nas z Pakistanu [...]”. Co ciekawe Pakistan należy do krajów, które nie znają instytucji zaświadczeń²⁵. Pomimo wpłynięcia pisma odbyła się rozprawa, na której sąd wydał postanowienie o umorzeniu postępowania, słusznie przyjmując, że wniosek został cofnięty. Rozstrzygnięcie nie budzi wątpliwości, należy jednak zwrócić uwagę, iż wnioskodawca występo-

²⁵ Informacja ze zbioru J. Ciszewskiego, zob. przypis 16.

wał o zwolnienie od obowiązku złożenia odpisu aktu urodzenia. Sąd natomiast prowadził postępowanie (jak wynika z protokołu rozprawy i postanowienia kończącego postępowanie) „o zwolnienie z przedstawienia dowodu zdolności prawnej do zawarcia związku małżeńskiego”. Sytuacja taka była niedopuszczalna. Sąd prowadził postępowanie i wydał merytoryczne rozstrzygnięcie w innej sprawie, niż wnosił o to wnioskodawca.

Kolejną sprawą, w której nastąpiło umorzenie postępowania, była VI RNs 189/06, rozpoznawana przez Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy. Wnioskodawcą był obywatel Kanady. Wniosek został złożony do Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe. Sąd ten stwierdził swój brak właściwości i przekazał sprawę sądowi warszawskiemu. Następnie pełnomocnik wnioskodawcy złożył pismo, w którym cofnął wniosek. Sąd umorzył postępowanie.

Umorzenie nastąpiło również w sprawie IV RNs 207/05, rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa. Wnioskodawca był obywatelem Indii i uzasadnił wniosek tym, iż uzyskanie dokumentu przez ambasadę jest trudne i trwałoby wiele miesięcy. Co ciekawe, Indie należą do krajów, które nie znają instytucji zaświadczeń. Dalsze uzasadnienie podkreślało konieczność szybkiego ślubu z uwagi na dobro wspólnego z uczestniczką dziecka. Poza tym wnioskodawca stwierdził, że kończy mu się wiza i nie ma pewności, że otrzyma kolejną. Następną czynnością procesową wnioskodawcy było złożenie wniosku o zawieszenie postępowania z uwagi na toczące się inne postępowanie o uznanie wyroku rozwodowego wydane go w Indiach. Sąd postanowieniem zawiesił postępowanie. Po niespełna 11 miesiącach nastąpiło podjęcie postępowania. Sąd zobowiązał wnioskodawcę do złożenia postanowienia w sprawie uznania wyroku rozwodowego. W odpowiedzi na to wezwanie uczestniczka postępowania oświadczyła, iż nie zamierza brać ślubu z wnioskodawcą, nie jest jej znane aktualne miejsce jego pobytu oraz że dalsze prowadzenie postępowania jest bezcelowe. Sąd wyznaczył rozprawę, na której nikt się nie stawił. Wydane zostało postanowienie umarzające postępowanie.

Ostatnią sprawą, w której nastąpiło umorzenie postępowania, była sprawa III RNs 502/05, rozpoznawana przez Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy. Wnioskodawca był obywatelem Stanów Zjednoczonych. Cofnięcie wniosku nastąpiło już po rozprawie. Sąd umorzył postępowanie.

Podsumowując, należy podkreślić, iż we wszystkich przedstawionych sprawach przyczyną umorzenia postępowania było zaprzestanie popierania wniosku przez wnioskodawców, którzy prawdopodobnie nie chcieli już zawrzeć związku małżeńskiego.

IX. PODSUMOWANIE

W toku omawiania poszczególnych zagadnień przedstawione zostały komentarze dotyczące szczegółowych elementów analizowanej praktyki. Unikając powtarzania naświetlonych już problemów, należy podjąć próbę sformułowania bardziej generalnych uwag, jakie mogą przyczynić się do poprawy praktyki w analizowanych sprawach. Subiektywny wybór ogólnych postulatów zostanie przedstawiony analogicznie do toku wcześniejszych wywodów.

SYTUACJA SPOŁECZNO-ZAWODOWA I OSOBISTA UCZESTNIKÓW

W polskim systemie prawnym zasadą podniesioną do rangi konstytucyjnej (art. 51 ust. 2 Konstytucji RP) jest ograniczenie pozyskiwania informacji o obywatelach przez władze publiczne. Zgodnie ze wskazanym przepisem: władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Zasada ta w oczywisty sposób znajduje zastosowanie również w postępowaniu sądowym.

W tym kontekście należy wyrazić wątpliwość, czy ujawniona praktyka gromadzenia przez sądy szczegółowych informacji o sytuacji osobistej, planach małżeńskich, „pożyciu narzeczeńskim”, sytuacji społeczno-ekonomicznej, poziomie wykształcenia itd. jest poprawna. Sądy traciły czas na ustalanie elementów niemających żadnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Warto podkreślić, iż ustawą z 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy — Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw²⁶ zmieniony został art. 126 k.p.c. przez wykreślenie konieczności informowania o zawodzie stron (uczestników) w pismach procesowych.

Konstatacja powyższa nie oznacza oczywiście, iż żadne informacje dotyczące uczestników nie mają znaczenia i nie powinny być przez sąd ustalane. W wielu sprawach konieczne może okazać się np. ustalenie

²⁶Dz.U. Nr 172, poz. 1804.

wyznania, gdyż element ten będzie miał wpływ na ustalenie prawa właściwego, czy wymogów dla ważnego wstąpienia w związek małżeński. Gromadzenie tego typu informacji zawsze musi jednak wynikać z realiów sprawy. Sądy nie mogą żądać tego typu prywatnych danych jedynie „na wszelki wypadek”.

PRZESTRZEGANIE PRAWIDŁOWEGO SFORMUŁOWANIA WNIOSKU I JEGO UZASADNIENIA

Zgodnie z przedstawionymi danymi nieściśle sformułowanie wniosku zostało stwierdzone w 82,7% spraw. W 53,3% spraw uzasadnienie nie zostało przedstawione lub było ono nieprecyzyjne. Braki takie nie były przeszkodą w rozpoznaniu sprawy (sądy wzywały do ich usunięcia jedynie w dwóch przypadkach). W omawianym aspekcie należy postulować pewne „zaostwienie” praktyki.

Wymogi formalne pism procesowych, pozwów (a więc i wniosków), zostały ściśle określone w przepisach procedury. Ich niedopełnienie jest brakiem formalnym. Zgodnie z art. 130 k.p.c. sądy mają instrument w postaci wezwania do uzupełnienia lub poprawienia pisma pod rygorem jego zwrotu. Sądy, w zbadanych sprawach, powinny zdecydowanie częściej wykorzystywać taką możliwość. Nie chodzi tu o nadmierny, zbędny rygoryzm. Prawidłowe sformułowanie pism, a szczególnie wniosku, jest warunkiem właściwego zaplanowania i przeprowadzenia postępowania. Zwłaszcza w trudnych sprawach, jakimi bez wątpienia są postępowania z elementem obcym, gdy już na początku postępowania istnieje konieczność ustalenia wielu szczegółów, prawidłowo sformułowany wniosek i jego uzasadnienie pozwala zorientować się sądowi, o co dokładnie strona wnosi, jakie okoliczności będą wymagały wyjaśnienia, jaki materiał dowodowy powinien zostać zgromadzony.

Praktyka dostarczyła przykładów prowadzenia postępowań, w których sąd określał przedmiot postępowania właściwie samodzielnie „za wnioskodawcę”, ponieważ z pisma nie można było niczego wywnioskować. Z pewnością nie przyczyniało się to do szybkiego, precyzyjnego i wnikliwego rozpoznania sprawy.

WŁAŚCIWOŚĆ MIEJSCOWA

Przedstawione dane wykazały, iż w 28% spraw orzekały sądy niewłaściwie miejscowo. Odsetek ten był więc wysoki. Przepisy postępowania

cywilnego również w badanych sprawach precyzyjnie określają właściwość miejscową. Nieprzestrzeganie właściwości miejscowej nie prowadzi, co prawda, do nieważności postępowania, jest jednak poważnym naruszeniem procedury. Podstawowym problemem związanym z właściwością miejscową było rozpoznawanie spraw przez sądy właściwe ze względu na miejsce zamieszkania (pobytu) uczestnika, a nie wnioskodawcy (lub ostatniego miejsca zamieszkania uczestnika w kraju, jeżeli przebywa za granicą). Z punktu widzenia ekonomii procesowej czy też względów słuszności takie rozwiązanie może wydawać się korzystne. Zmniejsza bowiem obciążenie sądu właściwego dla miasta stołecznego Warszawy, skraca czas postępowania czy ułatwia dostęp uczestnikom do sądu. Argumenty te mogą mieć jednak znaczenie wyłącznie *de lege ferenda*. *De lege lata* należy postulować dostosowanie praktyki do przepisów procedury.

KONCENTRACJA MATERIAŁU PROCESOWEGO

W postępowaniu nieprocesowym, w którym nie występują klasyczne strony toczące spór przed sądem, zasada kontradiktoryjności postępowania ulega pewnemu ograniczeniu²⁷. Sąd w sprawach o zwolnienie cudzoziemca od obowiązku przedstawienia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa powinien dążyć do zbadania wszelkich okoliczności, mając na uwadze, iż uczestnicy mają najczęściej zbieżne interesy, a nawet ujawnienie pewnych okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie może nie leżeć w ich interesie. Postulować należy zatem większą aktywność sądu w celu dokonania ustaleń zgodnych z prawdą obiektywną.

Prawidłowy model procedowania sądów powinien zakładać dwu-etapowe postępowanie: przygotowanie rozprawy i późniejsze jej przeprowadzenie. Skuteczność postępowania, wnikliwość ustaleń oraz prawidłowe przeprowadzenie rozprawy zależy w największym stopniu od pierwszego etapu. Sądy powinny zwrócić szczególną uwagę na zgromadzenie maksymalnie dużo materiału procesowego, przede wszystkim dokumentów, przed rozprawą.

Sądy powinny więc ustalić, jakie prawo jest właściwe, poznać treść tego prawa, ustalić, dlaczego uzyskanie dokumentu jest utrudnione, oraz

²⁷ J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 148.

zgromadzić dowody potwierdzające wszelkie elementy możliwości, jakie ustaliły na podstawie analizy obcych przepisów.

Instrumentem służącym zgromadzeniu tych informacji może być żądanie przez sąd przedstawienia dokumentu (art. 248 k.p.c.). Nie można z góry określić katalogu dokumentów, jakimi sąd powinien dysponować, aby móc wydać rozstrzygnięcie. Zależać to będzie od okoliczności konkretnej sprawy, a zwłaszcza wymogów prawa właściwego określającego możliwość zawarcia małżeństwa. Z pewnością nie jest wystarczające przedstawienie dokumentów określonych w art. 55 p.a.s.c. wymaganych od obywatela polskiego chcącego zawrzeć związek małżeński w polskich USC.

Mając na uwadze problemy ujawnione w badaniu, należy podkreślić, iż brak przedstawienia dowodów uzasadniających żądanie wniosku nie jest brakiem formalnym pisma procesowego. Podobnie więc żądanie sądu przedstawienia określonych dokumentów nie może być obciążone rygorem zwrotu wniosku. Praktykę wzywania do przedstawienia dokumentów na podstawie art. 130 k.p.c. należy uznać za nieprawidłową. Nieprzedstawienie odpowiednich dowodów przez strony sąd powinien oceniać na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału (art. 233 k.p.c.), co może prowadzić do uznania, iż strona nie udowodniła posiadania możliwości zawarcia małżeństwa i w konsekwencji oddalenia wniosku.

Specyfika postępowań o zwolnienie od obowiązku przedstawienia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa powoduje, iż środkami dowodowymi najczęściej są dokumenty zagraniczne. Rodzi to dodatkowe problemy z oceną ich autentyczności lub ustaleniem treści. Sądy powinny zwracać szczególną uwagę na „jakość” dokumentów przedstawianych przez uczestników. W każdym przypadku powinny żądać przedstawienia oryginałów dokumentów, a nie ich fotokopii czy odpisów. Ponadto, zgodnie z art. 256 k.p.c., sąd zawsze może zażądać, aby dokument w języku obcym był przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego. Nie wyłącza to jednak obowiązku przedstawienia, oprócz tłumaczenia, również dokumentu oryginalnego.

Należy również zwrócić uwagę na konieczność przestrzegania przez sądy postanowień umów międzynarodowych i krajowych regulacji dotyczących legalizacji dokumentów zagranicznych oraz — co jeszcze ważniejsze — uznawania zagranicznych wyroków sądów, co w analizowanych sprawach będzie miało szczególne znaczenie przy wyrokach rozwodowych dotyczących cudzoziemców.

PRAWO OBCE

Podstawową trudnością i odrębnością postępowań z elementem obcym jest konieczność ustalenia, jakie prawo znajdzie zastosowanie w konkretnej sprawie, oraz jaka jest jego treść. Jest to podstawowa czynność, która musi zostać ustalona również w analizowanych postępowaniach. Prawdliwość tego ustalenia jest koniecznym warunkiem poprawnego przeprowadzenia postępowania.

Zgodnie z poglądami doktryny sądy mają wiele możliwości uzyskania treści prawa. Oprócz opinii biegłego i możliwości zwrócenia się do Ministra Sprawiedliwości w trybie art. 1143 k.p.c., sąd może skorzystać z zagranicznych dzienników ustaw, zbiorów tekstów prawnych, literatury prawniczej itd.²⁸. Najważniejszym sposobem uzyskania obcego prawa jest jednak zwrócenie się w trybie art. 1143 k.p.c. do Ministra Sprawiedliwości. Ta droga była również najczęściej wybierana przez sądy w analizowanych sprawach. Należy, jak się wydaje, zalecać sądom wykorzystywanie właśnie tego trybu. Ministerstwo Sprawiedliwości jest organem najbardziej kompetentnym do udzielenia aktualnej, wyczerpującej informacji o treści obcego prawa. Sąd powinien wnioskować o udzielenie właściwych przepisów dotyczących wydawania zaświadczeń o możliwości (aby ustalić, czy prawo właściwe zna instytucję zaświadczeń, lub jaka jest procedura ich uzyskania) oraz o przedstawienie treści przepisów regulujących możliwość zawarcia małżeństwa.

Ustalenie treści prawa właściwego powinno być przeprowadzone na początku postępowania, w szczególności zawsze przed przeprowadzeniem rozprawy. Dopiero bowiem znając właściwe regulacje, sąd może określić katalog dowodów, jakie powinny zostać przeprowadzone w sprawie. Należy też zwrócić uwagę na konieczność ustalenia treści obcych przepisów kolizyjnych, które mogą wpływać na określenie właściwego prawa materialnego (np. w drodze odesłań).

Należy postulować ograniczenie korzystania ze źródeł prawa obcego dostarczanego przez strony, jak również korzystanie ze zbiorów dokumentów (krajowych i zagranicznych), których aktualność i rzetelność jest często wątpliwa oraz trudna do zweryfikowania. Jako niedopuszczalny należy również uznać proceder wzywania strony do przedstawienia treści prawa obcego pod rygorem negatywnych konsekwencji procesowych (np. zwrotu wniosku). Postępowanie takie nie

²⁸T. Ereciński w: *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 5, s. 254.

ma żadnej podstawy prawnej i jest naruszeniem przepisów procedury.

Ocena problematyki związanej z prawem obcym skłania do przedstawienia postulatu podjęcia przez Ministerstwo Sprawiedliwości działań zmierzających do poprawy „jakości” źródeł prawa obcego udostępnianych sądom. Właściwe wydaje się stworzenie systemu sprawnego uzyskiwania kompleksowych informacji o treści prawa obcego. Powinna powstać elektroniczna, systematycznie aktualizowana, baza aktów prawnych profesjonalnie przetłumaczonych na język polski. Brak takiego systemu wydaje się być przyczyną wielu problemów i niedomagań postępowań z tzw. elementem obcym.

ROZPRAWA

Podkreślone zostało już, iż przeprowadzenie rozprawy w sprawach o zwolnienie cudzoziemca od obowiązku przedstawienia dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa nie jest obligatoryjne. Praktykę rutynowego przeprowadzania rozpraw w zbadanych sprawach należy jednak przyjąć z aprobatą.

Specyfika spraw małżeńskich, konieczność badania elementów osobowych, faktów z życia prywatnego, skłania do uznania stwierdzonej praktyki za słuszną. Rozprawa ma jednak sens jedynie wtedy, gdy jest szczegółowo zaplanowana, przygotowana i właściwie przeprowadzona. Celem rozprawy powinna być weryfikacja informacji, które posiada sąd na podstawie dostarczonych dokumentów. Jedynie więc, gdy przed rozprawą sąd dysponuje dowodami z dokumentów oraz treścią prawa obcego, rozprawa może przyczynić się do szczegółowego wyjaśnienia sprawy.

Kluczowym elementem rozprawy jest możliwość przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron (art. 299 i nast. k.p.c.). Konstrukcyjnie dowód ten ma charakter „posiłkowy” — powinien być przeprowadzany subsydiarnie. W analizowanych sprawach wydaje się jednak, iż nie istnieje lepszy sposób zweryfikowania informacji zawartych w dowodach z dokumentów. Należy więc przyjąć, iż charakter postępowań i rodzaj dostępnych dowodów skłania do stwierdzenia, iż dowód z przesłuchania stron zasadniczo wydaje się uzasadniony.

Ustawodawca uznał, iż to właśnie sąd w postępowaniu powinien dokonać zwolnienia od przedstawiania dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa po zbadaniu, czy wnioskodawca ma taką moż-

ność. Możliwość przesłuchania stron, pod rygorem odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań, jest tym uprawnieniem, które stanowi o przewadze postępowania sądowego nad np. badaniem tych samych okoliczności przez kierownika USC.

MERYTORYCZNE ROZPOZNANIE SPRAWY

Praktyka wykazała niezwykle liberalne traktowanie „formalnej” przesłanki wymagającej, aby uzyskanie stosownego zaświadczenia musiało napotykać „trudne do przezwyciężenia przeszkody”. Należy postulować zdecydowaną zmianę takiego podejścia.

Nie jest możliwe wskazanie zamkniętego katalogu okoliczności, które automatycznie powinny otwierać możliwość dalszego prowadzenia postępowania. Powinny to być jednak okoliczności wyjątkowe i poważne. Przy obecnym poziomie komunikacji, możliwości porozumiewania na odległość czy działania przez pełnomocnika należy zalecać rygorystyczną wykładnię przedstawionej przesłanki. Z całą pewnością odległość od kraju właściwego, brak placówki dyplomatycznej czy wysokie koszty podróży i niski status majątkowy wnioskodawcy nie powinny prowadzić do zwolnienia go od obowiązku przedstawienia stosownego dokumentu.

Bardziej rygorystyczna wykładnia przesłanki „trudnych do przezwyciężenia przeszkód” nie wynika z chęci utrudnienia zawierania małżeństw cudzoziemcom, ale służy jedynie wskazaniu właściwego charakteru analizowanych postępowań i ich celu.

Ustalenie zasady, iż dokument stwierdzający możność powinien być wystawiony przez władze właściwego kraju, ma głębokie uzasadnienie merytoryczne. Ustalenie wszelkich elementów możności, wykluczenie przeszkód małżeńskich na gruncie obcego prawa jest najbardziej precyzyjne i niesie najmniejsze ryzyko pomyłki, jeżeli jest dokonywane przez organy właściwego państwa. Po pierwsze, znają one najlepiej prawo wewnętrzne, po drugie na miejscu najłatwiej stwierdzić te elementy stanu faktycznego, które mogą mieć wpływ na możność zawarcia małżeństwa.

Postępowanie przed sądem polskim ma charakter ekstraordynaryjny. Zastępuje ono procedurę wydawania zaświadczenia jedynie wyjątkowo, w nadzwyczajnych sytuacjach. Nie ma powodu, aby liberalną wykładnią zmieniać taki charakter przyjętego modelu postępowania.

Szczególną ostrożność, a nawet rygoryzm, powinny zachowywać sądy w sytuacji, gdy wnioskodawcy są obywatelami państw wydających

stosowne zaświadczenia, do tego nieodległych od Polski (np. Niemcy, Ukraina). Występowanie obywateli tych krajów ze stosownymi wnioskami może budzić podejrzenie, iż istnieją okoliczności uniemożliwiające im wstąpienie w związek małżeński.

W postępowaniu o zwolnienie, po stwierdzeniu „formalnej” przesłanki, zgodnie z art. 56 ust. 3 p.a.s.c. sąd powinien zbadać możliwość zawarcia małżeństwa zgodnie z prawem właściwym. Jak już zostało podkreślone, określa to czynną rolę sądu dążącego do zbadania możliwości zawarcia małżeństwa.

Procedura z art. 56 p.a.s.c. przewidziana dla cudzoziemców jest zupełnie odmienna niż w przypadku obywateli polskich, którzy muszą jedynie przedstawić dokumenty określone w art. 54 p.a.s.c. Zakresu tych czynności nie można utożsamiać. Postępowanie dowodowe powinno, moim zdaniem, potwierdzić wszystkie elementy możliwości i wykluczyć wszystkie przeszkody małżeńskie. Sąd nie jest ograniczony w żądaniu dowiedzenia okoliczności mogących mieć wpływ na materialne wymogi ważnego wstąpienia w związek małżeński. Rola sądu nie ogranicza się więc do zgromadzenia dokumentów określonych w art. 54 p.a.s.c., ale jest zdecydowanie szersza.

Na zakończenie należy zwrócić jeszcze uwagę, iż postępowanie dotyczy możliwości zawarcia związku małżeńskiego przez wnioskodawcę, a nie uczestnika postępowania. Badanie elementów faktycznych dotyczących uczestnika powinno być ograniczone jedynie do okoliczności mogących mieć wpływ na możliwość zawarcia małżeństwa przez wnioskodawcę (np. stopień pokrewieństwa). Nie oznacza to jednak, iż w postępowaniu należy równolegle badać te same elementy dotyczące obydwu podmiotów.

PRAKTYKA ZASĄDZANIA „ODPOWIEDNIEJ SUMY PIENIĘŻNEJ” W PRZYPADKU STWIERDZENIA PRZEWLEKŁOŚCI POSTĘPOWANIA

I. UWAGI WPROWADZAJĄCE

Minęły już cztery lata od wejścia w życie ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki¹. Problemy związane z przewlekłością postępowania sądowego trwają jednak nadal, m.in. dlatego, że znaczna część skarg na niezachowanie „rozsądnego terminu” rozpatrzenia sprawy przez polskie sądy jest uwzględniana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz) — mimo uprzedniego wykorzystania przez skarżących krajowego środka przeciwdziałania przewlekłości postępowania. Dzieje się tak mimo tego, że zwiększa się procent skarg uwzględnionych w Polsce w całości lub w części (z około 16% w 2004 r. do około 22% w 2006 r.). Zwiększa się także procent spraw przewlekłych, w których nastąpiło zasądzenie „odpowiedniej sumy pieniężnej”. Wzrost ten od 2004 r. do 2006 r. wyniósł około 12%. W każdym kolejnym roku stosowania ustawy wyższa była średnia wysokość zasądzonych sum, która wzrosła z 2405 zł w 2004 r. do 2773 zł w 2006 r., z tym że w 2005 r. średnia wysokość zasądzonej sumy była niższa niż w 2004 r. i wynosiła 2277 zł.

Przewidziana przez art. 12 ust. 4 ustawy o skardze... możliwość zasądzenia „odpowiedniej sumy pieniężnej” jest ograniczona. Została ustalona maksymalna suma (10 000 zł), której sąd nie może przekroczyć. Jest ona niewysoka w porównaniu z zadośćuczynieniami przyznawanymi przez ETPCz. Powstaje więc poważne ryzyko oceny przez Trybunał, że polska skarga na przewlekłość postępowania nie jest „skutecznym środkiem odwoławczym” w rozumieniu art. 13 Konwencji. Ustalenie stopnia

¹Dz.U. Nr 179, poz. 1843. Ustawa weszła w życie 17 września 2004 r.

tego ryzyka miało przybliżyć relacjonowane badanie. Objęło ono analizę 149 akt spraw toczących się na podstawie wskazanej ustawy², zakończonych w ostatnim kwartale 2006 r. i w pierwszym kwartale 2007 r. postanowieniem stwierdzającym przewlekłość postępowania, w którym została, z tej przyczyny, orzeczona „odpowiednia suma pieniężna”. Badanie miało ustalić oczekiwania skarżących co do rekompensaty orzekanej na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy o skardze..., a także wysokość orzeczonych sum i kryteria stosowane przez sądy w celu ustalenia, jaka suma jest w danej sprawie „odpowiednia”. 100 spośród zbadanych spraw (67%) zostało rozpoznanych przez sądy okręgowe i dotyczyło przewlekłości postępowania przed sądami rejonowymi (komornikami sądowymi działającymi przy sądach rejonowych). Pozostałe sprawy rozpoznały sądy apelacyjne. Stwierdzono w kończących je postanowieniach przewlekłość postępowania przed sądami okręgowymi, w przeważającej większości jako sądami rozpoznającymi sprawę w I instancji.

Przedmiotem analizy były akta skargowe. Nie można więc na jego podstawie ocenić, czy skutek stwierdzenia przewlekłości i „ukarania” sądu przez nałożenie nań obowiązku wypłaty, w imieniu Skarbu Państwa, zasądzonej „odpowiedniej sumy” postępowanie w dalszym ciągu było prowadzone sprawnie.

II. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA ZASĄDZANIA „ODPOWIEDNIEJ SUMY PIENIĘŻNEJ” PRZEZ SĄDY OKRĘGOWE I APELACYJNE

1. RODZAJE PRZEWLEKŁYCH POSTĘPOWAŃ

Najczęściej stwierdzano przewlekłość sądowego postępowania cywilnego (94 sprawy — 63,1% zbadanych spraw) oraz prowadzonego przez komorników, pod nadzorem sądów, postępowania egzekucyjnego w sprawach cywilnych (36 spraw — 24,2%). W trzynastu zbadanych sprawach (8,7%) przewlekłe były postępowania karne, z tym że w jednej z nich

²W 63 zbadanych sprawach postanowienie stwierdzające przewlekłość postępowania zapadło w okresie pierwszych trzech miesięcy 2007 r., a w 86 sprawach w 2006 r., co stanowi 57,7% spraw zbadanych. Zbadane sprawy z 2006 r. stanowiły nieco ponad 24% wszystkich spraw, w których we wskazanym roku zapadło orzeczenie stwierdzające przewlekłość postępowania i zasądzające „odpowiednią sumę pieniężną” od Skarbu Państwa.

Tabela 1. Rodzaj przewlekłego postępowania

Przewlekłe postępowanie	Liczba zbadanych spraw	Procent zbadanych spraw
Postępowanie cywilne	94	63,1
Cywilne postępowanie egzekucyjne (komornicze)	36	24,2
Postępowanie karne	13	8,7
Postępowanie z zakresu prawa pracy lub ubezpieczeń społecznych	1	0,7
Inne postępowanie wykonawcze	3	2,0
Inne	2	1,3
Razem	149	100,0

Źródło: opracowanie własne.

stwierdzenie przewlekłości i zasądzenie „odpowiedniej sumy pieniężnej” nastąpiło wskutek skargi pokrzywdzonego, który był powodem cywilnym.

2. PODMIOTY, KTÓRE WNIOŚY UWZGLĘDNIONĄ SKARGĘ O STWIERDZENIE PRZEWLEKŁOŚCI POSTĘPOWANIA I ZASĄDZENIE „ODPOWIEDNIEJ SUMY PIENIĘŻNEJ”

Najczęściej skargę wnosili podmioty, z których inicjatywy toczyło się postępowanie cywilne (powodowie, wnioskodawcy), a w sprawach karnych — oskarżeni. W zbadanych sprawach wśród skarżących się na naruszenie swego prawa do sądu w procesach cywilnych było 94,4% powodów i 5,6% pozwanych. Być może większość pozwanych nie była zainteresowana sprawnym postępowaniem i szybkim jego zakończeniem. Przewlekłość postępowań karnych była dolegliwa zarówno dla oskarżonych, jak i pokrzywdzonych. Skargi dotyczące przewlekłości postępowań karnych w 64,3% omawianych przypadków wnieśli oskarżeni, w 35,7% pokrzywdzeni.

3. DŁUGOTRWAŁOŚĆ PRZEWLEKŁYCH POSTĘPOWAŃ

Najkrótsze postępowanie od jego wszczęcia przed sądem (komornikiem), któremu zarzucono przewlekłość postępowania, do dnia wpływu skargi trwało 3 miesiące, najdłuższe ponad 17 lat.

Tabela 2. Pozycja skarżącego w przewlekłym postępowaniu

Pozycja skarżącego	Liczba zbadanych spraw	Procent zbadanych spraw
Strona powodowa	67	45,0
Strona pozwana	4	2,7
Interwenient uboczny	2	1,3
Oskarżony	9	6,0
Pokrzywdzony	5	3,4
Wnioskodawca w cywilnym postępowaniu nieprocesowym	18	12,1
Uczestnik postępowania nieprocesowego	3	2,0
Strona w postępowaniu egzekucyjnym (innym wykonawczym)	36	24,2
Inna osoba	5	3,3
Razem	149	100,0

Źródło: opracowanie własne.

7,5% przewlekłych postępowań, od ich wszczęcia do wpływu skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, trwało od 3 do 6 miesięcy, 8,5% postępowań trwało od 7 miesięcy do roku (nie dłużej niż rok trwało więc do dnia wpływu skargi 16% postępowań, których przewlekłość została stwierdzona w zbadanych sprawach). Najwięcej długotrwałych postępowań (64 sprawy — 43% zbadanych) trwało dłużej niż rok do lat 3. Co piąta przewlekła sprawa trwała ponad 3 lata do 5 lat, a pozostałe dłużej niż 5 lat. Najdłuższe postępowania trwały w danej instancji do dnia wpływu skargi ponad 10 lat³. Najczęściej były to sprawy cywilne (np. o podział małżeńskiego majątku wspólnego, o stwierdzenie zasiedzenia, o wyegzekwowanie zasądzonych sum pieniężnych).

Średnia czasu trwania przewlekłego postępowania, od jego wszczęcia do wpływu skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, w zbadanych sprawach wynosiła 3 lata i 4 miesiące. Mediana wynosiła 2 lata i 9 miesięcy, dominanta — 2 lata. Należy podkreślić, że zaledwie w trzech przypadkach sprawa, której dotyczyła skarga, toczyła się przed sądem

³Najdłuższe postępowania trwały: 17 lat i 1 miesiąc; 14 lat i 3 miesiące; 14 lat; 10 lat i 4 miesiące.

II instancji, którym był sąd okręgowy. W 98% spraw przewlekłe było postępowanie pierwszoinstancyjne. Oczekiwanie na prawomocne zakończenie tych spraw mogło być więc jeszcze, po zakończeniu postępowania ze skargi na przewlekłość, długotrwałe. Z uzasadnień zbadanych orzeczeń wynika, że długotrwałość postępowania wynikała głównie z takich przyczyn, jak:

- **całkowita beczynność sądu lub organu egzekucyjnego** (w sprawie przez pewne okresy „nic się nie dzieje” — nie jest skontrolowana poprawność pisma procesowego strony, nie wyznaczono terminu czynności, nie sporządzono uzasadnienia orzeczenia, nie przesłano akt sprawy sądowi wyższej instancji, komornik nie wykonał żadnej czynności poza wezwaniem do uiszczenia zaliczki na koszty postępowania i przyjęcia jej itp.); sytuacja taka została wskazana w 63 uzasadnieniach postanowień stwierdzających przewlekłość;

- **brak należytej koncentracji postępowania dowodowego** (40 przypadków),

- **nieuzasadnione odraczanie posiedzeń sądowych** (24 przypadki),

- **opieszłość biegłego**, na którą sąd nie reagował w ogóle lub w niewystarczającym stopniu (21 przypadków),

- **długotrwałe czekanie na termin pierwszej rozprawy** (15 przypadków).

Oczekując przyspieszenia postępowania w 67 sprawach (45% zbadanych), skarżący wnosili o wydanie sądowi rozpoznającemu sprawę zalecenia podjęcia w wyznaczonym terminie odpowiednich czynności (art. 6 ust. 3 ustawy o skradce...). Często żądania te były mało precyzyjne bądź bardzo ogólne (np. żądanie niezwłocznego zakończenia postępowania bądź niezwłocznego przeprowadzenia określonego dowodu lub innej czynności). Stosowne zalecenia zostały wydane w 23 sprawach, a więc w przybliżeniu w co trzecim przypadku żądanie skarżącego zostało uznane za uzasadnione.

4. „ODPOWIEDNIA SUMA PIENIĘŻNA” W OCENIE SKARŻĄCYCH

4.1. Wysokość sumy

Podmioty żądające stwierdzenia przewlekłości postępowania wnosiły o zasądzenie kwot w wysokości od 250 zł do 400 000 zł. W dziewięciu przypadkach (6%) mimo żądania zasądzenia sumy pieniężnej jej wysokość nie została podana. Skarżący w tych dziewięciu skargach wnosili o zasądzenie sumy „odpowiedniej”, pozostawiając sądowi dokonanie

Tabela 3. Żądana przez skarżących „odpowiednia suma pieniężna”

Żądana „odpowiednia suma” w złotych	Częstość żądania	Procent
250	1	0,7
300	1	0,7
500	1	0,7
800	1	0,7
1 000	10	6,7
1 500	3	2,0
2 000	3	2,0
2 400	1	0,7
3 000	3	2,0
3 500	2	1,3
4 000	1	0,7
5 000	18	12,1
6 000	2	1,3
8 000	2	1,3
9 804	1	0,7
10 000	87	58,4
11 392	1	0,7
21 264	1	0,7
400 000	1	0,7
Niesprecyzowana suma (ma być „odpowiednia”)	9	6,0
Razem	149	100,0

Źródło: opracowanie własne.

stosownego ustalenia. Wysokość dochodzonych kwot została przedstawiona w tabeli 3.

Najczęściej (w 98 skargach stanowiących 58,4% zbadanych skarg) żądano zasądzenia maksymalnej sumy 10 000 zł. W trzech przypadkach wskazano sumę wyższą od maksymalnej (11 392 zł, 21 264 zł i 400 000 zł). W pozostałych skargach wymieniano różne kwoty, z tym że w skargach, w których skarżący nie domagali się najwyższej możliwej do zasądzenia sumy, najczęściej, bo w 18 skargach (12%), żądali 5000 zł, następnie — w 10 skargach (6,7%) 1000 zł. Średnia wysokość sumy żądanej przez skar-

zących wynosiła 10 537 zł 21 gr, mediana 10 000 zł, dominanta również 10 000 zł.

4.2. Uzasadnienie wysokości sumy żądanej jako „odpowiedniej”

W 63 przypadkach (45% spraw, w których wysokość żądanej sumy pieniężnej została wskazana) skarżący uzasadnili żądanie.

Najczęściej wskazywanym argumentem uzasadniającym zasądzenie żądanej kwoty było powołanie się na poniesienie konkretnych (wskazanych) strat. Miało to miejsce w 34 sprawach (54% spraw, w których wysokość żądanej sumy pieniężnej została uzasadniona). Trzydziestokrotnie (57,6% przypadków, w których wysokość żądanej sumy pieniężnej została uzasadniona) skarżący wskazali na długotrwałość postępowania, którą ocenili jako rażącą. 28 skarżących (44,4% przypadków, w których wysokość żądanej sumy pieniężnej została uzasadniona) twierdziło, że wskutek przewlekłości postępowania już ponieśli szkodę bądź wystąpienie szkody w nieodległej przyszłości jest praktycznie pewne. Na cierpienia psychiczne, związane z przewlekłym postępowaniem, powołało się 19 skarżących (30,2% przypadków, w których wysokość żądanej sumy pieniężnej została uzasadniona), a na utratę zdrowia z tej przyczyny — 10; 9 skarżących wykazywało, iż zachodzi wysokie prawdopodobieństwo niezaspokojenia ich roszczeń, pozostające w związku z przewlekłością postępowania. Piętnastokrotnie powoływano inne argumenty mające wskazywać, że żądana suma jest „odpowiednia”.

5. STANOWISKO „DRUGIEJ STRONY” — SKARBU PAŃSTWA WOBEC ŻAŁAŃ SKARGI

W 75 sprawach, a więc w co drugim przypadku, „druga strona” nie zajęła żadnego stanowiska wobec żądań skargi. W sprawach, w których odpowiedziała na skargę, najczęściej, bo w 65 przypadkach, wносиła o jej oddalenie w całości. W tych odpowiedziach był przedstawiony przebieg postępowania oraz twierdzenie, że postępowanie nie jest przewlekłe prowadzone, gdy zważy się np. na całokształt sytuacji w danym sądzie (wpływ spraw, liczebność sędziów, średni okres oczekiwania na wyznaczenie terminu pierwszego posiedzenia w sprawie). Wskazywano także na przyczynienie się skarżącego do długotrwałości postępowania wynikające np. ze zmian żądań pozwu, wadliwego sporządzania pism procesowych, nieusprawiedliwionej nieobecności na posiedzeniach oraz składaniu oczywiście bezzasadnych zażaleń bądź wniosków o wyłącze-

nie sędziów. Skoro „druga strona” wносиła o oddalenie skargi, kwestionując tezę o przewlekłości postępowania, nie wypowiadała się na temat żądania zasądzenia sumy pieniężnej.

W pozostałych odpowiedziach „druga strona”, kwestionując żądanie zasądzenia sumy pieniężnej, powoływała następujące argumenty: brak udowodnienia przez skarżącego, iż poniósł uszczerbek majątkowy wskutek długotrwałości postępowania, bądź nieudowodnienie wysokości poniesionych strat, przyczynienie się skarżącego do długotrwałości postępowania, wystarczającą satysfakcję moralną wynikającą ze stwierdzenia przewlekłości, nieznaczna przewlekłość, niezawinione przyczyny długotrwałości postępowania, a nawet złą sytuację finansową sądu.

6. DŁUGOTRWAŁOŚĆ A PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA

We wszystkich uzasadnieniach orzeczeń rozstrzygających o żądaniach skargi był przedstawiony przebieg postępowania ze wskazaniem dat poszczególnych czynności i okresów beczynności sądu (komornika) wraz z oceną poprawności działań sądu rozpoznającego sprawę z punktu widzenia sprawności postępowania i realizacji postulatu jego szybkości. **W większości uzasadnień (79%) został precyzyjnie ustalony okres, w którym, w ocenie sądu rozpoznającego skargę, nastąpiła przewlekłość postępowania.** Sama długotrwałość postępowania nie jest bowiem równoznaczna z ustaleniem, że w rozpoznawaniu sprawy przez sąd merytoryczny nastąpiła nieuzasadniona zwłoka świadcząca o naruszeniu prawa skarżącego do rozstrzygnięcia sprawy „w rozsądnym terminie”.

Dla całego zbadanego zbioru **średni okres przewlekłości ustalonej przez sąd rozpoznający skargę wynosił 16 i pół miesiąca** (podczas gdy średni czas postępowania w sprawie uznanej za prowadzoną przewlekłe wynosił 41 miesięcy), mediana wynosiła 11 i pół miesiąca, dominanta 10 miesięcy (mediana długości postępowania wynosiła zaś 33 miesiące, a dominanta 2 lata).

Okresy przewlekłości ustalone przez sąd rozpoznający skargę ilustrują dane zawarte w tabeli 4.

Tylko w 16 przypadkach sądy uznały, że cały okres od wpływu sprawy do sądu do wpływu skargi (a nawet do dnia rozstrzygnięcia skargi) charakteryzuje przewlekłość (np. gdy w sprawie nie była dokonana żadna czynność). W pozostałych sprawach sądy uznawały postępowanie za prowadzone przewlekłe tylko przez pewien okres, zwykle znacznie krótszy od całego postępowania. Wynosił on nie mniej niż 5,6% czasu

Tabela 4. Okres przewlekłości ustalony przez sąd

Okres przewlekłości (w miesiącach)	Częstość	Procent
2,0	1	0,9
2,5	1	0,9
3,0	7	6,0
4,0	3	2,6
4,5	2	1,7
5,0	5	4,3
6,0	9	7,8
7,0	5	4,3
8,0	5	4,3
9,0	1	0,9
10,0	12	10,3
11,0	7	6,0
12,0 rok	7	6,0
13,0	3	2,6
14,0	4	3,4
15,0	1	0,9
16,0	2	1,7
17,0	3	2,6
18,0	6	5,2
19,0	1	0,9
21,0	3	2,6
22,0	3	2,6
24,0 dwa lata	3	2,6
27,0	1	0,9
28,0	1	0,9
29,0	1	0,9
34,0	1	0,9
36,0 trzy lata	5	4,3
38,0	2	1,7
39,0	3	2,6
43,0	1	0,9
47,0	1	0,9
48,0 cztery lata	2	1,7
52,0	1	0,9
57,0	1	0,9
60,0 pięć lat	2	1,7
Razem	116	100,0

Źródło: opracowanie własne.

postępowania sprawy uznanej za przewlekłe prowadzoną. W 16% przewlekłych postępowań sądy rozpatrujące skargi przyjęły, że okres prze-

wlekłości stanowił od 5,6% do 20% całego czasu postępowania. W około 17% spraw okres przewlekłości wynosił od 20,8% do 30,3% czasu trwania postępowania w sprawie. W kolejnych 17% spraw stanowił od 31,1% czasu postępowania do 50% jego trwania. W 23% zbadanych spraw, w których sądy stwierdziły przewlekłość, trwała ona co najmniej przez 53% do 75% całego postępowania. W pozostałych sprawach przewlekłość miała miejsce przez okres stanowiący od 80% do 100% czasu trwania postępowania.

7. „ODPOWIEDNIA SUMA PIENIĘŻNA” W OCENIE SĄDU

Średnia suma, uznana przez sąd za odpowiednią, wynosiła 2114 zł 43 gr, mediana 2000 zł, dominanta 1000 zł. W żadnej ze zbadanych spraw sąd nie zasądził maksymalnej sumy 10 000 zł. Najwyższa zasądzona suma wynosiła 8000 zł. Najczęściej za odpowiednią sądy uznawały kwotę 1000 zł (w 41 przypadkach, a więc w 27,5% zbadanych spraw), a następnie 2000 zł (w 33 przypadkach — 22,1% zbadanych spraw) i 3000 zł (w 22 przypadkach, co stanowi 14,8% zbadanych spraw). W 15 sprawach odpowiednią sumą było 500 zł, a w 14 — 5000 zł. W pojedynczych przypadkach odpowiednia suma wynosiła 6000, 7000 i 8000 zł. Dwukrotnie zasądzono 7500 zł. W dwudziestu trzech sprawach (15,4%) zasądzone kwoty były niższe od 1000 zł (od 200 do 700 zł).

Zważywszy na swobodę sądu w ustaleniu sumy pieniężnej „odpowiedniej” w danej sprawie, nie wyższej jednak od 10 000 zł, szczególnego znaczenia nabiera uzasadnienie rozstrzygnięcia sądu, jego swoboda bowiem nie może być równoznaczna z dowolnością. Tymczasem aż w **96 przypadkach (64,4%) nie było żadnego, nawet jednozdaniowego, uzasadnienia zasądzonej kwoty.**

W pozostałych 53 sprawach było uzasadnienie, najczęściej jednak bardzo krótkie i schematyczne. W 13 sprawach zostały wskazane różne okoliczności, związane z ich stanami faktycznymi. Inne, powtarzające się okoliczności uwzględniane przez sądy przy ustalaniu odpowiedniej sumy pieniężnej to długotrwała opieszałość sądu (wskazana w 26 uzasadnieniach), znaczenie rozstrzygnięcia sprawy dla skarżącego (w 17 uzasadnieniach), przyczynienie się skarżącego do długotrwałości postępowania (w 10 uzasadnieniach), krzywda moralna, jakiej doznał skarżący (w 6 uzasadnieniach), szkoda, jaką poniósł skarżący (w 3 uzasadnieniach). Sądy ustalały (w 24 uzasadnieniach), czy przewlekłość jest zawniona przez sąd, czy też wynika z przyczyn niezależnych od danego są-

du (np. stopień obciążenia pracą, zdarzenia losowe, które spowodowały uzasadnioną zmianę sędziego referenta albo dłuższy okres oczekiwania na ustalenie kolejnego terminu posiedzenia sądu). Można domniemywać, że ustalenie, iż przyczyna przewlekłości nie zależała od sądu, na co powoływała się często „druga strona” (prezes sądu działający w imieniu Skarbu Państwa) w odpowiedzi na skargę, miało pewien wpływ na wysokość zasądzonej sumy, choć najczęściej nie wynika to *expressis verbis* z uzasadnień orzeczeń. Natomiast w uzasadnieniach (w części dotyczącej uzasadnienia przewlekłości) pojawiało się odwołanie do stanowiska Sądu Najwyższego, wypowiedzianego w postanowieniu Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z 6 stycznia 2006 r., III SPP 154/05⁴, iż „wzrost liczby spraw określonej kategorii, który powoduje niemożność ich rozpoznania w rozsądnym terminie w konkretnym sądzie, nie usprawiedliwia władz państwowych, jeżeli nie ma charakteru nagłego, nieprzewidywalnego i przejściowego, a nie zostały podjęte przedsięwzięcia (legislacyjne, organizacyjne, finansowe), które pozwoliłyby na rozpoznanie spraw bez nieuzasadnionej zwłoki”.

W uzasadnieniach rzadko pojawiało się odwołanie do orzecznictwa ETPCz. Jeżeli zaś następowało — to było bardzo ogólne, bez wskazania na konkretne orzeczenia. Wyjątkiem od tej reguły jest uzasadnienie postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu z 23 lutego 2007 r., II S 16/07, dotyczącego przewlekłości wykonawczego postępowania cywilnego (przewlekłość dotyczyła sporządzenia planu podziału sumy uzyskanej z egzekucyjnej sprzedaży własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu). Sąd ten powołał się na wyrok ETPCz z 10 listopada 2004 r. w sprawie ze skargi nr 64890/01 *Apicella przeciwko Włochom* oraz przytoczył stawki tam zastosowane za każdy rok trwania przewlekłego postępowania w wysokości od 1000 euro do 1500 euro z możliwością powiększenia ogólnej kwoty o 2000 euro, gdy przedmiot sporu ma wyjątkową wagę. Sąd Okręgowy w Poznaniu zaznaczył jednak, że nie jest możliwe „mechaniczne przeliczanie kwot zasądzanych przez Trybunał” i odwołał się do kryteriów wskazanych w omawiającym ten wyrok ETPCz postanowieniu SN, III SPP 154/05, iż kwota bazowa jest ograniczana z uwagi na liczbę instancji, które rozstrzygały w czasie trwania postępowania, zachowanie skarżącego, w szczególności liczbę miesięcy lub lat, które minęły z powodu odwołań składanych przez skarżącego, przedmiot sporu oraz poziom życia w kraju. W efekcie w tej sprawie

⁴ OSNP 2006, nr 21–22, poz. 342.

Sąd Okręgowy w Poznaniu uznał za odpowiednią sumę 1000 zł, co stanowiło 10% sumy żądanej przez skarżącego, który wywodził, iż poniósł szkodę równą kwocie oprocentowania, jakie uzyskałby, umieszczając egzekwowaną kwotę na oprocentowanej lokacie bankowej przez okres przewlekłości. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż „odpowiednia suma”, o której mowa w art. 12 ust. 4 ustawy z 17 czerwca 2004 r., ma charakter zadośćuczynienia za krzywdę moralną, a nie odszkodowania.

Wskazywano też (tak np. Sąd Okręgowy w Katowicach w uzasadnieniu postanowienia z 2 lutego 2007 r., IV S 2/07, który stwierdził przewlekłość cywilnego postępowania wykonawczego dotyczącego eksmisji osób fizycznych z lokalu, będącego przedmiotem własności osoby prawnej), że „rekompensata w maksymalnej wysokości będzie z reguły przyznana tylko i wyłącznie w przypadkach ewidentnej, widocznej już *prima facie* przewlekłości postępowania”. W tej sprawie sąd ustalił, że odpowiednia jest suma 7000 zł, a nie 10 000 zł, której zasądzenia domagał się podmiot skarżący. Przewlekłe postępowanie egzekucyjne toczy się od 6 lat. Komornik nie był bezczynny, choć oczekiwanie na kolejne jego działania było nadmierne.

W 9 przypadkach skarżący nie określili wysokości dochodzonej sumy, pozostawiając sądowi ustalenie, jaka wysokość będzie odpowiednia. W pozostałych przypadkach sądy uznały za odpowiednie niższe sumy od wskazanych przez skarżących. Zasądzone sumy stanowiły od 1,7% sumy żądanej do jej 100% (w 14 orzeczeniach została zasądzona suma żądana przez skarżącego).

W części spraw, w których sąd nie uzasadnił przyczyn powodujących, iż zasądzona suma pieniężna jest „odpowiednia”, można było przyjąć, że co najmniej pośrednio wynika to z podanych w uzasadnieniu okoliczności, które zadecydowały o przewlekłości postępowania. W szczególności wówczas, gdy w uzasadnieniu wskazano na niezawiniony przez sąd charakter przewlekłości oraz przyczynienie się do niej skarżącego. Zasądzenie sum w wysokości połowy ustawowej „stawki” maksymalnej lub wyższych mogło wynikać ze znacznej długotrwałości postępowania, stwierdzenia rażącego charakteru przewlekłości bądź całkowitej bierności sądu lub komornika.

Średnia zasądzona suma pieniężna była równoważna 34,4% sumy żądanej, mediana — 30%. Z równą częstotliwością (po 24 przypadki) sądy za odpowiednią sumę uznały równowartość 10% i 20% sumy żądanej. W 21 przypadkach za sumę odpowiednią uznały 30% sumy żądanej, a w 17 przypadkach równowartość 50% sumy żądanej.

W 126 sprawach (84,6%) zasądzona suma była niższa od żądanej, jednakże tylko w 25 przypadkach sąd uzasadnił przyczynę nieuwzględnienia w pełni żądania skarżącego. Również w 25 przypadkach nie było żadnego uzasadnienia zasądzenia sumy niższej (nawet ogólnikowego, jednozdaniowego). W 70 uzasadnieniach sądy ograniczyły się do stwierdzenia, że żądana suma była nieodpowiednia (wygórowana lub rażąco wygórowana), a w 6 uzasadnieniach znalazło się stwierdzenie, iż zasądzona suma jest proporcjonalna do okresu przewlekłości postępowania i znaczenia przewlekłej sprawy dla skarżącego. Pozwala to na przypuszczenie, iż suma żądana była nieproporcjonalnie wysoka w stosunku do okresu przewlekłości, a merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy nie miało wyjątkowo istotnego znaczenia dla skarżącego.

W 25 sprawach sąd wyjaśnił w uzasadnieniu przyczyny nieuwzględnienia żądania zasądzenia sumy wskazanej przez skarżącego. Najczęściej (w 10 przypadkach) powtarzał się argument, że tylko część postępowania była przewlekła, a następnie (w 7 przypadkach), iż skarżący swą postawą w istotny sposób przyczynił się do zaistniałej długotrwałości postępowania, co sąd uwzględnił, oddalając w części jego żądanie. Sądy wskazywały także na to, że przyczyny zaistniałej przewlekłości nie były zależne od sądu rozpoznającego sprawę, ale np. od polityki kadrowej resortu, zdarzeń losowych, które dotknęły sędziego, wyjątkowo wysokiego wpływu spraw (w 5 przypadkach), jak również że żądana suma jest równa, wyższa lub niewiele niższa od wartości przedmiotu sporu w długotrwałym postępowaniu cywilnym (w 4 przypadkach), przewlekłość postępowania była nieznaczna (w 2 przypadkach), skarżący nie doznał żadnej szkody pozostającej w związku przyczynowym z przewlekłością postępowania (w 2 przypadkach), doznany uszczerbek (krzywda moralna) nie był dotkliwy dla skarżącego (w 2 przypadkach).

III. PORÓWNANIE WYSOKOŚCI ŻĄDANEJ PRZEZ SKARŻĄCYCH ORAZ ORZECZONEJ PRZEZ SĄDY OKRĘGOWE I PRZEZ SĄDY APELACYJNE „ODPOWIEDNIEJ SUMY PIENIĘŻNEJ”

1. RODZAJE PRZEWLEKŁYCH POSTĘPOWAŃ

Ponieważ przedmiotem analizy było orzecznictwo sądów okręgowych, do których właściwości należy rozstrzyganie skarg na przewlekłość po-

Tabela 5. Zasądzona suma w stosunku do żądanej

Zasądzona suma stanowi wskazany procent żądanej	Częstość	Procent
1,7	1	0,7
4,0	1	0,7
5,0	6	4,3
6,0	3	2,1
7,0	1	0,7
9,0	1	0,7
10,0	24	17,1
15,0	4	2,9
20,0	24	17,1
21,0	1	0,7
25,0	2	1,4
30,0	21	15,0
33,0	1	0,7
33,3	2	1,4
37,5	1	0,7
40,0	6	4,3
43,0	1	0,7
50,0	17	12,1
57,0	1	0,7
60,0	3	2,1
67,0	2	1,4
70,0	1	0,7
80,0	2	1,4
100,0	14	10,0
Razem	140	100,0

Źródło: opracowanie własne.

stępowania przed sądami rejonowymi, oraz sądów apelacyjnych, właściwych do rozstrzygania o przewlekłości postępowań przed sądami okręgowymi, istotne jest ustalenie, czy wystąpiły istotne różnice w ich orzecznictwie. Zważywszy na niejednakową liczbę zbadanych spraw, które rozpoznały sądy okręgowe i apelacyjne, celowe jest porównywanie danych procentowych.

Badanie wykazało, że, niezależnie od właściwości sądu merytorycznego, najczęściej przewlekłe są postępowania cywilne oraz postępowania egzekucyjne w sprawach cywilnych prowadzone przez komorników sądowych.

Gdy zważy się, iż komornicy sądowi działają przy sądach rejonowych i potraktuje się zbiorczo odsetek przewlekłych cywilnych postępowań rozpoznawczych i wykonawczych z przewlekłymi postępowaniami cywilnymi przed sądami okręgowymi, okazuje się, iż są to wielkości zbliżone. Ilustrują to dane przedstawione w tabeli 6.

Tabela 6. Rodzaj przewlekłego postępowania

Przewlekłe postępowanie	Procent skarg rozpoznanych w sądach okręgowych	Procent skarg rozpoznanych w sądach apelacyjnych
Postępowanie cywilne	52,0	87,7
Cywilne postępowanie egzekucyjne (komornicze)	36,0	—
Postępowanie karne	9,0	8,2
Inne postępowanie wykonawcze	2,0	2,0
Inne	1,0	2,0
Razem	100,0	100,0

Źródło: opracowanie własne.

2. PODMIOTY, KTÓRE WNIOŚŁY SKARGĘ I ŻĄDANA PRZEZ NIE W SKARDZE „ODPOWIEDNIA SUMA PIENIĘŻNA”

Wśród wszystkich skarżących się na przewlekłość postępowania przed sądem okręgowym najliczniejszą grupę (blisko 80%) stanowili powodowie, którzy zainicjowali postępowania cywilne. W 10% zbadanych spraw skarżącymi byli oskarżeni w procesach karnych. W postępowaniach przed sądami rejonowymi najczęściej skarżącymi byli inicjatorzy rozpoznawczego postępowania cywilnego (około 46%) oraz strony cywilnego postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez komornika (36,7%).

Skarżący się na przewlekłość postępowania przed sądami rejonowymi (komornikami), domagający się zasądzenia sumy pieniężnej, w pięciu przypadkach nie wskazali jej wysokości. Podobnie uczyniło cze-

Tabela 7. Pozycja skarżącego w przewlekłym postępowaniu

Skarżący w przewlekłym postępowaniu jako:	Procent skarg rozpoznanych w sądach okręgowych	Procent skarg rozpoznanych w sądach apelacyjnych
Strona powodowa	28,6	79,6
Strona pozwana	2,0	4,1
Interwenient uboczny	1,0	2,0
Oskarżony	4,1	10,2
Pokrzywdzony	5,1	—
Wnioskodawca w cywilnym postępowaniu nieprocesowym	17,3	2,0
Uczestnik postępowania nieprocesowego	3,1	—
Strona w postępowaniu egzekucyjnym (innym wykonawczym)	36,7	2,0
Inna osoba	2,0	—
Razem	100,0	100,0

Źródło: opracowanie własne.

rech skarżących się na przewlekłość postępowania przed sądami okręgowymi. Pozostali skarżący wnosili o zasądzenie sum w wysokości od 250 zł do ponad 10 000 zł. Skarżący się na przewlekłość postępowania przed sądami okręgowymi żądali zasądzenia co najmniej 1000 zł. Oni także dwukrotnie częściej niż skarżący się na przewlekłość przed sądami rejonowymi żądali zasądzenia od 2000 zł do 4000 zł. Zasądzenia połowy sumy maksymalnej (5000 zł) żądało 15,8% skarżących się na przewlekłość przed sądami rejonowymi i 6,7% skarżących się na przewlekłość przed sądami okręgowymi. Od 6000 zł do 9804 zł żądało 4,2% skarżących się na przewlekłość przed sądami rejonowymi i 2,2% skarżących się na przewlekłość przed sądami okręgowymi. Blisko 60% skarżących się na przewlekłość postępowania przed sądami rejonowymi oraz ponad 75% skarżących się na przewlekłość postępowania przed sądami okręgowymi żądało zasądzenia co najmniej 10 000 zł.

Skarżący się na przewlekłość postępowania przed sądami okręgowymi częściej za odpowiednie uważali wyższe sumy (zwłaszcza maksymalną wysokość możliwą do zasądzenia). Wynika to zapewne zarówno z wyższej wartości przedmiotu sporu w sprawach cywilnych,

Tabela 8. Sumy żądane przez skarżących w związku z przewlekłością postępowania przed sądami rejonowymi i okręgowymi

Sumy żądane przez skarżących	Procent skarg rozpoznanych w sądach okręgowych	Procent skarg rozpoznanych w sądach apelacyjnych
250–800 zł	4,2	—
1 000 zł	9,5	2,2
1 500 zł	2,1	2,2
2 000 zł–4 000 zł	5,3	11,2
5 000 zł	15,8	6,7
6 000–9 804 zł	4,2	2,2
10 000 zł	58,9	68,9
Więcej niż 10 000 zł	—	6,6
Razem	100,0	100,0

Źródło: opracowanie własne.

w których skarżący byli powodami, wyższych zagrożeń karą w sprawach karnych, jak i z przeświadczenia, że od sądu okręgowego można oczekiwać wyższych standardów poprawnego działania (w tym przestrzegania postulatu szybkości postępowania). Należy też odnotować, że skarżący uzasadnili wysokość dochodzonej kwoty w 51% skarg skierowanych do sądów apelacyjnych i w 42% skarg skierowanych do sądów okręgowych. Argumenty przytaczane w celu uzasadnienia żądań były zbliżone, ale odsetek skarg, w których zostały powołane, różnił się. Najbardziej zbliżony był wówczas, gdy skarżący powoływali się na poniesione wydatki lub sprecyzowane straty. Uczyniło to 56,5% skarżących się na przewlekłość postępowania przed sądami okręgowymi oraz 52,5% skarżących się na przewlekłość postępowania przed sądami rejonowymi. Skarżący się na przewlekłość postępowania przed sądami okręgowymi dwukrotnie częściej od skarżących się na przewlekłość postępowania przed sądami rejonowymi powoływali się na cierpienia moralne i utratę zdrowia wynikające z przewlekłości postępowania, rzadziej natomiast wskazywali na obawę co do niezrealizowania wskutek przewlekłości dochodzonych roszczeń.

Tabela 9. Argumenty powoływane przez skarżących w uzasadnieniach skarg w celu wykazania, że żądana suma pieniężna jest „odpowiednia” w związku z przewlekłością postępowania przed sądami rejonowymi i okręgowymi

Argumenty*	Procent uzasadnień skarg wniesionych do sądów okręgowych	Procent uzasadnień skarg wniesionych do sądów apelacyjnych
Rażąca długotrwałość postępowania sądowego	40,0	61,0
Poniesienie wskazanych wydatków i/lub strat	52,5	56,5
Obawa, iż dochodzone roszczenie w postępowaniu cywilnym nie zostanie zrealizowane	17,5	8,7
Cierpienia moralne wynikające z przewlekłości postępowania	20,0	47,8
Utrata zdrowia wynikająca z przewlekłości postępowania	12,5	21,7

* Podane odsetki nie sumują się do 100, gdyż w poszczególnych uzasadnieniach były powoływane różne argumenty.

Źródło: opracowanie własne.

3. „ODPOWIEDNIA SUMA PIENIĘŻNA” W OCENIE SĄDÓW OKRĘGOWYCH I APELACYJNYCH

Zdecydowana większość zasądzonych sum, niezależnie od właściwości rzeczowej sądu, nie przekraczała połowy wysokości sumy maksymalnej. Sumy nie wyższe od 5000 zł stanowiły 98% zasądzonych przez sądy okręgowe wskutek przewlekłości postępowań przed sądami rejonowymi oraz 93,9% zasądzonych przez sądy apelacyjne wskutek przewlekłości postępowań przed sądami okręgowymi.

Rozpiętość wysokości zasądzanych sum przez sądy okręgowe i apelacyjne była znaczna. Sądy apelacyjne w żadnym przypadku nie zasądziły sumy niższej od 1000 zł, podczas gdy prawie w co czwartym przypadku (23%) suma uznana przez sądy okręgowe za odpowiednią była niższa od 1000 zł (najczęściej było to 500 zł).

Sumę nie wyższą niż 1000 zł sądy okręgowe uznały za odpowiednią w ponad połowie spraw (52%), a sądy apelacyjne w 24,5% spraw. W każdym przypadku takiego rozstrzygnięcia przez sąd apelacyjny była to suma 1000 zł. Sądy okręgowe 1000 zł zasądziły w 29% spraw. Była to suma najczęściej zasądzana przez te sądy. Sądy apelacyjne najczęściej (34,7%) zasądzały sumę dwukrotnie wyższą — 2000 zł.

Tabela 10. Sumy zasądzone przez skarżących w związku z przewlekłością postępowania przed sądami rejonowymi i okręgowymi

Sumy	Procent wskazanych sum zasądzonych przez sądy okręgowe	Procent wskazanych sum zasądzonych przez sądy apelacyjne
200–700 zł	23,0	—
1 000 zł	29,0	24,5
1 500 zł	5,0	4,1
2 000 zł	16,0	34,7
2 500 zł	1,0	—
3 000 zł	13,0	18,4
4 000 zł	9,0	2,0
5 000 zł	9,0	10,2
6 000 zł	—	2,0
7 000 zł	1,0	—
7 500 zł	—	4,1
8 000 zł	1,0	—
Razem	100,0	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Zważywszy na różnicę w „ciężarze gatunkowym” spraw należących do właściwości rzeczowej sądów okręgowych, jako sądów I instancji (w przeważającej większości spraw przewlekłe postępowania toczyły się przed tymi sądami, jako sądami I instancji), i sądów rejonowych ta proporcja wydaje się uzasadniona. Niemniej jednak wysokość sum zasądzonych przez sądy okręgowe i apelacyjne w następstwie stwierdzenia przewlekłości postępowań przed sądami rejonowymi i okręgowymi jest bardzo skromna.

Niezależnie od tego, czy skargę rozstrzygnął sąd okręgowy, czy apelacyjny, w ponad 80% spraw (86,7% w przypadku sądów apelacyjnych i 82,1% w przypadku sądów okręgowych) zasądzone sumy nie były wyższe od 50% sum żądanych. Skarżący się na przewlekłość postępowań przed sądami rejonowymi najczęściej (21,1%) uzyskiwali zaledwie 10% sumy żądanej, skarżący się na przewlekłość postępowań przed sądami okręgowymi najczęściej (31,1%) uzyskiwali 20% sumy żądanej. Bardziej szczegółowo zależności te są przedstawione w tabeli 11.

Tabela 11. Stosunek sum żądanych i zasądzonych jako „odpowiednie” w związku z przewlekłością postępowania przed sądami rejonowymi i okręgowymi

Zasądzona suma stanowi wskazany odsetek sumy żądanej w związku z przewlekłością postępowania przed sądami rejonowymi i okręgowymi	Procent wskazanych rozstrzygnięć sądów okręgowych	Procent wskazanych rozstrzygnięć sądów apelacyjne
1,7–9,0	10,5	6,7
10,0	21,1	8,9
15,0	2,1	4,4
20,0–21,0	11,6	31,1
25,0	2,1	—
30,0	14,7	15,6
33,3	1,1	4,4
37,5	1,1	—
40	5,3	2,2
43,0	1,1	—
50,0	11,6	13,3
57,0	1,1	—
60,0	2,1	2,2
67,0–70,0	2,2	2,2
80,0	1,1	2,2
100,0	11,6	6,7
Razem	100,0	100,0

Źródło: opracowanie własne.

IV. „SŁUSZNE ZADOŚĆUCZYNIENIE” MAJĄTKOWE (ART. 41 KONWENCJI) A „ODPOWIEDNIA SUMA PIENIĘŻNA” (ART. 12 UST. 4 USTAWY O SKARDZE...)

Jednym z celów ustawy z 14 czerwca 2004 r. było doprowadzenie do sytuacji, w której ofiary przewlekłych postępowań poprzestawałyby na skorzystaniu ze środków przewidzianych w polskim ustawodawstwie (skarga na przewlekłość, z możliwością zasądzenia sumy pieniężnej nieprzekraczającej 10 000 zł, roszczenie odszkodowawcze przeciwko Skarbowi Państwa na podstawie art. 417 k.c.). Cel ten zostanie osiągnięty,

gdy Europejski Trybunał Praw Człowieka w przypadku wnoszenia doń skarg przeciwko Polsce uzna, że zastosowane w polskiej praktyce środki ochrony prawa do sądu spełniają kryterium szybkości i sprawności przy wydaniu orzeczenia w kwestii przewlekłości, unikania dalszych opóźnień w postępowaniu głównym. Istotne jest także ustalenie, czy finansowa rekompensata za zaistniałą przewlekłość ma charakter „odpowiedni” i zostaje wypłacona bez nieuzasadnionej zwłoki⁵.

Badania praktyki stosowania ustawy o skardze... przez sądy okręgowe i apelacyjne wykazały, że rozstrzygnięcie skargi następuje szybko i sprawnie⁶.

Przewidziany w art. 11 ustawy o skardze... dwumiesięczny termin na wydanie orzeczenia w kwestii przewlekłości jest dotrzymywany. Niestety, często jest to związane z wyznaczaniem „drugiej stronie” — Skarbowi Państwa — bardzo krótkiego terminu na zajęcie stanowiska wobec zarzutów skargi. Być może to między innymi spowodowało, iż w połowie spraw z końca 2006 r. i pierwszego kwartału 2007 r. „druga strona” nie zajęła stanowiska⁷. Zważywszy na zaobserwowaną wnikliwość sądów odnośnie do szczegółowego ustalania „kalendarium” postępowania i oceniania poszczególnych czynności (okresowej bezczynności sądu lub komornika) z punktu widzenia ich poprawności i terminowości, nie można było w zbadanych sprawach stwierdzić naruszenia interesów Skarbu Państwa. Niemniej jednak wydaje się, że ta praktyka (brak odpowiedniego terminu do zajęcia stanowiska przez „drugą stronę”) nie jest godna aprobaty i w tym zakresie należałoby oczekiwać usprawnienia praktyki⁸.

⁵Tak L. Garlicki, *Przewlekłość postępowania sądowego a kryteria strasburskie. Stosowanie ustawy z 2004 r. z perspektywy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, tezy wystąpienia na Konferencji Izby Karnej SN w dniu 30 maja 2007 r.

⁶E. Holewińska-Łapińska, *Postępowania ze skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy cywilnej w postępowaniu rozpoznawczym przed sądami rejonowymi i okręgowymi bez nieuzasadnionej zwłoki, zakończone orzeczeniem merytorycznym*, „Prawo w Działaniu” 2007, t. 2, s. 197.

⁷Badanie postępowania ze skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy cywilnej w postępowaniu rozpoznawczym w okresie od 17 września 2004 r. do 31 grudnia 2004 r. wykazało, że „druga strona” — Skarb Państwa, mimo formalnego zawiadomienia o skardze, nie ustosunkowała się do jej żądań w co trzecim przypadku, gdy skarga dotyczyła postępowania przed sądem rejonowym, oraz częściej niż w co drugim przypadku (55%), gdy skarga dotyczyła postępowania przed sądem okręgowym. Por. E. Holewińska-Łapińska, tamże, s. 171, 184, 197.

⁸Zapewne byłoby celowe, aby sąd właściwy do rozpoznania skargi otrzymywał akta sprawy wraz z pisemnym ustosunkowaniem się sądu rozpoznającego sprawę do zarzu-

Przedmiotem badania nie były postępowania merytoryczne, w których wystąpiła przewlekłość postępowania. Nie można więc stwierdzić, czy po rozpoznaniu skargi sprawy były prowadzone sprawnie. Należy jednak wskazać, że w zbadanych sprawach skargi na przewlekłość postępowania były rozpoznawane po raz pierwszy⁹, oraz przypomnieć, że w 45% zbadanych spraw skarżący domagali się wydania sądowi rozpoznającemu sprawę zalecenia podjęcia w wyznaczonym terminie odpowiednich czynności (art. 6 ust. 3 ustawy o skradce...), sądy zaś rozpoznające to żądanie skarg uwzględniły je w części przypadków, co zapewne spowodowało przyspieszenie postępowań merytorycznych¹⁰.

Należy też odnotować, że — przynajmniej w niektórych sądach — stwierdzenie przewlekłości postępowania skutkuje podjęciem przez prezesów sądów czynności wyjaśniających przyczyny przewlekłości, co w dalszej kolejności może doprowadzić nawet do zainicjowania postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego prowadzącego sprawę, jeżeli okazałoby się, że do przewlekłości doszło z przyczyn przez niego zawnionych. Zapewne więc „ubocznym” skutkiem skargi jest mobilizowanie sędziów do lepszej organizacji pracy, co sprzyja szybszemu załatwianiu spraw, w szczególności takich, w których dotychczasowe postępowanie trwa nadmiernie długo.

Jak podaje Lech Garlicki¹¹, z orzecznictwa ETPCz wynika, że **fakt przewlekłości jest traktowany jako równoznaczny z powstaniem uszczerbku niematerialnego**, którego skarżący nie musi udowadniać, a za który — już na etapie postępowania o stwierdzenie przewlekłości — oczekiwane jest udzielenie skarżącemu odpowiedniej kompensaty pieniężnej.

tów skargi np. w jednotygodniowym terminie od wpływu skargi do tego sądu. Obecnie częstokroć zajęcie stanowiska merytorycznego przez „drugą stronę” jest uzależnione od „wypożyczenia” akt merytorycznych, które zostały niezwłocznie wraz ze skargą przekazane do sądu właściwego do rozpoznania skargi. Zob. E. Holewińska-Łapińska, tamże, s. 197–198.

⁹ Zgodnie z art. 14 ustawy skarżący może wystąpić z nową skargą w tej samej sprawie po upływie 12 miesięcy, a w sprawie egzekucyjnej lub innej dotyczącej wykonania orzeczenia sądowego — po upływie 6 miesięcy od daty wydania przez sąd orzeczenia stwierdzającego przewlekłość postępowania.

¹⁰ Zalecenia dotyczyły głównie wyznaczenia daty rozprawy w terminie liczonym od dnia zwrotu akt sprawy do sądu, rozpoznania wniosku o zabezpieczenie roszczenia, rozpoznania wniosku dowodowego, podjęcia czynności „dyscyplinujących” bieglego.

¹¹ L. Garlicki, *Przewlekłość postępowania sądowego...*, tezy wystąpienia na Konferencji Izby Karnej SN w dniu 30 maja 2007 r.

„Odpowiedniość owej kompensacji ocenia się przez odniesienie do sum, jakie w podobnych sprawach są zasądzane przez ETPCz. Nie ma wymagania, by procedury krajowe zapewniały tę samą wysokość kompensaty, jaka jest przyznawana przez ETPCz, ale też kompensata ta nie może przybierać «oczywiście nieracjonalnego» wymiaru [...] odstąpienie od zasądzenia kompensaty może mieć miejsce tylko wyjątkowo i zawsze wymagać będzie szczególnie przekonującego uzasadnienia”¹².

Oznaczenie górnej granicy kompensaty pieniężnej w polskiej ustawie na stosunkowo niskim poziomie przesądza o tym, iż w większości przypadków zasądzone sumy będą znacznie niższe od tych, których skarżący mogliby oczekiwać od ETPCz. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powoływanego już postanowienia z 6 stycznia 2006 r., III SPP 154/05, wskazując na kryteria modyfikacji przez polskie sądy stawek „słusznego zadośćuczynienia” stosowanych przez ETPCz.

Najistotniejszym czynnikiem zmniejszenia „stawki strasburskiej” wydaje się być poziom życia w Polsce. Jednym z jego wyznaczników jest wysokość minimalnego i przeciętnego wynagrodzenia za pracę w gospodarce narodowej. W czwartym kwartale 2004 r., gdy weszła w życie ustawa z 17 czerwca 2004 r., minimalne wynagrodzenie wynosiło 824 zł (około 217 euro), a przeciętne wynagrodzenie brutto 2405 zł 46 gr¹³ (około 633 euro). W związku z powyższym maksymalna „odpowiednia suma pieniężna”, o której mowa w art. 12 ust. 4 ustawy o skardze..., stanowiła wówczas równowartość rocznego minimalnego wynagrodzenia, a zarazem równowartość czteromiesięcznego przeciętnego wynagrodzenia uzyskiwanego w gospodarce narodowej. Płaca minimalna i przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej rosły. Płaca minimalna w 2005 r. wynosiła 849 zł (około 224 euro), w 2006 r. — 899 zł (około 237 euro), a od 1 stycznia 2007 r. wynosi 936 zł (nieco ponad 246 euro). Przeciętne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej w 2006 r. wyniosło 2477 zł 23 gr (652 euro). W 2006 r. maksymalna rekompensata przewidziana w ustawie o skardze... stanowiła więc równowartość czterech przeciętnych i jedenastu pensji minimalnych, w 2007 r. nieco więcej niż dziesięć miesięcznych minimalnych wynagrodzeń za pracę. Wzrost wynagrodzeń jest powolny, jednakże z biegiem czasu suma, o której mowa w art. 12 ust. 4 ustawy o skardze..., może być postrzegana jako

¹²Tamże.

¹³GUS. *Zatrudnienie i wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2004 r.*, tabela 8, s. 32.

coraz mniej satysfakcjonująca, szczególnie że co roku występuje pewna inflacja złotego, a stawka maksymalna jest zasądzana bardzo rzadko.

W zbadanych sprawach sądy uznały za „odpowiednie” sumy od 200 zł (około 53 euro) do 8000 zł (2105 euro). Najczęściej sądy oceniały, iż określone „fragmenty” długotrwałego postępowania były prowadzone w sposób przewlekły i dokładnie określały ich długość. Dlatego można założyć, w świetle praktyki polskich sądów, że „odpowiednia suma” jest ustalana z uwzględnieniem okresu opóźnienia, a nie całego czasu przewlekłego postępowania. Wynika to nie tylko z precyzyjnego oceniania okresów opóźnień, ale i z treści uzasadnień niektórych orzeczeń. W konsekwencji można „wycenić” i przeliczyć na euro rekompensatę pieniężną za rok przewlekłości. Badanie wykazało, iż przy zastosowaniu takiego „przelicznika” odpowiednia suma pieniężna, jako kompensata roku przewlekłości, wynosiła od 33,59 euro do 1894,74 euro. Najniższe kwoty (rok przewlekłości „wyceniony” od 33,59 euro do 87,72 euro) były zasądzone tylko w 5,2% przypadków (z reguły gdy przewlekłe postępowanie toczyło się przed sądem grodzkim bądź gdy w cywilnym postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym przez komornika dochodzono niewysokich kwot). Najwyższe, w przeliczeniu na rok przewlekłości, kwoty także były zasądzone rzadko. Tylko 15,5% stanowiły przypadki, w których zasądzono kwoty stanowiące równowartość nie mniej niż 1000 euro za rok przewlekłości postępowania. W 31,1% przypadków „odpowiednia suma pieniężna” za rok przewlekłości wynosiła od 526,32 euro do 947,37 euro. W 35,3% przypadków „odpowiednia suma” za rok przewlekłości wynosiła od 217,79 euro do 473,68 euro.

„Przelicznik” podany w wyroku Pierwszej Izby ETPCz z 10 listopada 2004 r. w sprawie *Apicella przeciwko Włochom* to kwota (mogąca podlegać pewnym modyfikacjom) od 1000 euro do 1500 euro¹⁴ za każdy rok trwania postępowania, a nie za rok opóźnienia.

W zbadanych sprawach najdłuższe postępowanie, od dnia wpływu sprawy do sądu (rozpoczęcia postępowania egzekucyjnego) do dnia wpływu skargi na jego przewlekłość, trwało 17 lat i jeden miesiąc¹⁵.

¹⁴Wyrok z 10 listopada 2004 r., skarga nr 64890/01, <http://www.echr.coe.int/echr>, oraz M. Kosicka, *Znaczenie wyroku Scordino przeciwko Republice Włoskiej dla orzecznictwa sądów polskich*, Biuro Informacji Rady Europy, „Biuletyn” 2006, nr 1, s. 11–12.

¹⁵W powoływanym badaniu dotyczącym skargi na przewlekłość postępowań cywilnych najdłuższe postępowanie do dnia wpływu skargi na jego przewlekłość (przez cały czas przed sądem I instancji) trwało 23 lata. Dotyczyło działu spadku połączonego z podziałem małżeńskiego majątku dorobkowego.

Najdłuższy okres przewlekłości stwierdzony przez sąd w zbadanych sprawach nie przekraczał 5 lat. W efekcie nawet dziesięcioletnie i dłuższe okresy w najdłuższych postępowaniach, toczących się przed sądami pierwszej instancji, były „usprawiedliwione” i nie traktowane jako przewlekłe. W konsekwencji nie podlegały „kompensacie” pieniężnej. Gdy zważy się powyższe, rozbieżność między sumami zasądzanymi przez ETPCz i przez polskie sądy (także po uwzględnieniu polskich realiów ekonomicznych) okaże się znacząca. Najbardziej drastyczna rozbieżność dotyczy najdłuższych postępowań, zwłaszcza przy uwzględnieniu maksymalnej kwoty, która może być zasądzona w Polsce na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy o skardze... I tak np. najdłuższe, siedemnastoletnie, postępowanie należałoby według „taksy strasburskiej” wstępnie „wycenić” na sumę od 17 000 euro (64 600 zł) do 25 500 euro (96 900 zł). Polski sąd zaś mógłby zasądzić nie więcej niż 10 000 zł, czyli około 2632 euro (około 155 euro za rok postępowania). Należy jednak zauważyć, iż propozycja zawarta w wyroku ETPCz *Apicella przeciwko Włochom* podlega wielu modyfikacjom, które znalazły wyraz w orzeczeniach zapadłych w sprawach przeciwko Polsce, w których Trybunał często odstępował od swojej „taksy”, uwzględniając okoliczności sprawy, a także stanowisko stron, które zawierały ugodę, ustalając sumy rekompensaty bliższe maksymalnej stawce z art. 12 ust. 4 ustawy o skardze... niż przeciętnej stawce strasburskiej¹⁶. W trwającej również 17 lat sprawie *Grela przeciwko Polsce*¹⁷ ETPCz zobowiązał to zapłaty sumy 6000 euro (22 800 zł), czyli po 353 euro za rok przewlekłego postępowania.

Gdy pominie się przypadki skrajne i weźmie pod uwagę tylko dane „uśrednione”, a zarazem zastosuje się najniższy „przelicznik strasburski” (rok przewlekłego postępowania zasługuje na skompensowanie kwotą 1000 euro), to okazuje się, że najczęściej przewlekłe postępowanie trwało 2 lata; odpowiednia suma „strasburska” wynosiłaby nie mniej niż 2000 euro, czyli 7600 zł, zaś średnia suma zasądzona przez polski sąd wynosiła 2114 zł 43 gr (około 557 euro). Najczęściej, bo w około 28% spraw, zasądzana jako „odpowiednia” była suma 1000 zł (263 euro), następnie, w 22% spraw, 2000 zł (526 euro) i w około 15% spraw 3000 zł (około 790 euro). W zbadanych sprawach, uznanych przez sądy za przewlekłe

¹⁶Por. przykłady rozstrzygnięć powołanych przez M. Kosicką, *Znaczenie wyroku Scordino...*, s. 11–12. Zatwierdzone przez ETPCz ugody opiewały np. na sumy 10 tys. zł i 15 tys. zł.

¹⁷Skarga nr 73003/01, <http://www.echr.coe.int/echr>, oraz M. Kosicka, tamże, s. 12.

prowadzone, średnia czasu postępowania wynosiła 3 lata i 5 miesięcy. Stosując wskazany najniższy „przelicznik strasburski”, „odpowiednia suma” powinna wynosić 3417 euro, czyli około 13 tys. zł. Mimo że podane przykłady przeliczeń zostały dokonane „mechanicznie” i w sposób uproszczony, zasadna wydaje się teza, iż zasądzane sumy mogą być ocenione jako nadmiernie skromne.

VI. WNIOSKI

1. Zasądzenie „odpowiedniej sumy pieniężnej” nie jest regułą w polskiej praktyce stosowania ustawy o skardze... (aktualnie ma miejsce w 60% orzeczeń stwierdzających przewlekłość), mimo że w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka fakt przewlekłości jest traktowany jako równoznaczny z powstaniem uszczerbku niematerialnego, którego skarżący nie musi udowadniać i za który — już na etapie postępowania o stwierdzenie przewlekłości — oczekiwane jest udzielenie skarżącemu odpowiedniej kompensaty pieniężnej.

Według polskiej ustawy zasądzenie „odpowiedniej sumy pieniężnej” nie następuje z urzędu w razie stwierdzenia przewlekłości. Skarżący musi zgłosić stosowne żądanie (art. 12 ust. 4 ustawy o skardze...). Jednakże za wyjątek można uznać sytuację, gdy skarżący nie przedstawia takiego żądania. Wydaje się, że 40% spraw, w których mimo stwierdzenia przewlekłości nie udziela się ofierze przewlekłości satysfakcji materialnej, to zbyt wysoki odsetek. Część ze skarżących bowiem może udawać się „po sprawiedliwość” do Strasburga i cel swój osiągnąć.

2. Brak zasądzenia jakiejkolwiek sumy, mimo stwierdzenia przewlekłości postępowania i zgłoszenia stosownego żądania, bądź zasądzenie sumy znacznie niższej od żądanej powinno być zawsze uzasadnione. Dzięki temu można byłoby wyeliminować zarzut dowolności sądu i arbitralności jego rozstrzygnięć. Nie można też wykluczyć, że treść i forma wywodów uzasadnienia w tej kwestii mogłyby stanowić dla skarżącego wystarczającą rekompensatę cierpień psychicznych (lub choćby dyskomfortu psychicznego) towarzyszących długotrwałości postępowania. Co najmniej zaś dokładne uzasadnienie mogłoby być źródłem jego przeświadczenia, że nie został ponownie zlekceważony przez wymiar sprawiedliwości, który dotychczas był „nierychliwy”.

3. Brak wskazania przez sąd kryteriów, które zastosował w celu ustalenia wysokości sumy w danym stanie faktycznym „odpowiedniej”, lub

schematyczność uzasadnienia bardzo utrudniają „odkrycie” tych kryteriów na podstawie badania orzecznictwa. Wcześniejsze badanie wykazało¹⁸, a aktualnie prezentowane potwierdziło, iż najczęściej sądy przyjmowały, że nie można, nawet pomocniczo, stosować kryteriów właściwych dla ustalania wysokości odszkodowania bądź zadośćuczynienia. „Odpowiednia suma pieniężna” ma bowiem wynagradzać uszczerbek, który jest niewymierny, a zależy od specyfiki sprawy. Sądy, biorąc pod uwagę prawdopodobny termin zakończenia postępowania uznawanego za przewlekłe, deklarowały stosowanie kryteriów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. (Takiemu, bardzo ogólnemu stwierdzeniu rzadko towarzyszyło jednak odwołanie się do konkretnie wskazanych orzeczeń ETPCz bądź omówienie tychże kryteriów).

W większości sądy stały na stanowisku, że zasądzenie „odpowiedniej sumy pieniężnej” może nastąpić, gdy skarżący doznał jakiegoś uszczerbku majątkowego pozostającego w związku przyczynowym z przewlekłością postępowania. W sprawach cywilnych na wysokość zasądzonej kwoty pewien wpływ miało zaspokojenie roszczeń majątkowych wskazanych w pozwie przez osobę skarżącą, jeżeli w sprawie uwzględniono jej roszczenie odszkodowawcze, oraz uwzględniano wartość przedmiotu sporu, aby — co do zasady — „odpowiednia suma” nie była wyższa od wartości przedmiotu sporu. Ustalając odpowiednią kwotę, uwzględniano przyczynienie się skarżącego do przewlekłości postępowania oraz jego „reakcję” na bezczynność (opieszałość) sądu, a w szczególności, czy „monitował” o podjęcie czynności w sprawie.

Sądy przyjmowały, że zasądzenie odpowiedniej kwoty powinno być związane w zasadzie tylko z „rażącą” przewlekłością. Uwzględniały znaczenie sprawy dla osoby skarżącej, zważywszy zaś, że obowiązek wypłaty odpowiedniej kwoty obciąża budżet sądu, w którym postępowanie było przewlekłe, brały pod uwagę przy ustalaniu wysokości sumy, czy przyczyny przewlekłości były zależne od pracy tegoż sądu.

4. Zasądzone sumy należy uznać za skromne, szczególnie że pozostają one w relacji tylko do okresu przewlekłości, a nie do czasu całego postępowania, także przy uwzględnieniu czynników korygujących „stawki strasburskie”, takich jak ogólny poziom zamożności w Polsce, wysokość przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, wysokość płacy minimalnej.

¹⁸E. Holewińska-Łapińska, *Postępowania ze skargi...*, s. 174–179.

5. Teoretycznie „ofiara” przewlekłego postępowania może wielokrotnie ubiegać się o zasądzenie „odpowiedniej sumy”, gdy postępowanie nadal jest prowadzone przewlekłe. Zgodnie bowiem z art. 14 ustawy o skardze... skarżący może wystąpić z nową skargą w tej samej sprawie po upływie 12 miesięcy, a w sprawie egzekucyjnej lub innej dotyczącej wykonania orzeczenia sądowego po upływie 6 miesięcy od daty wydania przez sąd orzeczenia uwzględniającego wcześniejszą skargę. Przewlekłość w każdej instancji (łącznie ze stwierdzoną w postępowaniu kasacyjnym) uzasadnia domaganie się zasądzenia odpowiedniej sumy. Badanie wykazało, że najdłużej trwa postępowanie przed sądem I instancji. Potencjalna możliwość wielokrotnego ubiegania się o zasądzenie „odpowiedniej sumy” w praktyce rzadko jest wykorzystywana i nie wydaje się wystarczającym usprawiedliwieniem niewielkiej hojności sądów stwierdzających przewlekłość.

6. Zgodnie z art. 15 ustawy o skardze... strona, której skargę uwzględniono, może w odrębnym postępowaniu dochodzić naprawienia szkody wynikłej ze stwierdzonej przewlekłości od Skarbu Państwa albo solidarnie od Skarbu Państwa i komornika, a postanowienie uwzględniające skargę wiąże sąd w postępowaniu cywilnym o odszkodowanie lub zadośćuczynienie co do stwierdzenia przewlekłości postępowania. Można domniemywać, że ofiara przewlekłości postępowania w nielicznych przypadkach będzie korzystała z roszczeń odszkodowawczych. Wskazuje na to powoływanie się przez skarżących na poniesione wydatki i straty związane z długotrwałym postępowaniem w celu uzasadnienia zasądzenia odpowiedniej sumy na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy o skardze... Zważywszy na niewysoką (co najmniej w relacji do sum zasądza-nych przez ETPCz.) górną granicę materialnej kompensaty uszczerbku związanego z przewlekłością postępowania, potencjalna (ale mało realna) odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa, nie powinna być czynnikiem usprawiedliwiającym daleko posuniętą powściągliwość sądu przy zasądzaniu „odpowiedniej sumy”.

OPINIE SĘDZIÓW

OPINIA SĘDZIÓW NA TEMAT PRZEDSTAWIONEGO W „ZIELONEJ KSIĘDZE” USYTUOWANIA PRAWA RODZINNEGO W PRZYSZŁEJ KODYFIKACJI. WYNIKI BADANIA ANKIETOWEGO

1. UWAGI WPROWADZAJĄCE

W 2006 r. Ministerstwo Sprawiedliwości opublikowało dokument zatytułowany: *Zielona Księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, który: „jest wyrazem dominujących poglądów Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego”¹. Przewiduje on włączenie do projektowanego kodeksu cywilnego prawa rodzinnego i opiekuńczego, jako księgi IV (po prawie zobowiązań, a przed prawem spadkowym), bowiem „Tradycja legislacyjna zdecydowanie włącza regulację stosunków rodzinnych do kodeksów cywilnych [...]. Pięćdziesięcioletnia tradycja ukształtowana pod naciskiem doktryny komunistycznej nie powinna decydować o kształcie systemu prawnego RP. Odchodzenie od tej tradycji szeregu państw byłego bloku socjalistycznego świadczy, że «powrót» do europejskiej, demokratycznej koncepcji uznany jest za bardziej atrakcyjny”².

¹ *Zielona Księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Z. Radwański, Ministerstwo Sprawiedliwości. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, Warszawa 2006, s. 9. Jak wynika ze „Wstępu” (tamże), dokument powstał dzięki udziałowi członków Komisji Kodyfikacyjnej oraz szerszego grona prawników, zarówno pracowników naukowych, jak i praktyków, którzy pracowali w zespołach problemowych. Pomocy udzielili także eksperci holenderscy, przekazując informacje „o najnowszej w Europie Zachodniej kodyfikacji holenderskiej, innych kodyfikacjach zachodnioeuropejskich, a także o prawie cywilnym UE”.

² *Zielona Księga...*, s. 31–32. W tym kontekście warto zacytować „retoryczne” pytanie sformułowane przez Przewodniczącego Zespołu Prawa Rodzinnego Komisji Kodyfikacyjnej minionej kadencji, prof. Mirosława Nazara: „Czy proponowany jurystyczny *bon ton* miałby polegać również na uwzględnieniu takich europejskich progresywnych wzorców prawnych, jak małżeństwo osób tej samej płci lub choćby tylko zarejestrowane związki homoseksualne mające status prawny bardzo zbliżony do statusu małżeństw?” (zob. M. Nazar, *Problemy nowelizacji prawa rodzinnego*, „Rejent” 2005, nr 9, s. 109, przypisy 104).

Projekt kodeksu cywilnego, a więc „artykułowana” postać wizji kodeksu przedstawionej w *Zielonej Księdze*, uznanej przez jej twórców za optymalną, ma zostać zrealizowany w 2010 r.³

Jedna z najistotniejszych decyzji „strategicznych” — włączenie prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego — powinna być przedmiotem szerokiej dyskusji, w której wyjątkowo cenny wydaje się być głos środowiska sędziowskiego, w szczególności zaś sędziów rodzinnych. Dlatego Stowarzyszenie Sędziów Sądów Rodzinnych w Polsce, przy bardzo wydatnej pomocy organizacyjno-technicznej Wydawcy kwartalnika „Rodzina i Prawo”, za którą należy wyrazić uznanie i podziękowanie, przedstawiło sędziom anonimową ankietę zawierającą pytania na wskazany temat⁴. Miała ona formę ankiety pocztowej. W badaniu wzięło udział (przesłało na adres redakcji kwartalnika „Rodzina i Prawo” wypełnione ankiety) 956 sędziów. Głównymi adresatami ankiety byli sędziowie sądów rejonowych i okręgowych orzekający w wydziałach cywilnych oraz rodzinnych. Przedmiotem niniejszego opracowania są wyniki wskazanego badania opinii sędziów.

2. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA UCZESTNIKÓW BADANIA

Sędziowie, którzy wzięli udział w badaniu, mogą być podzieleni na trzy grupy: (1) sędziów rodzinnych, orzekających w wydziałach rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych oraz sędziów orzekających w wydziałach rodzinnych sądów okręgowych, (2) sędziów orzekających w wydziałach (sekcjach) cywilnych sądów grodzkich, rejonowych i okręgowych oraz (3) sędziów orzekających w innych sądach lub w innych wydziałach sądów rejonowych i okręgowych. Najliczniejsze były dwie pierwsze grupy. Prezentowane przez nie poglądy oraz ich porównanie wydaje się szczególnie interesujące.

³Z. Radwański, *Prace nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce*, „Rodzina i Prawo” 2007, nr 3 (6), s. 8.

⁴W ankiecie były przedstawione pytania dotyczące włączenia prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego bądź kodeksowej odrębności prawa rodzinnego oraz pytania o uzasadnienie zajętogo stanowiska (w postaci skategoryzowanej, uwzględniające argumenty najczęściej wypowiedziane na uzasadnienie każdego ze stanowisk, oraz dodatkowe pytania „otwarte”, umożliwiające podanie innego lub dodatkowego argumentu na rzecz prezentowanego przez ankietowanego poglądu).

Do pierwszej grupy należało 489 (52% badanych) sędziów orzekających w wydziałach rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych oraz 38 (4% badanych) sędziów orzekających w wydziałach (sekcjach) rodzinnych sądów okręgowych. Łącznie więc sędziowie, którzy zgodnie ze specjalizacją orzeczniczą mogą być uważani za sędziów rodzinnych, stanowili 56% badanych (527 osób).

Do grupy sędziów-cywilistów należało 411 sędziów (43% badanych). Największa ich liczba (219 osób, czyli 53,3% spośród cywilistów, a zarazem 23% wszystkich ankietowanych) orzekała w wydziałach cywilnych sądów rejonowych. 179 sędziów orzekało w wydziałach cywilnych sądów okręgowych (19% wszystkich ankietowanych, a zarazem 43,5% sędziów-cywilistów). Pozostali cywiliści (13 sędziów) orzekali w sprawach cywilnych w sądach grodzkich.

Zaledwie siedem osób reprezentowało trzecią z wymienionych grup sędziów.

Jak z powyższego wynika, 418 sędziów w dniu wypełniania ankiety nie orzekało w wydziałach rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych lub w wydziałach (sekcjach) rodzinnych sądów okręgowych. Większość z nich (260 sędziów — 62%) nigdy nie orzekało w sądach rodzinnych. Pozostali (158 osób — 38%) wcześniej, przez pewien, choćby krótki okres, orzekali w sądzie rodzinnym. Znali więc z własnego doświadczenia zawodowego zarówno „klasyczne” prawo cywilne, jak i prawo rodzinne „w działaniu”.

Wśród wszystkich badanych sędziów większość (647 osób — około 68%) miała co najmniej pewne doświadczenie orzecznicze w sprawach rodzinnych. Jest to wyjątkowo istotna konstatacja. Można bowiem założyć, że właśnie oni mają większą wiedzę teoretyczną i praktyczną w zakresie prawa rodzinnego nie tylko od pozostałych uczestników badania, ale i od innych prawników, którym ta problematyka jest znana tylko teoretycznie bądź przez pryzmat pojedynczych spraw. Mają też bezpośrednie spostrzeżenia na temat zarówno prawnej, jak i społeczno-demograficznej problematyki rodzinnej. W tym zakresie można im więc przypisać przymioty eksperckie⁵.

Większość uczestników badania (704 osoby — 74%) była kobietami, co jest konsekwencją sfeminizowania zawodu sędziowskiego w szczególności w sądach niższych instancji.

⁵ Zob. M. Arczewska, *Spoleczne role sędziów rodzinnych — wyniki badań własnych*, „Rodzina i Prawo” 2007, nr 3 (6), s. 17–18.

Ankietowani byli osobami o znacznym doświadczeniu życiowym i zawodowym. Tylko co czwarta osoba liczyła nie więcej niż 35 lat. Najliczniejszą grupę wiekową (345 osób — 36% badanych) stanowili sędziowie liczący 36–45 lat, kolejna co do liczebności (269 osób — 28% badanych) składała się z osób od 46 do 55 roku życia. 102 osoby (11%) były starsze. Sędziowie uczestniczący w badaniu mieli znaczne doświadczenie zawodowe. Co trzecia z badanych osób orzekała ponad 20 lat, 15% badanych orzekało przez nie mniej niż 16 lat (do 20 lat), a 20% od 11 do 15 lat. 82% badanych miało co najmniej sześcioletni staż orzeczniczy.

3. STANOWISKO ANKIETOWANYCH NA TEMAT POZYCJI PRAWA RODZINNEGO W PRZYSZŁEJ KODYFIKACJI

Za kodeksową samodzielnością prawa rodzinnego, a więc przeciwko włączeniu przepisów z zakresu prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego, opowiedziało się w sposób zdecydowany 671 osób, czyli 70% badanych.

Za włączeniem przepisów z zakresu prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego (jako jego księgi) było 157 osób (16% ankietowanych sędziów).

76 sędziów (8%) nie zajęło jednoznacznego stanowiska, wyrażając pogląd, iż równie doniosłe argumenty przemawiają za zachowaniem dotychczasowej kodeksowej odrębności prawa rodzinnego, jak i za propozycją przedstawioną w *Zielonej Księdze*. Pozostali przyznali, że nie mają przemyślanego stanowiska na ten temat.

Jeżeli uwzględni się tylko tych ankietowanych, którzy mieli własne jednoznaczne i zdecydowane stanowisko co do miejsca prawa rodzinnego w kodyfikacji prawa cywilnego, a więc 828 sędziów, to okazuje się, że za odrębnością kodeksową prawa rodzinnego opowiedziało się 81% spośród nich, zaś za koncepcją zaproponowaną w *Zielonej Księdze* 19%.

4. CHARAKTERYSTYKA SĘDZIÓW — ZWOLENNIKÓW KODEKSOWEJ ODRĘBNOŚCI PRAWA RODZINNEGO

Za kodeksową samodzielnością prawa rodzinnego w sposób zdecydowany opowiedziało się 671 sędziów. 395 z nich (59%) to sędziowie wy-

działów rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych, 124 (19%) orzeka w wydziałach cywilnych sądów rejonowych, 100 (15%) w wydziałach cywilnych sądów okręgowych, 32 (5%) w wydziałach rodzinnych sądów okręgowych, pozostali w innych sądach (w tym 8 w wydziałach/sekcjach cywilnych sądów grodzkich).

Sędziowie rodinni (orzekający w sądach rejonowych i okręgowych) stanowili więc łącznie 64% zwolenników tezy o celowości zachowania odrębności kodeksowej prawa rodzinnego, sędziowie-cywiłści zaś z sądów grodzkich, rejonowych i okręgowych około 35% aprobujących zdecydowanie wskazane stanowisko.

Spośród wszystkich 527 sędziów rodzinnych (orzekających w sądach rejonowych i okręgowych), którzy uczestniczyli w badaniu, zdecydowanie za odrębnością kodeksową prawa rodzinnego opowiedziało się 427 sędziów — 81%.

Spośród 411 sędziów-cywilistów (orzekających w wydziałach cywilnych sądów grodzkich, rejonowych i okręgowych), którzy uczestniczyli w badaniu, zdecydowanie za odrębnością kodeksową prawa rodzinnego opowiedziało się 232 sędziów — 56%.

Zarówno więc wśród sędziów rodzinnych, jak i wśród sędziów cywilnych, którzy uczestniczyli w badaniu i zajęli zdecydowane stanowisko, większość udzieliła jednoznacznego poparcia kodeksowej odrębności prawa rodzinnego.

Wydaje się nie budzić wątpliwości, że teoretyczna i praktyczna znajomość prawa rodzinnego oraz jego problematyki społecznej jest (powinna być) wyższa u sędziów rodzinnych niż u sędziów orzekających w innych wydziałach. Przemawia to za tezą, że głębsza znajomość specyfiki stosunków rodzinnoprawnych wytwarza przeświadczenie, iż należycie mogą być unormowane w wyspecjalizowanym akcie normatywnym.

Pewien wpływ na zajęte stanowisko miał wiek ankietowanych. W grupie najmłodszych sędziów, liczących nie więcej niż 35 lat, za kodeksową odrębnością prawa rodzinnego opowiedziało się 57% badanych, wśród sędziów od 56 roku życia odsetek ten wynosił zaś 74. Także wraz ze wzrostem stażu orzeczniczego zwiększał się odsetek zwolenników tego stanowiska.

Powyższe ustalenie zdaje się wspierać tezę, że im większe było doświadczenie życiowe i zawodowe ankietowanych, tym częściej uważali, że właściwą koncepcją jest samodzielność kodeksowa prawa rodzinnego.

5. CHARAKTERYSTYKA SĘDZIÓW — ZWOLENNIKÓW WŁĄCZENIA PRAWA RODZINNEGO DO NOWEGO KODEKSU CYWILNEGO

W sposób zdecydowany za włączeniem prawa rodzinnego do opracowywanego nowego kodeksu cywilnego opowiedziało się 157 sędziów, czyli 16% badanych. 53 z nich (34%) orzekało w wydziałach cywilnych sądów rejonowych, 50 (32%) w wydziałach cywilnych sądów okręgowych, 44 (29%) w wydziałach rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych, 4 (2,5%) w wydziałach rodzinnych sądów okręgowych, pozostali w innych sądach. Ankietowani, którzy opowiedzieli się za stanowiskiem wyrażonym w *Zielonej Księdze*, w 64% byli sędziami-cywilistami, a w 31,5% sędziami rodzinnymi. W tej grupie więc dwukrotnie więcej było sędziów-cywilistów niż sędziów rodzinnych. 39% zwolenników omawianego poglądu liczyło nie więcej niż 35 lat, 26% od 36 do 45 lat, 22% od 46 do 55 lat, 13% liczyło nie mniej niż 56 lat.

Najwięcej zwolenników włączenia prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego było wśród najmłodszych sędziów. Prawie równoliczne były grupy sędziów o najkrótszym — do 5 lat — (44 sędziów — 28%) i najdłuższym, ponad 20-letnim, stażu orzeczniczym (45 sędziów — 29%). Staż orzeczniczy 17% zwolenników tego poglądu wynosił 6–10 lat, 15% 16–20 lat i 12% 11–15 lat.

6. CHARAKTERYSTYKA SĘDZIÓW, W KTÓRYCH OCENIE RÓWNIE DONIOSŁE ARGUMENTY PRZEMAWIAJĄ ZA KAŻDĄ Z KONKURENCYJNYCH KONCEPCJI USTAWOWEGO USYTUOWANIA PRAWA RODZINNEGO

76 sędziów (8% wszystkich badanych) było zdania, iż nie jest możliwe zajęcie zdecydowanego, niebudzącego wątpliwości stanowiska, bowiem każda z koncepcji kodyfikacyjnego rozstrzygnięcia o miejscu prawa rodzinnego może być poparta równie doniosłymi argumentami. W tej grupie badanych (76 sędziów stanowi 100%) 35 sędziów (46%) orzekało w wydziałach rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych, 28 (37%) w wydziałach cywilnych sądów rejonowych, 12 (16%) w wydziałach cywilnych sądów okręgowych, jeden w wydziale cywilnym sądu grodz-

kiego. Jak z powyższego wynika, większość stanowili tu sędziowie orzekający w wydziałach cywilnych (łącznie 41 sędziów, a więc 54%).

Omawiane podejście do problemu kodeksowej formy unormowania prawa rodzinnego było udziałem zaledwie trzech sędziów w grupie najstarszych sędziów (liczących ponad 55 lat). Pozostali przynależeli do wszystkich grup wiekowych w zbliżonych proporcjach. Największa grupa (28 sędziów) była w wieku 36–45 lat. Staż orzeczniczy sędziów, którzy zajęli prezentowane stanowisko, nie miał, jak się wydaje, przesądzającego znaczenia.

7. ARGUMENTACJA ZWOLENNIKÓW KONCEPCJI ZACHOWANIA KODEKSOWEJ SAMODZIELNOŚCI PRAWA RODZINNEGO

Badani, którzy opowiedzieli się za zachowaniem kodeksowej samodzielności prawa rodzinnego, uzasadniając zajęte stanowisko, mogli zaakceptować lub odrzucić pięć wymienionych w ankiecie argumentów oraz wskazać jeszcze inne okoliczności na poparcie wybranej tezy (z możliwości wypowiedzenia się w pytaniu otwartym skorzystał tylko 1% badanych; ich wypowiedzi, w istocie rzeczy, można potraktować tylko jako uszczegółowienie argumentacji zawartej w skategoryzowanych odpowiedziach⁶).

671 sędziów wypowiedziało w sposób zdecydowany pogląd, iż optymalnym rozwiązaniem jest zachowanie kodeksowej samodzielności prawa rodzinnego. W poniższych uwagach więc 671 stanowi 100%. Większość sędziów wybierała więcej niż jeden argument na poparcie przyjętego stanowiska. Dlatego podawane wartości procentowe nie sumują się do 100.

• **Prawo rodzinne jest wyodrębnioną gałęzią prawa**

Najdalej idącym argumentem za samodzielnością kodeksową prawa rodzinnego jest przeświadczenie, iż prawo rodzinne wyodrębniło się z prawa cywilnego. Nie jest już jego działem, ale samodzielną gałęzią prawa, mimo że nadal jego związek z prawem cywilnym jest najbliższy. Dlatego prawo rodzinne nie tylko nie powinno, ale nie może być

⁶Wskazywano np. na rolę wiedzy pozaprawnej w procesie wykładni przepisów prawa rodzinnego, specjalizację sędziów i aktualne rozwiązania organizacyjne sądownictwa rodzinnego.

księgą kodeksu cywilnego. Takie przeświadczenie wyraziło 461 sędziów, a więc blisko 69% zwolenników samodzielności kodeksowej prawa rodzinnego i zarazem 48% wszystkich sędziów, którzy wzięli udział w badaniu.

W grupie 461 sędziów uważających, iż prawo rodzinne wyodrębniło się z prawa cywilnego, 318 (69%) orzeka w wydziałach rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych, 60 (13%) w wydziałach cywilnych sądów rejonowych, 51 (11%) w wydziałach cywilnych sądów okręgowych, 25 (5%) w wydziałach rodzinnych sądów okręgowych, pozostali w innych sądach (w tym czterech orzeka w sprawach cywilnych w sądach grodzkich).

W tym miejscu warto przypomnieć, że ankietę wypełniło 489 sędziów orzekających w wydziałach rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych oraz 38 sędziów orzekających w wydziałach (sekcjach) rodzinnych sądów okręgowych. W tej grupie ankietowanych, traktowanych w niniejszym badaniu jako sędziowie rodzeni, którą tworzy 527 sędziów, pogląd o samodzielności „gałęziowej” prawa rodzinnego wypowiedziało 343 sędziów (65%). Jednakże udział zwolenników takiego stanowiska był w sposób znaczący wyższy wśród sędziów rodzinnych z sądów okręgowych (84% sędziów rodzinnych orzekających w sądach okręgowych, 65% sędziów rodzinnych orzekających w sądach rejonowych).

Do grupy sędziów-cywilistów (orzekających w sądach grodzkich, rejonowych i okręgowych) należało 411 osób. 115 z nich (28%) uważało, że prawo rodzinne nie jest jedynie wyspecjalizowanym działem prawa cywilnego, ale wyodrębniło się z tego prawa. Takie stanowisko prezentowało 60 spośród 219 sędziów orzekających w wydziałach cywilnych sądów rejonowych (27,4%) oraz 51 spośród 179 sędziów orzekających w wydziałach cywilnych sądów okręgowych (28,5%).

Jak z powyższego wynika, wśród sędziów-cywilistów stanowisko o samodzielności gałęziowej prawa rodzinnego prezentuje bardzo zbliżony odsetek sędziów orzekających w sądach rejonowych i okręgowych (wśród badanych było ich o 1,1% więcej w sądach okręgowych). Natomiast wśród sędziów rodzinnych zwolenników takiego poglądu jest aż o 20% więcej wśród sędziów orzekających w sądach okręgowych.

Najliczniejszą grupę wiekową, 345 osób, stanowili sędziowie liczący 36–45 lat. Wśród nich pogląd o wyodrębnieniu się prawa rodzinnego z prawa cywilnego wypowiedziały 183 osoby (53%). W kolejnej co do

liczebności 269-osobowej grupie wiekowej badanych (sędziowie w wieku 46–55 lat) taki pogląd prezentowało 135 osób (50,2%).

Wśród 235 najmłodszych sędziów, liczących nie więcej niż 35 lat, za odrębnością prawa rodzinnego opowiedziało się 91 osób (38,7%), a wśród najstarszych (w wieku powyżej 55 lat) 75 na 102 badanych (73,5%).

Pogląd, iż prawo rodzinne jest odrębną od prawa cywilnego, choć wywodzącą się z niego i najbliższą mu, gałęzią prawa, najrzadziej wypowiedzieli więc sędziowie najmłodsi (około 39% w grupie sędziów, którzy liczyli nie więcej niż 35 lat), najczęściej zaś najstarsi (około 74% w grupie sędziów, którzy liczyli więcej niż 55 lat). Wśród pozostałych sędziów (liczących 36–55 lat) wiek nie miał, jak się wydaje, poważniejszego wpływu na stanowisko co do miejsca prawa rodzinnego w systemie polskiego prawa. Pogląd o odrębności prawa rodzinnego od cywilnego wypowiedziało 53% wszystkich ankietowanych w wieku 36–45 lat oraz co drugi ankietowany wieku 46–55 lat.

Związek między długością stażu orzeczniczego ankietowanych a ich przeświadczeniem, że prawo rodzinne wyodrębniło się z prawa cywilnego, był następujący: 143 sędziów (31% zwolenników prezentowanego stanowiska) orzekało dłużej niż 20 lat, 103 (22%) orzekało 11–15 lat, 85 (19%) orzekało 6–10 lat, 72 (16%) orzekało 16–20 lat, zaś 56 (12%) nie dłużej niż 5 lat.

Wśród wszystkich ankietowanych sędziów o danym stażu orzeczniczym zwolenników poglądu, że prawo rodzinne wyodrębniło się z prawa cywilnego, było: w grupie 169 sędziów orzekających nie dłużej niż 5 lat — 56 sędziów (33%), w grupie 163 sędziów orzekających 6–10 lat — 85 sędziów (52%), w grupie 189 sędziów orzekających 11–15 lat — 103 sędziów (54,5%), w grupie 143 sędziów orzekających 16–20 lat — 72 sędziów (50,3%), w grupie 288 sędziów orzekających dłużej niż 20 lat — 143 sędziów (49,7%). Jak z powyższego wynika, wśród sędziów, którzy orzekali 6–15 lat, wrastała liczba zwolenników odrębności prawa rodzinnego od prawa cywilnego, dochodząc do 54,5%. Przy dłuższym stażu orzeczniczym odsetek podzielających to stanowisko nieco spadał, ale był bliski 50. Pozwala to na konstatację, że wśród początkujących sędziów zdecydowaną przewagę mają zwolennicy tezy o przynależności prawa rodzinnego do prawa cywilnego, wśród doświadczonych sędziów zaś odsetek zwolenników i przeciwników tezy o wyodrębnieniu się prawa rodzinnego z prawa cywilnego jest bardzo zbliżony.

• **Specyfika spraw rodzinnych wymaga wyspecjalizowanego sądownictwa, a jego dobrej pracy sprzyja wyodrębnienie kodeksowe prawa rodzinnego**

374 badanych (56%) wskazało, iż specyfika spraw rodzinnych wymaga głębokiej specjalizacji sędziów i uzasadnia rozwój sądownictwa rodzinnego, które powinno być, co najmniej, dwuinstancyjne (rejonowe i okręgowe sądy rodzinne). Odrębność kodeksowa prawa rodzinnego podkreśla specyfikę normowanych stosunków społecznych, umożliwia sformułowanie wiodących zasad prawa rodzinnego (odmiennych, wskutek tej głębokiej specjalizacji, od wiodących zasad prawa cywilnego). Dlatego przemawia za umocnieniem i rozwojem sądownictwa rodzinnego, a jednocześnie przeciwko koncepcjom organizacyjnym, które usprawnienia pracy sądownictwa poszukują w niespektowaniu specjalizacji orzeczniczej, przyjmując założenie, że każdy sędzia może równie dobrze orzekać we wszystkich sprawach, niezależnie od ich przedmiotu i swoich doświadczeń zawodowych (specjalizacji)⁷.

Przyjmuje się, że od 1 stycznia 1978 r. funkcjonuje powszechne sądownictwo rodzinne⁸. Nigdy jednak nie nastąpiło konsekwentne wyodrębnienie pionu sądownictwa rodzinnego w obrębie sądownictwa powszechnego, co zapewne byłoby rozwiązaniem optymalnym, a zarazem oczekiwanym przez sędziów rodzinnych.

⁷Unormowanie prawa rodzinnego w kodeksie cywilnym mogłoby posłużyć za argument dla zmian organizacyjnych polegających np. na likwidacji wydziałów rodzinnych i nieletnich, zwłaszcza w sądach o niewielkiej obsadzie sędziowskiej. Stanowisko sędziów (głównie z wydziałów rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych) w przedmiocie ewentualnych zmian organizacyjnych ilustruje pilotażowe badanie ankietowe na temat miejsca sądów rodzinnych w systemie sądownictwa powszechnego, w którym wzięło udział 51 sędziów. Zostało ono przeprowadzone przez sędzię SO Eleonorę Porębiak-Tynecką podczas spotkania szkoleniowego, które odbyło się w dniach 3–5 września 2007 r. w Jastrzębiej Górze. Wyniki badania zostały przedstawione 2 października 2007 r. w Zakopanem, podczas IX Kongresu Stowarzyszenia Sędziów Sądów Rodzinnych w Polsce. Ponad 70% ankietowanych dostrzegło potrzebę utworzenia odrębnego pionu sądownictwa rodzinnego na wszystkich poziomach (w sądach rejonowych, okręgowych, apelacyjnych oraz w Sądzie Najwyższym, w którego strukturze powinna znaleźć się Izba Rodzinna). Brany pod uwagę przez ówczesne kierownictwo resortu sprawiedliwości wariant likwidacji wydziałów rodzinnych w małych sądach o obsadzie poniżej 10 sędziów i włączenie ich do wydziałów cywilnych został odrzucony, jako nietrafny, przez 96% ankietowanych.

⁸M. Bańkowska, *XX-lecie sądownictwa rodzinnego w Polsce*, „Przegląd Sądowy” 1999, nr 4.

Celowe wydaje się przypomnienie, że w art. 12 Prawa o ustroju sądów powszechnych⁹ wydział rodzinny i nieletnich sądu rejonowego nazywa się „sądem rodzinnym”. Przyjmuje się, iż „Określenie wydziału mianem sądu jest zabiegiem techniczno-organizacyjnym, wskazującym na szczególne społeczne znaczenie spraw rozpoznawanych w tym wydziale”¹⁰. Mimo takiej opinii twórcy Prawa o ustroju sądów powszechnych nie byli konsekwentni i nie dostrzegli zapewne w wystarczającym stopniu specyfiki spraw rozpoznawanych w sądach rodzinnych. Nie wymagają bowiem szczególnego przygotowania od osób w nich orzekających w odróżnieniu od wymagań wobec sędziów i ławników orzekających w innych wydziałach nazywanych „sądami”¹¹. Takie podejście ustawodawcy ułatwia mu dokonywanie zmian o charakterze instytucjonalno-ustrojowym dotyczących wydziałów sądowych, którym powierzono, między innymi, rozstrzyganie spraw z zakresu prawa rodzinnego. Wszelkie zamierzenia mogące zmniejszyć znaczenie sądownictwa rodzinnego, zahamować jego rozwój i doskonalenie są odbierane z wielkim niepokojem, zwłaszcza gdy nie są poddawane pod szeroką dyskusję z udziałem najbardziej zainteresowanych, czyli sędziów rodzinnych.

- **Ułatwienie dla adresatów prawa rodzinnego**

248 sędziów (37%) było zdania, że samodzielność kodeksowa prawa rodzinnego ułatwia poznanie stanu prawnego i korzystanie z tej wiedzy przez nieprofesjonalistów. Prawo rodzinne jest adresowane do bardzo szerokiego kręgu odbiorców. Zainteresowani zapewne łatwiej i szybciej „trafią” do oddzielnego kodeksu bez konieczności poszukiwania pomocy u prawników. Jest to szczególnie ważne dla uboższych obywateli.

- **Tradycja i względy praktyczne**

219 badanych (33%) wskazało, iż tradycja przemawia za zachowaniem kodeksu rodzinnego, bowiem od 57 lat stosunki rodzinne są normowane przez poświęcony im kodeks. 203 ankietowanych (30%) wskazało, iż nowy kodeks cywilny nie może być nadmiernie rozbudowany. Będzie to bowiem bardzo utrudniało korzystanie z niego.

⁹Ustawa z 27 lipca 2001 r. — Prawo o ustroju sądów powszechnych (u.s.p.), Dz.U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.

¹⁰T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa*, Warszawa 2002, s. 51.

¹¹Art. 12 § 4 i 5 odnośnie do sądów rejonowych oraz art. 16 § 3 i 4 odnośnie do sądów okręgowych wymagają szczególnych kwalifikacji od sędziów i ławników wyznaczonych do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i w sprawach gospodarczych.

8. ARGUMENTACJA ZWOLENNIKÓW WŁĄCZENIA PRAWA RODZINNEGO DO PROJEKTOWANEGO KODEKSU CYWILNEGO

Za włączeniem przepisów z zakresu prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego (jako jego księgi) było 157 osób (16% ankietowanych sędziów). Uzasadniając zajęte stanowisko, mogli zaakceptować lub odrzucić pięć wymienionych w ankiecie argumentów oraz wskazać jeszcze inne okoliczności na poparcie wybranej tezy (z możliwości wypowiedzenia się w pytaniu otwartym skorzystało tylko siedem osób).

• **Prawo rodzinne jest działem prawa cywilnego**

142 sędziów, 90% zwolenników koncepcji prawa rodzinnego jako IV księgi projektowanego kodeksu cywilnego, było zdania, iż prawo to jest działem prawa cywilnego. Wśród nich było 51 (36%) sędziów orzekających w wydziałach cywilnych sądów okręgowych, 47 (33%) sędziów orzekających w wydziałach cywilnych sądów rejonowych, 34 (24%) sędziów orzekających w wydziałach rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych, 4 (3%) sędziów orzekających w wydziałach rodzinnych sądów okręgowych.

W badaniu uczestniczyło 219 sędziów orzekających w wydziałach cywilnych sądów rejonowych. Odsetek zwolenników tezy o przynależności prawa rodzinnego do prawa cywilnego wynosił więc wśród nich 21,5.

179 badanych orzekało w wydziałach cywilnych sądów okręgowych. 51 z nich (28,5%) wskazało na omawiany argument.

Udział zwolenników tezy o przynależności prawa rodzinnego do prawa cywilnego (38) wśród wszystkich sędziów rodzinnych, którzy wypełnili analizowane ankiety (527), wynosił więc 7%, z tym że wyższy był wśród sędziów orzekających w wydziałach rodzinnych sądów okręgowych (takie przeświadczenie podzielało 4 sędziów spośród 38 ankietowanych, a więc 10,5%).

Argument o przynależności prawa rodzinnego do prawa cywilnego podało 79 kobiet i 63 mężczyzn. Podzielało go więc 11% spośród ankietowanych sędziów będących kobietami i 25% spośród ankietowanych sędziów będących mężczyznami.

W większości stanowisko to zajęli młodszy sędziowie. 58 spośród nich (41%) liczyło nie więcej niż 35 lat, 37 (26%) miało 36–45 lat, 32 (23%) liczyło nie mniej niż 46 lat i nie więcej niż 55 lat, a 15 było starszych. Na-

tomiast gdy zważy się na staż orzecznicy zwolenników omawianego argumentu, okazuje się, że prawie równoliczni byli sędziowie o najkrótszym stażu do 5 lat (41 sędziów) i o najdłuższym, ponad 20-letnim stażu (39 sędziów). Wśród wszystkich badanych o najkrótszym i najdłuższym doświadczeniu orzecznicy odsetek powołujących się na przynależność prawa rodzinnego do cywilnego wynosił odpowiednio 24,3 i 13,5.

Wśród wszystkich badanych sędziów z grupy 235 osób najmłodszych (do lat 35) 27% traktowało prawo rodzinne jako dział prawa cywilnego, a w liczącej 102 osób grupie najstarszych sędziów (liczących więcej niż 55 lat) pogląd taki wyrażało 15% badanych.

• **Nie ma podstaw do sformułowania „własnej” części ogólnej kodeksu rodzinnego**

Przeświadczenie, iż nie jest możliwe stworzenie oddzielnej „pełnej” (zupelnej, a nie „kadłubkowej”¹²) kodyfikacji prawa rodzinnego, było udziałem 69 sędziów (44% zwolenników koncepcji przedstawionej w *Zielonej Księdze*). Pośrednio użycie takiego argumentu wskazuje, iż przyjmujący go jest przeciwnikiem stanowiska o daleko posuniętej specyfice stosunków rodzinnoprawnych.

46 spośród 69 sędziów o takim stanowisku orzekało w wydziałach cywilnych (25 w sądach rejonowych, 21 w sądach okręgowych), 20 w wydziałach rodzinnych (17 w sądach rejonowych, 3 w sądach okręgowych). Pogląd ten głównie wypowiadali najmłodsi sędziowie (38 — 55% z nich liczyło nie więcej niż 35 lat¹³) o najkrótszym stażu orzecznicy (26 orzekało nie dłużej niż 5 lat¹⁴).

• **Włączenie prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego zwiększy prestiż prawa rodzinnego**

W *Zielonej Księdze* został wypowiedziany pogląd, iż „Kodeks cywilny jest najdonioślejszym aktem normatywnym po Konstytucji”¹⁵. W konsekwencji podziеляjący takie stanowisko traktują zamieszczenie przepisów

¹²Zob. T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i stosunki rodzinnoprawne*, „Studia z Prawa Prywatnego” 2007, z. 1 (4), s. 18.

¹³W kolejnych grupach wieku jego zwolennikami było: 13 sędziów liczących 36–45 lat, 12 sędziów liczących 46–55 lat, 6 sędziów liczących więcej niż 55 lat.

¹⁴Stanowisko to podzieliło 14 sędziów orzekających 6–10 lat, 3 sędziów orzekających 11–15 lat, 11 sędziów orzekających 16–20 lat i 15 sędziów orzekających dłużej niż 20 lat.

¹⁵*Zielona Księga...*, s. 32.

w tym akcie normatywnym za „dowartościowanie” problematyki, którą one normują¹⁶.

Tak też oceniło perspektywę zamieszczenia prawa rodzinnego w kodeksie cywilnym 30 sędziów. Warto zauważyć, że połowa z nich orzekała w sądach rodzinnych (czternastu sędziów w sądach rejonowych, jeden w sądzie okręgowym). Pozostali zwolennicy poglądu o wzmożeniu prestiżu prawa rodzinnego po zamieszczeniu go w postaci księgi kodeksu cywilnego orzekali w sądach cywilnych (trzynastu w wydziałach cywilnych sądów okręgowych, dwóch w wydziałach cywilnych sądów rejonowych).

Warto zauważyć, iż pogląd ten prezentowało około 3% uczestniczących w badaniu sędziów rodzinnych. Zapewne więc pozostali nie mieli „kompleksu” sędziego rodzinnego¹⁷.

- **Prawo rodzinne jest normowane przez większość kodeksów cywilnych państw zachodnioeuropejskich**

Odrębność kodeksowa prawa rodzinnego w XX w. występowała w b. ZSRR i środkowoeuropejskich państwach „demokracji ludowej”. W państwach Europy Zachodniej, zgodnie z tradycją wielkich XIX-wiecznych kodeksów cywilnych (które obowiązywały także na ziemiach polskich), prawo rodzinne należało do prawa cywilnego¹⁸. Ten argument prawnoporównawczy wypowiedziało 24 sędziów (w tym 11 orzekających w wydziałach rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych, 1 orzekający w wydziale rodzinnym w sądzie okręgowym, 11 sędziów orzekających w wydziałach cywilnych, pozostali orzekali w innych sądach).

- **Włączenie prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego będzie potwierdzeniem polskiej suwerenności, bowiem odrębność kodeksowa**

¹⁶Według zwolenników odrębności kodeksowej prawa rodzinnego w latach sześćdziesiątych XX w. włączenie prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego obniżyłoby rangę prawa rodzinnego, nie przynosząc żadnych korzyści. Por. M. Nazar, *Problemy...*, s. 108.

¹⁷M. Arczewska, *Społeczne role sędziów rodzinnych...*, s. 14–15.

¹⁸Takie unormowanie było konsekwencją „podporządkowania” osobowych stosunków rodzinnych majątkowym. Zob. M. Nazar, *Problemy...*, s. 107 i powołaną tam literaturę. Jak pisze powołany Autor: „Zwolennicy włączenia kodeksu rodzinnego i opiekuńczego do kodeksu cywilnego, uzasadniając swoje stanowisko, wskazują na zakres europejskich kodeksów cywilnych. Ten argument przypomina *a reburs* jeden z prawdopodobnych powodów wyłączenia w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku z projektu polskiego kodeksu cywilnego unormowań prawa rodzinnego. Chodziło mianowicie o istnienie tzw. radzieckiego wzorca odrębnych kodyfikacji prawa cywilnego i rodzinnego. Nie wydaje się jednak przekonujące twierdzenie, że właśnie ta okoliczność **decydująco (i negatywnie)** wpłynęła na kształt polskiej kodyfikacji” (podkreślenie E.H.-Ł.). W pełni podzielam to stanowisko.

prawa rodzinnego wynika z przyczyn politycznych, a nie merytorycznych

W *Zielonej Księdze* został wypowiedziany pogląd, iż „pięćdziesięcioletnia tradycja ukształtowana pod naciskiem doktryny komunistycznej nie powinna decydować o kształcie systemu prawnego RP”¹⁹. Stanowisko takie uznało za swoje 11 ankietowanych (7% zwolenników koncepcji „powrotu” prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego jako jego IV księgi). Ośmiu z tych sędziów orzekało w wydziałach cywilnych, trzech w wydziałach rodzinnych i nieletnich. Sześciu zwolenników tego poglądu liczyło nie więcej niż 35 lat, trzech było w wieku 36–45 lat.

• Inne argumenty

Sędziowie, którzy odpowiedzieli na pytanie otwarte, wskazywali, że prawo rodzinne nie normuje wszystkich stosunków rodzinnoprawnych, jest związane z prawem cywilnym. Podkreślali, że uświadomienie sobie tych związków, potwierdzone jednością kodeksową, będzie sprzyjało pogłębianiu wiedzy cywilistycznej przez sędziów orzekających w sprawach rodzinnych, które będą oceniane z „szerszej perspektywy” i bardziej „kompleksowo”.

9. WNIOSKI

Dla większości (70%) badanych włączenie prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego nie jest „wizją optymalną” przyszłego stanu prawnego, skoro opowiedzieli się za zachowaniem kodeksu rodzinnego. Specjalizacja orzecznicza ma istotny wpływ na poglądy w omawianej kwestii. Sędziowie rodzinni stanowili 64%, a sędziowie cywiliści około 35% zwolenników tezy o celowości zachowania odrębności kodeksowej prawa rodzinnego. Liczny udział sędziów w badaniu ankietowym na temat miejsca prawa rodzinnego w systemie polskiego prawa wskazuje na wagę, jaką do potrzeby dyskusji nad koncepcją przedstawioną w *Zielonej Księdze* przywiązuje to środowisko.

¹⁹ *Zielona Księga...*, s. 31–32.

STUDIA I KOMENTARZE

PRZESŁANKI I SKUTKI UZNANIA POSTANOWIEŃ WZORCA UMOWY ZA NIEDOZWOLONE (ART. 479³⁶–479⁴⁵ K.P.C.)

I. UWAGI WSTĘPNE

Postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone¹, określane zwykle mianem abstrakcyjnej kontroli postanowień wzorców umów, jest jednym z instrumentów przewidzianych przez ustawodawcę w celu ochrony konsumenta przed zagrożeniami związanymi z masowym wykorzystaniem w obrocie konsumenckim wzorców umów. Zagrożenia te wiążą się przede wszystkim z jednostronnym kształtowaniem postanowień wzorców przez przedsiębiorcę, z czym związana jest przeważnie tendencja do możliwie silnego zabezpieczania interesów proponenta bez należytego uwzględnienia interesów adresata wzorca. Mimo ograniczonej autonomii tego ostatniego ustawodawca decyduje się jednak na uznanie dopuszczalności posługiwania się wzorcami. Takie stanowisko wyjaśnia zasada użyteczności; posługiwanie się wzorcami jest uzasadnione dążeniem do zredukowania kosztów zawarcia umowy² i odpowiada współczesnemu, masowemu obrotowi³. Nie oznacza to jednak, że ustawodawca ignoruje wynikające stąd zagrożenia. Tradycyjne instrumentarium cywilistyczne (np. instytucja wyzysku) okazuje się jednak niewystarczające do ochrony przed

¹ Wprowadzone do Kodeksu postępowania cywilnego ustawą z 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz.U. Nr 22, poz. 271).

² Zob. np. F. H. Buckley, *Introduction*, w: *The Fall and Rise of Freedom of Contract*, Durham–London 1999, s. 11.

³ W tym duchu C.-W. Canaris, *Wandlungen des Schuldvertragsrechts. Tendenzen zu seiner «Materialisierung»*, „Archbold’s Practice” 2000, z. 3–4, s. 301; M. Becker, *Vertragsfreiheit, Vertragsgerechtigkeit und Inhaltskontrolle*, „Zeitschrift für Wirtschafts- und Bankrecht” 1999, nr 15, s. 712; por. także M. Pecyna, *Kontrola wzorców umownych poza obrotem konsumenckim*, Kraków 2003, s. 42.

tymi zagrożeniami przede wszystkim dlatego, że konstruowane ono było z założeniem, iż potrzeba ingerencji w swobodę umów ma charakter wyjątkowy. Wykorzystanie tego instrumentarium zakłada, że zainteresowany podmiot wykaże się aktywnością w zakresie ochrony swych praw, w szczególności w ten sposób, iż zwróci się w odpowiednim czasie do organu państwowego z żądaniem ochrony. Założenie to nie jest jednak aktualne w przypadku stosunków konsumenckich. I nie chodzi tylko o to, że konsument jest częstokroć podmiotem nieświadomym przysługujących mu praw lub niepotrafiącym tych praw wykorzystać. Nawet konsument w pełni świadomy i energiczny nie jest bowiem w stanie należycie chronić swych interesów ze względu na to, że zagrożenia nie mają charakteru wyjątkowego, lecz występują masowo. Dążenie do ich wyeliminowania na drodze działań czysto indywidualnych jest w rezultacie działaniem w istocie nieracjonalnym, gdyż wykraczającym poza możliwości jednostki. Ustawodawca poszukuje zatem rozwiązań, w których aktywność jednych może zostać wykorzystana jako środek ochrony szerszej grupy konsumentów. Dzięki takim rozwiązaniom zmniejszona zostaje dysproporcja w zakresie siły rynkowej uczestników obrotu konsumenckiego; wprowadzić pojedynczy przedsiębiorca, stosując wzorzec umowy, może naruszyć interesy ogromnej liczby konsumentów, jednak do pewnego stopnia jest to równoważone przez możliwość neutralizacji tych zagrożeń także za pomocą działań inicjowanych przez pojedynczych konsumentów. Nawet jednak i takie rozwiązanie okazuje się w praktyce niewystarczające, zwłaszcza w sprawach drobnych, gdyż uciążliwość związana z prowadzeniem sporu sądowego odstrasza skutecznie przed zaangażowaniem się nawet konsumentów świadomych i energicznych. Dlatego też aktywność samych zainteresowanych musi być uzupełniona o instytucjonalne wsparcie specjalnego organu, który dysponuje rozbudowanym aparatem umożliwiającym mu monitorowanie zagrożeń interesów konsumenta oraz przeciwdziałanie im na drodze sądowej.

Wydaje się, że takie właśnie założenia przyświecały ustawodawcy, kiedy zdecydował się na wprowadzenie do systemu prawa nieznanego dotychczas mechanizmu ochrony interesów konsumenta w postaci postępowania w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (art. 479³⁶–479⁴⁵ k.p.c.). Postępowanie to może być bowiem inicjowane nie tylko przez każdego, kto zgodnie z ofertą przedsiębiorcy może być stroną stosunku zawiązywanego przy wykorzystaniu kwestionowanego wzorca, ale także przez organizacje społeczne (także

zagraniczne), do których zadań statutowych należy ochrona interesów konsumentów, rzecznika konsumentów oraz Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (art. 479³⁸ k.p.c.). Przede wszystkim jednak nowością jest wzmocnienie skuteczności postępowania przy wykorzystaniu instytucji rozszerzonej prawomocności wyroku Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta (dalej: SOKiK), oznaczającej, że wyrok ten ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru (art. 479⁴³ k.p.c.).

II. DYREKTYWA 93/13

Działania ustawodawcy były inspirowane przez prawodawcę unijnego, jako że zostały podjęte w celu implementacji dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/13)⁴. Szczegółne znaczenie z punktu widzenia problematyki abstrakcyjnej kontroli wzorców umów ma wynikające z art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 zobowiązanie do zapewnienia skutecznych środków mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentami nałożone na państwa członkowskie. Stosownie do art. 7 ust. 2 środki te powinny obejmować możliwość wszczęcia postępowania przed sądami lub przed organami administracyjnymi mającymi odpowiednie kwalifikacje do decydowania, czy warunki umowy sporządzone do celów ogólnego wykorzystania są nieuczciwe, przez osoby i organizacje mające uzasadniony interes na mocy prawa krajowego, związany z ochroną konsumentów. Prawo krajowe powinno także stwarzać przewidzianą w art. 7 ust. 3 dyrektywy 93/13 możliwość skierowania tych środków oddzielnie lub łącznie przeciwko kilku sprzedawcom lub dostawcom z tego samego sektora gospodarki lub przeciwko ich stowarzyszeniom, które stosują lub zalecają stosowanie tych samych lub podobnych ogólnych warunków umowy.

Kryteria oceny tego, czy warunki są nieuczciwe, wynikają z art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13, zgodnie z którym: „Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli

⁴Dz.Urz. UE L 95 z 21 kwietnia 1993 r., s. 29, wydanie specjalne polskie, rozdział 15, t. 2, s. 288.

stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta". Przykładowy i niewyczerpujący wykaz warunków, które mogą być uznane za nieuczciwe (art. 3 ust. 3), został zamieszczony w załączniku do dyrektywy⁵. Stosownie do preambuły ocena tego, czy warunki umowy sporządzone do ogólnego wykorzystania są nieuczciwe, powinna być — obok kryterium ogólnego — uzupełniona instrumentem umożliwiającym dokonanie całościowej oceny interesów stron; instrumentem tym jest właśnie klauzula działania w dobrej wierze, przy czym wymóg działania w dobrej wierze dyrektywa uznaje za spełniony, jeżeli przedsiębiorca „traktuje drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia”.

W myśl art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13, całościowa ocena powinna być dokonywana w chwili zawarcia umowy i uwzględniać rodzaj towarów lub usług, które są przedmiotem umowy, wszystkie okoliczności zawarcia umowy, a także wszystkie inne warunki tej samej umowy lub innej umowy, od której warunki te zależą. Należy jednak podkreślić, że wskazówki te nie są w pełni aktualne w przypadku kontroli, o której mowa w art. 7 dyrektywy 93/13, co wynika z wyraźnego zastrzeżenia, że art. 4 ust. 1 nie narusza art. 7. Zastrzeżenia takiego nie zawiera art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, zgodnie z którym: „Ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem”.

Istotne znaczenie z punktu widzenia kontroli abstrakcyjnej ma również zamieszczone w art. 5 dyrektywy 93/13 rozstrzygnięcie, w myśl którego w ramach procedury określonej w art. 7 ust. 2 nie ma zastosowania reguła, że wszelkie wątpliwości co do treści postanowienia należy interpretować na korzyść konsumenta.

Tytułem uzupełnienia warto także wspomnieć, że art. 6 dyrektywy 93/13 zobowiązał państwa członkowskie do wprowadzenia reguły, iż „nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla kon-

⁵Preambuła wyjaśnia, że ze względu na to, iż dyrektywa określa jedynie minimalne wymogi, państwa członkowskie w przepisach krajowych mogą rozszerzyć zakres tych warunków lub zredagować je bardziej restrykcyjnie.

sumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków”.

O przytoczonych wyżej przepisach dyrektywy należy pamiętać, analizując przesłanki i skutki uznania postanowień wzorca umowy za niedozwolone, gdyż wykładnia norm prawa krajowego w przedmiotowym zakresie powinna być zgodna z dyrektywą⁶.

III. PRZESŁANKI UZNANIA POSTANOWIEŃ WZORCA UMOWY ZA NIEDOZWOLONE

1. PRZEDMIOT KONTROLI

1.1. Konsumenckie wzorce umów

Nie powinno budzić wątpliwości stwierdzenie, że w ramach postępowania w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone przedmiotem kontroli sądu może być wyłącznie postanowienie zamieszczone we **wzorcu umowy**. W doktrynie istnieje zgoda co do tego, że — ogólnie rzecz ujmując — chodzi tu o wszelkie jednostronnie przygotowane z góry przed zawarciem umowy gotowe klauzule umów, przeznaczone do wielokrotnego stosowania⁷.

Wydaje się, że przedmiotem kontroli mogą być tylko te wzorce umów, które są przeznaczone do wykorzystania wyłącznie albo także w ramach umów zawieranych z konsumentami⁸. Przepisy Kodeksu postępowania

⁶Zob. orzeczenie ETS z 27 czerwca 2000 r. w sprawie C-244/98 Océano Grupo Editorial SA v. Rocío Murciano Quintero (C-240/98) i Salvat Editores SA v. José M. Sánchez Alcóon Prades (C-241/98), José Luis Copano Badillo (C-242/98), Mohammed Berroane (C-243/98), Emilio Viñas Feliu (C-244/98), Zb. Orz. 2000, s. I-4941 i n., pkt 31 i 32, a także uzasadnienie wyroku SN z 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, LEX nr 179741. Ogólnie co do obowiązku wykładni w zgodzie z dyrektywą zob. np. E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 82; też, *Europejskie prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2004, s. 15–16; S. Biernat, *Wykładnia prawa krajowego zgodnie z prawem Wspólnot Europejskich*, w: *Implementacja prawa integracji europejskiej w krajowych porządkach prawnych*, Toruń 1998, s. 123 i n.

⁷Zob. E. Łętowska w: *Nieuczciwe klauzule w prawie umów konsumenckich*, Warszawa 2004, s. 2; M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo zobowiązań — część ogólna*, red. E. Łętowska, Warszawa 2006, s. 541; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania — część ogólna*, Warszawa 2005, s. 145–146; M. Jagielska, *Niedozwolone klauzule umowne*, w: *Europejskie prawo konsumenckie a prawo polskie*, red. E. Nowińska, P. Cybula, Zakamycze 2005, s. 57.

⁸Por. E. Łętowska w: *Nieuczciwe klauzule...*, s. 30. Autorka uznaje, że wątpliwa jest dopuszczalność kontroli wzorców niekonsumenckich na podstawie tych przepisów.

nia cywilnego nie zawierają wprawdzie wyraźnego wyłączenia kontroli wzorców niekonsumenckich⁹, jednakże należy mieć na względzie, że są ściśle powiązane z przepisami Kodeksu cywilnego, definiującymi „nie-dozwolone postanowienia umowne”. Z art. 385¹ § 1 k.c. wynika jednoznacznie, że pojęcie to obejmuje tylko „postanowienia umowy zawieranej z konsumentem”. Niczego w tym zakresie nie zmienia okoliczność, że w przepisach Kodeksu cywilnego mowa jest o „postanowieniach umownych”, podczas gdy Kodeks postępowania cywilnego posługuje się pojęciem „postanowienia wzorca umowy”. Z art. 385¹ § 3 k.c. wynika przecież, że postanowienia umowy obejmują także „postanowienia umowy przejęte z wzorca umowy”. Wbrew formułowanym w doktrynie sugestiom nie chodzi tu wyłącznie o sytuacje, w których postanowienia wzorca zostały *expressis verbis* inkorporowane na mocy uzgodnienia stron do treści zawieranej przez strony umowy¹⁰. Już z pojęcia „wzorec **umowy**”, obejmującego między innymi ogólne warunki umów oraz regulaminy, wynika, że ustawodawca posługuje się pojęciem „umowy” w szerokim znaczeniu¹¹. Należy się zatem przychylić do poglądu, że postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹–385³ k.c. obejmują wszystkie postanowienia, które kształtują treść umownego stosunku zobowiązaniowego, w tym postanowienia wzorca umowy wiążącego na podstawie art. 384 k.c.¹² (niezależnie od tego, jak oceniana jest natura prawna tych ostatnich).

Pod pojęciem postanowienia wzorca umowy zastosowanego w k.p.c. kryje się zatem postanowienie wzorca, który jest wykorzystywany lub

⁹M. Skory, *Klauzule abuzywne w polskim prawie ochrony konsumenta*, Zakamycze 2005, s. 293.

¹⁰Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 155; M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 657.

¹¹W. Popiołek w: *Kodeks cywilny*, t. 1, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2005, s. 985.

¹²Tak np. W. Popiołek, tamże, s. 985; M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 117, 150–151 (Autor uznaje, że doręczenie kontrahentowi wzorca umownego przy zawarciu umowy, z uwagi na okoliczności faktyczne, należy odczytać jako oświadczenie woli wyrażające zgodę na kształtowanie treści stosunku prawnego także poprzez wzorec); J. Haberk, *Nieuczciwe klauzule umowne w umowach konsumenckich zawieranych przy użyciu wzorca*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 11–12, s. 99; podobnie Ł. Węgrzynowski, *Niedozwolone postanowienia umowne jako środek ochrony słabszej strony umowy obligacyjnej*, Warszawa 2006, s. 56; W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 166 (zdaniem Autorów chodzi tu przede wszystkim o postanowienia wprowadzone do umowy „za pośrednictwem wzorca umownego”). Tak też SN w wyroku z 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, „Gazeta Prawna” 2004, nr 117, s. 19.

przeznaczony do wykorzystania w umowach z konsumentami. Posłużenie się przez ustawodawcę w ramach Kodeksu postępowania cywilnego pojęciem postanowień wzorca umowy należy tłumaczyć tym, że przedmiotem kontroli mogą być również te postanowienia wzorca, które jeszcze nie stały się elementem kształtującym treść wiążącego stosunku zobowiązaniowego albo już przestały stanowić taki element, nie są zatem „postanowieniami umownymi”. Nie oznacza to jednak, że występuje tu jakaś zasadnicza różnica. W większości wypadków chodzi zresztą w praktyce właśnie o kontrolę postanowień wzorców, które są już stosowane w obrocie. Brak podstaw, by kontrolę tę zasadniczo różnicować pod względem podmiotowym na podstawie omawianego kryterium.

Konsekwentnie należy także przyjąć, że legitymację do wytoczenia powództwa ma — poza podmiotami wskazanymi w art. 479³⁸ § 1 zd. 2 k.p.c. — tylko konsument¹³, a nie każdy podmiot¹⁴, który może być adresatem oferty zawarcia umowy z wykorzystaniem wzorca. Zgodnie bowiem z art. 479³⁸ § 1 zd. 1 k.p.c.: „Powództwo w sprawach rozpoznawanych według przepisów niniejszego rozdziału może wytoczyć każdy, kto według oferty pozwanego mógłby zawrzeć z nim umowę zawierającą postanowienie, którego uznania za niedozwolone żąda się pozwem”. Skoro żądanie uznania za niedozwolone może dotyczyć tylko postanowienia, które występuje w ramach wzorca konsumenckiego, to osobą, która może być adresatem oferty zawarcia umowy z wykorzystaniem tego „niedozwolonego” postanowienia, może być wyłącznie konsument.

1.2. Kontrola postanowienia wzorca i jego części

Uznane za niedozwolone może być tylko określone postanowienie wzorca. Zdaniem niektórych autorów ze względu na to, że postanowienie wzorca umowy nie kreuje żadnych norm, nie może być one oceniane stosownie do zasad oceny norm¹⁵. W konsekwencji przedmiotem kontroli abstrakcyjnej — inaczej niż w przypadku kontroli incydentalnej¹⁶

¹³M. Lemkowski, *Materiałna ochrona konsumenta*, RPEiS 2002, nr 3, s. 93; K. Gajda, *Docho-dzenie roszczeń konsumenckich*, w: *Europejskie prawo konsumenckie a prawo polskie*, red. E. Nowińska, P. Cybula, Zakamycze 2005, s. 603.

¹⁴Tak jednak A. Kadzik, *Postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone*, „Radca Prawny” 2003, nr 4, s. 56; T. Ereciński w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2006, s. 539.

¹⁵M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 285.

¹⁶Tamże. Odnośnie do kontroli indywidualnej Autor wskazuje, że w kontekście art. 385¹ k.c. pojęcie „postanowienie” nie powinno być rozumiane jako fragment tekstu

— są poszczególne jednostki redakcyjne, zdania lub ich grupy, a także fragmenty zdań, a nie normy z nich wynikające¹⁷. Pogląd ten wydaje się uzasadniony o tyle, o ile oznacza, że wyrok nie może uznawać za niedozwolone reguł niewyrażonych wprost we wzorcu, a jedynie wyprowadzanych w drodze wykładni albo rozumowań inferencyjnych z pozostałych postanowień. Dopuszczenie takiej możliwości prowadziłoby bowiem do sytuacji, w której — mimo stwierdzenia, że wzorzec zawiera postanowienie niedozwolone — przedsiębiorca mógłby nadal posługiwać się niezmiennym wzorcem, co podważa sens kontroli abstrakcyjnej i zakazu wykorzystywania określonych postanowień wzorca (art. 479⁴² § 1 k.p.c.). W tego rodzaju przypadkach powinny być uznane za niedozwolone te postanowienia wzorca, które są podstawą do wyprowadzenia niedozwolonej reguły.

Stwierdzenie powyższe jest aktualne także w odniesieniu do kontroli tzw. luk we wzorcu¹⁸. Wydaje się, że pojęcie to — skądinąd niejasne — jest wykorzystywane do oznaczenia właśnie tych sytuacji, w których niedozwolone naruszenie interesów konsumenta wynika z zastosowania reguły wprost we wzorcu niewyrażonej, która jest konsekwencją określonego postanowienia wzorca.

Dopuszczalna wydaje się natomiast możliwość uznania za niedozwolone tylko określonych części jednostek zdaniowych wzorca, które mają samodzielne znaczenie „normatywne” i z tego względu mogą być uznane za niedozwolone postanowienia wzorca. W tym kontekście warto wskazać wyrok z 22 grudnia 2004 r., XVII Amc 110/03¹⁹,

określonego dokumentu w znaczeniu technicznym (jednostka redakcyjna: punkt, paragraf, zdanie) (s. 113), lecz jako reguła postępowania wynikająca z określonego fragmentu, określająca prawa i obowiązki (s. 119). W takim ujęciu termin „postanowienie” jest odpowiednikiem normy prawnej wywodzonej z tekstu przepisu, przy czym wywodzenie to może przebiegać analogicznie do odkodowywania normy prawnej z tekstu aktu prawnego (s. 113). Konsekwencją tego poglądu jest stwierdzenie, że na skutek uznania postanowienia za niedozwolone eliminacji ze stosunku umownego podlega jedynie wadliwa reguła postępowania, a nie zapis umowny, z którego mogą wynikać różne reguły, w tym także niedotknięte abuzywnością (s. 230).

¹⁷M. Skory, tamże, s. 287.

¹⁸Według jednego poglądu kontrola „luk” jest dopuszczalna; rozstrzygnięcie sądu powinno wówczas obejmować tę klauzulę wzorca, której skutkiem jest niesymetryczne rozłożenie ryzyka między konsumentem a profesjonalistą w zaskarżanym zakresie — zob. A. Świstak, *Abstrakcyjna kontrola wzorców umownych w praktyce*, „Państwo i Prawo” 2003, z. 5, s. 62. Według zapatrywania odmiennego dopuszczalna jest tu wyłącznie kontrola incydentalna — zob. M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 691, przypis 601.

¹⁹LEX nr 194628.

w którym SOKiK uznał, że niedozwolony charakter może mieć część postanowienia w postaci zwrotu „w szczególności”. W sprawie chodziło o postanowienie, w którym wyliczone zostały okoliczności uzasadniające wypowiedzenie umowy o pożyczkę przez bank, przy czym wyliczenie to poprzedzone zostało zwrotem „w szczególności”, wskazującym na przykładowy charakter wyliczenia. Sąd stwierdził: „[...] jeżeli żaden z punktów zawartych w pkt 23 OWU samodzielnie nie stanowi klauzuli abuzywnej i tylko sformułowanie «w szczególności» nadaje mu ten charakter, uznać należy, iż właśnie to sformułowanie występujące w OWU nieprzypadkowo ma w istocie charakter niedozwolonej klauzuli umownej. Jego zastosowanie bowiem powoduje, że kwestionowany zapis nabiera innego, szerszego dla konsumenta znaczenia. Stwarza sytuację, w której pozwany Bank uzyskuje uprawnienie do sprzecznego z dobrymi obyczajami kształtowania praw i obowiązków konsumenta, rażąco naruszającego jego interesy poprzez jednostronną ocenę niewymienionych w umowie okoliczności, wskutek czego może podjąć decyzję o wypowiedzeniu umowy. Właśnie dzięki sformułowaniu «w szczególności» pozwany może uznać, że zaistnienie niewymienionych w umowie okoliczności, których konsument nie znał i nie mógł przewidzieć, uzasadnia określone w tym punkcie OWU zachowanie Banku. Wykluczenie z treści pkt 23 OWU sformułowania «w szczególności» sprawi, że kwestionowane postanowienie wzorca umownego utraci właściwości wyczerpujące legalną definicję klauzuli niedozwolonej, a sam wzorzec stanie się czytelny dla konsumentów i będzie zgodny z przepisem art. 75 ust. 1 Prawa bankowego, na który powołał się pozwany”. W rezultacie Sąd uznał za niedozwolone i zakazał bankowi stosowania w umowach z konsumentami zawartego w pkt 23 wzorca umowy o nazwie: „...” sformułowania: „w szczególności”. Wyrok ten wskazuje wyraźnie, że pojęcie „postanowienie umowy”, o którym mowa w art. 385¹ k.c., jest przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów trafnie interpretowane w sposób elastyczny. Samo sformułowanie wyroku może jednak budzić wątpliwości. W wyroku z 6 października 2004 r., I CK 162/04²⁰, Sąd Najwyższy uznał za wadliwy wyrok SOKiK, w którym przytoczy-

²⁰ „Monitor Prawniczy” 2004, nr 21, s. 966. Zdaniem niektórych Autorów ze względu na to, że postanowienie wzorca umowy nie kreuje żadnych norm, nie może być ono oceniane stosownie do zasad oceny norm. W konsekwencji przedmiotem kontroli abstrakcyjnej — inaczej niż w przypadku kontroli incydentalnej — są poszczególne jednostki redakcyjne, zdania lub ich grupy, a także fragmenty zdań, a nie normy z nich wynikające. Pogląd ten wydaje się uzasadniony o tyle, o ile oznacza, że wyrok nie może uznawać za niedozwo-

no jedynie wyrwany z kontekstu fragment postanowienia regulaminu. Sąd Najwyższy uznał, że czyni to wyrok nieczytelny i sprawia, że można go zrozumieć jedynie po lekturze uzasadnienia. „W rejestrze postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, prowadzonym przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (art. 479⁴⁶ § 2 k.p.c.), zamieszcza się treść klauzul na podstawie jedynie sentencji wyroku, a nie jego uzasadnienia i także tylko sentencję publikuje się w Monitorze Sądowym i Gospodarczym (art. 479⁴⁴ § 1 k.p.c.). Z uwagi na to, że prawomocny wyrok ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania go do rejestru, o którym mowa wyżej (art. 479⁴³), zamieszczony w nim zakaz i treść niedozwolonej klauzuli muszą być sformułowane w sposób wyraźny i niebudzący wątpliwości odnośnie do tego, jakiej klauzuli dotyczy. Warunku tego nie spełnia wyrok stwierdzający, że: «uznaje za niedozwolone postanowienie § 1 ust. 1 rozdziału II regulaminu rachunków bankowych 'Konto osobiste w C.' o treści 'i podpisaną umowę rachunku bankowego Konto osobiste w C.'»”.

Należy się zgodzić z poglądem, że wyrok sądu powinien być sformułowany w sposób jasny dla czytelnika rejestru, nie oznacza to jednak, że w sytuacjach, których dotyczyły wyżej wskazane orzeczenia, za niedozwolone powinny być uznane całe postanowienia. Rozwiązanie powinno polegać na **przytoczeniu treści całego postanowienia wzorca i wskazaniu, że jest on niedozwolony w określonej części**²¹.

W literaturze wskazuje się, że jeżeli żądanie dotyczy całego postanowienia, a tylko część jest abuzywna, wówczas powództwo powinno być oddalone²² (inne stanowisko umożliwiałoby kwestionowanie fragmentów czy nawet całego wzorca, i to sąd musiałby badać, które postanowienia są niedozwolone²³). Pogląd ten wydaje się jednak nieuzasadniony. Nie uchroni on sądu przed wspomnianym zagrożeniem, skoro jednym pozwem można żądać uznania za niedozwolone kilku postanowień²⁴, a więc hipotetycznie również wszystkich postanowień wzorca osobno. Jest on ponadto pozbawiony podstaw prawnych; zgodnie z zasadami

lone reguł niewyrażonych we wzorcu, a jedynie wyprowadzanych w drodze wykładni z pozostałych postanowień. W takiej sytuacji powinny być uznane za niedozwolone te postanowienia wzorca, które są podstawą do wyprowadzenia takiej reguły.

²¹ Por. także M. Manowska, *Postępowanie sądowe w sprawach gospodarczych*, Warszawa 2007, s. 200.

²² M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 299.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 298.

ogólnymi, jeżeli niedozwolona jest jedynie określona część zaskarżonego postanowienia, to powództwo powinno być w tej części uwzględnione (w pozostałej oddalone).

2. DOPUSZCZALNOŚĆ KONTROLI W ASPEKCIE CZASOWYM

Kontrola postanowienia wzorca jest możliwa od momentu, w którym zaistniała potencjalna możliwość inkorporowania wzorca do stosunku prawnego²⁵, a więc w istocie poczynawszy od chwili, w której przedsiębiorca uzewnętrznia wolę zawierania umów z wykorzystaniem określonego wzorca. Potwierdza to pośrednio art. 479³⁸ § 1 k.c., który wskazuje, że powództwo o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone może wytoczyć każdy, kto według oferty pozwanego mógłby zawrzeć z nim umowę zawierającą postanowienie, którego uznania za niedozwolone żąda się pozwem. Zakłada to, oczywiście, że wzorzec ten jest już gotowy do doręczenia innym podmiotom albo istnieje możliwość zapoznania się przez nich z jego treścią, a więc jest udostępniony do zapoznania się przez potencjalnych kontrahentów proponenta. Kontrola postanowienia wzorca jest jednak możliwa niezależnie od tego, czy z jego użyciem doszło do nawiązania jakiegokolwiek stosunku umownego²⁶.

Możliwość kontroli postanowienia wzorca wygasa z upływem sześciu miesięcy od zaniechania stosowania wzorca przez pozwanego przedsiębiorcę (art. 479³⁹ k.p.c.). O zaniechaniu stosowania można mówić dopiero wówczas, gdy określone postanowienie wzorca przestało kształtować treść stosunków prawnych zawieranych przez przedsiębiorcę, a więc albo z chwilą, w której wygasł ostatni stosunek prawny, którego treść kształtował wzorzec zawierający zaskarżane postanowienie, albo z chwilą, w której doszło do zmiany wzorca i wyeliminowania tego postanowienia z jego treści. Wydaje się przy tym, że miarodajne jest tu zaniechanie stosowania postanowienia wzorca w stosunkach z konsumentami. Pozbawiona znaczenia jest okoliczność, czy wzorzec jest wykorzystywany w stosunkach z innymi przedsiębiorcami, ponieważ — jak wskazano wyżej — celem kontroli abstrakcyjnej postanowień wzorca nie jest ochrona tego kręgu podmiotów.

²⁵M. Lemkowski, *Materiałna ochrona...*, s. 94.

²⁶E. Łętowska w: *Nieuczciwe klauzule...*, s. 39; M. Lemkowski, tamże, s. 93; M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 687; J. Pisuliński, *Niedozwolone klauzule umowne w obrocie bankowym na wybranych przykładach*, „Prawo Bankowe” 2005, nr 6, s. 19.

3. KRYTERIA OCENY POSTANOWIEŃ WZORCA

Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie zawierają wyraźnej wskazówki co do tego, jakimi kryteriami powinien kierować się SOKiK, orzekając, czy postanowienia wzorca umowy mają charakter niedozwolony. Prowadzi to niektórych autorów do wniosku, że brak jest w ogóle odpowiedniej regulacji wskazującej materialne podstawy wydania orzeczenia²⁷.

Kwestia rzeczywiście nie została uregulowana prawidłowo i może budzić wątpliwości. Omawiane przepisy regulują „sprawy o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone”, co stanowi niewątpliwie nawiązanie do art. 385¹ i nast. k.c. dotyczących niedozwolonych postanowień umownych. Z drugiej jednak strony przepisy art. 385¹ i 385² k.c. nie mogą być zastosowane wprost do kontroli wzorców umów, ponieważ są wyraźnie powiązane z zawarciem umowy i — inaczej niż dyrektywa 93/13 — nie zawierają żadnych szczególnych zastrzeżeń dotyczących kontroli abstrakcyjnej. Ich zastosowanie wprost do kontroli abstrakcyjnej prowadziłoby do rezultatów niepożądanych, gdyż kontrola ta ze swej istoty musi być oderwana od okoliczności związanych z zawieraniem konkretnej umowy. Właściwe rozwiązanie polega zatem na przyjęciu, że w omawianym zakresie mamy do czynienia z luką w prawie, która powinna być wypełniona przez uznanie, iż znajdują tu odpowiednie zastosowanie przepisy dotyczące niedozwolonych postanowień umownych.

3.1. Artykuły 385¹ § 1 i 385² k.c.

3.1.1. Zastosowanie w ramach kontroli abstrakcyjnej

Niewątpliwie w ramach kontroli abstrakcyjnej podstawowe znaczenie ma art. 385¹ § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem: „Postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny”.

²⁷M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 293.

Nie powinno budzić wątpliwości, że przepis ten ma zastosowanie także w ramach kontroli abstrakcyjnej²⁸, choć w istocie chodzi tu o zastosowanie w drodze analogii²⁹. Sąd Najwyższy stosuje jednak bez zastrzeżeń art. 385¹ § 1 k.c. w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone³⁰.

3.1.2. Sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta — uwagi ogólne

Z brzmienia art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że określone postanowienie jest niedozwolone, jeżeli spełnia łącznie dwie przesłanki: jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta³¹. Sformułowanie przepisu sugeruje tym samym, że możliwe są sytuacje, w których rażące naruszenie interesów konsumenta pozostanie w zgodzie z dobrymi obyczajami³². Konsekwentnie niektórzy autorzy wskazują, że rażące naruszenie interesów konsumenta samo w sobie nie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami³³ albo — według nieco innego ujęcia — że rażące naruszenie interesu musi być konsekwencją naruszenia dobrych obyczajów³⁴ (adekwatny związek przyczynowy). Zauważa się jednak, że

²⁸M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 654, 656, 687; J. Pisuliński, *Niedozwolone klauzule umowne...*, s. 22; B. Jesionowska, *Charakter prawny wpisu klauzuli abuzywnej do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2006, nr 11, s. 21; zob. także E. Łętowska w: *Nieuczciwe klauzule...*, s. 31.

²⁹M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 294; A. Kadzik (*Postępowanie...*, s. 51) uznaje, że chodzi tu o odpowiednie stosowanie.

³⁰Zob. wyroki: z 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, „Gazeta Prawna” 2004, nr 117, s. 19; z 6 kwietnia 2004 r., I CK 472/03, „Prawo Bankowe” 2004, nr 11, s. 21; z 6 października 2004 r., I CK 162/04, LEX nr 141336; z 9 marca 2006 r., I CSK 135/05, Biul. SN 2006, nr 6, poz. 7; z 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, LEX nr 159111; z 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, LEX nr 179741.

³¹Pogląd taki zdecydowanie przeważa w doktrynie — zob. E. Łętowska w: *Nieuczciwe klauzule...*, s. 15; M. Lemkowski, *Materiałna ochrona...*, s. 83; W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, s. 166; W. Popiołek w: *Kodeks...*, t. I, red. K. Pietrzykowski, s. 987; M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 661; K. Zagrobelny w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 593; J. Haberkro, *Nieuczciwe klauzule umowne...*, s. 100. Tak też SN w wyroku z 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, „Gazeta Prawna” 2004, nr 117, s. 19.

³²Por. np. M. Pecyna, *Kontrola wzorców umownych...*, s. 141–142.

³³M. Lemkowski, *Materiałna ochrona...*, s. 83; W. Popiołek w: *Kodeks...*, t. I, red. K. Pietrzykowski, s. 987 (por. jednak odmienny pogląd na s. 992); podobnie Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 156.

³⁴M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 173–174. Autor wskazuje też, że możliwe są sytuacje, w których zachodzi sprzeczność z dobrymi obyczajami, ale nie występuje rażące naru-

„rażące naruszenie interesów jednej ze stron w wyniku odpowiedniego ukształtowania treści umowy sugeruje tak silne zachwianie równowagi kontraktowej, że *per se* będzie ono co najmniej stwarzać domniemanie faktyczne, że nastąpiło naruszenie dobrych obyczajów”³⁵.

Reprezentowany jest jednak również pogląd, że sytuacje, w których rażące naruszenie interesów konsumenta nie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, są niemożliwe³⁶. Podobnie niekiedy wskazuje się, że spełnienie przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta oznacza także, iż spełniona jest przesłanka naruszenia dobrych obyczajów³⁷.

Kwestia rzeczywiście może budzić wątpliwości. Wydaje się oczywiście, że intencją ustawodawcy było nawiązanie brzmieniem art. 385¹ § 1 k.c. do art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13. Ten ostatni przepis wskazuje, że mogą być uznane za nieuczciwe warunki umowy, które „stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta”. O ile zatem dyrektywa odwołuje się do pojęcia „znaczącej” nierównowagi, o tyle ustawodawca polski posłużył się pojęciem „rażącego” naruszenia, co może sugerować, że art. 385¹ § 1 k.c. wymaga poważniejszego naruszenia interesów konsumenta niż dyrektywa, a ponadto pociąga za sobą trudności w odróżnieniu tej przesłanki od przesłanki naruszenia dobrych obyczajów. Pogląd taki, wynikający z wykładni literalnej, nie może być jednak przyjęty ze względu na obowiązek stosowania — oczywiście w miarę możliwości — wykładni przepisów prawa krajowego pozostającej w zgodzie z dyrektywą 93/13. Należy w związku z tym przyjąć, że ze względu na określony kontekst sytuacyjny — brak rzeczywistego wpływu konsumenta na treść umowy — rażące jest już każde znaczące (istotne) naruszenie interesów konsumenta.

Wypada jednak zaznaczyć, że posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem „rażącego” naruszenia, niewątpliwie nawiązujące do jednej z przesłanek wyzysku (art. 388 k.c.), było błędem. Należy bowiem mieć na względzie, że inne założenia tkwią u podstaw instytucji wyzysku, która stanowiła zaledwie wyłom w liberalnej koncepcji umowy i której

szenie interesów konsumenta i podaje przykład postanowienia, które nakłada uciążliwy obowiązek na konsumenta, jednak bez sankcji (s. 175–176).

³⁵ W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, s. 167.

³⁶ M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 87; W. Popiołek w: *Kodeks...*, t. I, red. K. Pietrzykowski, s. 992.

³⁷ Zob. Ł. Węgrzynowski, *Niedozwolone postanowienia umowne...*, s. 97.

zastosowanie miało być ograniczone do sytuacji wyjątkowych (chodzi tam przecież o dysproporcję w wartości świadczeń), a inne u podstaw kontroli wzorców umów, która jest odpowiedzią na zagrożenia typowe i masowe.

Z drugiej strony należy stwierdzić, że przyjęte w art. 385¹ § 1 k.c. rozwiązanie polegające na wymaganiu łącznego spełnienia dwu przesłanek: sprzeczności z dobrymi obyczajami i znaczącego naruszenia interesów konsumenta, odpowiada założeniom dyrektywy, która także odróżnia naruszenie dobrej wiary i znaczącą nierównowagę praw i obowiązków. Jak wynika z preambuły, nierównowaga praw i obowiązków jest uznawana za kryterium przedmiotowe, zobiektywizowane, podczas gdy klauzula dobrej wiary ma umożliwiać elastyczną ocenę interesów stron z uwzględnieniem całokształtu okoliczności konkretnego przypadku, także pozaumownych (takich jak np. siła kontraktowa). Oznacza to, że samo znaczące naruszenie równowagi praw i obowiązków nie jest zakazane, chodzi jedynie o to, by nie było ono wynikiem działania nielojalnego (niesłusznego, niesprawiedliwego). W sytuacji, w której konsument nie ma wpływu na treść postanowienia, przedsiębiorca ma obowiązek działania lojalnego („w dobrej wierze”). Obowiązek taki wyklucza zwykle możliwość znaczącego naruszenia równowagi praw i obowiązków. Z dyrektywy wynika jednak, że nie jest to reguła bezwzględna. Można sobie wyobrazić sytuację, w której — ze względu na trudne położenie finansowe (np. zagrożenie upadłością) — przedsiębiorca formułuje postanowienia wzorca w sposób znacząco odbiegający na niekorzyść konsumenta od standardów ustawowych (przepisy dyspozytywne) albo zwyczajowych (np. przerzuca na konsumenta część ryzyka przez przyznanie tylko sobie prawa odstąpienia), zastrzegając jednak dla siebie relatywnie niskie wynagrodzenie i lojalnie każdorazowo zwracając uwagę konsumenta na postanowienia dlań niekorzystne. Tego rodzaju działanie nie będzie mogło zostać uznane za nielojalne. Czynnikiem, który może wpływać na stwierdzenie braku naruszenia wymogu dobrej wiary w konkretnych okolicznościach, jest także posiadanie przez konkretnego konsumenta szczególnej wiedzy w zakresie przedmiotu umowy, co może sprawiać, że obowiązki nałożone nań we wzorcu nie będą nadmiernie uciążliwe, mimo iż ocena w przypadku typowego konsumenta wypadać będzie inaczej.

Przepis art. 385¹ § 1 k.c. powinien być odczytywany w świetle wyżej wymienionych wskazówek wynikających z dyrektywy. Trafnie zatem część doktryny uznaje, że **sprzeczne z dobrymi obyczajami** bę-

dą wszelkie działania przedsiębiorcy naruszające zaufanie konsumenta, który w sytuacji braku wpływu na treść stosunku prawnego ma prawo oczekiwać lojalnego i uczciwego zachowania drugiej strony³⁸. Chodzi tu w szczególności o działania, które zmierzają do niedoinformowania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności w celu ukształtowania stosunku zobowiązaniowego w sposób naruszający równowagę praw i obowiązków stron³⁹. Działania takie stanowią wyraz nadużycia silniejszej pozycji kontraktowej przez profesjonalistę⁴⁰.

Trafnie także doktryna uznaje, że rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce wtedy, gdy wzorzec określa prawa i obowiązki dysproporcjonalnie na niekorzyść konsumenta⁴¹, przy czym miernikiem może tu być przede wszystkim rozkład praw i obowiązków zawarty w przepisach dyspozytywnych⁴². Mniejsze znaczenie ma tu natomiast zwyczaj, gdyż jest on kształtowany przez profesjonalistów⁴³, co oznacza, że sama zgodność z rozwiązaniami przyjmowanymi zwyczajowo w obrocie nie przesądza o dozwolonym charakterze klauzuli. Nie można jednak zupełnie bagatelizować tego czynnika w sytuacji, gdy rozwiązanie konkretnego wzorca odbiega na niekorzyść konsumenta od zwyczajów rynkowych. Chodzi tu przy tym nie tylko o ochronę interesów ekonomicz-

³⁸W tym duchu K. Kohutek, *Kontrola treści ogólnych warunków umów bankowych na tle nowelizacji kodeksu cywilnego w dziedzinie ochrony konsumenta*, „Prawo Bankowe” 2000, nr 12, s. 34; M. Pecyna, *Kontrola wzorców umownych...*, s. 142; M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 87; zob. także M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 663; podobnie M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 157–158. Zob. także uzasadnienie wyroku SN z 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, LEX nr 179741.

³⁹W. Popiołek w: *Kodeks...*, t. I, red. K. Pietrzykowski, s. 987–988; M. Śmigiel, *Wzorce umów jako czynnik kształtujący zobowiązaniowe stosunki prawne — ewolucja instytucji*, w: *O źródłach i elementach stosunków cywilnoprawnych*, Zakamycze 2000, s. 360; M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 87. Zob. także uzasadnienie wyroku SN z wyroku z 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, „Gazeta Prawna” 2004, nr 117, s. 19, oraz wyroku z 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, LEX nr 159111.

⁴⁰W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, s. 167.

⁴¹M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 664; tak też SN w wyroku z 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, LEX nr 159111, oraz w wyroku z 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, LEX nr 179741.

⁴²M. Pecyna, *Kontrola wzorców umownych...*, s. 142; F. Zoll w: *Prawo bankowe. Komentarz*, t. 2: *Komentarz do art. 92a–194*, red. F. Zoll, Zakamycze 2005, s. 318; M. Jagielska, *Nowelizacja kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych*, „Monitor Prawniczy” 2000, nr 11, s. 701; K. Kohutek, *Kontrola...*, s. 33; Ł. Węgrzynowski, *Niedozwolone postanowienia umowne...*, s. 108.

⁴³Ł. Węgrzynowski, tamże, s. 107–108.

nych, ale także o postanowienia powodujące niewygodę organizacyjną, stratę czasu, naruszenie prywatności itp.⁴⁴.

W świetle wskazówek wynikających z dyrektywy 93/13 uzasadniony jest pogląd, że o **rażącym** naruszeniu interesów konsumenta można mówić, gdy postanowienie wzorca **znacznie** (ew. istotnie⁴⁵) odbiega od zasad uczciwego wyważenia tych praw i obowiązków⁴⁶. Nietrafny jest natomiast pogląd, który wskazuje, że chodzi tu jedynie o skrajne wypadki⁴⁷. Jak już wskazano, pojęcie „rażącego” naruszenia musi uwzględniać kontekst regulacji i nie może być utożsamiane z postawieniem wymogu szczególnie wysokiego stopnia naruszenia interesów konsumenta.

Ze względu na okoliczność, że rażące naruszenie interesów konsumenta w sytuacji braku indywidualnych negocjacji tylko wyjątkowo da się usprawiedliwić z punktu widzenia zgodności z dobrymi obyczajami, uzasadnione wydaje się przyjęcie domniemania faktycznego, iż rażące naruszenie interesów konsumenta jest skutkiem sprzecznych z dobrymi obyczajami działań przedsiębiorcy⁴⁸.

3.1.3. Specyfika kontroli abstrakcyjnej

Uwagi powyższe są w zasadzie aktualne także w ramach kontroli abstrakcyjnej postanowienia wzorca umowy. Zbyt daleko idzie pogląd, że w ramach takiej kontroli nie można ocenić sprzeczności z dobrymi obyczajami, ponieważ obyczaje te są zmienne i zależą od sfery rynku, na którą wzorzec nie zawsze wskazuje, oraz że nie jest możliwa ocena naruszenia interesu konsumenta, gdyż konsument tu nie występuje i nie można określić jego interesu z uwzględnieniem cech właściwych konkretnemu konsumentowi⁴⁹. Nie oznacza to jednak, że nie występują tu

⁴⁴E. Łętowska w: *Nieuczciwe klauzule...*, s. 16; W. Popiołek w: *Kodeks...*, t. I, red. K. Pietrzykowski, s. 988; M. Lemkowski, *Materialna ochrona...*, s. 84; K. Zagrobelny w: *Kodeks...*, red. E. Gniewek, s. 593; Ł. Węgrzynowski, tamże, s. 104; J. Haberko, *Nieuczciwe klauzule umowne...*, s. 102; tak też SN w wyroku z wyroku z 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, „Gazeta Prawna” 2004, nr 117, s. 19.

⁴⁵Zob. uzasadnienie wyroku SN z 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, LEX nr 179741.

⁴⁶M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 88; W. Popiołek w: *Kodeks...*, t. I, red. K. Pietrzykowski, s. 988; K. Kohutek, *Kontrola...*, s. 31; J. Haberko, *Nieuczciwe klauzule umowne...*, s. 102; tak też SN w cyt. wyroku z 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03.

⁴⁷M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 88.

⁴⁸Tak trafnie W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, s. 167.

⁴⁹M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 292–293.

pewne odrębności. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, iż stosownie do art. 385² k.c.: „Oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny”. Przepis ten może zostać zastosowany wprost tylko w ramach kontroli incydentalnej⁵⁰, odwołuje się bowiem do okoliczności zawarcia konkretnej umowy⁵¹. Tymczasem z natury rzeczy okoliczności związane z zawarciem konkretnej umowy nie mogą być uwzględniane w ramach kontroli abstrakcyjnej, która może mieć miejsce jeszcze przed zawarciem jakiejkolwiek umowy⁵². Należy ponadto mieć na względzie, że w razie uwzględnienia powództwa sąd w sentencji wyroku zakazuje wykorzystywania określonych postanowień wzorca umowy uznanych za niedozwolone (art. 479⁴² § 1 k.p.c.), a wyrok ten ma skutek wobec osób trzecich (od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru — zob. 479⁴³ k.p.c.). Ze względu na oddziaływanie wyroku ocena postanowienia wzorca jako niedozwolonego musi zatem abstrahować od zindywidualizowanych okoliczności konkretnego przypadku. Stwierdzenie to odpowiada założeniom dyrektywy, która zastrzega wyraźnie, że nakaz dokonania całościowej oceny interesów stron z uwzględnieniem okoliczności zawarcia umowy nie narusza regulacji dotyczącej kontroli realizowanej w interesie zbiorowym (zob. art. 4 ust. 1).

Trafnie zatem wskazuje się, że okoliczności wskazane w art. 385² k.c. w ramach kontroli abstrakcyjnej powinny zostać zastąpione stosownymi odpowiednikami⁵³. Obowiązek uwzględnienia treści umowy oraz umów powiązanych musi być zastąpiony przez obowiązek dokonywania oceny danego postanowienia wzorca w kontekście treści całego wzorca, a także wzorców, które są z nim ściśle powiązane⁵⁴ (jeżeli związek taki

⁵⁰ M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 665; M. Skory, tamże, s. 292; por. jednak E. Łętowska w: *Nieuczciwe klauzule...*, s. 31.

⁵¹ W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, s. 167.

⁵² M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 665.

⁵³ Tamże, s. 665; J. Pisuliński, *Niedozwolone klauzule umowne...*, s. 23.

⁵⁴ Cz. Żuławska w: *Komentarz do kodeksu cywilnego*, Księga trzecia, t. 1: *Zobowiązania*, red. G. Bieniek, Warszawa 2005, s. 146; M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 665. Por. uzasadnienie wyroku SN z 6 października 2004 r., I CK 162/04, LEX nr 141336. Sąd stwierdził w nim: „Z ustaleń wiadomo także, że postanowienia umowy wynikały zarówno z formularza tej umowy, jak i z regulaminu, który stanowił integralną część umowy. Zarów-

występuje co najmniej w typowych wypadkach, których dotyczy oceniane postanowienie). Nie mogą mieć tu znaczenia konkretne okoliczności zawarcia umowy⁵⁵. Nie oznacza to jednak, że okoliczności spoza wzorca są pozbawione znaczenia. Należy bowiem uwzględnić typowe okoliczności, które towarzyszą (towarzyszyły, będą towarzyszyć) zawarciu umowy z wykorzystaniem postanowienia wzorca⁵⁶. Trafnie zatem w wyroku z 13 lipca 2005 r., I CK 832/04⁵⁷, Sąd Najwyższy wskazał — w ramach kontroli abstrakcyjnej — że rzetelność kontraktowa istotna z punktu widzenia art. 385¹ § 1 k.c. „może być [...] analizowana w ramach określonego (stypizowanego) stosunku obligacyjnego z konsumentem”⁵⁸. Przyjmuje się przy tym, że ocena powinna być dokonywana nie według chwili zawarcia umowy, lecz według chwili wytoczenia powództwa⁵⁹.

no zatem druk umowy, wypełniany jedynie przez pracownika banku i podpisywany przez konsumenta, jak i regulamin stanowiły uzupełniający się wzorzec umowy zawieranej pomiędzy bankiem a klientami — konsumentami. W tej sytuacji trafnie uznał Sąd Apelacyjny, że postanowienia obu tych dokumentów, skoro razem tworzą treść umowy, muszą być oceniane łącznie i tylko wtedy możliwa jest kontrola, czy chodzi o postanowienia kształtujące prawa i obowiązki konsumenta sprzecznie z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy, a więc czy są to niedozwolone klauzule umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c.”. Odmienne B. Jesionowska, *Charakter prawny wpisu...*, s. 22 — zdaniem Autorki ocena abuzywności postanowienia wzorca dokonywana jest w oderwaniu od pozostałych rozwiązań przyjętych przez wzorzec.

⁵⁵ Cz. Żuławska w: *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, Księga trzecia, t. 1, red. G. Bieniek, s. 146.

⁵⁶ M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 305.

⁵⁷ LEX nr 159111.

⁵⁸ Por. także wyrok z 9 marca 2006 r., I CSK 135/05, Biul. SN 2006, nr 6, poz. 7, w którym Sąd Najwyższy nakazał Sądowi Apelacyjnemu ocenę zgodności z art. 385¹ § 1 k.c. zastrzeżenia odsetek za opóźnienie z zapłatą czesnego w wysokości 1 zł za każdy dzień zwłoki, z uwzględnieniem dodatkowych okoliczności (wskazuje np. na średni poziom czesnego w okresie stosowania wzorca); podobnie w stosunku do klauzuli przewidującej brak możliwości żądania zwrotu czesnego w razie rezygnacji z nauczania przed jego rozpoczęciem lub w trakcie Sąd wskazał na konieczność uwzględnienia finansowej organizacji procesu edukacyjnego w pozwanej spółce. Błędny jest zatem pogląd wyrażony w wyroku Sądu Antymonopolowego z 19 czerwca 2002 r., XVII Amc 34/01, LEX nr 82249, że: „ocena znaczenia postanowień wzorca umowy następuje w oderwaniu od warunków ekonomicznych i gospodarczych działalności prowadzonej przez przedsiębiorcę. Nie mają również żadnego znaczenia kwestie sposobu organizacji, specyfiki działalności dydaktycznej prowadzonej przez przedsiębiorcę”.

⁵⁹ Cz. Żuławska w: *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, Księga trzecia, t. 1, red. G. Bieniek, s. 146; M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 665; J. Pisuliński, *Niedozwolone klauzule umowne...*, s. 23.

Treść całego wzorca oraz typowe okoliczności jego wykorzystania mają znaczenie nie tylko dla oceny zgodności postanowienia z dobrymi obyczajami, ale także w ramach oceny, czy postanowienie wzorca rażąco narusza interesy konsumenta. Wbrew zatem twierdzeniom, które można spotkać w piśmiennictwie⁶⁰, także w ramach kontroli abstrakcyjnej należy uwzględniać nie tylko kryteria przedmiotowe, ale także względy podmiotowe związane z przedsiębiorcą bądź konsumentem⁶¹. Może się bowiem zdarzyć, że określone postanowienie będzie rażąco niekorzystne tylko dla typowej grupy adresatów wzorca (np. osób starszych) albo z uwzględnieniem szczególnego statusu przedsiębiorcy (np. banku), który wiąże się z podwyższonym progiem wymagań co do jego staranności⁶². Zbyt kategoryczne jest również stwierdzenie, że w ramach oceny „rażącego naruszenia interesów konsumenta” tzw. argument cenowy (szczególnie korzystna cena świadczenia) nie może stanowić usprawiedliwienia dla innych klauzul, które prowadzą do dysproporcji praw i obowiązków⁶³. W sytuacji, w której w samym wzorcu umowy zmieszczono różne warianty postanowień, których wybór przez konsumenta wpływa na wysokość jego świadczenia, powinna to być jedna z okoliczności uwzględnianych przy ocenie postanowienia wzorca umowy jako rażąco niekorzystnego.

Generalnie rzecz ujmując, należy zgodzić się z poglądem, że dokonując kontroli abstrakcyjnej, sąd powinien wyobrazić sobie określoną regułę postępowania wiążącą strony stosunku prawnego, jaka w zwykłych warunkach zostanie wykreowana w związku z objęciem treści wzorca zgodną wolą stron⁶⁴. Jeżeli w typowej sytuacji spełnione będą przesłanki art. 385¹ § 1 k.c., a więc wykorzystanie określonego postanowienia wzorca do kształtowania treści konkretnego stosunku typowo prowadzić będzie do powstania niedozwolonego postanowienia umownego, wówczas postanowienie wzorca powinno zostać wykluczone z obrotu⁶⁵.

⁶⁰Cz. Żuławska, tamże, s. 144.

⁶¹Por. tamże, s. 144; M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 664; K. Kohutek, *Kontrola...*, s. 32; M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 172–173; K. Zagrobelny w: *Kodeks...*, red. E. Gniewek, s. 593 (odnosi to do naruszenia interesów konsumenta).

⁶²Odmienne M. Skory, tamże, s. 298.

⁶³F. Zoll w: *Prawo bankowe...*, t. 2, red. F. Zoll, s. 319; M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 663.

⁶⁴M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 294.

⁶⁵Tamże.

Zbyt rygorystyczne jest zatem stanowisko, że „kontrola abstrakcyjna może doprowadzić do wyeliminowania z obrotu tylko takich postanowień wzorca umowy, które w każdym przypadku ich zastosowania w umowach z konsumentami należy zakwalifikować do kategorii niedozwolonych. Nie może natomiast uznać za niedozwolone tych postanowień wzorca umowy, które tak kategorycznej oceny uzyskać nie mogą”⁶⁶. Stanowisko to prowadzi do nadmiernego ograniczenia zakresu ochrony interesów konsumentów; zawsze bowiem konkretna umowa — która ma pierwszeństwo przed wzorcem (art. 385 § 2 k.c.) — może neutralizować niekorzystne postanowienia wzorca. Podobnie należy ocenić pogląd, że kontrola abstrakcyjna powinna prowadzić do wyeliminowania z obrotu jedynie tych postanowień, które w stopniu graniczącym z pewnością przesądzą o abuzywności zbudowanego za ich pomocą postanowienia umowy⁶⁷. Wystarczające jest stwierdzenie, że będzie tak w sytuacjach typowych.

3.1.4. Postanowienia określające główne świadczenia stron

Do kontroli abstrakcyjnej znajduje w pełni zastosowanie reguła, że postanowieniami niedozwolonymi nie są postanowienia określające główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Samo pojęcie „główne świadczenia stron” jest jednak sporne. Zdaniem niektórych autorów chodzi tu o świadczenia objęte postanowieniami przedmiotowo istotnymi (cena, wynagrodzenie, określenie towaru, usługi)⁶⁸, według innych jest tak tylko zazwyczaj⁶⁹. Jeszcze inni wskazują, że wyłączone z zakresu omawianej kontroli są świadczenia typowe dla danego stosunku, któ-

⁶⁶ A. Kadzik, *Postępowanie...*, s. 52.

⁶⁷ M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 298.

⁶⁸ M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 655; W. Popiołek w: *Kodeks...*, t. I, red. K. Pietrzykowski, s. 988; W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, s. 165 (Autorzy nawiązują do pojęcia *essentialia negotii*); J. Haberko, *Nieuczciwe klauzule umowne...*, s. 104; K. Kohutek, *Kontrola...*, s. 36; podobnie SN w wyroku z 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, „Gazeta Prawna” 2004, nr 117, s. 19 (Sąd wskazał, że pojęcie „główne świadczenia stron” należy interpretować „raczej wąsko”, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy).

⁶⁹ M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 85.

re niekoniecznie są przedmiotowo istotnymi⁷⁰, albo świadczenia, które bezpośrednio zmierzają do osiągnięcia celu umowy⁷¹.

Najbardziej prawidłowa wydaje się koncepcja, która ocenę świadczenia jako głównego uzależnia od jego związku z realizacją celu umowy. Postanowienia określające świadczenia główne to postanowienia wskazujące świadczenia, których uzyskanie — w przypadkach typowych — jest bezpośrednim celem zawarcia umowy przez każdą ze stron. Chodzi tu zatem zarówno o postanowienia, które wyznaczają podstawowy obowiązek strony (np. zobowiązanie do przeniesienia własności rzeczy, zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia), jak i te, które określają przedmiot świadczenia (rzecz, określoną kwotę pieniężną). Powiązanie pojęcia „główne świadczenia stron” wyłącznie z elementami przedmiotowo istotnymi, a więc elementami charakterystycznymi, według których dokonuje się kwalifikacji konkretnej czynności prawnej do ustawowo wyróżnionych typów czynności prawnych⁷², jest w tej sytuacji ujęciem zbyt wąskim. Głównym świadczeniem w ramach umowy zlecenia jest niewątpliwie obowiązek zapłaty wynagrodzenia, a nie jest to przecież element przedmiotowo istotny umowy zlecenia.

Za proponowanym ujęciem przemawia *ratio legis* wyłączenia tych postanowień z kontroli właściwej dla niedozwolonych postanowień umownych, które wiąże się z tym, że postanowienia te są zwykle objęte świadomością stron zawierających umowę⁷³, a w rezultacie są one także kształtowane przez mechanizmy rynkowe⁷⁴, co umożliwia konsumentowi powzięcie co najmniej świadomej, a stosunkowo często także swobodnej decyzji o zawarciu umowy. Na takie rozumienie *ratio legis* wyłączenia wskazuje okoliczność, że kontrola jest dopuszczalna wtedy, gdy postanowienie nie jest jednoznaczne, gdyż wówczas można mieć wątpliwości co do tego, czy konsument uświadamiał sobie w wystarczającym stopniu jego konsekwencje.

Nie przekonuje natomiast pogląd, że postanowienia określające główne świadczenia stron „z natury rzeczy nie mogą stanowić posta-

⁷⁰F. Zoll w: *Prawo bankowe...*, t. 2, red. F. Zoll, s. 314.

⁷¹M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 179.

⁷²Tak definiuje elementy przedmiotowo istotne Z. Radwański, *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 2005, s. 283.

⁷³W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, s. 165; J. Haberko, *Nieuczciwe klauzule umowne...*, s. 104–105; podobnie Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 155 (przyczyną wyłączenia jest wyraźny konsens).

⁷⁴M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 85.

nowień nieuzgodnionych indywidualnie”⁷⁵. Z łatwością można sobie wyobrazić zawarcie umowy o dzieło, która w kwestii wynagrodzenia odsyła do zamieszczonej we wzorcu umowy taryfy stosowanej przez przedsiębiorcę, na której treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Także zatem i wzorce umów mogą określać główne świadczenia stron (np. oprocentowanie kredytu).

Ocena, czy mamy do czynienia z postanowieniem określającym główne świadczenie stron, może niekiedy budzić wątpliwości. Przy ich rozstrzyganiu należy kierować się względem na potrzebę ochrony interesów konsumenta i stosować raczej wąską niż szeroką wykładnię tego pojęcia⁷⁶. Trafnie zatem przyjmuje się, że o ile kontroli z punktu widzenia art. 385¹ § 1 k.c. nie podlega postanowienie określające wprost wysokość świadczenia głównego (np. oprocentowania kredytu), o tyle przedmiotem kontroli mogą być klauzule stanowiące podstawę wyliczenia tego świadczenia oraz upoważniające do jego zmiany⁷⁷ (np. oprocentowania⁷⁸). Kontrola ta obejmuje również postanowienia mające wpływ na kalkulację i wysokość świadczenia głównego, np. klauzule waloryzacyjne⁷⁹. Z dotychczasowego orzecznictwa wynika, że świadczeniem głównym nie jest także np. obowiązek uiszczenia przez posiadacza rachunku

⁷⁵ Tak M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 655.

⁷⁶ Zob. Ł. Węgrzynowski, *Niedozwolone postanowienia umowne...*, s. 69 i tam cyt. poglądy. Zob. także uzasadnienie postanowienia SN z 6 stycznia 2005 r., III CZP 76/04, LEX nr 157157.

⁷⁷ C. Banasiński, I. Wesołowska, w: *Standardy wspólnotowe w polskim prawie ochrony konsumenta*, red. C. Banasiński, Warszawa 2004, s. 179; M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 681. Zob. wyrok z 9 marca 2006 r., I CSK 135/05, Biul. SN 2006, nr 6, poz. 7, w którym SN uznał za niedozwolone postanowienie wzorca zastrzegające przedsiębiorcy możliwość zmiany wysokości opłat czesnego w czasie trwania nauki w semestrach programowo wyższych ze względu na brak kryteriów takiej zmiany.

⁷⁸ Zob. np. F. Zoll w: *Prawo bankowe...*, t. 2, red. F. Zoll, s. 315; J. Pisuliński, *Niedozwolone klauzule umowne...*, s. 18 (wyraźnie wskazuje, że postanowienia dotyczące dopuszczalnej zmiany wysokości odsetek nie są postanowieniami określającymi główne świadczenia stron).

⁷⁹ M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 85; W. Popiołek w: *Kodeks...*, t. I, red. K. Pietrzykowski, s. 989; M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 656 (postanowienie to tylko pośrednio łączy się z klauzulą określającą główne świadczenie); odmiennie jednak K. Zagrobelny w: *Kodeks...*, red. E. Gniewek, s. 593. Zob. uzasadnienie postanowienia z 6 stycznia 2005 r., III CZP 76/04, LEX nr 157157, w którym Sąd Najwyższy uznał — odnośnie do umieszczonej w umowie ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci klauzuli przewidującej waloryzowanie świadczenia ubezpieczyciela — że umowna klauzula waloryzacyjna nie jest objęta wyłączeniem zawartym w art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c., gdyż nie określa bezpośrednio świadczenia głównego, ale wprowadza umowny reżim jego podwyższania.

bankowego prowizji i opłat związanych z prowadzeniem rachunku bankowego⁸⁰.

Wątpliwości może budzić również niekiedy to, czy postanowienie określające główne świadczenie stron zostało sformułowane w sposób jednoznaczny. W piśmiennictwie trafnie wskazuje się, że chodzi tu w istocie o transparentność postanowienia, a więc o to, czy jest on zrozumiały dla konsumenta⁸¹. O jednoznaczności takiej można mówić tylko wówczas, gdy postanowienie określające świadczenie główne pozwala konsumentowi na prostą ocenę rozmiarów świadczenia drugiej strony lub świadczenia własnego. Tylko w takim przypadku można bowiem założyć, że podjął on decyzję, będąc świadomym tych wartości⁸² i mając możliwość porównania warunków zawieranej umowy z warunkami oferowanymi przez innych przedsiębiorców⁸³.

3.2. Artykuł 385³ k.c.

W literaturze nie budzi wątpliwości pogląd, że zastosowanie do kontroli abstrakcyjnej ma także art. 385³ k.c., zawierający listę postanowień, które „w razie wątpliwości” uważa się za niedozwolone⁸⁴. Istnieje także zgoda co do tego, że przepis ten nie zawiera listy postanowień bezwzględnie zakazanych, lecz listę takich postanowień, które w praktyce mają zwykle charakter abuzywny⁸⁵. Konsekwencją braku bezwzględnego zakazu stosowania wskazanych postanowień jest stwierdzenie, że mimo identyczności kontrolowanej klauzuli z jednym z postanowień wyliczonych w art. 385³ k.c. określona klauzula może nie stanowić *in concreto* posta-

⁸⁰ Zob. wyrok SN z 6 kwietnia 2004 r., I CK 472/03, „Prawo Bankowe” 2004, nr 11, s. 21.

⁸¹ F. Zoll w: *Prawo bankowe...*, t. 2, red. F. Zoll, s. 307–308; M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 655.

⁸² W literaturze wskazuje się, że wyłączenie spod kontroli postanowień określających główne świadczenia stron wynika m.in. z założenia, że klauzule takie nie zaskakują konsumenta, gdyż były uzgadniane indywidualnie — por. E. Łętowska, *Prawo umów...*, s. 342; Ł. Węgrzynowski, *Niedozwolone postanowienia umowne...*, s. 65.

⁸³ Możliwość porównania z innymi ofertami jest istotna dla oceny, czy mamy do czynienia z postanowieniem określającym główne świadczenia stron — zob. F. Zoll w: *Prawo bankowe...*, t. 2, red. F. Zoll, s. 314–315.

⁸⁴ M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 654; podobnie J. Pisuliński, *Niedozwolone klauzule umowne...*, s. 22; E. Łętowska w: *Nieuczciwe klauzule...*, s. 31.

⁸⁵ Zob. M. Bednarek, tamże, s. 668; podobnie W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, s. 168; E. Łętowska, *Prawo umów...*, s. 345.

nowienia niedozwolonego⁸⁶. Będzie tak w szczególności wówczas, gdy postanowienie wyczerpujące przesłanki określone w art. 385³ k.c. było indywidualnie uzgodnione⁸⁷.

Mechanizm stosowania tego przepisu nie jest jednak oceniany jednolicie. Jego literalna wykładnia skłania większość autorów do wniosku, że przepis wyraża jedynie normę interpretacyjną⁸⁸, nie statuuje natomiast żadnego domniemania⁸⁹. W konsekwencji wskazuje się, że art. 385³ k.c. ma zastosowanie dopiero wtedy, gdy przy analizie danego postanowienia wzorcowego, dokonywanej na podstawie klauzuli generalnej (art. 385¹ § 1 k.c.), z pomocą kryteriów określonych w art. 385² k.c., powstaną wątpliwości dotyczące kwalifikacji kontrolowanej klauzuli jako niedozwolonej⁹⁰. Zaistnienie wątpliwości co do kwalifikacji ocenianego postanowienia i jednocześnie stwierdzenie, że badana klauzula stanowi jedno z postanowień wymienionych w art. 385³ k.c., powinny doprowadzić do uznania, że kontrolowana klauzula ma charakter abuzywny⁹¹.

Taka wykładnia art. 385³ k.c. pozbawia omawiany przepis większej doniosłości praktycznej. Niewiele bowiem ułatwia zadanie sądowi, skoro właściwie można go zastosować dopiero w ostateczności, gdy ogólne metody wykładni nie pozwalają na rozstrzygnięcie oparte na kryteriach ogólnych z art. 385¹ § 1 k.c. Z tego względu proponowana jest również złagodzona wersja wymienionego poglądu, zgodnie z którą: „Wątpliwości co do charakteru klauzuli będą istniały zawsze na wypadek sporu między stronami czy zgłoszenia zarzutu przez konsumenta”⁹². Nie jest

⁸⁶M. Bednarek, tamże, s. 669; zob. także E. Łętowska, *Prawo umów...*, s. 345–346; por. F. Zoll w: *Prawo bankowe...*, t. 2, red. F. Zoll, s. 318.

⁸⁷Zob. E. Łętowska, tamże, s. 345–346; M. Bednarek, tamże, s. 669; K. Zagrobelny w: *Kodeks...*, red. E. Gniewek, s. 596.

⁸⁸Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 157; E. Łętowska, tamże, s. 345; Żuławska w: *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, Księga trzecia, t. 1, red. G. Bieniek, s. 148; K. Zagrobelny, tamże, s. 596; podobnie M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 232 (Autor pisze o wskazówce interpretacyjnej); tak też SN w wyroku z 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, LEX nr 179741.

⁸⁹J. Pisuliński, *Niedozwolone klauzule umowne...*, s. 22–23; M. Skory, tamże, s. 232.

⁹⁰Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 157; M. Lemkowski, *Materialna ochrona...*, s. 91–92; J. Pisuliński, tamże, s. 22; M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 668; J. Haberko, *Nieuczciwe klauzule umowne...*, s. 107–108.

⁹¹M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 668.

⁹²E. Łętowska, *Prawo umów...*, s. 345–346.

jednak wykluczony dowód, że klauzula, mimo iż jest objęta listą, nie ma niedozwolonego charakteru⁹³.

Do zbliżonych konsekwencji prowadzi pogląd, że art. 385³ k.c. statuuje swoiste domniemanie niedozwolonego charakteru postanowienia⁹⁴, które może być obalone przez wykazanie, że postanowienie z listy zamieszczonej w art. 385³ k.c. nie spełnia przesłanek z art. 385¹ § 1 k.c. Najpierw należy zatem ustalić, czy klauzula mieści się na liście zamieszczonej w art. 385³ k.c., następnie zaś bada się, czy jest ona niedozwolonym postanowieniem umownym w rozumieniu art. 385¹ i 385² k.c.⁹⁵. Według zbliżonego ujęcia, jeżeli oceniana klauzula spełnia kryteria którejkolwiek z klauzul zawartych w katalogu klauzul zakazanych, należy ją uważać za zakazaną, jeżeli nie wystąpią w stanie faktycznym okoliczności, które klauzulę taką mogłyby usprawiedliwić⁹⁶. „Oznacza to, że mimo stwierdzenia, iż dana klauzula narzucona mieści się w hipotezie zakazu, o którym mowa w art. 385³ k.c., to i tak musi być ona poddana weryfikacji stosowanie do art. 385¹ § 1 k.c. W rzeczywistości jest to ocena łączna danej klauzuli, w której to katalog klauzul zakazanych odgrywa rolę pomocniczej wskazówki abuzywności dla stosującego prawo”⁹⁷.

Najbardziej prawidłowe wydaje się stanowisko, które odpowiada zarówno wskazówkom wykładni literalnej, jak i funkcjonalnej. W związku z tym należy uznać, że wątpliwości, o których mowa w art. 385³ k.c., aktualizują się zawsze wówczas, gdy oceniane postanowienie (objęte listą zamieszczoną w tym przepisie) nie było indywidualnie negocjowane i równocześnie brak jest szczególnych okoliczności przesądzających o jego zgodności z dobrymi obyczajami. Należy zatem przyjąć, że postanowienia wymienione w art. 385³ k.c. zawsze spełniają przesłankę rażącego naruszenia interesów konsumenta⁹⁸. W razie zatem gdy nie

⁹³ Tamże, s. 345–346.

⁹⁴ W. Czapórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, s. 168; W. Popiołek w: *Kodeks...*, t. I, red. K. Pietrzykowski, s. 995; M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 98; zob. także M. Śmigiel, *Wzorce umów...*, s. 362; J. Haberk, *Nieuczciwe klauzule umowne...*, s. 95, 107; E. Rutkowska, *Ochrona konsumenta usług bankowych przed nieuczciwymi klauzulami umownymi w świetle ostatniej nowelizacji kodeksu cywilnego*, „Prawo Bankowe” 2000, nr 9, s. 63.

⁹⁵ W. Popiołek w: *Kodeks...*, t. I, red. K. Pietrzykowski, s. 996.

⁹⁶ F. Zoll w: *Prawo bankowe...*, t. 2, red. F. Zoll, s. 318.

⁹⁷ Tamże, s. 318.

⁹⁸ Por. jednak W. Czapórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, s. 168. Wskazuje się tam, że przepis ten zawiera egzemplifikację najbardziej charakterystycznych klauzul, których pojawienie się w umowie może świadczyć o rażącym naruszeniu interesów konsumenta.

były indywidualnie negocjowane i nie zachodzą szczególne okoliczności usprawiedliwiające ich zastosowanie, są postanowieniami niedozwolonymi. Należy przy tym uwzględnić, że brak indywidualnych negocjacji jest przedmiotem domniemania prawnego (art. 385¹ § 4 k.c.), natomiast w przypadku gdy postanowienie rażąco narusza interesy konsumenta, za jego sprzecznością z dobrymi obyczajami przemawia domniemanie faktyczne. W rezultacie wątpliwości, które warunkują uznanie postanowień wymienionych w art. 385³ k.c., mają miejsce zawsze, gdy przedsiębiorca nie wykaże, że postanowienie to było indywidualnie negocjowane lub że jego zastosowanie pozostaje w zgodzie z dobrymi obyczajami⁹⁹.

Należy się przy tym zgodzić z poglądem, że do zastosowania art. 385³ k.c. nie jest wymagane, by sformułowania użyte w badanym wzorcu dokładnie odtwarzały *verba legis*, lecz o to, by treść klauzul wzorcowych odpowiadała treści wyrażonej w poszczególnych klauzulach wskazanych w art. 385³ k.c.¹⁰⁰.

W kontekście abstrakcyjnej kontroli wzorców umów powyższe uwagi oznaczają, że w praktyce zawarte we wzorcu postanowienia odpowiadające klauzulom wymienionym w art. 385³ k.c. niemal zawsze będą postanowieniami niedozwolonymi. Nie wchodzi tu bowiem w rachubę obalenie domniemania braku indywidualnych negocjacji, a obalenie domniemania faktycznego sprzeczności z dobrymi obyczajami może się zdarzyć tylko wyjątkowo. Jak już bowiem wskazano, w ramach kontroli abstrakcyjnej uwzględnia się jedynie typowe okoliczności towarzyszące zawarciu umowy z wykorzystaniem ocenianego wzorca. Sprzeczność z dobrymi obyczajami postanowienia rażąco naruszającego interesy konsumenta może być wyłączona w razie stwierdzenia, iż pozostałe postanowienia wzorca zapewniają wystarczającą ochronę jego interesów.

3.3. Wykładnia postanowienia wzorca umowy

Ustalając, czy postanowienie wzorca umowy spełnia przesłanki określone w art. 385¹ § 1 k.c., należy stosować regułę wykładni określoną w art. 65 § 1 k.c.¹⁰¹. Należy przy tym kierować się obiektywną metodą wykładni,

⁹⁹Por. M. Lemkowski, *Materialna ochrona...*, s. 90–91. Zdaniem Autora art. 385³ k.c. eliminuje wątpliwości co do tego, czy klauzula spełnia przesłankę sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta, ale już nie co do kwestii tego, czy była indywidualnie negocjowana.

¹⁰⁰M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 671.

¹⁰¹E. Łętowska, *Prawo umów...*, s. 321; W. Popiołek w: *Kodeks...*, t. I, red. K. Pietrzykowski, s. 982; M. Bednarek, tamże, s. 613–614; K. Zagrobelny w: *Kodeks...*, red. E. Gniewek, s. 591.

której zadaniem jest ochrona zaufania do złożonego oświadczenia ze strony przeciętnego adresata wzorca¹⁰². W ramach kontroli abstrakcyjnej nie ma natomiast zastosowania art. 65 § 2 k.c., mimo że typowe cele umowy zawieranej z wykorzystaniem wzorca mogą mieć także pewne znaczenie w ramach wykładni tego wzorca. Nie można jednak przyjąć, że przeważają nad dosłownym brzmieniem postanowienia wzorca, gdyż czyni to wzorzec nieczytelny dla konsumenta.

Zastrzeżenia budzi pogląd, że w ramach abstrakcyjnej kontroli wzorców umów zastosowanie znajduje reguła art. 385 § 2 zd. 2 k.c., zgodnie z którym „Postanowienia niejednoznaczne tłumaczy się na korzyść konsumenta”¹⁰³. Należy mieć na względzie, że zgodnie z art. 5 dyrektywy 93/13 w ramach procedury określonej w art. 7 ust. 2 (kontrola realizująca zbiorowy interes konsumentów) nie ma zastosowania reguła, że wszelkie wątpliwości co do treści postanowienia należy interpretować na korzyść konsumenta. W świetle wiążących wskazówek wynikających z dyrektywy 93/13 omawiany wyżej pogląd może być broniony tylko przy założeniu, że w ramach kontroli abstrakcyjnej korzystna dla konsumenta w rozumieniu art. 385 § 2 zd. 2 k.c. jest tylko wykładnia „wroga konsumentowi”, a więc nadająca postanowieniom „wątpliwym” takie znaczenie, które powoduje ich sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażąco naruszenie interesów konsumenta¹⁰⁴.

Klarowniejsze wydaje się jednak stanowisko, że reguła z art. 385 § 2 zd. 2 k.c. nie ma w ogóle zastosowania w ramach kontroli abstrakcyjnej¹⁰⁵. Przemawia za tym już samo rozwiązanie przyjęte w dyrektywie

¹⁰²M. Lemkowski, *Materiałna ochrona...*, s. 73–74; M. Bednarek, tamże, s. 614; podobnie W. Popiołek, tamże, s. 982–983; Ł. Węgrzynowski, *Niedozwolone postanowienia umowne...*, s. 69–70.

¹⁰³W. Popiołek, tamże, s. 983; M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 81. Tak też, jak się wydaje, SN w wyroku z 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, LEX nr 15911: „przy ocenie abuzywności klauzuli umownej zawartej w określonym wzorcu umownym należy najpierw ustalić treść kwestionowanej klauzuli umownej, a treść taka mogłaby być ustalona za pomocą ogólnych (art. 65 k.c.) i szczególnych (właściwych dla umów konsumenckich, art. 385 § 2 k.c.) dyrektyw wykładni”. Zob. także E. Łętowska, *Prawo umów...*, s. 322. Zdaniem Autorki: „wykluczenie przychylniej dla konsumenta wykładni klauzul abuzywnych ocenianych *in abstracto* oznaczałoby pogorszenie sytuacji konsumenta generalnie po to, aby uzyskać lepsze wyniki ochrony w wypadkach rzadkich i wyszukanych”.

¹⁰⁴Zob. M. Jagielska, tamże, s. 82. Por. także F. Zoll w: *Prawo bankowe...*, t. 2, red. F. Zoll, s. 312; M. Lemkowski, *Materiałna ochrona...*, s. 84–85.

¹⁰⁵Tak M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 650; Ł. Węgrzynowski, *Niedozwolone postanowienia umowne...*, s. 137.

93/13¹⁰⁶. Przede wszystkim jednak trafnie zwraca się uwagę, że szerokie stosowanie zasady *contra proferentem* może osłabiać skuteczność kontroli abstrakcyjnej¹⁰⁷. Przyjęcie w ramach tej kontroli korzystnego dla konsumenta rozumienia klauzuli pozbawiałoby wyrok prewencyjnego znaczenia, gdyż uzasadnienie wyroku nie podlega publikacji, a wyrok oddalający nie ma skutku *erga omnes*¹⁰⁸. Zainteresowani konsumenci nie mieliby zatem świadomości dokonania takiej wykładni¹⁰⁹.

IV. SKUTKI UZNANIA POSTANOWIENIA WZORCA ZA NIEDOZWOLONE

Kluczowym zagadnieniem w ramach abstrakcyjnej kontroli postanowienia wzorca umowy jest określenie skutków wyroku uznającego postanowienie wzorca za niedozwolone. Jest to równocześnie zagadnienie wywołujące zasadniczo rozbieżne oceny w piśmiennictwie i judykaturze. Różnice te tylko po części wynikają z lakoniczności regulacji ustawowej. W znacznej mierze są one spowodowane także obiektywnymi trudnościami w znalezieniu właściwej konstrukcji prawnej, która z jednej strony zapewniałaby konsumentom skuteczną ochronę, a z drugiej pozostawałaby w zgodzie z innymi wchodzącymi w grę wartościami, które są zabezpieczane przez prawo do sądu, zasadę swobody umów czy zasadę bezpieczeństwa obrotu.

1. ZAKRES PODMIOTOWY I PRZEDMIOTOWY SKUTECZNOŚCI WYROKU SOKIK UZNAJĄCEGO POSTANOWIENIE WZORCA ZA NIEDOZWOLONE

1.1. Konkretny wzorzec pozwanego przedsiębiorcy czy także inne wzorce?

1.1.1. Reprezentowane poglądy

Bezpośrednia regulacja skutków wyroku uznającego postanowienie wzorca za niedozwolone jest zwięzła. Stosownie do art. 479⁴² § 1 k.p.c.:

¹⁰⁶M. Bednarek, tamże, s. 650–651.

¹⁰⁷Ł. Węgrzynowski, *Niedozwolone postanowienia umowne...*, s. 142.

¹⁰⁸M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 651.

¹⁰⁹Tamże.

„W razie uwzględnienia powództwa sąd w sentencji wyroku przytacza treść postanowień wzorca umowy uznanych za niedozwolone i zakazuje ich wykorzystywania”, w myśl zaś art. 479⁴³ k.p.c.: „Wyrok prawomocny ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ § 2”. Przeważa pogląd, że ten ostatni przepis przewiduje rozszerzoną prawomocność wyroku, czyli rozszerzenie zakresu powagi rzeczy osądzonej¹¹⁰. Owa rozszerzona skuteczność oznacza, że także podmioty nieuczestniczące jako strony w procesie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone nie mają możliwości wytoczenia powództwa w tym samym przedmiotowo zakresie w celu wykazania, że stworzony wyrokiem stan prawny jest niezgodny z prawem i nie odpowiada rzeczywistemu układowi stosunków¹¹¹. Wnioski wyprowadzane na podstawie takiego stwierdzenia różnią się jednak zasadniczo. Najistotniejsze kontrowersje dotyczą tego, jak należy rozumieć użyte w art. 479⁴³ k.p.c. sformułowanie o skuteczności wyroku wobec osób trzecich.

Według jednego poglądu skutki wyroku, a więc uznanie określonego postanowienia wzorca za niedozwolone i związany z tym zakaz jego stosowania, dotyczą jedynie konkretnego wzorca stosowanego przez pozwanego przedsiębiorcę¹¹². W celu uzasadnienia powyższego poglądu przytacza się dwa zasadnicze argumenty.

Po pierwsze, zwraca się uwagę, że kontrola postanowienia wzorca ma prowadzić do oceny, czy postanowienie to rażąco narusza symetrię uprawnień lub obowiązków i z tego powodu uwzględniać musi pozostałe postanowienia wzorca¹¹³. W szczególności abuzywność klauzuli może wynikać z braku analogicznego zapisu na korzyść konsumenta (np.

¹¹⁰Tamże, s. 692; M. Lemkowski, *Materialna ochrona...*, s. 95.

¹¹¹A. Kadzik, *Postępowanie...*, s. 61.

¹¹²Tak np. M. Śmigiół, *Wzorce umów...*, s. 363 („W przypadku jednak umieszczenia takiego samego postanowienia w innym wzorcu tego samego proponenta czy też w ogólnych warunkach wydanych przez innego profesjonalistę — konieczne będzie przeprowadzenie kolejnego postępowania”); M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 306, 309; W. Popiołek w: *Kodeks...*, t. I, red. K. Pietrzykowski, s. 990; J. Pisuliński, *Niedozwolone klauzule umowne...*, s. 21; M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 93. Stanowisko takie zajął także SOKiK w wyroku z 7 marca 2005 r., XVII Ama 6/04, LEX nr 156794; zob. także wyrok SOKiK z 25 marca 2004 r., XVII Ama 51/03, LEX nr 145676.

¹¹³Zob. J. Pisuliński, tamże, s. 21; por. także M. Jagielska, tamże, s. 95–96; M. Skory, tamże, s. 305; uzasadnienie wyroku SOKiK z 7 marca 2005 r., XVII Ama 6/04, LEX nr 156794 oraz wyroku SOKiK z 22 sierpnia 2005 r., XVII Ama 21/05, LEX nr 166196. Por. także B. Gawlik,

art. 385³ pkt 14 i 16 k.c.), niewspółmierności świadczenia konsumenta (np. art. 385³ pkt 17 k.c.) lub braku związku z przedmiotem umowy (np. art. 385³ pkt 7 k.c.)¹¹⁴. Przedmiotem postępowania w sprawie o uznanie postanowienia wzorca za niedozwolone jest ponadto oznaczone w pozwie konkretne postanowienie w konkretnym wzorcu umowy¹¹⁵. Wszystko to sprawia, że ocena postanowienia wzorca jako niedozwolonego jest aktualna tylko w ramach konkretnego wzorca. Stanowisko przeciwne, w myśl którego zakaz stosowania klauzuli wpisanej do rejestru dotyczy także innych wzorców umów zawierających identyczne lub podobne postanowienia umowne, także tych stosowanych przez innych przedsiębiorców, w istotny sposób podważałoby sens kontroli abstrakcyjnej wzorca: skutkiem wyroków SOKiK byłoby wyeliminowanie konkretnych klauzul z obrotu prawnego, także w przypadkach, gdy zapisy te są stosowane zgodnie z dobrymi obyczajami i nie naruszają interesu konsumenta¹¹⁶. Byłoby to równoznaczne z ustanowieniem przez sąd normy prawnej o charakterze generalnym i abstrakcyjnym, co jest zagwarantowane wyłącznie organom prawodawczym i pozostawałoby w sprzeczności z art. 95 ust. 1 Konstytucji¹¹⁷. Co więcej, bezwzględny „zakaz” posługiwania się określonymi postanowieniami nie byłby ograniczony czasowo, gdyż ustawodawca nie uregulował sprawy wycofywania z rejestru postanowień umownych¹¹⁸.

Po drugie, wskazuje się, że odmienne stanowisko prowadziłoby do ingerencji w interesy przedsiębiorców, którzy nie brali udziału w postępowaniu sądowym i nie mieli możliwości obrony swoich praw¹¹⁹. Oznaczałoby to naruszenie konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 Konstytucji RP)¹²⁰.

Skutki wyroku w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone, w: *Prace poświęcone pamięci Adama Uruszczaaka*, „Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej UJ” 2006, z. 96, s. 189–190.

¹¹⁴ Zob. uzasadnienie wyroku SOKiK z 22 sierpnia 2005 r., XVII Ama 21/05, LEX nr 166196.

¹¹⁵ B. Gawlik, *Skutki wyroku...*, s. 189.

¹¹⁶ Zob. J. Pisuliński, *Niedozwolone klauzule umowne...*, s. 21; por. także M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 306; uzasadnienie cyt. wyroku SOKiK z 22 sierpnia 2005 r., XVII Ama 21/05.

¹¹⁷ F. Zoll w: *Prawo bankowe...*, t. 2, red. F. Zoll, s. 320–321; M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 96; M. Skory, tamże, s. 307–308; por. także J. Pisuliński, tamże, s. 22.

¹¹⁸ J. Pisuliński, tamże, s. 22; M. Skory, tamże, s. 308.

¹¹⁹ Zob. uzasadnienie wyroku SOKiK z 7 marca 2005 r., XVII Ama 6/04, LEX nr 156794; w piśmiennictwie B. Gawlik, *Skutki wyroku...*, s. 196.

¹²⁰ Zob. B. Gawlik, tamże, s. 196.

W świetle prezentowanej obecnie koncepcji „osoby trzeciej” w rozumieniu art. 479⁴³ k.p.c. to wszyscy konsumenci (oczywiście z wyjątkiem powoda), którzy zawarli umowy z przedsiębiorcą z wykorzystaniem konkretnego wzorca zawierającego postanowienie uznane za niedozwolone¹²¹. W takim ujęciu rozszerzona skuteczność wyroku oznacza, że na wyrok SOKiK uwzględniający powództwo może powołać się każdy konsument, który zawarł umowę z pozwanym przedsiębiorcą na podstawie wzorca umowy zawierającego wpisane do rejestru postanowienie niedozwolone, a sąd rozpoznający ten spór jest związany rozstrzygnięciem podjętym w trybie kontroli abstrakcyjnej postanowienia wzorca umowy¹²².

W piśmiennictwie silnie reprezentowane jest także stanowisko odmienne, zgodnie z którym skutki wyroku odnoszą się nie tylko do pozwanego przedsiębiorcy, ale także są wiążące zarówno dla klauzul w innych wzorcach pozwanego przedsiębiorcy, jak i we wzorcach innych przedsiębiorców¹²³. Na wsparcie tej tezy przytaczany jest przede wszystkim argument natury funkcjonalnej: wskazuje się bowiem, że tylko takie ujęcie pozwala uniknąć łatwego obchodzenia kontroli abstrakcyjnej¹²⁴. Wskazuje się także, że odpowiada ono charakterowi postępowania w sprawie o uznanie postanowień wzorca za niedozwolone, którego celem podstawowym jest usunięcie postanowień wzorca uznanych za abuzywne z obrotu¹²⁵.

Problem „kontekstowego” uwikłania ocenianego postanowienia wzorca rozwiązywany jest różnie. W ujęciu niektórych autorów powyższy pogląd nie oznacza kategorycznej oceny, że „skutek *erga omnes* wyroku uznającego abuzywność danej klauzuli działa w sposób mechaniczny niezależnie od rzeczywistego wydźwięku znaczeniowego dane-

¹²¹ Por. uzasadnienie wyroku SOKiK z 22 sierpnia 2005 r., XVII Ama 21/05, LEX nr 166196.

¹²² Por. B. Gawlik, *Skutki wyroku...*, s. 190.

¹²³ Tak A. Kadzik, *Postępowanie...*, s. 61; M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 695; C. Banasiński, I. Wesołowska, w: *Standardy wspólnotowe...*, s. 280; R. Flejszar, *Przedsiębiorca w postępowaniu cywilnym rozpoznawczym*, Warszawa 2006, s. 232, przypis 2; B. Jesionowska, *Charakter prawny wpisu...*, s. 22–23; M. Manowska, *Postępowanie sądowe...*, s. 202.

¹²⁴ Zob. M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 696. Małą skuteczność koncepcji odmiennej dostrzegają także jej zwolennicy zob. np. M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 310.

¹²⁵ B. Jesionowska, *Charakter prawny wpisu...*, s. 22.

go postanowienia wzorcowego”¹²⁶. Wskazuje się, że nawet w odniesieniu do postanowień o identycznym brzmieniu zawsze może pojawić się argument, że kontekst, w którym dana klauzula została użyta w innym wzorcu niż wzorzec dotyczący wyroku sądu ochrony konkurencji i konsumentów, powoduje, że sens postanowienia jest inny i w dodatku nieabuzywny; spory są zatem nieuniknione¹²⁷. Inne rozwiązanie polega na uwzględnieniu kontekstu konkretnego wzorca w wyroku uznającym postanowienie za niedozwolone, tak aby „na podstawie samego wpisu do rejestru, o jakim mowa w art. 479⁴⁵ § 3 k.p.c., można było bez wątpliwości ustalić treść klauzuli abuzywnej i określić, w jakich wypadkach nie mogą być one wykorzystywane (np. wtedy, gdy nakładają wyłącznie na konsumenta obowiązek zapłaty ustalonej sumy na wypadek rezygnacji z zawarcia umowy lub niewykonania umowy, ale nie wtedy, gdy podobny obowiązek został nałożony także na przedsiębiorcę)”¹²⁸.

Ku omawianej obecnie koncepcji skłania się także orzecznictwo. Wprawdzie przedmiotowa kwestia nie została wyraźnie rozstrzygnięta w uchwale z 19 grudnia 2003 r., III CZP 95/03¹²⁹, w której Sąd Najwyższy orzekł, że „Powaga rzeczy osądzonej wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone wyłącza — od chwili wpisania tego postanowienia do rejestru (art. 479⁴³ w związku z art. 365 i 479⁴⁵ § 2 k.p.c.) — ponowne wytoczenie powództwa w tym przedmiocie, także przez osobę nie biorącą udziału w sprawie, w której wydano wyrok”. Uzasadnienie sugeruje jednak, że Sąd skłaniał się ku szerokiemu ujęciu prawomocności, wskazując, że za rozwiązaniem przyjętym w uchwale przemawiają także względy celowościowe i funkcjonalne. „Jego przyjęcie pozwala uniknąć prowadzenia kilku postępowań, z których każde musiałoby kończyć się identycznym rozstrzygnięciem merytorycznym, a ponadto sprzyja charakterowi postępowania w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone, którego celem podstawowym jest usunięcie postanowień wzorca uznanych za abuzywne z obrotu ze skutkiem nie tylko dla stron procesu, lecz także wobec osób trzecich (*erga omnes*)”.

Niewątpliwie ku szerokiemu ujęciu prawomocności orzeczenia uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone skłania się

¹²⁶M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 696.

¹²⁷Tamże, s. 695–696.

¹²⁸M. Manowska, *Postępowanie sądowe...*, s. 203.

¹²⁹OSNC 2005, nr 2, poz. 25.

Sąd Apelacyjny w Warszawie oraz Sąd Najwyższy orzekający w sprawach z zakresu praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów.

Co prawda, w wyroku z 2 grudnia 2005 r., VI ACa 760/05¹³⁰, Sąd Apelacyjny w Warszawie wskazał, że przepis art. 23a ust. 2 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów¹³¹ niekoniecznie musi być rozumiany w sposób nawiązujący w ogóle do zakresu rozszerzonej prawomocności wyroku, wydanego w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Niemniej jednak Sąd stwierdził również — co szczególnie w tym miejscu istotne — że nawet gdyby przyjąć, iż naruszanie zbiorowych interesów konsumentów, polegające na stosowaniu postanowień wpisanych do rejestru, wiąże się nierozzerwalnie z podmiotowym zakresem rozszerzonej prawomocności wyroku, stanowiącego podstawę wpisu do rejestru, to nie ma podstaw do ograniczania tej rozszerzonej prawomocności. Zdaniem Sądu przemawia za tym cel prowadzenia rejestru, którym jest wyeliminowanie niedozwolonych postanowień z obrotu oraz abstrakcyjny charakter kontroli postanowień prowadzącej do wpisu do rejestru. Wskazuje na to także treść przepisów art. 479 ze znaczkami 38, 39, 40 i 43 k.p.c., z których wynika, że powództwa o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone nie musi wytaczać strona zawartej już umowy, a ponadto nawet zaniechanie stosowania kwestionowanego wzorca umowy nie wyklucza w sposób bezwzględny wytoczenia powództwa lub kontynuowania postępowania. „Te dwie zasady oznaczają, że kontrola klauzul umownych odbywa się także w oderwaniu od tego, czy obie strony są związane kwestionowaną umową”. Zdaniem Sądu: „Nie ma też podstaw do tego, by zawarty w art. 479⁴³ k.p.c. termin «osoby trzecie» ograniczać do pojęcia «inni konsumenci»”.

Sąd zwrócił także uwagę, że prowadzenie przez Prezesa UOKiK jawnego rejestru klauzul abuzywnych musi mieć głębszy sens, wykraczający poza działalność podmiotu, przeciwko któremu toczyło się postępowanie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. „W przeciwnym razie wystarczające byłoby kontrolowanie wzorców

¹³⁰ LEX nr 175423.

¹³¹ Tekst jedn. Dz.U. z 2005 r. Nr 244, poz. 2080 ze zm. Zgodnie art. 23a ust. 2 *in principio*: „Za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów uważa się w szczególności stosowanie postanowień wzorców umów, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, o którym mowa w art. 479⁴⁵ Kodeksu postępowania cywilnego”.

umów stosowanych przez strony przegrywające tego typu spory. Prowadzenie natomiast rejestru, w wypadku utraty bytu lub zaprzestania działalności przez podmiot, który stosował klauzulę abuzywną, byłoby zupełnie nieprzydatne”. Zdaniem Sądu przeciwko takiemu pogładowi nie przemawia kontekstowe uwikłanie poszczególnych postanowień wzorca umowy. Przeszkody stąd wynikające mogą być bowiem usunięte przez odpowiednie, szersze formułowanie sentencji orzeczeń w sprawach, w których uznaje się postanowienia wzorca umowy za niedozwolone.

Stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie podzielił Sąd Najwyższy w uchwale z 13 lipca 2006 r., III SZP 3/06¹³², w której stwierdził, że: „Stosowanie postanowień wzorców umów o treści tożsamej z treścią postanowień uznanych za niedozwolone prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie — Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i wpisanych do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c., może być uznane w stosunku do innego przedsiębiorcy za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów (art. 23a ust. 2 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, jednolity tekst: Dz.U. z 2003 r. Nr 86, poz. 804 ze zm.)”. Odnosząc się do charakteru kontroli abstrakcyjnej wzorców umownych Sąd Najwyższy wskazał, że polega ona na kontroli wzorca jako takiego, w oderwaniu od konkretnej umowy, której wzorzec dotyczy, a także w oderwaniu od warunków ekonomicznych i gospodarczych działalności prowadzonej przez przedsiębiorcę oraz sposobu organizacji lub specyfiki tej działalności. W kwestii skutków wpisu klauzuli do rejestru, uwzględniając *ratio legis* ustawy oraz kierując się potrzebą zapewnienia skuteczności przepisów implementujących dyrektywę 93/13 i dyrektywę 98/27, Sąd zaakceptował stanowisko, że wpis postanowienia wzorca do rejestru skutkuje tym, iż zakazane jest posługiwanie się wpisaną klauzulą we wszystkich wzorcach umów, pod rygorem sankcji z art. 58 k.c. Uznał, że znajduje ono potwierdzenie w treści przykładowego katalogu niedozwolonych postanowień umownych, który został sformułowany w Kodeksie cywilnym w oderwaniu od rodzaju umowy lub gałęzi gospodarki, w której umowa została zawarta.

Zdaniem Sądu za takim rozwiązaniem, obok argumentów językowo-systemowych, przemawiają także względy celowościowe i funkcjonalne, pozwala ono bowiem uniknąć sytuacji, w której konieczne jest

¹³² OSNP 2007, nr 1–2, poz. 35.

prorowadzenie kilku postępowań, z których każde musiałoby kończyć się identycznym rozstrzygnięciem merytorycznym.

Dalsze uwagi Sądu Najwyższego bezpośrednio dotyczą już tylko wykładni art. 23a ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, należy jednak zwrócić uwagę, że Sąd w znacznej mierze zaaprobował rozważania Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażone w wyroku z 2 grudnia 2005 r., VI ACa 760/05¹³³, i dotyczące rozszerzonej skuteczności wyroku SOKiK. Sąd Najwyższy uznał zatem pogląd, że abstrakcyjna kontrola wzorców umownych oderwana jest od postanowień konkretnej umowy i jej celem jest wyeliminowanie niedozwolonych postanowień z obrotu, za czym przemawia także treść przepisów art. 479³⁸–479⁴³ k.p.c. Sąd zgodził się, że nie ma podstaw do tego, by zawarty w art. 479⁴³ k.p.c. termin „osoby trzecie” ograniczać do pojęcia „inni konsumenci”. Podzielił także zapatrywanie, że odmienne stanowisko przekreślałoby głębszy sens prowadzenia rejestru klauzul niedozwolonych, gdyż wystarczające byłoby kontrolowanie wzorców umów w sposób incydentalny, bez potrzeby prowadzenia rejestru.

W rezultacie, zdaniem Sądu, praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumenta w rozumieniu art. 23a ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów jest stosowanie identycznej klauzuli, jak klauzula wpisana do rejestru niedozwolonych postanowień umownych, także przez przedsiębiorcę, który nie był stroną lub uczestnikiem postępowania zakończonego wpisaniem danej klauzuli do rejestru. Przemawia za tym wykładnia gramatyczna art. 23a ust. 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, gdyż przepis ten nie rozróżnia między stosowaniem klauzuli przez przedsiębiorcę, który brał udział w postępowaniu zakończonym wpisem klauzuli do rejestru, a innymi przedsiębiorcami (użyto sformułowania „stosowanie klauzuli wpisanej do rejestru”, a nie „dalsze stosowanie klauzuli wpisanej do rejestru”). Zdaniem Sądu Najwyższego przeciwna wykładnia nie uwzględnia potrzeby i obowiązku zapewnienia skuteczności przepisom prawa krajowego wprowadzonym w celu implementacji dyrektywy 98/27 oraz dyrektywy 93/13. Wykładnia taka prowadziłaby do tego, że art. 23a ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów zostałby pozbawiony skuteczności i byłby praktycznie przepisem martwym: „Znajdowałby bowiem zastosowanie tylko w odniesieniu do tych przedsiębiorców, którzy nie stosują się do wyroku

¹³³ LEX nr 175423.

SOKiK, w sytuacji gdy wyrok ten jest skuteczny *erga omnes* i inni konsumenci związani umowami zawartymi z tym przedsiębiorcą mogą się skutecznie uchylać od skutków prawnych klauzuli uznanej za niedozwoloną”. Podważałaby to sens wprowadzenia instytucji praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumenta. Interpretacja taka „wywarłaby negatywne skutki także w odniesieniu do innych praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumenta”, gdyż „należałoby przyjąć, iż praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumenta nie jest stosowanie przez przedsiębiorcę reklamy wprowadzającej w błąd, a tylko niezastosowanie się przez przedsiębiorcę do wyroku sądu zakazującego takiej reklamy. To samo dotyczyłoby obowiązku udostępnienia konsumentom rzetelnej i pełnej informacji. Brak takiej informacji lub udostępniania konsumentom informacji niezetelnej musiałby być stwierdzony wyrokiem sądu wydanym w sprawie z zakresu nieuczciwej konkurencji lub z odwołania od decyzji właściwego organu administracji, a dopiero następnie Prezes UOKiK mógłby podjąć interwencję w interesie publicznym i nakazać zaniechania praktyki”. Według Sądu za odrzuceniem wskazanej interpretacji przemawia również troska o zapewnienie równych warunków konkurencji na rynku, gdyż w jej świetle inni przedsiębiorcy działający w tej samej branży, stosujący identyczny wzorec lub klauzulę, nie musieliby się obawiać żadnych sankcji z tego tytułu do momentu wydania wyroku w ich sprawie. „Mogliby więc bez przeszkód działać na szkodę interesów konsumentów, zyskując dzięki takiemu bezprawnemu zachowaniu przewagę nad konkurentami działającymi w sposób nienaruszający interesów konsumentów”.

1.1.2. Pogląd własny

Kwestia skutków orzeczenia o uznaniu wzorca umowy za niedozwolone i jego wpisu do rejestru z pewnością nie została uregulowana w sposób jasny, niemniej bardziej przekonujące wydaje się stanowisko, że skutki te bezpośrednio odnoszą się jedynie do stosowania konkretnego wzorca przez pozwanego przedsiębiorcę. Trafnie wskazuje się, że podstawowym argumentem przemawiającym za tym stanowiskiem jest okoliczność, iż ocena sądu dotycząca określonego postanowienia wzorca uwzględniać musi — przez analogiczne zastosowanie art. 385² k.c. — jego powiązanie z innymi postanowieniami wzorca. Jest zatem miarodajna jedynie w odniesieniu do konkretnego wzorca. To samo postanowienie, np. przewidujące obowiązek uiszczenia opłaty za przelew bankowy, może być

uznane za niedozwolone we wzorcu przewidującym wysoką odpłatność za samo prowadzenie rachunku, a dozwolone we wzorcu, w którym prowadzenie rachunku jest „darmowe”.

Proponowane w doktrynie rozwiązanie, zgodnie z którym kontrola abstrakcyjna może doprowadzić do wyeliminowania z obrotu tylko takich postanowień wzorca umowy, które w każdym przypadku ich zastosowania w umowach z konsumentami należy zakwalifikować do kategorii niedozwolonych, jest niewłaściwe. Trzeba zwrócić uwagę, że na tak kategoriyczne ujęcie nie zdecydował się nawet sam ustawodawca, na co wskazuje art. 385³ k.c., który zamieszczone w nim postanowienia tylko w razie wątpliwości nakazuje uznać za niedozwolone. Lista postanowień zawarta w tym przepisie wskazuje także, że w niektórych przypadkach o abuzywności klauzuli orzec można tylko z uwzględnieniem pozostałych postanowień wzorca (zob. art. 385³ pkt 11, 14, 16, 19 k.c.). Odrzucenie w ramach oceny abuzywności związku klauzuli z innymi postanowieniami i uznawanie za niedozwolone tylko tych postanowień wzorca, które w każdym przypadku są niedozwolone, prowadziłoby niekiedy do oddalania powództw, mimo że w ramach określonego wzorca postanowienie jest niewątpliwie niedozwolone. Ponadto, stosując ten model postępowania, sąd, zamiast analizować konkretną sprawę dotyczącą konkretnego postanowienia konkretnego wzorca, wcielałby się w rolę ustawodawcy i abstrakcyjnie i generalnie wyłączał określone postanowienie z obrotu. Pomijając nawet wątpliwości konstytucyjne odnośnie do możliwości umocowania sądu do tego rodzaju działań, byłoby to rozwiązanie wadliwe, ponieważ sąd nie ma możliwości, by standardowo podejmować analizy właściwe dla procesu ustawodawczego.

Należy zatem uznać, że sąd powinien ocenę niedozwolonego charakteru określonego postanowienia formułować z uwzględnieniem innych postanowień wzorca, w którym postanowienie to zostało zamieszczone. To zaś przesądza, że wyrok uznający to postanowienie za niedozwolone może dotyczyć wyłącznie jego stosowania w określonym wzorcu.

Na to, że przedmiotem postępowania w sprawach uznania postanowienia wzorca za niedozwolone jest postanowienie konkretnego wzorca, a nie postanowienie *in abstracto*, wskazują same przepisy regulujące to postępowanie. Tylko bowiem w odniesieniu do konkretnego wzorca da się ustalić, kto może być adresatem oferty zawarcia umowy z wykorzystaniem wzorca, i tym samym, kto ma legitymację materialną do zaskarżenia postanowienia (art. 479³⁸ § 1 k.p.c.). Można się wprawdzie zgodzić z poglądem, że kontrola klauzul umownych odbywa się w ode-

rwaniu od tego, czy obie strony są związane kwestionowaną umową, nie oznacza to jednak, iż kontrola ta ma się odrywać od konkretnego wzorca, w którym klauzule występują.

Nie rozwiązuje omawianego problemu proponowane szersze formułowanie sentencji orzeczeń w sprawach, w których uznaje się postanowienia wzorca umowy za niedozwolone, tak by uwzględniały one kontekst konkretnego wzorca. Trudno bowiem zakładać, że SOKiK byłby w stanie uwzględnić w sentencji wszelkie możliwe powiązania, które pozbawiałyby określone postanowienie charakteru niedozwolonego (nie tylko w konkretnym wzorcu, ale także w innych wzorcach). Jak już wskazano, na taki krok nie zdecydował się sam ustawodawca, gdyż nawet w przypadku wyżej wymienionych „kontekstowo” uwikłanych klauzul z art. 385³ k.c. nie są one niedozwolone bezwzględnie, a jedynie „w razie wątpliwości”.

O tym, że wyrok uwzględniający powództwo oznacza uznanie określonego postanowienia wzorca za niedozwolone nie tylko w konkretnym wzorcu konkretnego przedsiębiorcy, ale także we wzorcach innych przedsiębiorców, nie przesądza 479⁴³ k.p.c., zgodnie z którym wyrok prawomocny ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru. Należy mieć bowiem na względzie, że wyrok dotyczy **postanowienia określonego wzorca**, a nie postanowienia w ogóle. Wszyscy mogą się zatem powoływać na niedozwolony charakter określonego postanowienia w ramach konkretnego wzorca umowy, choć oczywiście w praktyce będzie to istotne dla konsumentów, którzy zawarli z pozwanym przedsiębiorcą umowę z wykorzystaniem tego wzorca. Proponowana wykładnia w niczym nie narusza zatem wykładni literalnej 479⁴³ k.p.c.

Broniony w tym miejscu pogląd nie podważa także sensu prowadzenia rejestru postanowień uznanych za niedozwolone. Jest to bowiem instrument, który z jednej strony umożliwia konsumentom (w praktyce raczej ich organizacjom) sprawdzenie, czy zawarta we wzorcu klauzula, budząca ich wątpliwości, została już uznana za niedozwoloną¹³⁴, a z drugiej — stanowi pewien sygnał dla innych przedsiębiorców, że określona klauzula została uznana za spełniającą przesłankę rażącego naruszenia interesów konsumenta, co nakazuje ostrożność przy jej stosowaniu. Za trafnością omawianego poglądu przemawia zresztą okoliczność, że ustawodawca nie przewidział żadnych domniemań zwią-

¹³⁴ Por. M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 315.

zanych z wpisem do rejestru, gdyż odpowiada to założeniu, iż do respektowania wyroku zobowiązany jest tylko pozwany przedsiębiorca, który zna treść orzeczenia i wynikający z niego zakaz¹³⁵. Wprawdzie w doktrynie reprezentowany jest również pogląd, że ustanowienie zasady jawności rejestru (art. 479⁴⁵ § 3 k.p.c.) oznacza, iż nikt nie może zasłaniać się nieznajomością dokonanych w nim wpisów¹³⁶, jednakże jest on pozbawiony oparcia normatywnego. Ustawodawca nie przewiduje bowiem takiego skutku, co prowadzi do wniosku, że jawność rejestru należy rozumieć jedynie jako jego ogólną dostępność¹³⁷ (jawność formalna).

Hipotetycznie można wyobrazić sobie sytuację, w której identyczny wzorzec jest stosowany nie tylko przez pozwanego przedsiębiorcę, ale także przez innych przedsiębiorców. Nawet jednak w takiej sytuacji wyrok nie wywiera skutków względem przedsiębiorców niebędących pozwanymi w procesie. Na to, że wyrok sądu dotyczy jedynie postanowienia wzorca określonego przedsiębiorcy, wskazuje już samo brzmienie art. 479³⁹ k.p.c., zgodnie z którym: „Z żądaniem uznania postanowienia wzorca umowy za niedozwolone można wystąpić również wtedy, gdy **pozwany** zaniechał jego stosowania, jeżeli od tego zaniechania nie minęło sześć miesięcy”. Gdyby przedmiotem postępowania było postanowienie wzorca jako takiego, brak byłoby podstaw do powiązania możliwości wystąpienia z żądaniem uznania tego postanowienia za niedozwolone z jego stosowaniem przez pozwanego, skoro wzorzec ten może być nadal stosowany w obrocie przez innych przedsiębiorców. Za poglądem, że wyrok sądu dotyczy jedynie postanowienia wzorca określonego przedsiębiorcy, przemawia także to, iż — jak już wskazano — istotne znaczenie w ramach oceny abuzywności postanowienia mogą mieć szczególne cechy przedsiębiorcy posługującego się wzorcem (np. to, że jest to podmiot zobowiązany do szczególnej staranności). Należy ponadto podkreślić, że odmienny pogląd prowadziłby, na co trafnie zwraca się uwagę w piśmiennictwie i judykaturze, do naruszenia konstytucyjnego prawa przedsiębiorców niebędących stroną postępowania do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny

¹³⁵ Por. tamże, s. 318.

¹³⁶ M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 691; A. Kadzik, *Postępowanie...*, s. 61.

¹³⁷ B. Jesionowska, *Charakter prawny wpisu...*, s. 22.

i niezawisły sąd (art. 45 Konstytucji RP). Wyrok nie może zatem negatywnie oddziaływać na podmioty niebędące stroną w procesie. Takie stanowisko ustawodawcy potwierdza także okoliczność, że rozszerzona prawomocność orzeczenia dotyczy jedynie powództw uwzględniających powództwo¹³⁸. W przypadku oddalenia powództwa inny konsument może zatem pozwać tego samego przedsiębiorcę w sprawie o uznanie tego samego postanowienia wzorca umowy za niedozwolone¹³⁹.

Argumentów na rzecz bezpośredniej skuteczności wyroku wydanego w ramach kontroli abstrakcyjnej także w stosunku do przedsiębiorców niebędących stroną w procesie nie dostarcza dyrektywa 93/13. Oczywiście, jej intencją jest wzmocnienie ochrony interesów konsumentów, jednakże przewidziane w niej rozwiązania nie idą tak daleko. Wskazuje na to wyraźnie art. 7 ust. 3 dyrektywy, stanowiący, że prawo krajowe powinno stwarzać możliwość skierowania środków kontroli „abstrakcyjnej” oddzielnie lub łącznie przeciwko kilku sprzedawcom lub dostawcom z tego samego sektora gospodarki lub przeciwko ich stowarzyszeniom, które stosują lub zalecają stosowanie tych samych lub podobnych ogólnych warunków umowy. Gdyby prawodawca unijny zakładał, że wyrok wydany przeciwko jednemu przedsiębiorcy jest skuteczny także względem przedsiębiorców posługujących się identycznym albo podobnym postanowieniem wzorca, lecz niebędących stroną w procesie, przepis art. 7 ust. 3 byłby we wskazanej części zbędny.

Za poglądem, że wyrok sądu dotyczy jedynie postanowienia wzorca określonego przedsiębiorcy, przemawiają także wnioski z analizy prawoporównawczej.

W prawie niemieckim w przypadku powództwa zbiorowego zgodnie z § 11 UkaG¹⁴⁰ (dawniej § 21 AGBG), w razie wydania orzeczenia zakazującego stosowania określonej klauzuli, każdy konsument może powołać się na to orzeczenie tylko w stosunku do tego samego przedsiębiorcy i w stosunku do tej samej klauzuli (podobne rozwiązanie przyjęte

¹³⁸M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 691; M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 301; B. Gawlik, *Skutki wyroku...*, s. 196–197.

¹³⁹M. Skory, tamże, s. 301.

¹⁴⁰Gesetz über Unterlassungsklagen bei Verbraucherrechts- und anderen Verstößen — Unterlassungsklagengesetz 2001, BGBl. I 3173.

jest w prawie austriackim¹⁴¹, słoweńskim¹⁴² oraz węgierskim¹⁴³). Brak skuteczności orzeczenia w stosunku do innych przedsiębiorców stosujących identyczne lub podobne klauzule jest postrzegany jako istotny czynnik osłabiający skuteczność regulacji niemieckiej¹⁴⁴, uważa się jednak, że proste rozszerzenie skuteczności wyroku także na przedsiębiorców, którzy nie byli pozwani, napotyka przeszkodę w postaci konstytucyjnej gwarancji prawa do sądu¹⁴⁵.

Rozszerzona skuteczność orzeczeń była pierwotnie — literalnie rzecz ujmując — szeroko ujęta w Hiszpanii. Mianowicie, zgodnie z art. 22 ust. 4 ustawy z 13 kwietnia 1998 r. o Ogólnych Warunkach Umów (Ley 7/1998, de 13 de abril, sobre Condiciones Generales de la Contratación; dalej: CGC)¹⁴⁶, orzeczenia kasacyjne hiszpańskiego Sądu Najwyższego uwzględniające powództwo o zaniechanie stosowania określonej klauzuli abuzywnej wiązały sąd także w późniejszych procesach, w których podnoszono nieważność klauzul identycznych, jak te objęte orzeczeniem kasacyjnym. Powyższy przepis, jako zbędny i mylący, był krytykowany przez większość doktryny. Wskazywano bowiem, że skutek *erga omnes* dotyczący powodów odnosi się jedynie do powództw zbiorowych i wynika z ich istoty, nie można natomiast uznać, iż rozciąga się on także na innych przedsiębiorców niż pozwany, gdyż rozwiązanie takie byłoby sprzeczne z Konstytucją.

W rezultacie krytyki wymieniony przepis został uchylony i aktualnie art. 222 ust. 3¹⁴⁷ w zw. z art. 11¹⁴⁸ ustawy z 7 stycznia 2000 r. o postępo-

¹⁴¹ U. Docekal, P. Kolba, H.-W. Micklitz, P. Rott, *Rechtliche und praktische Umsetzung der Richtlinie Unterlassungsklagen 98/27/Eg in 25 Eg-Mitgliedstaaten*, Wien 2006, s. 94.

¹⁴² Tamże, s. 119.

¹⁴³ Tamże, s. 135.

¹⁴⁴ Zob. np. E. Zirngibl, *Kollektiver Rechtsschutz im Zivilprozess in den USA und Deutschland*, dysertacja [Monachium] 2006, s. 126.

¹⁴⁵ Tamże, s. 126.

¹⁴⁶ „La sentencia dictada en recurso de casación conforme al 18. artículo 18, apartado 3 de esta Ley, una vez constituya doctrina legal, vinculará a todos los jueces en los eventuales ulteriores procesos en que se inste la nulidad de cláusulas idénticas a las que hubieran sido objeto de la referida sentencia, siempre que se trate del mismo predisponente”.

¹⁴⁷ „La cosa juzgada afectará a las partes del proceso en que se dicte y a sus herederos y causahabientes, así como a los sujetos, no litigantes, titulares de los derechos que fundamenten la legitimación de las partes conforme a lo previsto en el artículo 11 de esta Ley”.

¹⁴⁸ Art. 11 ust. 1: „Sin perjuicio de la legitimación individual de los perjudicados, las asociaciones de consumidores y usuarios legalmente constituidas estarán legitimadas para

waniu cywilnym (Ley 1/2000, de 7 de enero, de Enjuiciamiento Civil¹⁴⁹) stwierdza wyraźnie, że w przypadku powództw wytoczonych przez organizacje konsumenckie powaga rzeczy osądzonej rozciąga się także na konsumentów, których interesy stowarzyszenia te reprezentują. Dotyczy to także powództw o zaniechanie stosowania określonej klauzuli abuzywnej (art. 12 ust. 2 CGC¹⁵⁰ w zw. z przepisem dodatkowym czwartym¹⁵¹). Oznacza to, że powaga rzeczy osądzonej dotyczy jedynie określonej klauzuli w relacji do konkretnego przedsiębiorcy, który był pozwany w procesie o zaniechanie stosowania tej klauzuli.

Także w Belgii i Portugalii orzeczenia są zasadniczo skuteczne tylko między stronami, jednakże konsument, który przez stosowanie zakazanej klauzuli poniósł szkodę, może powołać się w procesie o naprawienie szkody na orzeczenie zakazujące stosowania tej klauzuli¹⁵².

1.1.3. Konsekwencje przyjętego poglądu w kontekście innych regulacji prawnych

Pogląd, że wyrok SOKiK dotyczy jedynie postanowienia konkretnego wzorca pozwanego przedsiębiorcy, wywiera istotny wpływ na wykładnię art. 24 ust. 2 pkt 2 ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji

defender en juicio los derechos e intereses de sus asociados y los de la asociación, así como los intereses generales de los consumidores y usuarios”.

¹⁴⁹Dz.U. (BOE) Nr 7, z 8 stycznia 2000, s. 575–728 ze zm.

¹⁵⁰„La acción de cesación se dirige a obtener una sentencia que condene al demandado a eliminar de sus condiciones generales las que se reputen nulas y a abstenerse de utilizarlas en lo sucesivo, determinando o aclarando, cuando sea necesario, el contenido del contrato que ha de considerarse válido y eficaz. A la acción de cesación podrá acumularse, como accesoria, la de devolución de cantidades que se hubiesen cobrado en virtud de las condiciones a que afecte la sentencia y la de indemnización de daños y perjuicios que hubiere causado la aplicación de dichas condiciones.”

¹⁵¹„Las referencias contenidas en la Ley de Enjuiciamiento Civil a los consumidores y usuarios, deberán entenderse realizadas a todo adherente, sea o no consumidor o usuario, en los litigios en que se ejerciten acciones individuales o colectivas derivadas de la presente Ley de Condiciones Generales de la Contratación. Asimismo, las referencias contenidas en la Ley de Enjuiciamiento Civil a las asociaciones de consumidores y usuarios, deberán considerarse aplicables igualmente, en los litigios en que se ejerciten acciones colectivas contempladas en la presente Ley de Condiciones Generales de la Contratación, a las demás personas y entes legitimados activamente para su ejercicio”. Zob. L. M. Díez-Picazo Giménez w: A. Menéndez Menéndez, L. M. Díez-Picazo Giménez, *Comentarios a la Ley de Condiciones Generales de la Contratación*, Civitas, Madrid 2002, s. 807–818.

¹⁵²U. Docekal, P. Kolba, H.-W. Micklitz, P. Rott, *Rechtliche...*, odpowiednio s. 17 i 106.

i konsumentów¹⁵³. Zgodnie z tym przepisem przez praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów rozumie się godzące w nie bezprawne działanie przedsiębiorcy, a w szczególności stosowanie postanowień wzorców umów, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, o którym mowa w art. 479⁴⁵ ustawy z 17 listopada 1964 r. — Kodeks postępowania cywilnego. W myśl przyjętego wyżej poglądu stosowanie postanowienia wzorca, które zostało wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, przez przedsiębiorcę, który nie był pozwany w sprawie, nie stanowi *per se* praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów. Jak trafnie wskazano w literaturze, praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumentów jest tylko działanie bezprawne, a skoro zakaz stosowania postanowienia wzorca uznanego za niedozwolone dotyczy tylko konkretnego wzorca określonego przedsiębiorcy, to tylko do niego odnosi się powyższy przepis¹⁵⁴.

Pogląd odmienny, że praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumentów jest stosowanie postanowienia wzorca wpisanego do rejestru przez przedsiębiorcę, na którego nie rozciąga się prawomocność wyroku, prowadziłby do sytuacji, w której postępowanie w sprawach praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów byłoby w istocie uzupełniającą w stosunku do postępowania w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone drogą eliminowania z obrotu niedozwolonych postanowień umownych, dodajmy — drogą o znacznie szerszym zakresie. O ile bowiem wyrok uznający określone postanowienie wzorca za niedozwolone skutkowałby jedynie w stosunku do konkretnego wzorca pozwanego przedsiębiorcy, o tyle decyzje w sprawach praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów mogłyby zapaść także w razie stosowania tego postanowienia w innych wzorcach innych podmiotów. Byłoby to w praktyce równoznaczne z uznaniem niedozwolonego charakteru identycznych postanowień znajdujących się w innych wzorcach. Rozwiązanie takie jest wadliwe już choćby ze względu na to, że — jak już wskazano — może się okazać, iż w ramach kontroli abstrakcyjnej określone postanowienie uznane uprzednio za niedozwolone w ramach określonego wzorca i wpisane do rejestru będzie uznane za dozwolone w ramach innego wzorca. Uznanie, że stosowanie takiego postanowienia stanowi praktykę naruszającą zbiorowe

¹⁵³Dz.U. Nr 50, poz. 331 ze zm.

¹⁵⁴M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 323–324 (w odniesieniu do art. 23a ustawy z 2000 r.).

interesy konsumentów, jest nie do zaakceptowania. Trudno zaś przyjąć, że Prezes UOKiK miałby samodzielnie badać, czy postanowienie określonego wzorca uznane za niedozwolone przez SOKiK i wpisane do rejestru narusza rażąco i sprzecznie z dobrymi obyczajami interesy konsumenta także w innym wzorcu, gdyż byłoby to wkraczanie w kompetencje SOKiK. Prowadzi to do wniosku, że między zakresem skuteczności wyroku uznającego określone postanowienie wzorca za niedozwolone a decyzjami w sprawach praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów musi istnieć ścisła korelacja. Decyzje te nie mogą wykraczać poza podmiotowo-przedmiotowy zakres skutków wyroku i jego wpisu do rejestru. Wydaje się, że taka intencja przyświecała ustawodawcy, który w art. 25 zd. 2 ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów postanowił, że „Przepisów ustawy nie stosuje się do spraw o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone”.

W rezultacie stosowanie postanowienia wzorca umowy, które zostało wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, jest praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumentów tylko wtedy, gdy czyni to przedsiębiorca, w stosunku do którego sformułowano zakaz jego stosowania. Trzeba się wprawdzie zgodzić z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu uchwały z 13 lipca 2006 r., III SZP 3/06¹⁵⁵, że stanowisko takie istotnie osłabia znaczenie art. 24 ust. 2 pkt 2 ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów. Nie oznacza to jednak, że przepis ten w ogóle nie ma sensu. Należy bowiem wskazać, że uznanie stosowania postanowienia wzorca wpisanego do rejestru przez określonego przedsiębiorcę, będącego adresatem zakazu stosowania tego postanowienia, za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów, wiąże się z możliwością nałożenia na tego przedsiębiorcę kary pieniężnej na podstawie art. 106 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy przez Prezesa UOKiK. Niewątpliwie wzmacnia to oddziaływanie zakazu wynikającego z wyroku sądowego.

Pogląd, że stosowanie postanowienia wzorca umowy, które zostało wpisane do rejestru, jest praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumentów tylko w odniesieniu do pozwanego przedsiębiorcy, w stosunku do którego sformułowano zakaz jego stosowania, rodzi pytanie o to, dla czego ustawodawca ocenił, że praktyka narusza zbiorowe interesy konsumentów, związał dopiero z chwilą wpisu postanowienia do rejestru, a nie z chwilą uprawnomocnienia się wyroku zakazującego stosowania

¹⁵⁵ OSNP 2007, nr 1–2, poz. 35.

tego postanowienia określone przedsiębiorcy. Wydaje się, że odpowiedź wiąże się z tym, iż dopiero z chwilą wpisu do rejestru wyrok staje się skuteczny w stosunku do konsumentów niebędących stroną postępowania, a zatem dopiero od tego momentu można uznać, iż działanie przedsiębiorcy narusza nie tylko interesy konsumenta-powoda, ale także zbiorowy interes konsumentów.

Zapatrywanie, że wyrok uznający określone postanowienie wzorca za niedozwolone i zakazujący jego stosowania dotyczy jedynie stosowania postanowienia konkretnego wzorca konkretnego przedsiębiorcy, wywiera istotny wpływ także na stosowanie art. 138b § 1 Kodeksu wykroczeń, zgodnie z którym: „Kto, będąc zobowiązany na mocy orzeczenia sądu do zaniechania wykorzystywania lub do odwołania zalecenia stosowania ogólnych warunków umów albo wzoru umowy, nie stosuje się do tego obowiązku, zawierając w umowie niedozwolone postanowienia umowne, podlega karze grzywny”. W świetle przyjętego stanowiska jest jasne, że w przepisie tym chodzi jedynie o przedsiębiorcę, który był pozwanym w sprawie o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone i sprawa ta zakończyła się uwzględnieniem powództwa. Wprawdzie w literaturze wskazuje się, że zakres podmiotowy omawianego przepisu jest niejasny i istnieje możliwość obrony poglądu, iż chodzi tu o każdego przedsiębiorcę, który stosuje postanowienie uznane za niedozwolone po jego wpisie do rejestru klauzul abuzywnych¹⁵⁶, jednakże pogląd ten może być broniony tylko przy założeniu o szerszym oddziaływaniu podmiotowym wyroku uznającego określone postanowienie wzorca za niedozwolone i zakazującego jego stosowania.

W piśmiennictwie zwrócono uwagę, że w art. 138b § 1 Kodeksu wykroczeń jest mowa o obowiązku zaniechania wykorzystywania ogólnych warunków umów albo wzoru umowy, tymczasem SOKiK zakazuje stosowania określonego postanowienia, a nie wzorca¹⁵⁷, a ponadto żaden sąd nie może wydać nakazu odwołania zalecenia jego stosowania¹⁵⁸. „Co więcej, przewidziana w omawianym przepisie sankcja może być zastosowana tylko wówczas, gdy wymienione wcześniej działania (zaniechania) prowadzą do zawarcia w umowie niedozwolonego postanowienia umownego. Oznacza to, że nawet w przypadku orzeczenia

¹⁵⁶ Por. M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 697 (Autorka nie opowiada się jednak wyraźnie za tym poglądem).

¹⁵⁷ M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 325.

¹⁵⁸ Tamże.

przez sąd obowiązków, o których mowa wyżej, stosujący grzywnę organ byłby zobowiązany do stwierdzenia występowania w umowie niedozwolonych postanowień umownych, co wymaga badania przesłanek z art. 385¹ k.c.”¹⁵⁹. Wydaje się jednak, że w hipotezie przepisu mieści się zawieranie umów z wykorzystaniem zakazanego postanowienia wzorca¹⁶⁰. Należy bowiem mieć na względzie, że wprawdzie — literalnie rzecz ujmując — wynikający z wyroku w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone zakaz dotyczy stosowania określonego postanowienia wzorca, jak jednak wyżej wyjaśniono, zakaz ten dotyczy stosowania postanowienia w ramach konkretnego wzorca, jest zatem w istocie tożsamy z zakazem stosowania tego konkretnego wzorca zawierającego niedozwolone postanowienie. Ponadto wprawdzie w art. 138b § 1 Kodeksu wykroczeń jest rzeczywiście mowa o naruszeniu obowiązku zaniechania wykorzystywaniu wzorca przez „zawieranie w umowie niedozwolonych postanowień umownych”, jednakże — jak już wyjaśniono — odpowiada to konwencji stosowanej w art. 385¹ k.c., zgodnie z którą „niedozwolone postanowienia umowne przejęte z wzorca umowy” to po prostu niedozwolone postanowienia wzorca, które kształtują treść stosunku umownego na podstawie art. 384 k.c. „Zawieranie w umowie niedozwolonych postanowień umownych” obejmuje zatem sytuacje, w których wzorzec obejmujący postanowienie umowne, którego stosowanie było przedsiębiorcy zakazane, kształtuje treść stosunku umownego („umowy”) na podstawie art. 384 k.c.

1.2. Problem klauzul podobnych do zakazanych

1.2.1. Reprezentowane poglądy

W piśmiennictwie sporne jest również to, czy zakaz stosowania klauzuli uznanej za niedozwoloną obejmuje jedynie klauzule o identycznym, czy także o podobnym brzmieniu. Stosownie do jednego poglądu skutek *erga omnes* nie dotyczy klauzul o „zbliżonym (a nie tożsamym) brzmieniu”, ponieważ stwierdzenie podobieństwa klauzul nie jest sprawą prostą i często będzie budzić wątpliwości i rodzić niepewność¹⁶¹. „Nawet

¹⁵⁹ Tamże.

¹⁶⁰ Takie rozwiązanie uznaje za lepsze (w sferze postulatów) M. Skory (tamże, s. 326).

¹⁶¹ M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 695; podobnie J. Pisuliński, *Niedozwolone klauzule umowne...*, s. 21.

niewielkie zmiany brzmienia (sformułowań językowych) mogą powodować dość istotną modyfikację znaczenia. Wątpliwości co do identyczności treściowej musiałby ostatecznie rozstrzygać sąd w ramach kontroli incydentalnej¹⁶². W konsekwencji, jeżeli w późniejszym postępowaniu w innej sprawie zakwestionowano klauzulę o zbliżonym brzmieniu, lecz nie identyczną, brak jest podstaw do dopatrywania się *res iudicata*¹⁶³.

Względy funkcjonalne skłaniają jednak niektórych autorów do uznania, że zakaz stosowania postanowienia wzorca uznanego za niedozwolone dotyczy nie tylko postanowień o identycznym brzmieniu wykorzystywanych przez tego samego lub innych przedsiębiorców, lecz także postanowień o identycznej treści. „Językowy sposób wyrażenia treści niedozwolonego postanowienia jest bez znaczenia, istotne jest natomiast, jakie określenie obowiązków stron w tym postanowieniu zostało uznane za niedozwolone”¹⁶⁴. Według zbliżonego poglądu niedozwolone klauzule zamieszczone w rejestrze pełnią taką samą funkcję jak przepisy prawne i należy do nich stosować — w drodze analogii — przepisy dotyczące wykładni przepisów¹⁶⁵. „Nie jest zatem konieczna dokładna literalna identyczność klauzuli wpisanej do rejestru i klauzuli z nią porównywanej”¹⁶⁶.

Warto także zwrócić uwagę, że w uchwale z 13 lipca 2006 r., III SZP 3/06¹⁶⁷, Sąd Najwyższy wskazał, iż jeżeli SOKiK uzna określoną klauzulę za niedozwoloną w wyniku przeprowadzonej kontroli abstrakcyjnej i zostanie ona wpisana do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c., to praktyki naruszające zbiorowe interesy konsumentów w rozumieniu art. 23a ust. 2 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów dopuszcza się każdy z przedsiębiorców, który wprowadza do stosowanych klauzul zmiany o charakterze kosmetycznym, polegające np. na przestawieniu szyku wyrazów lub zmianie użytych wyrazów, jeżeli zmiany te nie prowadzą do zmiany istoty klauzuli. Za taką wykładnią, odbiegającą od literalnego brzmienia art. 23a ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, przemawia — zdaniem Sądu — *ratio legis* tego przepisu, ponieważ wprowadzając instytucję praktyk naruszają-

¹⁶²M. Bednarek, tamże, s. 695–696.

¹⁶³E. Łętowska w: *Nieuczciwe klauzule...*, s. 32.

¹⁶⁴M. Lemkowski, *Materialna ochrona...*, s. 95.

¹⁶⁵C. Banasiński, I. Wesołowska, w: *Standardy wspólnotowe...*, s. 281.

¹⁶⁶Tamże.

¹⁶⁷OSNP 2007, nr 1–2, poz. 35.

cych zbiorowe interesy konsumentów, ustawodawca krajowy zamierzał zwiększyć skuteczność zakazu stosowania klauzul umownych, które zostały wpisane do rejestru nieuczciwych postanowień umownych. Sąd uznał, że „możliwość uznania zachowania przedsiębiorcy polegającego na stosowaniu postanowień wzorców umownych, które nie mając identycznego brzmienia jak postanowienia wpisane do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c., za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów z art. 23a ust. 2 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, w sposób istotny zwiększa skuteczność obu instytucji (tj. niedozwolonych postanowień umownych oraz praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumenta), zniechęcając przedsiębiorców do obchodzenia wpisów dokonanych w rejestrze niedozwolonych postanowień, przyczynia się do podniesienia poziomu ochrony konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi w sposób odpowiadający wymogom wynikającym z art. 76 Konstytucji RP oraz art. 2 i 3 TWE”. Konieczność zapewnienia skutecznej ochrony wynika z dyrektyw 93/13 oraz 98/27, a także orzecznictwa ETS dotyczącego zasady efektywności.

1.2.2. Pogląd własny

Wydaje się, że uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone nie zapobiega bezpośrednio stosowaniu klauzul o podobnym brzmieniu. Trafnie bowiem wskazuje się, że dopiero proces wykładni doprowadzić może ostatecznie do wniosku, czy treść określonego postanowienia pozostała tożsama mimo zmiany brzmienia. W rezultacie także przewidziany w art. 24 ust. 1 ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów zakaz stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów — jak wiadomo praktyką taką jest stosowanie postanowień wzorców umów, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone — dotyczy wprost tylko stosowania postanowień identycznych jak te wpisane do rejestru. Jak już bowiem uprzednio wykazano, między uznaniem stosowania postanowienia niedozwolonego za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów a przedmiotowo-podmiotowym zakresem skuteczności wyroku uwzględniającego powództwo w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone istnieje ścisła korelacja.

Nie oznacza to jednak, że przedsiębiorca może bezkarnie igrać z instytucjami służącymi ochronie konsumentów. Działanie polegające na stosowaniu „pozornie” zmienionego postanowienia wzorca może być

bowiem uznane za **obejście** wynikającego z art. 24 ust. 1 ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów **zakazu** stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów (art. 58 § 1 k.c.). W razie zatem gdyby „zmienione” postanowienie zostało uznane ponownie za niedozwolone w ramach kontroli abstrakcyjnej, jego stosowanie należałoby uznać za bezprawne, co mogłoby rodzić wielorakie negatywne skutki dla przedsiębiorcy.

Przede wszystkim miałoby to wpływ na wysokość kary pieniężnej nakładanej przez Prezesa UOKiK na podstawie art. 106 ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów. Zgodnie bowiem z art. 111 tej ustawy: „Przy ustalaniu wysokości kar pieniężnych, o których mowa w art. 106–108, należy uwzględnić w szczególności okres, stopień oraz okoliczności naruszenia przepisów ustawy, a także uprzednie naruszenie przepisów ustawy”. Nie powinno być wątpliwości co do tego, że próba obejścia zakazu stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów przez stosowanie „pozornie” zmienionego postanowienia uprzednio uznanego za niedozwolone jest okolicznością istotnie obciążającą przedsiębiorcę.

Ponadto bezprawne działanie przedsiębiorcy mogłoby zostać uznane za czyn nieuczciwej konkurencji, gdyż zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji¹⁶⁸: „Czynem nieuczciwej konkurencji jest działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta”. Nie powinno być wątpliwości co do tego, że bezprawne próby obchodzenia zakazu stosowania postanowień wzorca uznanych za niedozwolone godzą w interesy klientów przedsiębiorcy. W konsekwencji w rozpatrywanej sytuacji zastosowanie mógłby znaleźć także art. 19 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 1 ww. ustawy, przewidujący, że w razie dokonania czynu nieuczciwej konkurencji krajowa lub regionalna organizacja, której celem statutowym jest ochrona interesów przedsiębiorców, oraz Prezes UOKiK mogą żądać usunięcia skutków niedozwolonych działań, złożenia jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie oraz — co szczególnie istotne z punktu widzenia prewencyjnego oddziaływania — zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na określony cel społeczny związany ze wspieraniem kultury polskiej lub ochroną dziedzictwa narodowego — jeżeli czyn nieuczciwej

¹⁶⁸ Tekst jedn. Dz.U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503 ze zm.

konkurencji był zawiniony. Nie powinno zaś być wątpliwości co do tego, że kosmetyczne zmiany postanowienia uznanego za niedozwolone stanowić będą zwykle zawinione działanie stanowiące obejście prawa.

Należy również wspomnieć, że bezprawna próba obejścia zakazu stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów mogłaby pociągać za sobą odpowiedzialność odszkodowawczą względem konsumentów z tytułu *culpa in contrahendo* (art. 415 k.c. — wina nie budziłaby wówczas odpowiedzialności).

2. ZNACZENIE WYROKU SOKiK UZNAJĄCEGO POSTANOWIENIE WZORCA ZA NIEDOZWOLONE DLA KONKRETNÝCH STOSUNKÓW PRAWNYCH

2.1. Reprezentowane poglądy

Niezależnie od omówionych dotychczas kontrowersji w piśmiennictwie sporne jest znaczenie wyroku SOKiK uznającego postanowienie wzorca za niedozwolone i jego wpisu do rejestru dla konkretnych stosunków prawnych nawiązywanych z wykorzystaniem tego postanowienia wzorca.

Stosownie do pierwszej grupy poglądów wyrok wydany w ramach kontroli abstrakcyjnej i wpis postanowienia uznanego za niedozwolone do rejestru przesądza o tym, iż postanowienie to nie wiąże (jest bezskuteczne, nieważne) w ramach konkretnych stosunków prawnych nawiązanych z wykorzystaniem wzorca zawierającego to postanowienie.

Wskazuje się, że od chwili wpisu postanowienia do rejestru nie ma już wątpliwości co do tego, iż postanowienie ma charakter niedozwolony i nie wiązało konsumenta jeszcze przed wydaniem wyroku¹⁶⁹. Wyrok wydany w ramach kontroli abstrakcyjnej potwierdza zatem jedynie ten stan i wyłącza konieczność kontroli incydentalnej¹⁷⁰. W razie gdy kontrola incydentalna była w toku, a orzeczenie abstrakcyjne uprawomocniło się wcześniej niż incydentalne, stanowi to podstawę apelacji w niezakończonych sprawie indywidualnej¹⁷¹. Wyrok sprawie „abstrakcyjnej” nie ma znaczenia dla konkretnego stosunku prawnego tylko wówczas, gdy w toku uprzedniej kontroli incydentalnej sąd uznał prawomocnie, że

¹⁶⁹ M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 666; M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 96.

¹⁷⁰ M. Bednarek, tamże, s. 693.

¹⁷¹ Tamże, s. 694.

w ramach konkretnego stosunku określone postanowienie nie jest niedozwolone (poprzedni wyrok korzysta z powagi rzeczy osądzonej, a przepisy nie przewidują w takiej sytuacji wznowienia postępowania)¹⁷².

Ponadto, zdaniem części autorów, posłużenie się przez przedsiębiorcę klauzulą zamieszczoną w rejestrze należy traktować jako wprowadzenie do umowy elementu bezwzględnie zakazanego przez prawo, co wywoła skutki przewidziane w art. 58 k.c.¹⁷³. Według zbliżonego poglądu wprowadzenie posługiwanie się zakazanym postanowieniem nie jest sprzeczne z ustawą, lecz z orzeczeniem sądowym¹⁷⁴, jednakże sąd uznaje postanowienie wzorca za niedozwolone, a zatem sprzeczne z przepisami Kodeksu cywilnego, co pozwala na przyjęcie, że w myśl art. 58 k.c. zbudowane przy jego wykorzystaniu postanowienia umowne są nieważne (do tego stwierdzenia nie jest konieczny wyrok SOKiK, gdyż skutki z art. 58 k.c. powstaną także przed wydaniem wyroku)¹⁷⁵. Stosownie do odmiennego, choć także zbliżonego w skutkach poglądu zamieszczenie klauzuli w umowie jest bezskuteczne na podstawie art. 385¹ § 1 k.c.¹⁷⁶, ponieważ przepis ten nie różnicuje skutków prawnych abuzywności klauzul w zależności od rodzaju kontroli — incydentalnej bądź abstrakcyjnej — i znajduje zastosowanie w każdym przypadku¹⁷⁷.

Konsekwencją omawianych poglądów jest stwierdzenie, że konsument musi pogodzić się z zakazem wykorzystania klauzuli — nawet jeżeli ją akceptuje¹⁷⁸. Hipotetycznie może powodować to negatywne konsekwencje, jeżeli konsument uznawał klauzulę za korzystniejszą od regulacji dyspozytywnej¹⁷⁹. Reprezentowane jest także zapatrywanie, że działanie proponenta polegające na stosowaniu zakazanego postanowienia jest działaniem nielegalnym nawet wtedy, kiedy postanowienie to

¹⁷²Tamże, s. 694; M. Lemkowski, *Materialna ochrona...*, s. 95.

¹⁷³M. Jagielska, *Nowelizacja kodeksu cywilnego...*, s. 702; W. Popiołek w: *Kodeks...*, t. I, red. K. Pietrzykowski, s. 990; T. Ereciński w: *Kodeks postępowania...*, t. 2, s. 542; E. Rutkowska, *Ochrona konsumenta usług bankowych...*, s. 65; B. Jesionowska, *Charakter prawny wpisu...*, s. 23. Podobnie M. Śmigiel, *Wzorce umów...*, s. 363. Zdaniem Autora wpisanie niedozwolonego postanowienia do rejestru oznacza jego bezwzględną nieważność we wszystkich stosunkach zobowiązaniowych nawiązanych przy użyciu tego wzorca.

¹⁷⁴M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 312.

¹⁷⁵Tamże, s. 312–313.

¹⁷⁶E. Łętowska w: *Nieuczciwe klauzule...*, s. 33; A. Kadzik, *Postępowanie...*, s. 52.

¹⁷⁷M. Bednarek w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo...*, s. 692–693.

¹⁷⁸Tamże, s. 666.

¹⁷⁹Tamże, s. 693.

jest każdorazowo uzgadniane indywidualnie¹⁸⁰. Ze względu bowiem na jego potencjalną szkodliwość, eliminacja niedozwolonego postanowienia wzorca powinna być zupełna, niezależnie od szkodliwości w konkretnym stanie faktycznym¹⁸¹. Gdyby bowiem przedsiębiorca mógł za każdym razem kwestionować okoliczności z art. 385¹ k.c., to instytucja kontroli wzorców byłaby pozbawiona jakiegokolwiek praktycznego znaczenia¹⁸². Jednakże zdaniem niektórych autorów zakaz stosowania postanowienia dotyczy jedynie wzorców, a zatem jeżeli dane postanowienie pojawi się w indywidualnie negocjowanej umowie, należy je uznać za wiążące¹⁸³.

Stosownie do drugiej grupy poglądów klauzule zakazane na mocy orzeczenia sądu w ramach postępowania, o którym mowa w art. 479³⁶ i nast. k.p.c. i wpisane do rejestru, są zrównane pod względem statusu z klauzulami z art. 385³ k.p.c., co oznacza, że niedozwolony charakter mają tylko „w razie wątpliwości”. Ostateczna ocena, dotycząca konkretnego stosunku prawnego, musi uwzględniać kryteria, o których mowa w art. 385¹ k.c.¹⁸⁴. Szerokie ujęcie tego poglądu sugeruje przy tym, że dotyczy on nie tylko skutków wpisu do rejestru poza zakresem *res iudicata*, a więc stosowania postanowienia uznanego za niedozwolone w innych wzorcach pozwanego przedsiębiorcy albo wzorcach innych przedsiębiorców — co uznają także niektórzy zwolennicy uprzednio omówionego stanowiska¹⁸⁵ — ale także skutków w zakresie stosunków zawartych z wykorzystaniem konkretnego wzorca konkretnego przedsiębiorcy, którego postanowienie zostało uznane za niedozwolone.

Zbliżone stanowisko zaprezentował Bogusław Gawlik, z tym że dotyczy ono jedynie skutków „abstrakcyjnego” uznania postanowienia za niedozwolone z punktu widzenia stosunków prawnych zawartych z wykorzystaniem konkretnego wzorca konkretnego przedsiębiorcy, którego klauzula została uznana za abuzywną. Zdaniem Autora uznanie postanowienia wzorca za niedozwolone w trybie kontroli abstrakcyjnej nie „przesądza” w każdym przypadku rozstrzygnięcia o bezskuteczności

¹⁸⁰ M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 314.

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² Tamże.

¹⁸³ A. Kadzik, *Postępowanie...*, s. 59; R. Flejszar, *Przedsiębiorca w postępowaniu cywilnym...*, s. 223; T. Ereciński w: *Kodeks postępowania...*, t. 2, s. 540–541.

¹⁸⁴ F. Zoll w: *Prawo bankowe...*, t. 2, red. F. Zoll, s. 320; J. Pisuliński, *Niedozwolone klauzule umowne...*, s. 22.

¹⁸⁵ Tak M. Jagielska, *Niedozwolone...*, s. 96.

takiego samego postanowienia umownego wynikającego z wykorzystania tego wzorca w ramach konkretnego stosunku prawnego. Uznaje on wprawdzie, że stosowanie postanowienia „abstrakcyjnie” uznanego za niedozwolone wbrew zakazowi wynikającemu z wyroku jest niezgodne z prawem, ale stwierdza równocześnie, że żaden przepis nie łączy z tym działaniem skutku w postaci nieważności postanowienia umownego¹⁸⁶. Nie występuje tu również automatyczna bezskuteczność identycznych klauzul występujących we wzorcach stosowanych przez pozwanego przedsiębiorcę; skutkiem orzeczenia jest jedynie uprawdopodobnienie, że takie postanowienie umowne zostanie uznane za bezskuteczne¹⁸⁷. W ramach kontroli incydentalnej przedsiębiorca może skutecznie podnieść zarzut, że klauzula umowna oceniana *in abstracto* jako niedozwolona, *in concreto* jest dozwolona ze względu na szczególne okoliczności rozpoznawanego przypadku. Po pierwsze, przedsiębiorca może wykazać, że była to klauzula indywidualnie negocjowana. Po drugie, wprawdzie w ramach kontroli incydentalnej, podobnie jak przy kontroli abstrakcyjnej, zastosowanie znajduje art. 385¹ § 1 i art. 385² k.c., ale zespół kryteriów miarodajnych dla oceny postanowienia umownego jest bogatszy od zespołu kryteriów oceny postanowienia wzorcowego (uwzględnia on także zindywidualizowane okoliczności, a nie tylko — jak w przypadku postanowienia wzorcowego — stypizowane)¹⁸⁸. Zdaniem B. Gawlika poszerzona skuteczność wyroku abstrakcyjnego występuje jedynie w pierwszej fazie kontroli incydentalnej: punktem wyjścia tej kontroli jest ocena abuzywności postanowienia *in abstracto*, w oderwaniu do okoliczności z art. 385² k.c. i tylko w zakresie tej „kwestii wstępnej” rozstrzygnięcie sądu w ramach kontroli abstrakcyjnej ma znaczenie prejudycjalne (przedsiębiorca miał tu możliwość ochrony)¹⁸⁹.

2.2. Pogląd własny

Kwestia wpływu wyroku uznającego postanowienie określonego wzorca za niedozwolone i zakazującego jego stosowania na konkretne stosunki prawne, które ten wzorec współkształtuje, nie została wyraźnie uregulowana w ustawie¹⁹⁰. Nie oznacza to jednak, że interpretator jest w pełni

¹⁸⁶ B. Gawlik, *Skutki wyroku...*, s. 192.

¹⁸⁷ Tamże, s. 193.

¹⁸⁸ Tamże, s. 191.

¹⁸⁹ Tamże, s. 190–191.

¹⁹⁰ M. Skory, *Klauzule abuzywne...*, s. 312.

swobodny w ramach poszukiwania najlepszego rozwiązania. Stosownie do art. 479⁴² § 1 k.p.c.: „W razie uwzględnienia powództwa sąd w sentencji wyroku przytacza treść postanowień wzorca umowy uznanych za niedozwolone i **zakazuje ich wykorzystywania**”. Jak już wyjaśniono, oznacza to, że pozwanemu przedsiębiorcy nie wolno wykorzystywać w ramach stosunków umownych konkretnego wzorca umowy zawierającego postanowienie uznane za niedozwolone. Zakaz ten wynika właśnie z niedozwolonego charakteru postanowienia wzorca i jest podyktowany tym, że w kontekście konkretnego wzorca i typowych okoliczności jego wykorzystania postanowienie to rażąco narusza interesy konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Nic nie wskazuje na to, by zakaz miał charakter względny w tym sensie, że dezaktualizuje się w razie zaistnienia szczególnych okoliczności, które powodują, iż przesłanki z art. 385¹ § 1 k.c. nie występują. *Lege non distinguende* zakaz ten jest bezwzględny i opatrzony sankcją administracyjną (art. 138b § 1 Kodeksu wykroczeń). Nie jest to przy tym jedynie zakaz wynikający z orzeczenia sądowego: wydanie tego orzeczenia aktualizuje zakaz **ustawowy** wynikający zarówno z art. 24 ust. 2 pkt 2 ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, jak i art. 138b § 1 Kodeksu wykroczeń. Nie wydaje się zatem przekonująca próba wykazania, że wprowadzenie zastosowania określonego postanowienia wzorca uznanego „abstrakcyjnie” za niedozwolone jest zakazane, ale to, czy postanowienie to wywiera skutki prawne w ramach konkretnego stosunku prawnego (jest postanowieniem niedozwolonym), jest już uzależnione od spełnienia przesłanek z art. 385¹ § 1 k.c. Gdyby takie było założenie ustawodawcy, nic nie stałoby na przeszkodzie odpowiedniemu uelastycznieniu samego zakazu — na wzór art. 385³ k.c. — czego jednak ustawodawca nie uczynił. Uelastycznienie takie nie wydaje się zresztą zasadne. O ile w przypadku norm generalnych i abstrakcyjnych (np. art. 385³ k.c.) przemawia za nim obawa przed niepotrzebnym — w kontekście ogromnej różnorodności możliwych sytuacji faktycznych — skrzepowaniem swobody kontraktowej bezwzględnymi zakazami, o tyle argument ten traci znacznie na doniosłości w odniesieniu do zakazu wykorzystania postanowienia wzorca uznanego za niedozwolone, ponieważ jest on ograniczony do zastosowania konkretnego wzorca i adresowany do konkretnego przedsiębiorcy. Uwzględnienie w ramach oceny abuzywności postanowienia typowych okoliczności wykorzystania wzorca sprawia, że przypadki, w których postanowienie to — ze względu na szczególne okoliczności konkretnego przypadku — nie narusza rażąco i w sposób sprzeczny z do-

brymi obyczajami interesów konsumenta, mogą się w praktyce zdarzyć chyba tylko zupełnie wyjątkowo. Przemawia to za bezwzględnym charakterem zakazu i bezwzględnym brakiem związania niedozwolonym postanowieniem wzorca w konkretnych stosunkach związanych z jego wykorzystaniem. Wyrok wydany w sprawie abstrakcyjnej i związany z nim wpis do rejestru nie miałyby wystarczającej siły oddziaływania, gdyby sąd w ramach każdej kontroli incydentalnej musiał badać przesłanki z art. 385¹ § 1 k.c. Wystarczyłoby, że przedsiębiorca próbowałby dowodzić, iż — od momentu wpisu postanowienia do rejestru — każdorazowo odrębnie informuje konsumenta o „niedozwolonej” klauzuli, a zatem zachowuje się lojalnie (zgodnie z dobrymi obyczajami). Oczywiście taka argumentacja może się okazać niewystarczająca, rzecz jednak w tym, że już sama konieczność uwzględnienia okoliczności zawarcia konkretnej umowy istotnie osłabiałaby znaczenie kontroli abstrakcyjnej, skazując konsumenta na wnikanie się w spory dotyczące spełnienia przesłanek z 385¹ § 1 k.c.

Powyższe względy skłaniają do wniosku, że uznanie postanowienia określonego wzorca za niedozwolone w ramach kontroli abstrakcyjnej i zakaz jego stosowania przesądzą o tym, iż postanowienie to nie wywiera skutków prawnych względem konsumenta w żadnym stosunku prawnym zawartym z wykorzystaniem tego wzorca. Podstawą takiego wniosku jest art. 58 § 1 k.c., ponieważ kształtowanie treści czynności prawnej za pomocą wzorca zawierającego postanowienie uznane za niedozwolone i wpisane do rejestru jest sprzeczne z ustawą (art. 24 ust. 2 pkt 2 ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, art. 138b § 1 Kodeksu wykroczeń). Nie można zatem twierdzić, że stosowanie postanowienia „abstrakcyjnie” uznanego za niedozwolone wbrew zakazowi wynikającemu z wyroku jest niezgodne z prawem, ale żaden przepis nie łączy z tym działaniem skutku w postaci nieważności postanowienia umownego. Stosownie do art. 58 § 1 k.c. postanowienie umowne wynikające ze wzorca byłoby nieważne, jednakże przepis ten jest wyłączony przez art. 385¹ § 1 k.c., stanowiący w tym zakresie *lex specialis* względem art. 58 § 1 i 3 k.c. Artykuł 385¹ § 1 k.c. może być jednak zastosowany tylko w drodze analogii, ponieważ wprost ma on zastosowanie tylko do skutków postanowień umownych, które są niedozwolone przy uwzględnieniu okoliczności wskazanych w art. 385² k.c., a więc okoliczności dotyczących konkretnej umowy.

Powstać może wątpliwość, czy powyższe stwierdzenia dotyczą tylko stosunków prawnych zawartych po uprawomocnieniu się wyroku

i zakazu stosowania wzorca, czy także stosunków zawartych uprzednio. Ponieważ zakaz stosowania wzorca może skutkować wyłącznie *pro futuro*, nasuwa się wniosek, że jego bezwzględne oddziaływanie na konkretne stosunki prawne dotyczyć może wyłącznie czynności prawnych dokonywanych po uprawomocnieniu się wyroku. Skutki zastosowania postanowienia wzorca w stosunkach prawnych przed tą chwilą zależałyby od ogólnych przesłanek z art. 385¹ k.c. Oddziaływanie zakazu na przyszłość można by jednakże ujmować szerzej, wskazując, że pod pojęciem zakazanego wykorzystywania postanowienia wzorca mieści się nie tylko zawieranie umów przy jego zastosowaniu, ale również wywodzenie skutków prawnych z postanowień w umowach uprzednio zawartych. Stosownie do omawianej interpretacji zakaz oddziaływałby zawsze *pro futuro*, ale nie tylko w stosunku do umów jeszcze niezawartych, ale także uprzednio zawartych, gdyż powodowałby, że konsument przestałby być związany (*ex nunc*) również niedozwolonym postanowieniem wzorca w ramach stosunków zawartych przed uprawomocnieniem się wyroku i jeszcze niewykonanych. Szersza interpretacja wydaje się zdecydowanie bliższa intencjom ustawodawcy. Gdyby „abstrakcyjny” wyrok SOKiK miał skutkować tylko w stosunku do czynności prawnych (zawarcie albo zmiana stosunku przy wykorzystaniu niedozwolonego postanowienia wzorca) dokonanych po wpisie niedozwolonego postanowienia do rejestru, wytaczanie powództwa w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone przez indywidualnych konsumentów — a adresaci wzorca zostali wymienieni w art. 479³⁸ § 1 k.p.c. na pierwszym miejscu wśród podmiotów czynnie legitymowanych — byłoby pozbawione większego sensu, gdyż nawet w razie uwzględnienia powództwa brak związania niedozwolonym postanowieniem wzorca mógłby zostać ostatecznie ustalony dopiero w ramach kontroli incydentalnej.

Trudno natomiast przyjąć, że zakaz stosowania wzorca umowy oddziaływa ze skutkiem *ex tunc* na stosunki prawne nawiązane przed wpisem postanowienia do rejestru. W tym zakresie ochronę interesów konsumenta mogłaby zapewnić tylko kontrola incydentalna, przy czym wyrokowi w sprawie abstrakcyjnej można przypisać znaczenie prejudycjalne tylko w zakresie zaproponowanym przez Bogusława Gawlika.

SPÓŁKI JEDNOOSOBOWE

I. UWAGI WPROWADZAJĄCE

Spółka jednoosobowa jest stosunkowo młodą instytucją prawa handlowego. W praktyce gospodarczej problem dopuszczalności działania w obrocie spółek jednoosobowych pojawił się pod koniec XIX wieku w związku z poszukiwaniem formy prawnej umożliwiającej ograniczenie odpowiedzialności osobistej przedsiębiorcy prowadzącego jednoosobowo działalność gospodarczą. Przy czym ustawodawstwa poszczególnych krajów aż do lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku w zasadzie nie akceptowały możliwości funkcjonowania, a zwłaszcza tworzenia *ab initio*, spółek jednoosobowych. Powszechnie przyjmowano, że do utworzenia spółki konieczne jest współdziałanie co najmniej dwóch osób, przy czym w przypadku spółki akcyjnej ustawodawstwa poszczególnych państw określały zazwyczaj minimalną liczbę założycieli na wyższym poziomie — od trzech do siedmiu osób¹. Wyjątkiem w tym zakresie był kodeks zobowiązań Liechtensteinu z 1926 r., który zezwalał na pierwotne zakładanie spółek jednoosobowych². Z kolei polski Kodeks handlowy z 1934 r. w art. 308 k.h. dopuszczał możliwość zakładania jednoosobowych spółek akcyjnych w przypadku, gdy założycielem spółki było państwo lub związek samorządu terytorialnego. W efekcie, w praktyce handlowej poszczególnych krajów rozwinęły się różne zastępcze formy prawne mające

¹Współdziałanie siedmiu założycieli przy tworzeniu spółki akcyjnej nadal wymagane jest w prawie francuskim. Wymóg taki istniał uprzednio również w prawie belgijskim (obecnie wystarczy współdziałanie dwóch założycieli). Prawo niemieckie z kolei pierwotnie do utworzenia spółki akcyjnej wymagało pięciu założycieli. Obecnie ustawa o spółce akcyjnej (*Aktiengesetz*) dopuszcza założenie spółki akcyjnej przez jedną lub więcej osób.

²Zob. B. Bajor, *Teoretycznoprawne aspekty jednoosobowej spółki*, cz. I, „Studia Prawnicze” 1999, z. 4, s. 53.

umożliwić przedsiębiorcy, mimo negatywnego w tym względzie stanowiska ustawodawcy, ograniczenie odpowiedzialności związanej z prowadzeniem jednoosobowego przedsiębiorstwa. W pierwszym rzędzie należy tutaj wymienić tzw. pozorne spółki jednoosobowe (jednoosobowa spółka *sensu largo*) oraz wtórne spółki jednoosobowe (spółki jednoosobowe *sensu stricto*).

W przypadku jednoosobowej spółki *sensu largo* spółka formalnie nie stanowi spółki jednoosobowej. Jednakże w praktyce z uwagi na rozkład akcji (udziałów) oraz wewnętrzną organizację spółki całość decyzji w sprawach spółkowych skupiona jest w rękach jednego wspólnika, który faktycznie jednoosobowo prowadzi przedsiębiorstwo spółki. Pozostali wspólnicy pełnią w tym przypadku rolę figurantów legitymizujących jedynie byt prawny takiej spółki jako spółki wieloosobowej, nie mają przy tym żadnego wpływu na jej działalność. Konstrukcja pozornej spółki jednoosobowej została zaakceptowana w orzecznictwie angielskim. W znanym orzeczeniu *Salomon v. Salomon & Co. Ltd.* z 1897 r.³, wprowadzającym w prawie angielskim fundamentalną zasadę odrębności majątkowej i prawnej spółki rejestrowej (*registered company*) od jej wspólników⁴, Izba Lordów wskazała, że dla bytu spółki nie jest istotny rozkład ilościowy akcji (w spółce Salomon jeden wspólnik posiadał 20 001 akcji, podczas gdy pozostałych sześciu wspólników, członków najbliższej rodziny wspólnika dominującego, miało po jednej akcji), ale wymagana prawem liczba wspólników⁵. Funkcjonowanie pozornych spółek jednoosobowych tolerowane było również na gruncie prawa włoskiego. Także judykatury niemiecka i austriacka uznały ostatecznie ważność tak ukształtowanych spółek. Natomiast w orzecznictwie francuskim ustalenie pozornej roli pozostałych wspólników skutkowało uznaniem umowy spółki za nieważną⁶.

Drugą formą, powszechnie wykorzystywaną w celu obejścia ustawowych zakazów zakładania spółek jednoosobowych, była wtórna spółka jednoosobowa, a więc spółka założona pierwotnie jako spółka wieloosobowa, w której na skutek późniejszego złączenia wszystkich akcji

³[1897] A.C. 22

⁴Zob. Charlesworth & Morse Company Law, London 1996, s. 24.

⁵Zgodnie z obowiązującym wówczas prawem w przypadku *company limited by shares*, a w takiej formie działała spółka Salomon, minimalna liczba uczestników spółki wynosiła siedem osób.

⁶Zob. B. Bajor, *Teoretycznoprawne aspekty...*, cz. I, s. 57 i n.; G. Suliński, *Jednoosobowa spółka z o.o.*, Zakamycze 1999, s. 25.

(udziałów) w jednym ręku pozostawał jeden wspólnik (akcjonariusz). Przy czym forma ta była wykorzystywana w szczególności w tych państwach, których sądy nie akceptowały konstrukcji pozornej spółki jednoosobowej⁷. Konstrukcje pozornej i wtórnej spółki jednoosobowej stanowiły więc dwie, uzupełniające się formy obchodzenia powszechnie istniejącego zakazu tworzenia spółek jednoosobowych.

Dopiero w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku w ustawodawstwach państw europejskich dopuszczono do tworzenia w sposób pierwotny i funkcjonowania w obrocie jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. W Niemczech nastąpiło to w 1981 r., w Holandii w 1986 r., w Belgii w 1987 r., we Francji w 1988 r., w Danii zaś w 1973 r.⁸

Dalszy etap procesu wprowadzania do krajowych systemów prawnych jednoosobowych spółek z o.o. nastąpił po przyjęciu dwunastej dyrektywy Rady Wspólnot Europejskich w zakresie prawa spółek dotyczącej jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością⁹. Artykuł 2 ust. 1 dyrektywy zobowiązał państwa członkowskie do wprowadzenia regulacji zezwalających na zakładanie i funkcjonowanie zarówno jednoosobowych spółek pierwotnych, a więc spółek, które w momencie zakładania mają jednego wspólnika, jak i jednoosobowych spółek wtórnych — spółek mających jednego wspólnika w wyniku zgromadzenia wszystkich udziałów przez jedną osobę.

Zasadniczo dyrektywa stosuje się jedynie do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, jednakże jej postanowienia znajdują zastosowanie również do jednoosobowych spółek akcyjnych w tych państwach, w których ustawodawstwo krajowe dopuszcza zakładanie jednoosobowych spółek akcyjnych bądź zezwala na funkcjonowanie wtórnych jednoosobowych spółek akcyjnych (art. 6). Celem dyrektywy — obok celu nadrzędnego, jakim jest harmonizacja prawa państw członkowskich w zakresie jednoosobowej spółki z o.o. — było z jednej strony wypracowanie mechanizmów umożliwiających indywidualnemu przedsiębiorcy ograniczenie odpowiedzialności związanej z prowadzoną działalnością

⁷Tak: B. Bajor, tamże, s. 54.

⁸Zob. W. Kłyta, *Jednoosobowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w wybranych państwach Unii Europejskiej*, „Rejent” 1999, nr 11, s. 38 i n.; B. Bajor, tamże, s. 56 i n.

⁹Dyrektywa nr 89/667 z 21 grudnia 1989 r., Dz.Urz. WE L 395 z 30 grudnia 1989 r., s. 40–42. Polski przekład tekstu dyrektywy wraz z komentarzem J. Modrzejewskiego, w: *Prawo Wspólnot Europejskich a prawo polskie. Prawo spółek*, Warszawa 1996, s. 165–177.

gospodarczą i tym samym pobudzenie rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości, z drugiej zaś — wypracowanie mechanizmów zwiększających bezpieczeństwo uczestników obrotu z udziałem jednoosobowych spółek z o.o. Temu ostatniemu celowi służą regulacje nakazujące ujawnianie w odpowiednim rejestrze faktu zgromadzenia wszystkich udziałów w spółce przez jednego wspólnika (art. 3) oraz wymóg stosowania szczególnej formy (forma pisemna bądź wymóg protokolowania) dla umów zawieranych między wspólnikiem spółki jednoosobowej a reprezentowaną przez niego spółką, chyba że dotyczą one bieżących czynności podejmowanych w sprawach zwykłego zarządu (art. 5), oraz wymóg stosowania tejże formy dla uchwał podejmowanych przez jedyne go wspólnika w wykonaniu uprawnień zgromadzenia wspólników (art. 4). Dyrektywa upoważnia nadto państwa członkowskie do wprowadzenia szczególnych regulacji w odniesieniu do osób fizycznych będących wspólnikami wielu jednoosobowych spółek bądź w odniesieniu do jednoosobowych spółek, w których jedynym wspólnikiem jest jednoosobowa spółka lub inna osoba prawna (art. 2 ust. 2).

Wszystkie państwa członkowskie Wspólnoty Europejskiej dokonały implementacji dyrektywy dwunastej. Tym samym osiągnięto obecnie znaczny stopień harmonizacji prawa poszczególnych państw europejskich w zakresie jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Polski Kodeks handlowy¹⁰ w pierwotnym brzmieniu nie zawierał wyrażnej dyspozycji co do wymaganej liczby założycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Zgodnie z art. 158 k.h. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością można było zawiązywać w celach gospodarczych, jeżeli ustawy nie zawierały ograniczeń. Niemniej jednak w doktrynie zgodnie przyjmowano, że nie jest możliwe na gruncie obowiązującego wówczas prawa pierwotne utworzenie jednoosobowej spółki z o.o. Jak wskazywał Maurycy Allerhand z istoty spółki wynika, że minimalną liczbą wspólników w spółce muszą być dwie osoby¹¹. Kwestią sporną było natomiast, czy dozwolone jest funkcjonowanie w obrocie tzw. wtórnych spółek jednoosobowych, a więc powstałych na skutek skupienia w jednym ręku wszystkich udziałów, oraz spółek jednoosobowych *sensu largo*,

¹⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy (Dz.U. Nr 57, poz. 502 ze zm.).

¹¹ M. Allerhand, *Kodeks handlowy z komentarzem*, Bielsko-Biała 1995 (przedruk), s. 142.

w których mimo formalnej wielopodmiotowości cała władza spółkowa skupiona jest w rękach jednego wspólnika. Ostatecznie w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że złączenie wszystkich udziałów w ręku jednego wspólnika nie stanowi przyczyny rozwiązania spółki¹². Natomiast umowa spółki zawarta dla pozorów z udziałem figurantów, jako czynność prawna mająca na celu obejście przepisów ustawy, została uznana za nieważną. Tym samym spółka powstała na podstawie takiej umowy (pozorna spółka jednoosobowa), mimo jej wpisania do rejestru handlowego, faktycznie i prawnie nie istniała¹³.

Jednoosobowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością została wprowadzona do naszego prawa ustawą z 23 grudnia 1988 r. o zmianie Kodeksu handlowego¹⁴, która weszła w życie 1 stycznia 1989 r. W wyniku dokonanej nowelizacji art. 158 k.h. dopuszczono do tworzenia pierwotnych jednoosobowych spółek z o.o. oraz przesądzono o dopuszczalności istnienia wtórnych jednoosobowych spółek z o.o., powstających na skutek następczego skupienia w osobie jednego wspólnika wszystkich udziałów pierwotnie wieloosobowej spółki. W doktrynie decyzję ustawodawcy przyjęto z pewną rezerwą. Nie negując generalnej potrzeby wprowadzenia instytucji spółki jednoosobowej do prawa polskiego, wskazywano, że nowelizacja ta nie została w sposób dostateczny przygotowana i dopracowana, nie uwzględnia w stopniu należytym odrębności konstrukcyjnych i gospodarczych cechujących spółkę jednoosobową, a tym samym zagrożeń stąd wynikających dla innych uczestników obrotu¹⁵. Uwzględniając przynajmniej po części krytyczne głosy przedstawicieli doktryny, a także dostosowując w tym zakresie prawo polskie do regulacji prawa wspólnotowego, ustawodawca w uchwalonym w 2000 r. Kodeksie spółek handlowych¹⁶ rozbudował przepisy dotyczące jednoosobowej spółki z o.o. Analogiczne rozwiązania przyjęto w odniesieniu do jednoosobowej spółki akcyjnej. Tym samym Kodeks spółek handlowych stworzył podstawę prawną do zakładania jednoosobowych spółek akcyjnych przez wszelkie osoby fizyczne i prawne. Należy przypomnieć,

¹² Orzeczenie SN z 10 września 1937 r., IC 1376/36, „Przegląd Prawa Handlowego” 1938, nr 3, poz. 1706.

¹³ Orzeczenie SN z 7 marca 1938 r., II C 2350/37, OSNC 1938, nr 12, poz. 566.

¹⁴ Dz.U. Nr 41, poz. 326.

¹⁵ Zob. m.in. J. Okolski, J. Modrzejewski, *Jednoosobowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, „Palestra” 1990, nr 1, s. 10 i n.; A. W. Wiśniewski, *Prawo o spółkach. Podręcznik praktyczny*, t. 2, Warszawa 1992, s. 188–190.

¹⁶ Ustawa z 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, Dz.U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.

że Kodeks handlowy możliwość taką dopuszczał jedynie w odniesieniu do spółek tworzonych przez państwo lub związek samorządu terytorialnego. W pozostałym zakresie na gruncie Kodeksu handlowego istniał wymóg co najmniej trzech założycieli spółki akcyjnej (art. 308 k.h.).

II. POJĘCIE SPÓŁKI JEDNOOSOBOWEJ

Termin „spółka jednoosobowa” wydaje się zawierać w sobie wewnętrzną sprzeczność. Powszechna intuicja językowa przez pojęcie „spółka” nakazuje bowiem rozumieć związek dwóch lub więcej osób dążących do osiągnięcia wspólnego celu. Wielopodmiotowość i współdziałanie wyznaczają zakres znaczeniowy tego terminu. Również w doktrynie prawniczej wskazywano dawniej, że pojęcie „spółka jednoosobowa” stanowi *contradictio in adiecto*, istotą bowiem każdej spółki jest zrzeszenie, współdziałanie co najmniej dwóch osób¹⁷. Jak stwierdzał Jan Namitkiewicz, spółka o jednym wspólniku jest spółką sztuczną, niepożądaną dla zdrowego obrotu¹⁸. Poglądy te dowodzą, że spółka jednoosobowa stanowi konstrukcję trudną do zaakceptowania w świetle tradycyjnego ujęcia spółki, to jest teorii kontraktowej opierającej się na koncepcji umowy jako podstawie zawiązania i organizacji spółki¹⁹. Zgodnie z tą teorią utworzenie spółki następuje na podstawie zgodnego oświadczenia woli założycieli spółki. Umowa ta wyznacza treść stosunku prawnego spółki, który łączy jej wspólników. Elementem koniecznym dla założenia i funkcjonowania spółki jest przede wszystkim tzw. *affectio societatis*, czyli wola współpracy wspólników dążących do osiągnięcia zamierzonego celu i podejmujących w tym celu wspólnie ryzyko gospodarcze. Brak woli współdziałania wspólników prowadzi — w świetle teorii kontraktowej — do nieważności umowy spółki i w konsekwencji do jej roz-

¹⁷Z. Żabiński, *Jednoosobowa spółka kapitałowa*, Kraków 1948, s. 17; M. Allerhand, *Kodeks handlowy...*, s. 142.

¹⁸J. Namitkiewicz, *Kodeks handlowy z komentarzem*, t. 3, Księgarnia Naukowa 1999 (prze-druk), s. 37.

¹⁹Pogłębioną analizę koncepcji teoretycznych dotyczących konstrukcji spółki zawiera opracowanie B. Bajor, *Teoretyczne aspekty jednoosobowej spółki*, cz. II, „Studia Prawnicze” 2000, z. 1–2, s. 163 i n. oraz tejsze, *Jednoosobowa spółka z o.o. w świetle prawa handlowego*, Warszawa 2002, s. 40–55. Zob. także S. Włodyka w: *Prawo spółek*, red. S. Włodyka, Kraków 1996, s. 46–47; A. W. Wiśniewski, *Prawo o spółkach...*, t. 1, Warszawa 1992, s. 42 i n.

wiązania²⁰. W przypadku spółki jednoosobowej brak jest elementów korporacyjnych wynikających ze wspólnoty interesów łączących wspólników, brak również *affectio societatis*. Odmienny bowiem, w porównaniu ze spółkami wieloosobowymi, jest cel i sens gospodarczy spółki jednoosobowej. O ile w przypadku spółek wieloosobowych podstawowym motywem ich tworzenia jest zamiar połączenia sił i środków w celu osiągnięcia wyznaczonego celu, o tyle w przypadku spółki jednoosobowej motyw ten z przyczyn oczywistych odpada. Funkcja gospodarcza spółki jednoosobowej wyczerpuje się w pierwszym rzędzie na dostarczeniu wygodnego mechanizmu prawnego umożliwiającego rozdzielenie majątku służącego do prowadzenia działalności od majątku osobistego wspólnika i tym samym ograniczenie ryzyka związanego z prowadzoną działalnością gospodarczą. W przypadku spółki jednoosobowej chodzi więc nie o stworzenie wspólnego organizmu gospodarczego (zrzeszenia wspólników), a o wykreowanie konstrukcji prawnej redukującej majątkową odpowiedzialność jedynego wspólnika do wysokości wniesionych wkładów i majątku spółkowego.

Istnienie i funkcjonowanie spółki jednoosobowej mogą być objaśnione na podstawie nowszych teorii spółek, teorii instytucjonalnej oraz teorii majątku celowego. Teoria instytucjonalna ujmuje spółkę jako pewną instytucję, organizację uniezależniającą się od swoich założycieli i zachowującą swoją tożsamość niezależnie od zmian składu osobowego spółki²¹. W tym ujęciu elementy korporacyjne (zrzeszenie wspólników, wola wspólnego działania) pozostają na dalszym planie. Umowa założycieli jest wprawdzie warunkiem koniecznym powstania spółki, jednakże kreuje ona nie tyle stosunek umowny między wspólnikami, ile odrębną od wspólników instytucję, stanowiącą odrębny podmiot praw i obowiązków, samodzielnie występujący w obrocie. Zważywszy na znaczną liczbę norm imperatywnych w zakresie prawa spółek, wpływ zawartej przez założycieli umowy na kształt powstałej spółki jest w znacznej mierze ograniczony.

Teoria instytucjonalna wydaje sprawdzać się w objaśnieniu istoty spółek kapitałowych, w szczególności spółki akcyjnej. W spółce akcyjnej bowiem istnieje zazwyczaj znaczna grupa drobnych akcjonariuszy, którzy swoje uczestnictwo w spółce traktują wyłącznie jako formę zainwestowania kapitału. W praktyce nie mają oni żadne-

²⁰J. Okolski, J. Modrzejewski, *Jednoosobowa spółka...*, s. 11.

²¹B. Bajor, *Teoretycznoprawne aspekty...*, cz. II, s. 164.

go realnego wpływu na funkcjonowanie spółki. Zarówno prowadzenie spraw spółki, jak i kompetencje kontrolne zostają powierzone wyspecjalizowanym organom. Spółka akcyjna przestaje więc być zrzeszeniem osób złączonych wolą współpracy, staje się instytucją *stricte* kapitałową.

Uzupełniającą w stosunku do teorii instytucjonalnej jest teoria zorganizowanego majątku celowego. Teoria ta również neguje ujmowanie spółki przede wszystkim w kategoriach stosunku umownego, jak czyni to teoria kontraktowa. Definiując istotę spółki, główny akcent kładzie na wyodrębniony majątek spółki, który — zorganizowany w formie przedsiębiorstwa spółki — umożliwia realizację jej celów. Sama spółka jest tylko strukturą organizacyjną przedsiębiorstwa, dzięki której powstałe z wydzielonego majątku wspólników przedsiębiorstwo usamodzielnia się i nabiera charakteru podmiotowego. Mówiąc obrazowo: spółka traktowana jest w tym przypadku jako szata prawna przedsiębiorstwa²².

Należy zgodzić się ze sceptycyzmem Andrzeja W. Wiśniewskiego, który wskazuje, że nie ma jednej konstrukcji i jednej teorii, która zadowalająco wyjaśniałaby wszystkie aspekty struktur i funkcjonowania spółek²³. Teoria kontraktowa kładąca nacisk na stosunki umowne między wspólnikami połączonymi wolą współpracy lepiej opisuje spółki osobowe. Z kolei nowsze teorie akcentujące odrębność majątkową i organizacyjną spółek pełniej oddają istotę spółek kapitałowych. Ta ostatnia uwaga w szczególności odnosi się do spółki jednoosobowej. Spółka jednoosobowa bowiem, jako pozbawiona elementów korporacyjnych, powinna być ujmowana jako pewna struktura (forma) prawna umożliwiająca wyodrębnienie części majątku jedyne go wspólnika spółki oraz zorganizowanie tego majątku w formie odrębnego przedsiębiorstwa i w efekcie wyłączenie odpowiedzialności osobistej właściciela spółki. Takie ujęcie, abstrahujące od elementów korporacyjnych i umownych, pozwala na uniknięcie wielu nieporozumień i nieścisłości, które w odniesieniu do spółki jednoosobowej nieuchronnie powstają na gruncie tradycyjnej teorii kontraktowej.

²² Tamże, s. 172.

²³ A. W. Wiśniewski, *Prawo o spółkach...*, t. 1, s. 42.

III. SPÓŁKI JEDNOOSOBOWE W PRAWIE POLSKIM

Zgodnie z art. 4 § 1 pkt 3 k.s.h. spółką jednoosobową jest spółka kapitałowa, której wszystkie udziały lub akcje należą do jednego wspólnika albo akcjonariusza. Definicja kodeksowa zawęża pojęcie spółek jednoosobowych wyłącznie do spółek kapitałowych (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjnej). Wykluczone wydaje się więc na gruncie Kodeksu istnienie jednoosobowych spółek osobowych²⁴. Warto jednak wskazać, że niejako wbrew tej regule Kodeks dopuszcza możliwość funkcjonowania jednoosobowej spółki partnerskiej. Zgodnie bowiem z art. 98 § 2 k.s.h., w przypadku gdy w spółce pozostaje jeden partner lub gdy tylko jeden partner posiada uprawnienia do wykonywania wolnego zawodu związanego z przedmiotem działalności spółki, spółka taka może istnieć jeszcze przez okres nieprzekraczający roku od zaistnienia któregośkolwiek z tych zdarzeń. Dopiero po upływie tego okresu jednoosobowa spółka partnerska powinna przejść w stan likwidacji (art. 67 § 1 w zw. z art. 89 k.s.h.) i w konsekwencji ulec rozwiązaniu. Tym samym istnieje możliwość wtórnego wykreowania jednoosobowej spółki partnerskiej. Jest to jednak w świetle art. 98 § 2 k.s.h. forma tymczasowa, dopuszczona jedynie do czasowego funkcjonowania. Ma ona na celu zapewnienie niezbędnego czasu do uzupełnienia składu osobowego spółki (przystąpienie nowego partnera) i tym samym kontynuowanie działalności spółki na ogólnych zasadach. Istotny jest przy tym wzgląd na ochronę interesów dotychczasowej klienteli spółki partnerskiej. Poza tą wyjątkową regulacją nie istnieje na gruncie Kodeksu spółek handlowych możliwość tworzenia zarówno pierwotnych, jak i wtórnych jednoosobowych spółek osobowych. Przeciw takiej konstrukcji przemawia istota spółki osobowej, opartej w znacznym stopniu na więzi osobowej między wspólnikami. Ponadto nie wydaje się, aby praktyczna przydatność takiej konstrukcji była

²⁴Tak: S. Włodyka, *Spółka jednoosobowa w prawie polskim*, dodatek do „Przeglądu Prawa Handlowego” 2002, nr 8, s. 14; B. Bajor, *Teoretycznoprawne aspekty...*, cz. I, s. 51; K. Kruczałak, *Spółki prawa handlowego i cywilnego*, Gdańsk 1996, s. 52; A. Szumański w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych*, t. I, Warszawa 2001, s. 46–47; J. Szwaja, *Jednoosobowe spółki Skarbu Państwa. Zagadnienia ustrojowe*, „Studia Prawnicze” 1996, z. 1–4, s. 12. Nieco odmiennie A. Kidyba, który wskazując na szerokie możliwości tworzenia *de lege lata* pozornych jednoosobowych spółek osobowych, postuluje zarazem dopuszczenie istnienia jednoosobowych spółek osobowych powstałych w sposób wtórny, poprzez nabycie wszystkich praw i obowiązków przez jednego wspólnika. Zob. A. Kidyba, *Atypowe spółki handlowe. Uwagi de lege lata i de lege ferenda*, Kraków 2001, s. 68–70 oraz 83 i n.

w istocie szczególnie duża. Jak to już wskazywano, podstawową funkcją spółki jednoosobowej jest stworzenie struktury prawnej umożliwiającej jednemu wspólnikowi wyłączenie odpowiedzialności osobistej za zobowiązania związane z prowadzoną w ramach spółki działalnością gospodarczą. Tymczasem spółki osobowe takiego mechanizmu nie tworzą. Co do zasady bowiem wspólnicy spółek osobowych odpowiadają całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki. To ostatnie stwierdzenie odnosi się również do spółki jawnej. Wprawdzie Kodeks spółek handlowych wprowadza w art. 31 § 1 k.s.h. konstrukcję subsydiarnej odpowiedzialności z majątku osobistego wspólników za zobowiązania spółki jawnej (podobnie art. 778¹ k.p.c.), jednakże nie oznacza to w istocie ograniczenia tej odpowiedzialności. Zgodnie bowiem z art. 22 § 2 k.s.h. każdy wspólnik odpowiada za zobowiązania spółki bez ograniczenia całym swoim majątkiem solidarnie z pozostałymi wspólnikami oraz ze spółką. Zasada ta znajduje dodatkowe potwierdzenie w art. 31 § 2 k.s.h. zezwalającym wierzycielom spółki na wytoczenie powództwa bezpośrednio przeciwko wspólnikom bez konieczności uprzedniej próby zaspokojenia się z majątku spółki. W takim przypadku subsydiarny charakter odpowiedzialności wspólników za zobowiązania spółki jawnej może zaktualizować się dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego.

Definicja jednoosobowej spółki kapitałowej zawarta w Kodeksie spółek handlowych obejmuje zarówno pierwotne, jak i wtórne spółki jednoosobowe. Ustawodawca abstrahuje więc od sposobu powstania spółki — okolicznością decydującą dla kwalifikacji danej spółki jako jednoosobowej jest posiadanie w danym momencie wszystkich udziałów (akcji) przez jednego wspólnika (akcjonariusza). Tym samym ewentualne zmiany w składzie osobowym danej spółki mogą prowadzić do modyfikacji reżimu prawnego, któremu spółka podlega. I tak, w przypadku spółki pierwotnie założonej jako spółka jednoosobowa przejście choćby jednego udziału (akcji) na rzecz osoby trzeciej powoduje, że spółka ta traci status spółki jednoosobowej i automatycznie przestaje podlegać szczególnym regulacjom dotyczącym spółki jednoosobowej. Analogicznie w przypadku spółki pierwotnie wieloosobowej następcze skupienie wszystkich udziałów (akcji) w ręku jednej osoby powoduje, że z chwilą zajścia zdarzeń prawnych wywołujących powyższy skutek do spółki takiej znajdują zastosowanie regulacje szczególne odnoszące się do spółek jednoosobowych. Nie ma przy tym znaczenia charakter zdarzenia prawnego będącego podstawą unifikacji podmiotowej spółki. Może więc to być zarówno nabycie wszystkich udziałów (akcji) przez jednego wspólnika

nika w drodze sprzedaży, darowizny, zamiany czy dziedziczenia, jak i umorzenie udziałów (akcji) pozostałych wspólników lub akcjonariuszy, wyłączenie pozostałych wspólników ze spółki z o.o. czy też przymusowe wykupienie akcji w przypadkach przewidzianych w art. 416 i 418 k.s.h.

W doktrynie prawa handlowego spółkę jednoosobową określa się jako spółkę atypową bądź quasi-spółkę, wskazując, że jest to konstrukcja niemieszcząca się w klasycznym modelu spółki, zawierająca pewne odchylenia od typowego jej kształtu²⁵. Dostrzegając te odrębności, ustawodawca w Kodeksie spółek handlowych zawarł kilka szczególnych regulacji prawnych dotyczących wyłącznie spółek jednoosobowych i w pewnym stopniu uwzględniających ich specyfikę (art. 4 § 1 pkt 3, art. 4 § 2, art. 151 § 1 i 2, art. 156, art. 162, art. 166, art. 168, art. 173, art. 210 § 2, art. 301 § 1, art. 303, art. 319, art. 321 § 1, art. 379 § 2). Rozwiązania te w znacznej części wzorowane są na regulacjach wspólnotowych zawartych w dwunastej dyrektywie dotyczącej jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Odnosi się to zarówno do jednoosobowej spółki z o.o., jak i jednoosobowej spółki akcyjnej. Zgodnie bowiem z art. 6 dyrektywy dwunastej jej postanowienia znajdują zastosowanie również do jednoosobowych spółek akcyjnych, jeżeli państwo członkowskie dopuszcza istnienie takich spółek w swoim porządku prawnym.

Kodeks spółek handlowych nie zawiera generalnej normy, która wskazywałaby na zakres zastosowania pozostałych przepisów kodeksowych do spółek jednoosobowych. Jedyne art. 156 zd. 2 i art. 303 § 1 zd. 2 k.s.h. nakazują odpowiednie stosowanie przepisów o zgromadzeniu wspólników i walnym zgromadzeniu. Pozostałe przepisy Kodeksu dotyczące spółek kapitałowych stosują się zasadniczo również do spółek jednoosobowych. Pamiętać jednak należy o specyfice spółki jednoosobowej, co powoduje, że niektóre normy zawarte w Kodeksie znajdują zastosowanie w odniesieniu do tej spółki wprost, inne jedynie odpowiednio, w końcu część z nich w ogóle nie będzie stosowana. Z tych względów należałoby raczej mówić, mimo milczenia ustawy w tym zakresie, o ich odpowiednim stosowaniu²⁶.

Poza regulacjami kodeksowymi do spółek jednoosobowych znajdują zastosowanie przepisy szczególne dotyczące poszczególnych dziedzin, w których dana spółka jednoosobowa prowadzi działalność gospodarczą. W szczególności należy tutaj wskazać m.in. na przepisy z zakresu

²⁵ A. Kidyba, *Atypowe spółki...*, s. 88; S. Włodyka w: *Prawo...*, red. S. Włodyka, s. 53.

²⁶ Tak również A. Kidyba, tamże, s. 30.

prawa bankowego, ubezpieczeniowego, publicznego obrotu papierami wartościowymi. Ponadto do szczególnych typów spółek, jakimi są jednoosobowe spółki Skarbu Państwa i gminy, powstałe na skutek komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych i komunalnych, w pierwszym rzędzie znajdują zastosowanie przepisy ustaw o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych i gospodarce komunalnej. Problematyce tej należy poświęcić nieco więcej uwagi.

Jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, a więc spółki, w których Skarb Państwa jest jedynym udziałowcem bądź akcjonariuszem, mogą być tworzone albo w sposób pierwotny na podstawie przepisów Kodeksu spółek handlowych, albo w sposób następczy na skutek przekształcenia przedsiębiorstw państwowych na podstawie ustawy z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji²⁷, ewentualnie w efekcie przekształcenia banków państwowych w spółki akcyjne Skarbu Państwa na podstawie ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe²⁸. Ponadto możliwa jest również komercjalizacja z mocy samej ustawy. Taki sposób komercjalizacji przewidziano m.in. w odniesieniu do Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, który na podstawie art. 97 nieobowiązującej już ustawy z 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej²⁹ przekształcony został w spółkę akcyjną Skarbu Państwa. Jest to jednak przypadek wyjątkowy; zasadniczo ustawodawca polski nie przyjął w stosunku do przedsiębiorstw państwowych metody komercjalizacji *ex lege*³⁰.

Spółki Skarbu Państwa utworzone na podstawie Kodeksu spółek handlowych podlegają tym samym regulacjom co inne (niepaństwowe) spółki handlowe. Kodeks nie zawiera bowiem żadnych przepisów szczególnych odnoszących się do spółek Skarbu Państwa, w tym spółek jednoosobowych. Ich ustrój prawny nie wymaga więc osobnego omówienia. Natomiast w przypadku spółek Skarbu Państwa, powstałych na skutek komercjalizacji, ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji zawiera regulacje szczególne, stanowiące *legi speciales* wobec przepisów zawartych

²⁷ Tekst jedn. Dz.U. z 2002 r. Nr 171, poz. 1397 ze zm.

²⁸ Tekst jedn. Dz.U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 ze zm.

²⁹ Tekst jedn. Dz.U. z 1996 r. Nr 11, poz. 62 ze zm.

³⁰ Taka metoda komercjalizacji przyjęta została m.in. w prawie niemieckim w odniesieniu do kombinatów i przedsiębiorstw państwowych byłej NRD. Zob. J. Rajski, *Założenia ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 12, s. 7. Na gruncie prawa polskiego komercjalizacja z mocy prawa przewidziana została natomiast w ustawie z 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej.

w Kodeksie spółek handlowych. Ponadto pewne unormowania szczególne, dotyczące przekształcania banków państwowych w spółki akcyjne Skarbu Państwa, zawiera Prawo bankowe (art. 43–48), odsyłając przy tym do odpowiedniego stosowania ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji w odniesieniu do ich prywatyzacji (art. 48)³¹. Mówiąc więc o szczególnym reżimie prawnym dotyczącym jednoosobowych spółek Skarbu Państwa należy mieć przede wszystkim na uwadze regulacje zawarte w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji.

W świetle art. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji komercjalizacja polega na przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego w spółkę, przy czym zgodnie z art. 2 pkt 1 ustawy, przekształcenie może nastąpić bądź w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, bądź w spółkę akcyjną. Spółka powstała na skutek przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego stanowi jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Tym samym komercjalizacja, powodując zmianę ustroju prawnego przedsiębiorstwa, nie powoduje zarazem zmiany stosunków własnościowych; państwo pozostaje nadal właścicielem przekształconego przedsiębiorstwa w szerokim, ekonomicznym znaczeniu pojęcia własności³². Przy czym spółka powstała na skutek komercjalizacji, jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej, wstępuje we wszystkie stosunki prawne, których podmiotem było przedsiębiorstwo państwowe, bez względu na charakter prawny tych stosunków. Bilans zamknięcia przedsiębiorstwa państwowego staje się bilansem otwarcia spółki, pracownicy komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego stają się z mocy prawa pracownikami spółki. Nie dotyczy to jednak dyrektora przekształcanego przedsiębiorstwa państwowego oraz pracowników zatrudnionych na podstawie powołania. Ich stosunek pracy wygasa z mocy prawa z dniem wykreślenia przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorców.

Charakter prawny samego procesu komercjalizacji, jak i leżącego u jego podstaw aktu komercjalizacji jest w doktrynie zagadnieniem spornym³³. Zgodnie z dominującym poglądem komercjalizacja powoduje

³¹ Zob. szerzej: W. Góralczyk w: *Prawo bankowe. Komentarz*, red. W. Góralczyk, Warszawa 1999, s. 125–128; J. Szwaja, *Jednoosobowe spółki...*, s. 5 i n.

³² S. Włodyka, *Spółki w procesie komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych*, w: *Prawo...*, red. S. Włodyka, s. 633.

³³ Zob. w szczególności A. Trela, *Komercjalizacja — kilka uwag na temat trybu przekształcenia i charakteru prawnego aktu komercjalizacji*, RPEiS 1998, nr 2, s. 19 i n. i zaprezentowane tam różne stanowiska przedstawicieli doktryny. Zob. również Z. Gawlik, *Przedsiębiorstwo jako przedmiot prywatyzacji*, „Rejent” 2005, nr 9, s. 283 i n.

pełną transformację praw i obowiązków w stosunkach wewnętrznych między dotychczasowym przedsiębiorstwem państwowym a powstałą w jego miejsce spółką oraz sukcesję generalną (uniwersalną) w relacjach zewnętrznych pomiędzy skomercjalizowanym przedsiębiorstwem a osobami trzecimi³⁴. Również w orzecznictwie przyjęto, że przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w spółkę stanowi w naszym systemie prawnym transformację państwowej osoby prawnej, nie jest natomiast zawiązaniem nowej spółki w rozumieniu Kodeksu spółek handlowych³⁵.

Reżim prawny jednoosobowej spółki Skarbu Państwa (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółki akcyjnej), powstałej w efekcie transformacji przedsiębiorstwa państwowego, jest w pierwszym rzędzie regulowany przepisami ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Dopiero w zakresie nieuregulowanym zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu spółek handlowych, przy czym art. 5 ustawy o komercjalizacji wyłącza wprost stosowanie art. 173 § 1 i art. 302 § 2 k.s.h. oraz w odniesieniu do akcji (udziałów) Skarbu Państwa stosowanie art. 199 i art. 359 k.s.h. w zakresie dotyczącym przymusowego umorzenia, a także art. 418 k.s.h. Szczególny reżim prawny w odniesieniu do jednoosobowych spółek Skarbu Państwa widoczny jest zasadniczo w następujących kwestiach: sposób powstania spółki, struktura organów spółki, szczególna forma zarządzania spółką, forma oświadczeń woli składanych spółce przez Skarb Państwa jako jedynego udziałowca (akcjonariusza).

Zdarzeniami koniecznymi do powstania jednoosobowej spółki Skarbu Państwa są: sporządzenie przez Ministra Skarbu Państwa aktu komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego oraz złożenie wniosku o wpis utworzonej na tej podstawie spółki do Krajowego Rejestru Sądowego. Akt komercjalizacji stanowi wyłączną podstawę wpisu spółki i zastępuje czynności wstępne przewidziane w Kodeksie spółek handlowych. Przy czym w przypadku komercjalizacji nie dochodzi do zawiązania nowej spółki, lecz do przekształcenia jednej osoby prawnej (przedsiębiorstwa państwowego) w inną osobę prawną (jednoosobową spółkę Skarbu Państwa).

³⁴S. Włodyka, *Spółki w procesie...*, w: *Prawo...*, red. S. Włodyka, s. 647. Tak również: B. Bajor, *Jednoosobowa spółka z o.o. ...*, s. 156.

³⁵Uchwała SN z 19 maja 1992 r., III CZP 49/92, OSNC 1992, nr 11, poz. 200; uchwała siedmiu sędziów SN z 14 marca 1995 r., III CZP 165/94, OSNC 1995, nr 6, poz. 87; uchwała SN z 5 grudnia 2002 r., III CZP 71/02, OSNC 2003, nr 10, poz. 133.

stwa). W szczególności mienie komercjalizowanego przedsiębiorstwa nie stanowi wkładu, w rozumieniu Kodeksu spółek handlowych, Skarbu Państwa do kapitału zakładowego (akcyjnego) spółki, lecz z mocy przepisów ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji majątek przedsiębiorstwa (jego aktywa i pasywa) staje się majątkiem spółki³⁶. Jednoosobowa spółka Skarbu Państwa, odmiennie niż w przypadku zawiązania spółki kapitałowej, staje się podmiotem prawa nie z chwilą dokonania wpisu do rejestru (art. 12 k.s.h.), ale w pierwszym dniu miesiąca następującego po wpisaniu spółki do rejestru (art. 10 ust. 2 ustawy). Z tym też dniem następuje wykreślenie przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw.

W jednoosobowych spółkach Skarbu Państwa wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników albo walnemu zgromadzeniu wykonuje Skarb Państwa (art. 156 i 303 § 1 k.s.h.) reprezentowany przez Ministra Skarbu Państwa (art. 9 ust. 4 ustawy). Walne zgromadzenie powołuje i odwołuje członków rady nadzorczej i zarządu spółki, przy czym członkowie pierwszej kadencji powoływani są w akcie komercjalizacji. Zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy o komercjalizacji do pełnienia funkcji prezesa pierwszego zarządu spółki powstałej w wyniku komercjalizacji powołuje się dyrektora komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego, chyba że nie wyrazi on zgody na pełnienie tej funkcji. Rada nadzorcza jest obligatoryjna w jednoosobowych spółkach akcyjnych Skarbu Państwa, natomiast w spółkach z o.o. można jej nie ustanawiać. Prawo kontroli wykonuje wówczas Skarb Państwa, reprezentowany przez Ministra Skarbu Państwa lub osobę przez niego upoważnioną (art. 11 ust. 2 ustawy). Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji zapewnia pracownikom komercjalizowanych przedsiębiorstw udział w kierowaniu sprawami powstałej w wyniku przekształcenia spółki oraz udział w sprawowaniu kontroli nad jej funkcjonowaniem poprzez prawo wyboru przedstawicieli do rady nadzorczej i zarządu spółki (art. 12 ust. 1, art. 16 ust. 1).

Ustawa przewiduje dwa modele sprawowania zarządu w spółce. Pierwszy, tradycyjny model zakłada powołanie przez walne zgromadzenie kilkuosobowego zarządu. Drugi model polega natomiast na powierzeniu jednoosobowego zarządu spółki osobie fizycznej wyłonionej w drodze konkursu przeprowadzonego przez radę nadzorczą (art. 17). W tym przypadku pracownikom spółki nie przysługuje prawo wyboru

³⁶ Uchwała SN z 19 maja 1992 r., III CZP 49/92, OSNC 1992, nr 11, poz. 200.

swojego członka zarządu. Powierzenie zarządu osobie fizycznej następuje na podstawie umowy o zarządzanie. Umowa ta powinna określać obowiązki osoby, której zlecono sprawowanie zarządu, jej wynagrodzenie, przy czym wynagrodzenie to winno zostać określone w sposób uwzględniający jego związek z wynikiem finansowym spółki oraz stopniem realizacji zadań wykonywanych w ramach zarządu. Ponadto w umowie o zarządzanie należy określić czas, na jaki umowa zostaje zawarta, oraz przesłanki umożliwiające jej wcześniejsze rozwiązanie. W imieniu spółki umowę menedżerską zawiera rada nadzorcza za zgodą walnego zgromadzenia.

Zgodnie z art. 2 ustawy z 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej³⁷ jednostki samorządu terytorialnego (gminy, powiaty, województwa) mogą prowadzić gospodarkę komunalną, a więc wykonywać zadania własne w celu zaspokojenia zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej, w formie komunalnych zakładów budżetowych lub spółek prawa handlowego. Przy czym forma zakładu budżetowego znajduje zastosowanie jedynie do działalności komunalnej o charakterze użyteczności publicznej, to jest działań, których celem jest bieżące i nieprzerwane zaspokajanie zbiorowych potrzeb ludności w drodze świadczenia usług powszechnie dostępnych. Przykładowy katalog tego rodzaju działań stanowiących zadania własne gminy zawiera art. 7 ust. 1 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym³⁸. Natomiast poza sferą użyteczności publicznej działalność gospodarcza może być prowadzona przez gminy i województwa (powiat, zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym³⁹, nie może prowadzić działalności gospodarczej wykraczającej poza zadania o charakterze użyteczności publicznej) wyłącznie w formie spółek prawa handlowego.

Tworzenie spółek handlowych przez gminy i województwa poza sferą użyteczności publicznej podlega ustawowym ograniczeniom. Zgodnie z art. 10 ustawy o gospodarce komunalnej spółki takie mogą być tworzone przez gminę jedynie wówczas, gdy na rynku lokalnym istnieją niezaspokojone potrzeby wspólnoty samorządowej, a ponadto występujące w gminie bezrobocie w znacznym stopniu wpływa ujemnie na poziom życia wspólnoty samorządowej, zastosowanie zaś innych działań i środków przewidzianych prawem nie doprowadziło do aktywizacji

³⁷ Dz.U. z 1997 r. Nr 9, poz. 43 ze zm.

³⁸ Tekst jedn. Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.

³⁹ Ustawa z 5 czerwca 1998 r., tekst jedn. Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1592 ze zm.

gospodarczej, a w szczególności do znacznego ożywienia rynku lokalnego lub trwałego ograniczenia bezrobocia. Ponadto gmina może tworzyć spółki prawa handlowego i przystępować do nich poza sferą użyteczności publicznej również wówczas, jeżeli zbycie składnika mienia komunalnego mogącego stanowić wkład niepieniężny gminy do spółki albo też rozporządzenie nim w inny sposób spowoduje dla gminy poważną stratę majątkową. Powyższe ograniczenia nie mają zastosowania do spółek, których przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie działalności doradczej, promocyjnej, edukacyjnej i wydawniczej na rzecz samorządu terytorialnego, a także spółek zajmujących się czynnościami bankowymi i ubezpieczeniowymi. W końcu ograniczenia te nie mają zastosowania do spółek — jak stanowi to ustawa w sposób dalece nieprecyzyjny — ważnych dla rozwoju gminy. Z kolei województwo, zgodnie z art. 13 ust. 2 ustawy o samorządzie województwa, może tworzyć spółki kapitałowe poza sferą użyteczności publicznej oraz przystępować do takich spółek, jeżeli ich działalność polega na wykonywaniu czynności promocyjnych, edukacyjnych i wydawniczych służących rozwojowi województwa.

Ustawa o gospodarce komunalnej przewiduje komercjalizację *ex lege* przedsiębiorstw komunalnych. Zgodnie z art. 14 ust. 1 tej ustawy przedsiębiorstwa komunalne, w stosunku do których rada gminy do 30 czerwca 1997 r. nie postanowiła o wyborze organizacyjno-prawnej formy lub o ich prywatyzacji, ulegają z mocy prawa przekształceniu w jednoosobową spółkę gminy z dniem 1 lipca 1997 r. Wybór formy prawnej utworzonej w wyniku przekształcenia spółki (spółka z o.o. czy akcyjna) pozostawiony został odpowiednio wójtowi, burmistrzowi bądź prezydentowi miasta. Są oni również właściwi do nadania spółce statutu (aktu założycielskiego) oraz wystąpienia z wnioskiem o wpisanie spółki do rejestru. Powołują pierwszy zarząd spółki, przy czym do pełnienia funkcji prezesa pierwszego zarządu spółki powoływany jest dyrektor przekształconego przedsiębiorstwa komunalnego, chyba że nie wyrazi zgody na pełnienie tej funkcji. Wójt, burmistrz bądź prezydent miasta w imieniu gminy pełni funkcję zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia). Powstała na skutek komercjalizacji spółka wstępuje z mocy prawa we wszystkie stosunki prawne, których podmiotem było przekształcone przedsiębiorstwo komunalne. W szczególności dotyczy to stosunków pracy (art. 19 ustawy). Podobnie więc jak w przypadku komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych można mówić tutaj o pełnej transformacji praw i obowiązków w sto-

sunkach wewnętrznych oraz sukcesji generalnej w relacjach zewnętrznych.

Ustawy samorządowe zawierają stosunkowo niewiele norm szczególnych dotyczących organizacji i funkcjonowania spółek komunalnych. Poza wskazanymi powyżej odrębnościami w zakresie przedmiotu przedsiębiorstwa, szczególnych przesłanek tworzenia spółek, których działalność wykracza poza sferę użyteczności publicznej, oraz szczególnego trybu powstawania spółek jednoosobowych w wyniku komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych, należy wspomnieć o następujących regulacjach. Spółki komunalne realizujące zadania użyteczności publicznej powinny w regulaminie określić zasady korzystania ze świadczonej przez nie usług publicznych oraz obowiązki spółki wobec odbiorców tych usług. Regulamin ten, a także wszelkie dokonywane w nim zmiany muszą być zatwierdzone przez organy wykonawcze odpowiednio gminy, powiatu bądź województwa (art. 13 ustawy o gospodarce komunalnej). Ponadto zgodnie z art. 12 ust. 4 ustawy o gospodarce komunalnej w jednoosobowych spółkach jednostek samorządu terytorialnego funkcję zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia) pełnią organy wykonawcze tych jednostek samorządu terytorialnego. Jednakże w odniesieniu do jednoosobowych spółek gminy powstałych na skutek komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych norma ta ulega modyfikacji na mocy art. 17 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym gminę w tego typu spółce reprezentuje wójt, burmistrz lub prezydent miasta. W przypadku jednoosobowych spółek powstałych na skutek przekształcenia przedsiębiorstw komunalnych organem obligatoryjnym jest rada nadzorcza. Dotyczy to zarówno spółek akcyjnych, jak i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Jednocześnie ustawa o gospodarce komunalnej, podobnie jak w przypadku komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, dążąc do zapewnienia pracownikom przekształcanych przedsiębiorstw pewnego wpływu na sprawy spółki, uprawnia ich do wyboru części członków rady nadzorczej (art. 18 ust. 3 ustawy). Ponadto w odniesieniu do spółek akcyjnych utworzonych w wyniku komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych wyłącza zastosowanie art. 311 i art. 312 k.s.h., które nakładają na założycieli spółki obowiązek sporządzenia sprawozdania i poddania go badaniu biegłego rewidenta w przypadku, gdy przedmiotem wkładu do spółki są wkłady niepieniężne, spółka przed zarejestrowaniem nabywa mienie lub dokonywa zapłaty za usługi świadczone przy jej powstaniu.

IV. FUNKCJE GOSPODARCZE SPÓŁEK JEDNOOSOBOWYCH

1. OGRANICZENIE RYZYKA PRZEDSIĘBIORCY

Z ekonomicznego punktu widzenia utworzenie jednoosobowej spółki kapitałowej nie przynosi żadnych zmian w sferze stosunków majątkowych. Nadal mamy do czynienia z majątkiem jednej osoby (założyciela spółki), która część tego majątku przeznaczają w postaci wkładu do spółki na prowadzenie działalności gospodarczej. Efekty działalności gospodarczej spółki są w pełni zarachowywalne na rzecz jedynej jej właściciela, całkowicie decydującego o tej działalności. Faktycznie działalność gospodarczą prowadziła jest więc przez właściciela spółki, forma spółki stanowi jedynie sposób organizacji tej działalności. Jednakże z prawnego punktu widzenia z chwilą założenia spółki jednoosobowej powstaje nowy byt prawny (podmiot prawa) wyposażony w osobowość prawną i własny majątek w postaci kapitału zakładowego. W efekcie wyodrębnione zostają więc dwie, niezależne od siebie masy majątkowe: majątek osobisty założyciela spółki i jej jedynej wspólnika oraz majątek założonej przez niego spółki.

Prowadząc faktycznie działalność gospodarczą za pomocą utworzonej spółki, jej założyciel i jedyny wspólnik nie jest przedsiębiorcą, nie zaciąga we własnym imieniu żadnych zobowiązań związanych z prowadzoną działalnością. W stosunkach zewnętrznych podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, a więc przedsiębiorcą, jest spółka. To spółka zaciąga zobowiązania we własnym imieniu i własnym majątkiem ponosi odpowiedzialność za zaciągnięte zobowiązania. Odpowiedzialność innych podmiotów, w szczególności wchodzących w skład organów zarządzających i kontrolnych, ma charakter subsydiarny i wyjątkowy. Prawo polskie nie przyjęło koncepcji znanej niektórym ustawodawstwom europejskim umożliwiającej pominięcie w wyjątkowych okolicznościach odrębności prawnej spółki i pociągnięcie do odpowiedzialności bezpośrednio wspólników spółki (*Durchgriff, piercing corporate veil*). Nawet jednak te wyjątkowe przypadki nie przekreślają podstawowej cechy konstrukcji spółki jednoosobowej tkwiącej w dążeniu jednoosobowego przedsiębiorcy (wspólnika) do ograniczenia ryzyka związanego z prowadzoną działalnością gospodarczą jedynie do wysokości wniesionego wkładu.

2. ZARZĄDZANIE ZŁOŻONYMI (WIELOPODMIOTOWYMI) STRUKTURAMI GOSPODARCZYMI

Spółka jednoosobowa może stanowić przydatny instrument prawny w tworzeniu struktur holdingów, a więc zgrupowań spółek powiązanych ze sobą kapitałowo lub obligacyjnie. W strukturze holdingu wyróżnić można spółkę dominującą oraz powiązane z nią spółki zależne. Powiązania te tworzące stosunek zależności mogą przybierać różne formy. Zgodnie z art. 4 § 1 pkt 4 k.s.h. spółką dominującą jest spółka handlowa, która posiada co najmniej jedną z następujących cech:

- dysponuje bezpośrednio lub pośrednio większością głosów na zgromadzeniu wspólników albo na walnym zgromadzeniu bądź w zarządzie innej spółki kapitałowej (spółki zależnej);
- jest uprawniona do powoływania lub odwoływania większości członków zarządu lub rady nadzorczej innej spółki kapitałowej (spółki zależnej) albo spółdzielni (spółdzielni zależnej);
- członkowie jej zarządu lub członkowie jej rady nadzorczej stanowią więcej niż połowę członków zarządu innej spółki kapitałowej (spółki zależnej) albo spółdzielni (spółdzielni zależnej);
- dysponuje bezpośrednio lub pośrednio większością głosów w spółce osobowej zależnej albo na walnym zgromadzeniu spółdzielni zależnej;
- wywiera decydujący wpływ na działalność spółki kapitałowej zależnej albo spółdzielni zależnej, w szczególności na podstawie umów przewidujących zarządzanie spółką zależną lub przekazywanie zysku przez taką spółkę.

Ponadto Kodeks spółek handlowych obok spółki dominującej i zależnej wyróżnia również pojęcie spółki powiązanej, a więc spółki kapitałowej, w której inna spółka handlowa albo spółdzielnia dysponuje, bezpośrednio lub pośrednio, co najmniej 20% głosów na zgromadzeniu wspólników albo na walnym zgromadzeniu, także jako zastawnik lub użytkownik, albo na podstawie porozumień z innymi osobami, lub która posiada bezpośrednio co najmniej 20% udziałów albo akcji w innej spółce kapitałowej (art. 4 § 1 pkt 5).

Wszystkie podmioty wchodzące w skład holdingu mają osobowość prawną, ale faktycznie to spółka dominująca ma decydujący wpływ na decyzje ekonomiczne pozostałych spółek (spółek zależnych), podejmuje kluczowe decyzje dla całego zgrupowania, określając jego cele, dokonując podziału zadań pomiędzy poszczególne struktury, egzekwuje

jąc ich realizację. Scentralizowane zarządzanie, którym steruje podmiot dominujący, stanowi najbardziej charakterystyczną cechę zgrupowania spółek⁴⁰.

Jedną z klasycznych form holdingowych jest piramida spółek jednoosobowych. Wprawdzie Kodeks spółek handlowych w art. 151 § 2 i art. 301 § 1 zd. 2 przewiduje zakaz tworzenia jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością oraz jednoosobowych spółek akcyjnych przez jednoosobowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jednakże faktyczny wymiar tego zakazu nie jest szczególnie doniosły. W praktyce bowiem istnieją stosunkowo proste metody jego obejścia. Jedną z nich polega na utworzeniu przez spółkę pierwotnie wieloosobową spółki jednoosobowej. Następnie na skutek wtórnego zgromadzenia w jednym ręku wszystkich udziałów spółka wieloosobowa staje się spółką jednoosobową, będącą zarazem jedynym wspólnikiem uprzednio utworzonej spółki jednoosobowej. Dalsze wykorzystanie figurantów do tworzenia fikcyjnych spółek wieloosobowych może spowodować, że jedna osoba fizyczna będzie kontrolować cały łańcuch tak powstałych spółek, które z czasem — na skutek wtórnego skupienia wszystkich udziałów w ręku tego samego wspólnika — staną się spółkami jednoosobowymi. W ten sposób możliwe jest utworzenie wielopiętrowej piramidy spółek wzajemnie zależnych, zarządzanych przez ten sam podmiot⁴¹.

Tworzenie holdingów może służyć procesowi koncentracji gospodarczej mającej na celu zwiększenie potencjału gospodarczego łączących się spółek, opanowanie i podział rynku. Może jednak również być środkiem decentralizacji dużego przedsiębiorstwa, formą jego rozbicia na kilka mniejszych oddziałów prowadzonych w formie spółek jednoosobowych. W tym przypadku działania takie podejmowane są najczęściej w celu usprawnienia zarządzania, łatwiejszego w przypadku mniejszych przedsiębiorstw oraz rozłożenia ryzyka związanego z prowadzoną działalnością gospodarczą na kilka formalnie samodzielnych i niezależnych podmiotów. W procesie decentralizacji istotną rolę mogą odgrywać rów-

⁴⁰ Zob. S. Sołtysiński, *Zgrupowania spółek. Zarys problematyki prawnej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1993, nr 3, s. 223 i n.; tenże, *Zgrupowanie spółek*, w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szwaja, *Kodeks handlowy. Komentarz*, t. 1, Warszawa 1997, s. 164 i n.; A. Szumański, *Regulacja prawna holdingu w polskim i europejskim prawie spółek (zagadnienia pojęciowe)*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1996, nr 8, s. 1 i n.

⁴¹ Zob. A. Kidyba, *Atypowe spółki...*, s. 176 i n.

niez względy fiskalne — rozbieżność podstaw opodatkowania, transfer osiągniętych zysków⁴².

3. PRYWATYZACJA I ZARZĄDZANIE MIENIEM PAŃSTWOWYM I KOMUNALNYM

W świetle ustawy z 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych⁴³ komercjalizacja, a więc przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, stanowiła jedynie etap wstępny prowadzący do prywatyzacji kapitałowej. Jak wyrażnie stanowił art. 1 ustawy, przedsiębiorstwo państwowe mogło być przekształcone w spółkę w celu prywatyzacji. Zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy udostępnienie wszystkich akcji (udziałów) należących do Skarbu Państwa powinno nastąpić w ciągu dwóch lat od wpisania spółki do rejestru handlowego. Ustawa upoważniała przy tym Radę Ministrów oraz Ministra Skarbu Państwa, w przypadku gdy prywatyzacji dokonywała Agencja Prywatyzacji, do przedłużenia tego terminu. Na gruncie ustawy z 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych jednoosobowa spółka z o.o. lub spółka akcyjna Skarbu Państwa stanowiła zatem twór przejściowy, formę organizacyjno-prawną funkcjonalnie podporządkowaną procesowi prywatyzacji majątku państwowego, umożliwiającą poprzez udostępnianie osobom trzecim udziałów lub akcji przeprowadzanie tego procesu.

Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji, która zastąpiła ustawę z 1990 r., odmiennie ujmując proces komercjalizacji, w szczególności nie traktuje procesu komercjalizacji wyłącznie jako działania prowadzącego w każdym przypadku do prywatyzacji. Na gruncie poprzedniego brzmienia art. 3 tej ustawy, który wyróżniał komercjalizację dokonywaną w celu prywatyzacji (art. 3 ust. 1) oraz komercjalizację dokonywaną w innym celu aniżeli prywatyzacja (art. 3 ust. 2), w doktrynie przeprowadzono podział na komercjalizację prywatyzacyjną oraz komercjalizację samoistną, w której komercjalizacja stanowi cel sam w sobie⁴⁴. Co więcej, w odniesieniu do tzw. komercjalizacji prywatyzacyjnej ustawa z 1996 r., odmiennie aniżeli ustawa z 1990 r., nie ustanawia żadnych limitów co do okresu, w którym powinna nastąpić prywatyzacja powstałych w wyniku komercjalizacji spółek. W efekcie w świetle ustawy o komercjalizacji

⁴²S. Włodyka, *Spółka jednoosobowa...*, s. 5.

⁴³Dz.U. Nr 51, poz. 298 ze zm.

⁴⁴A. Trela, *Komercjalizacja...*, s. 21.

i prywatyzacji spółki Skarbu Państwa (jednoosobowe oraz takie, w których wprowadzie część udziałów bądź akcji udostępniono osobom trzecim, przy zachowaniu jednak przez Skarb Państwa pozycji dominującej) stały się formą prawną służącą nie tylko prywatyzacji, ale także zarządzaniu majątkiem państwowym. Rozwiązanie to spotkało się z krytyką w doktrynie, jako niesprzyjające szybkiej, a przede wszystkim możliwie pełnej prywatyzacji⁴⁵. Ponadto wskazuje się, że forma prawna spółki kapitałowej umożliwia administracji szerszą ingerencję w sprawy spółki w porównaniu z możliwościami oddziaływania organu założycielskiego na działalność przedsiębiorstwa państwowego. Ingerencja ta nie ogranicza się przy tym do sfery nadzoru, ale dotyka również sfery bieżącego zarządzania spółką⁴⁶.

Spółki prawa handlowego, a w istocie spółki kapitałowe, stanowią obok komunalnych zakładów budżetowych podstawową formę prawną, w jakiej jednostki samorządu terytorialnego prowadzą gospodarkę komunalną. Przy czym w przypadku działalności wykraczającej poza sferę użyteczności publicznej spółki handlowe stanowią jedyną dopuszczalną formę prawną prowadzenia takiej działalności. Zważywszy na przewidziany przez ustawę o gospodarce komunalnej mechanizm komercjalizacji *ex lege* przedsiębiorstw komunalnych, uznać należy, że spółki prawa handlowego stanowią obecnie podstawową formę prawną gospodarowania i zarządzania majątkiem komunalnym.

V. UTWORZENIE SPÓŁKI JEDNOOSOBOWEJ

Założycielem spółki jednoosobowej może być, co do zasady, każda osoba fizyczna posiadająca co najmniej ograniczoną zdolność do czynności prawnych⁴⁷, osoba prawna, osobowa spółka handlowa, a także spółka kapitałowa w organizacji. Kodeks spółek handlowych zawiera w tym zakresie tylko jedno ograniczenie. Zgodnie z art. 151 § 2 k.s.h. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie może być zawiązana wyłącznie przez in-

⁴⁵B. Popowska, *Prawne problemy prywatyzacji*, RPEiS 1998, nr 2, s. 10.

⁴⁶Tamże, s. 11.

⁴⁷Mając na uwadze, że akt założycielski spółki jednoosobowej ma charakter jednostronnej czynności prawnej, skuteczne sporządzenie takiego aktu przez osobę mającą ograniczoną zdolność do czynności prawnych wymaga uprzedniej zgody jej przedstawiciela ustawowego (art. 17 i 19 k.c.).

ną jednoosobową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Analogiczny zakaz dotyczy utworzenia przez jednoosobową spółkę z o.o. spółki akcyjnej (art. 301 § 1 zd. 2 k.s.h.). Brak natomiast zakazu tworzenia przez jednoosobową spółkę akcyjną innej jednoosobowej spółki akcyjnej czy też jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zakazy zawarte w art. 151 § 2 i art. 301 § 1 zd. 2 k.s.h. dotyczą jedynie momentu utworzenia spółki jednoosobowej przez jednoosobową spółkę z o.o. Wydaje się, że analogiczny zakaz, który istniał w Kodeksie handlowym, miał szerszy zakres. Artykuł 158 § 3 k.h. stanowił bowiem, że jedynym wspólnikiem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może być inna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, składająca się z jednego wspólnika. Obejmował więc zarówno takie sytuacje, w których jedynym wspólnikiem jednoosobowej spółki z o.o. od chwili jej utworzenia była inna jednoosobowa spółka z o.o., jak i sytuacje, gdy pierwotnie wieloosobowa spółka z o.o. tworzyła jednoosobową spółkę z o.o., a następnie na skutek przejęcia wszystkich udziałów przez jednego wspólnika stawała się spółką jednoosobową — jedynym wspólnikiem jednoosobowej spółki z o.o.⁴⁸ W doktrynie prezentowany był również pogląd ograniczający zastosowanie zakazu z art. 158 § 3 k.h. jedynie do momentu tworzenia jednoosobowej spółki z o.o.⁴⁹ Obecne brzmienie art. 151 § 2 i art. 301 § 1 zd. 2 k.s.h. nie budzi wątpliwości, że zawarte w nich zakazy dotyczą wyłącznie utworzenia jednoosobowej spółki z o.o. i jednoosobowej spółki akcyjnej, nie obejmują natomiast ich dalszego funkcjonowania. Wyjątek od tych zakazów wprowadza art. 18 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji zezwalający na zakładanie jednoosobowych spółek akcyjnych lub jednoosobowych spółek z o.o. przez jednoosobowe spółki Skarbu Państwa powstałe w wyniku komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych.

Celem zakazów zawartych w art. 151 § 2 i art. 301 § 1 zd. 2 k.s.h. jest uniemożliwienie tworzenia ciągu jednoosobowych spółek kapitałowych opartym na tym samym kapitale. W praktyce jednak obejście tych zakazów nie jest szczególnie skomplikowane, w szczególności poprzez utworzenie odpowiedniej struktury spółek zależnych. Jedną z możliwości została już wskazana powyżej w odniesieniu do tworzenia pira-

⁴⁸Tak m.in. S. Włodyka w: *Prawo...*, red. S. Włodyka, s. 151; A. W. Wiśniewski, *Prawo o spółkach*, t. 2, s. 190; G. Suliński, *Jednoosobowa spółka...*, s. 46; J. Okolski, J. Modrzejewski, *Jednoosobowa spółka...*, s. 19.

⁴⁹Tak A. Szajkowski, *Prawo spółek handlowych*, Warszawa 1995, s. 199.

midy spółek jednoosobowych. Inny przykład obejścia zakazu z art. 151 § 2 k.s.h. to sytuacja, gdy wspólnik spółki jednoosobowej wraz z tą spółką tworzy następną spółkę. Spółka ta, jako dwuosobowa, nie podlega zakazom przewidzianym w art. 151 § 2 i art. 301 § 1 zd. 2 k.s.h. Może więc bez przeszkód być założycielem nowej spółki jednoosobowej. Kodeks spółek handlowych nie zawiera przy tym zakazu, aby jedna osoba fizyczna nie mogła być jedynym wspólnikiem wielu spółek. Możliwość wprowadzenia takiego zakazu w ustawodawstwach krajowych przewiduje art. 2 ust. 2 dwunastej dyrektywy Rady WE dotyczącej spółek jednoosobowych. Zakaz taki istniał w odniesieniu do jednoosobowych spółek z o.o. w prawie francuskim. Jednakże w 1994 r. został zniesiony. Wskazywano bowiem, że skutkuje on powstawaniem fikcyjnych spółek wieloosobowych, a ponadto hamuje inicjatywę gospodarczą indywidualnych przedsiębiorców⁵⁰. Z kolei w Belgii brak wprowadzić analogicznego zakazu, jednakże konstrukcja ograniczonej odpowiedzialności osoby fizycznej będącej jedynym wspólnikiem kilku spółek z o.o. zostaje zachowana wyłącznie w stosunku do pierwszej spółki. Za zobowiązania pozostałych jednoosobowych spółek z o.o. ich wspólnik odpowiada wraz ze spółkami solidarnie, tak jak poręczyciel⁵¹.

Podstawową czynnością kreującą powstanie spółki jednoosobowej jest sporządzenie aktu założycielskiego spółki. Akt założycielski stanowi jednostronną czynność prawną, w której jedyny założyciel spółki wyraża wolę utworzenia spółki jednoosobowej i kontynuowania w jej ramach działalności przy zachowaniu pełnej odrębności majątkowej⁵². Zgodnie z art. 4 § 2 k.s.h. do aktu założycielskiego spółki z o.o. stosuje się przepisy o umowie spółki, w przypadku zaś spółki akcyjnej przepisy odnoszące się do statutu i oświadczeń woli o zawiązaniu spółki. Termin „akt założycielski” w odniesieniu do spółki akcyjnej obejmuje zarówno statut (umowę organizacyjną), jak i całą umowę założycielską spółki, w skład której wchodzi obok statutu oświadczenia woli akcjonariuszy składane w myśl art. 313 § 1 k.s.h.⁵³. Akt założycielski spółki z o.o. powinien, obok oświadczenia woli o utworzeniu spółki jednoosobowej, zawierać postanowienia obligatoryjne wskazane w art. 157

⁵⁰ B. Bajor, *Jednoosobowa spółka z o.o. ...*, s. 113.

⁵¹ Tamże, s. 115.

⁵² Tamże, s. 137.

⁵³ S. Sołtysiński w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych*, t. 3: *Komentarz do art. 301–458*, Warszawa 2003, s. 51.

§ 1 k.s.h.: oznaczenie firmy i siedziby spółki oraz jej przedmiotu działalności, określenie wysokości kapitału zakładowego, liczby i wartości nominalnej udziałów objętych przez wspólnika, wskazanie, czy wspólnik może mieć więcej niż jeden udział, oraz określenie czasu trwania spółki, jeżeli spółka zawiązana została na czas oznaczony. Ponadto jeżeli pokrycie udziału następuje w całości lub w części wkładem niepieniężnym, akt założycielski powinien szczegółowo określać przedmiot tego wkładu oraz liczbę i wartość nominalną objętych przez wspólnika w zamian za wniesiony aport udziałów (art. 158 § 1 k.s.h.). Z kolei akt założycielski spółki akcyjnej powinien obejmować obok statutu spółki oświadczenie o zawiązaniu spółki, o którym mowa w art. 313 k.s.h. W praktyce obie te czynności mogą być zawarte w jednym dokumencie (akcie notarialnym). Zgodnie z art. 304 § 1 k.s.h. elementami koniecznymi statutu spółki akcyjnej są postanowienia określające: firmę i siedzibę spółki, przedmiot działalności spółki, czas trwania spółki, jeżeli jest oznaczony, wysokość kapitału zakładowego oraz kwotę wpłaconą przed zarejestrowaniem na pokrycie kapitału zakładowego, wartość nominalną akcji i ich liczbę, ze wskazaniem, czy akcje są imienne czy na okaziciela, liczbę akcji poszczególnych rodzajów i związane z nimi uprawnienia, jeżeli mają być wprowadzone akcje różnych rodzajów, nazwiska i imiona albo firmę (nazwę) założycieli, liczbę członków zarządu i rady nadzorczej albo co najmniej minimalną lub maksymalną liczbę członków tych organów oraz podmiot uprawniony do ustalenia składu zarządu lub rady nadzorczej, a także pismo do ogłoszeń, jeżeli spółka zamierza dokonywać ogłoszeń również poza Monitorem Sądowym i Gospodarczym. Ponadto art. 304 § 2 k.s.h. wskazuje na dodatkowe postanowienia, których niezamieszczenie w statucie spółki akcyjnej skutkuje ich bezskutecznością wobec spółki.

W przypadku gdy treść aktu założycielskiego nie odpowiada wskazanym wyżej wymaganiom, sąd rejestrowy wezwie spółkę do usunięcia tych braków pod rygorem odmowy dokonania wpisu i zakreśli w tym celu stosowny termin (art. 165, art. 317 § 1 k.s.h.). Nieuzupełnienie braków w wyznaczonym przez sąd terminie skutkować będzie postanowieniem o odmowie wpisu. Przy czym termin ten, jako termin sądowy, może zostać z ważnej przyczyny przedłużony na wniosek strony zgłoszony przed upływem tego terminu (art. 166 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Zważywszy ponadto, że termin ten ma charakter terminu procesowego, istnieje również możliwość jego przywrócenia na zasadach ogólnych (art. 168 i nast. k.p.c.).

Akty założycielskie jednoosobowej spółki z o.o. oraz jednoosobowej spółki akcyjnej (statut i oświadczenie o związaniu spółki) powinny być sporządzone w formie aktu notarialnego (art. 157 § 2, art. 301 § 2, art. 313 § 1 k.s.h.). Również wszelkie zmiany tych aktów wymagają formy aktu notarialnego. Niezachowanie formy aktu notarialnego powoduje bezwzględną nieważność tych czynności prawnych (art. 73 § 2 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h.). Sąd powinien odmówić zarejestrowania spółki związanej na podstawie nieważnego aktu założycielskiego. Nie znajduje natomiast zastosowania w tym przypadku procedura naprawcza przewidziana w art. 165 k.s.h. Przedstawienie w zgłoszeniu bezwzględnie nieważnego aktu założycielskiego jako podstawy wniosku o wpis spółki do rejestru stanowi brak nieusuwalny tego wniosku. Ewentualne późniejsze sporządzenie aktu założycielskiego w prawidłowej formie, choćby jego treść nie uległa żadnej zmianie, nie stanowi uzupełnienia formalnych braków tego aktu i tym samym braków złożonego do sądu rejestrowego wniosku, a ponowne sporządzenie nowego, odrębnego aktu założycielskiego.

Sporządzenie aktu założycielskiego i tym samym związanie spółki prowadzi do powstania jednoosobowej spółki w organizacji (art. 161 § 1, art. 323 § 1 k.s.h.), która może we własnym imieniu nabywać prawa, w tym własność nieruchomości i inne prawa rzeczowe, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywana (art. 11 § 1 k.s.h.). Twórcy Kodeksu przyjęli więc w tym zakresie konstrukcję nawiązującą do koncepcji ułomnej osoby prawnej. Takie ujęcie zagadnienia miało — w świetle ich zamysłu — wyjaśnić liczne spory i wątpliwości istniejące na gruncie Kodeksu handlowego co do natury prawnej spółki w organizacji, określanej w doktrynie również jako tzw. przedspółka czy spółka *in statu nascendi*.

Przepisy dotyczące spółki w organizacji zostały zawarte w dziale III tytułu I zawierającego przepisy ogólne (art. 11–13 k.s.h.), a nadto w tytule III dotyczącym spółek kapitałowych (art. 161, 162, 170, 310, 322, 323, 325, 326 k.s.h.). W pozostałym zakresie do spółki kapitałowej w organizacji należy stosować odpowiednio przepisy dotyczące danego typu spółki po jej wpisie do rejestru (art. 11 § 2 k.s.h.).

Kodeks spółek handlowych zawiera tylko jedną normę bezpośrednio dotyczącą jednoosobowej spółki w organizacji, która modyfikuje ogólną zasadę reprezentacji spółki z o.o. w organizacji zawartą w art. 161 § 2. Artykuł 162 k.s.h. stanowi bowiem, że w jednoosobowej spółce z o.o. w organizacji jedyny wspólnik nie ma prawa reprezentowania spółki. Nie dotyczy to jednak uprawnienia do zgłoszenia spółki do sądu re-

jestrowego. Powyższy zakaz znajdzie zastosowanie przede wszystkim w sytuacji, gdy wspólnik jednoosobowej spółki z o.o. w organizacji jest zarazem członkiem jej zarządu. Wówczas bowiem jako członek zarządu miałby on w świetle art. 161 § 2 k.s.h. prawo do działania w imieniu spółki (przy założeniu prawidłowej reprezentacji spółki). Ponadto art. 162 k.s.h. wyklucza możliwość ustanowienia jedyne go wspólnika spółki z o.o. w organizacji pełnomocnikiem takiej spółki.

Trudno w istocie dociec *ratio legis* zakazów wynikających z art. 162 k.s.h. Jeden z twórców Kodeksu spółek handlowych wskazuje, że celem tego przepisu, zgodnie z postanowieniami dwunastej dyrektywy Rady WE dotyczącej jednoosobowej spółki z o.o., jest przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa obrotu prawnego wskutek wprowadzenia ograniczeń w reprezentowaniu przez jedyne go wspólnika utworzonej przez niego jednoosobowej spółki z o.o. Nadto przepis ten, wedle powyższego poglądu, ma również to znaczenie, że *expressis verbis* dopuszcza powstawanie i funkcjonowanie w obrocie jednoosobowych spółek z o.o.⁵⁴. Trudno uznać tę argumentację za całkowicie przekonującą. Powstanie i funkcjonowanie w obrocie jednoosobowych spółek z o.o. jest wprost dopuszczone przez art. 151 § 1 k.s.h., tak więc rola art. 162 k.s.h. nie wydaje się być w tym zakresie znaczna. Nie przekonuje również odwołanie się do postanowień dwunastej dyrektywy Rady WE dotyczącej jednoosobowych spółek z o.o. Dyrektywa ta bowiem nie zawiera żadnej regulacji odpowiadającej normie zawartej w art. 162 k.s.h. Trudno w końcu podzielić pogląd, że pozbawienie prawa jedyne go wspólnika spółki z o.o. w organizacji do reprezentowania jej w charakterze członka zarządu mogłoby w istotny sposób zwiększyć bezpieczeństwo obrotu⁵⁵. Wydaje się, że w tym zakresie jedyną funkcją tego przepisu mogłoby być ewentualne poszerzenie kręgu podmiotów odpowiedzialnych wobec osób trzecich za zobowiązania jednoosobowej spółki w organizacji. Wspólnik pozbawiony bowiem prawa do działania w imieniu spółki

⁵⁴ A. Szajkowski w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek...*, t. 2: *Komentarz do art. 151–300*, Warszawa 2002, s. 128.

⁵⁵ Na tę funkcję zakazu z art. 162 k.s.h. wskazują również: A. Kidyba i I. Weiss, nie objaśniając jednak bliżej, w jaki sposób funkcja ochronna tego zakazu miałaby się realizować. Zob. A. Kidyba, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 151; I. Weiss w: W. Pyzioł, A. Szumański, I. Weiss, *Prawo spółek*, Bydgoszcz–Kraków 2002, s. 307. W innej swojej pracy A. Kidyba przyznał jednak, że przepis ten nie jest pozbawiony wątpliwości (*Atypowe spółki...*, s. 27).

w organizacji i będący zarazem jedynym członkiem jej zarządu powinien ustanowić — wykonując uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników (art. 156 k.s.h.) — osobę trzecią w charakterze pełnomocnika spółki. Osoba ta, zgodnie z art. 13 § 1 k.s.h., ponosi odpowiedzialność wraz ze spółką za zobowiązania spółki w organizacji.

Z drugiej jednak strony zakaz zawarty w art. 162 k.s.h. ogranicza odpowiedzialność samego wspólnika za zobowiązania spółki jedynie do wartości niewniesionego wkładu, określonego w akcie założycielskim spółki (art. 13 § 2 k.s.h.). Gdyby natomiast ustawa umożliwiała działanie jednemu wspólnikowi w imieniu spółki, zgodnie z ogólną zasadą z art. 161 § 2 k.s.h. odpowiadałby on obok spółki bez ograniczenia na podstawie art. 13 § 1 k.s.h.⁵⁶. Wydaje się, że faktyczny skutek zakazu z art. 162 k.s.h. polegać będzie przede wszystkim na znacznym ograniczeniu działalności jednoosobowych spółek w organizacji. W świetle bowiem art. 162 k.s.h. warunkiem działania takiej spółki jest w istocie konieczność dopuszczenia do współdziałania w charakterze bądź członków zarządu, bądź pełnomocnika osób trzecich. Warunek ten pozostaje w sprzeczności z istotą spółki jednoosobowej⁵⁷.

W piśmiennictwie zaprezentowana została również próba odmiennego odczytania normy zawartej w art. 162 k.s.h. Zgodnie z tym poglądem intencją ustawodawcy przy tworzeniu tego przepisu było podkreślenie, że jeśli jedyny wspólnik chce skutecznie reprezentować spółkę w organizacji, której jest jedynym wspólnikiem, musi w tym celu umocować się poprzez ustanowienie siebie członkiem zarządu lub pełnomocnikiem spółki. W przeciwnym razie dokonywane przez jedynego wspólnika czynności będą wiązać wyłącznie jego samego, a nie spółkę. Wyjątek w tym zakresie, zawarty w zdaniu 2 tego przepisu, dotyczy zgłoszenia spółki do rejestru, gdyż czynność ta dokonana przez jedynego wspólnika — nawet bez umocowania w postaci powołania do zarządu

⁵⁶ R. Potrzeszcz w: J.P. Naworski, K. Strzelczyk, T. Siemiątkowski, R. Potrzeszcz, *Komentarz do kodeksu spółek handlowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, Warszawa 2001, s. 172.

⁵⁷ Krytycznie o tym przepisie wypowiadają się również m.in.: S. Włodyka, *Spółka jednoosobowa...*, s. 18; J. Modrzejewski, *Jednoosobowa spółka z o.o. w przepisach kodeksu spółek handlowych w świetle dwunastej dyrektywy Rady Wspólnot Europejskich*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2001, nr 1, s. 40; R. Pabis, *O potrzebie nowelizacji kodeksu spółek handlowych*, cz. II, „Prawo Spółek” 2003, nr 4, s. 40 i n.; A. Karolak, *O potrzebie zmian regulacji jednoosobowej spółki z o.o. — uwagi de lege ferenda*, „Monitor Prawniczy” 2003, nr 8, s. 357; M. Litwińska-Werner, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 459.

lub legitymowania się pełnomocnictwem spółki — jest ważna⁵⁸. Wydaje się, że mimo całej niejasności przepisu zawartego w art. 162 k.s.h. powyższa interpretacja nie jest właściwa⁵⁹. Zasady reprezentacji spółki z o.o. w organizacji zostały dostatecznie jasno sprecyzowane w art. 161 § 2 k.s.h. Brak więc jakiegokolwiek uzasadnienia, aby ta reguła była *à rebours* powtarzana w art. 162 k.s.h. wyłącznie dla spółki jednoosobowej. Ponadto zgodnie z art. 164 § 1 k.s.h. jedynym podmiotem uprawnionym, a zarazem zobowiązanym do zgłoszenia spółki z o.o. do rejestru jest zarząd *in corpore*. Nie można przyjąć, że art. 162 zd. 2 k.s.h. wprowadza wyjątek w tym zakresie i stanowi samoistną podstawę upoważniającą wspólnika jednoosobowej spółki z o.o. do zgłoszenia spółki do rejestru. Pomijając względy celowościowe zdecydowanie przemawiające przeciwko takiemu wnioskowi, wskazać należy, że taka wykładnia pozostawałaby w sprzeczności z systematyką Kodeksu (wyjątek z art. 162 zd. 2 poprzedzałby regułę zawartą w art. 164). Aby zatem jedyny wspólnik mógł dokonać zgłoszenia spółki do rejestru, musi uzyskać najpierw status członka zarządu spółki, tak aby zgłoszenie mogło nastąpić zgodnie z wymogami zawartymi w art. 164 k.s.h.⁶⁰

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji i spółka akcyjna w organizacji uzyskują osobowość prawną i tym samym stają się właściwą (zupelną) spółką kapitałową z chwilą uzyskania wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego. Wymogi dotyczące treści wniosku o wpis oraz innych koniecznych zgłoszeń do rejestru zawarte zostały zarówno w Kodeksie spółek handlowych, jak i w ustawie o Krajowym Rejestrze Sądowym⁶¹. W przypadku spółek jednoosobowych ustawodawca wprowadził w tym zakresie dodatkowe wymagania przewidziane w art. 166 § 2 i art. 319 § 1 k.s.h. Zgodnie z art. 166 § 2 k.s.h. zgłoszenie jednoosobowej spółki z o.o. do sądu rejestrowego powinno dodatkowo zawierać dane identyfikujące osobę jedyne go wspólnika (w przypadku osób fizycznych — imię i nazwisko oraz adres zamieszkania, w przypadku

⁵⁸A. Karolak, *Wybrane zagadnienia prawne jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością*, „Prawo Spółek” 2002, nr 12, s. 17.

⁵⁹Tak również R. Pabis (*O potrzebie...*), który podkreśla, że jeżeli art. 162 k.s.h. ma mieć jakąkolwiek treść, musi on wyłączać możliwość reprezentowania spółki w organizacji przez jedyne go jej wspólnika także w roli członka zarządu.

⁶⁰A. Szajkowski w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks...*, t. II, s. 130.

⁶¹Ustawa z 20 sierpnia 1997 r., tekst jedn. Dz.U. z 2007 r. Nr 168, poz. 1186 ze zm.

osób prawnych — nazwę i siedzibę) oraz informację, że jest on jedynym wspólnikiem spółki. Analogiczne informacje dotyczące jedynego akcjonariusza spółki powinny być podane w zgłoszeniu jednoosobowej spółki akcyjnej (art. 319 § 1 k.s.h.). Powyższy obowiązek powstaje zarówno w przypadku, gdy spółka jednoosobowa utworzona została w sposób pierwotny, jak i wówczas, gdy powstała ona w sposób wtórny na skutek późniejszego nabycia przez jednego wspólnika (akcjonariusza) wszystkich udziałów (akcji) spółki (art. 166 § 3, art. 319 § 2 k.s.h.).

W doktrynie w stosunku do brzmienia art. 166 § 3 k.s.h., a więc i pośrednio art. 319 § 2 k.s.h., zgłoszono dwa zastrzeżenia.

Po pierwsze wskazano, że art. 166 § 3 k.s.h. operuje terminem „nabycie wszystkich udziałów”, co oznacza uzyskanie wszystkich udziałów w drodze czynności prawnej⁶². Tym samym poza zakresem tego przepisu miałyby pozostawać przypadki zgromadzenia wszystkich udziałów spółki przez jedną osobę w drodze innych zdarzeń prawnych (spadkobranie, umorzenie udziałów). Nie wydaje się, aby to zastrzeżenie było do końca zasadne. Nabycie prawa podmiotowego obejmuje wszelkie stany faktyczne, które powodują powstanie u danej osoby prawa podmiotowego. Bez znaczenia jest przy tym sposób powstania tego prawa (nabycie pierwotne i pochodne, konstytutywne i translatywne, wskutek dokonanej czynności prawnej czy na skutek zaistnienia innych zdarzeń), istotne jest jedynie powstanie związku tego prawa z określoną osobą⁶³. Z kolei umorzenie udziałów pozostałych wspólników nie powoduje w istocie przysporzenia po stronie pozostającego w spółce jedynego wspólnika. Nie nabywa on bowiem udziałów podlegających umorzeniu, udziały takie na skutek umorzenia przestają prawnie istnieć. Na skutek tego zdarzenia prawnego zmienia się jednak sytuacja prawna jedynego wspólnika — jego prawa spółkowe wynikające z posiadanych udziałów nabierają zupełnie innego charakteru. Jako jedyny wspólnik może on w istocie w sposób nieograniczony prawami innych wspólników decydować o dalszym funkcjonowaniu spółki. Tym samym jego pozycja prawna w spółce, w której udziały pozostałych wspólników zostały umorzone, jest identyczna jak w przypadku wspólnika, który nabył udziały pozostałych wspólników. Uzasadnia to stosowanie do sytuacji umorze-

⁶²J. Modrzejewski, *Jednoosobowa spółka z o.o. ...*, s. 37. Tak samo S. Włodyka, *Spółka jednoosobowa...*, s. 17 oraz A. Kidyba, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością...*, s. 203.

⁶³Zob. Z. Radwański, *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 1993, s. 81 i n.; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1996, s. 132 i n.

nia udziałów wszystkich pozostałych wspólników co najmniej w drodze analogii normy z art. 166 § 3 k.s.h.

Drugie zastrzeżenie podniesione wobec art. 166 § 3 k.s.h. odnosi się do użytego w tym przepisie zwrotu „nabycie udziałów przez jednego wspólnika”. Posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem wspólnika wskazuje, że dyspozycja art. 166 § 3 k.s.h. dotyczy wyłącznie sytuacji, gdy osoba będąca już uprzednio jednym ze wspólników spółki nabywa od pozostałych wspólników wszystkie ich udziały. Tym samym nie obejmowałaby ona nabycia wszystkich udziałów od dotychczasowych wspólników przez osobę trzecią⁶⁴. Wydaje się, że tak wąska wykładnia tego przepisu, opierająca się wyłącznie na jego literalnym brzmieniu, nie jest uzasadniona. Pogląd ten prezentuje zresztą również Autor powyższego zastrzeżenia, wskazując, że względ na bezpieczeństwo obrotu związane z ujawnieniem faktu, iż spółka wieloosobowa przekształciła się w spółkę jednoosobową, nakazuje stosować dyspozycję art. 166 § 3 k.s.h. także do wtórnego utworzenia spółki jednoosobowej na skutek nabycia wszystkich udziałów przez osobę trzecią⁶⁵. Zgodnie z art. 168 i art. 321 § 1 k.s.h. wszelkie zmiany danych wymienionych w art. 166 § 2 i art. 319 § 2 k.s.h. zarząd spółki powinien zgłosić sądowi rejestrowemu w celu wpisania do rejestru lub ujawnienia w aktach rejestrowych.

Nałożone na zarządy spółek jednoosobowych dodatkowe obowiązki informacyjne stanowią jeden z mechanizmów mających na celu zapewnienie jawności i tym samym zwiększenie bezpieczeństwa obrotu. Zważywszy na ryzyko związane ze stosunkami handlowymi nawiązanymi ze spółkami jednoosobowymi, ich ewentualni kontrahenci powinni mieć świadomość takiego statusu spółki. Postanowienia zawarte w art. 166 § 3 i art. 319 § 2 k.s.h. implementują zarazem do prawa polskiego normę wynikającą z art. 3 dwunastej dyrektywy Rady WE dotyczącej spółek jednoosobowych. Dyrektywa w art. 3 nakazuje bowiem, aby fakt powstania spółki jednoosobowej na skutek zgromadzenia wszystkich udziałów przez jedną osobę oraz tożsamość tej osoby zostały podane do publicznej wiadomości poprzez wpisanie bądź do akt rejestrowych spółki, bądź rejestru prowadzonego dla danego typu spółek albo poprzez ujawnienie tych informacji w publicznie dostępnej księdze udziałów prowadzonej przez samą spółkę. Ustawodawca polski przyjął rozwiązanie jeszcze dalej idące. W świetle Kodeksu spółek handlowych powyższy

⁶⁴J. Modrzejewski, *Jednoosobowa spółka z o.o. ...*, s. 37.

⁶⁵Tamże.

obowiązek dotyczy bowiem nie tylko spółek jednoosobowych powstałych w sposób wtórny, ale również spółek zawiązanych *ab initio* jako spółki jednoosobowe.

VI. ORGANIZACJA I FUNKCJONOWANIE SPÓŁEK JEDNOOSOBOWYCH

Jedną z cech charakterystycznych spółek jednoosobowych jest możliwość występowania przez jednego wspólnika w wielu rolach prawnych, zazwyczaj rozdzielonych między kilka podmiotów w spółkach wieloosobowych. Jedyne wspólnik występuje więc jako udziałowiec (akcjonariusz) spółki, jej właściciel w sensie ekonomicznym. Z tego tytułu przysługują mu jako posiadaczowi udziałów (akcji) określone uprawnienia o charakterze majątkowym i organizacyjnym, takie jak: prawo do uczestniczenia w zgromadzeniu wspólników, prawo do dywidendy, prawo do zwrotu dopłat i wydatków poniesionych na spółkę czy prawo do majątku spółki w przypadku jej likwidacji. Zarazem jako podmiot zewnętrzny wobec spółki może on wchodzić w różnego rodzaju stosunki prawne z założoną przez siebie spółką. Ponadto jedyny wspólnik działa jako organ uchwałodawczy spółki, wykonując w tym zakresie wszystkie uprawnienia zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia). Często jest on również jedynym członkiem zarządu spółki. Takie pomieszczenie różnych ról i funkcji, w których występuje w istocie jeden i ten sam podmiot, może prowadzić do niejasnych sytuacji prawnych, mogących skutkować w szczególności faktycznym zniesieniem podmiotowej i majątkowej odrębności spółki jednoosobowej i jej jedynego wspólnika — w szczególności jeśli zważyć, że działania jedynego wspólnika pozbawione są wszelkiej kontroli wewnętrznej, którą w spółkach wieloosobowych sprawują pozostali udziałowcy.

Kodeks spółek handlowych w odniesieniu do organizacji spółki jednoosobowej przewiduje jedynie dwie szczególne regulacje prawne zawarte w art. 156 i art. 303 § 1 k.s.h. Ponadto art. 173 i art. 303 § 2–4 k.s.h. oraz art. 210 § 2 i art. 379 § 2 k.s.h. dotyczą relacji zewnętrznych między jedynym wspólnikiem (akcjonariuszem) a spółką.

Zgodnie z przepisami art. 156 i art. 303 § 1 k.s.h., wzorowanymi na postanowieniach zawartych w art. 4 ust. 1 dwunastej dyrektywy Rady WE, jedyny wspólnik (akcjonariusz) wykonuje wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników w spółce z o.o. oraz walnemu

zgromadzeniu w spółce akcyjnej. Normy te — jak wskazuje się w literaturze przedmiotu — zrównują oświadczenia woli jedynego wspólnika z uchwałami organu kolegialnego. Pozwala to na zniesienie fikcyjnych, w przypadku spółki jednoosobowej, wymagań formalnych dotyczących zwoływania i organizacji zgromadzenia wspólników⁶⁶. Fikcja ta pogłębia się zwłaszcza w sytuacji, gdy jedyny wspólnik jest zarazem jedynym członkiem zarządu spółki. Nie powinno przy tym budzić wątpliwości, że w przypadku wykonywania uprawnień zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia) jedyny wspólnik pełni funkcję organu spółki, nie zastępuje zaś tego organu⁶⁷. Składane przez wspólnika oświadczenia (w miejsce kolegialnych uchwał) wyrażają więc wolę spółki i są oświadczeniami spółki, a nie oświadczeniami samego wspólnika składanymi za organ spółki. Jasne rozróżnienie tych dwóch sytuacji zapewnia wymóg zachowania należytej formy oświadczeń (uchwał) jednego wspólnika składanych w charakterze organu spółki. Zgodnie z art. 248 k.s.h. uchwały zgromadzenia wspólników spółki z o.o. powinny być wpisane do księgi protokołów, przy czym uchwały dotyczące zmiany umowy spółki (aktu założycielskiego), obniżenia kapitału zakładowego w trybie art. 199 § 5 k.s.h., a także uchwały o rozwiązaniu spółki bądź przeniesieniu siedziby spółki za granicę powinny być stwierdzone protokołem sporządzonym przez notariusza (art. 255 § 3, art. 270 pkt 2 k.s.h.). Natomiast w odniesieniu do spółki akcyjnej wszelkie uchwały walnego zgromadzenia powinny być zamieszczone w protokole sporządzonym przez notariusza (art. 421 § 1 k.s.h.). Regulacje te, w pełni aktualne w przypadku spółki jednoosobowej, spełniają zarazem wymogi przewidziane w dwunastej dyrektywie co do formy uchwał podejmowanych przez wspólnika spółki jednoosobowej wykonującego uprawnienia zgromadzenia wspólników. Zgodnie bowiem z art. 4 ust. 2 dyrektywy uchwały te powinny być protokołowane lub sporządzane w formie pisemnej.

Nie wydaje się zasadny pogląd nakazujący stosowanie do uchwał zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia) spółki jednoosobowej wymogów formalnych przewidzianych w art. 173 § 1 i art. 303

⁶⁶R. Potrzeszcz w: J.P. Naworski, K. Strzelczyk, T. Siemiątkowski, R. Potrzeszcz, *Komentarz...*, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, s. 143. Zob. również: J. Jacyszyn, *Koniec dzieciństwa jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością*, „Rejent” 1992, nr 3–4, s. 41 i n.

⁶⁷Wątpliwość w tym zakresie zgłasza A. Kidyba, *Atypowe spółki...*, s. 30.

§ 2 k.s.h.⁶⁸. Hipoteza tych przepisów obejmuje bowiem oświadczenia woli jedynego wspólnika (akcjonariusza) składane spółce. Zakładając nawet, co nie jest rzeczą w doktrynie bezsporną, że do uchwał organów spółki należy stosować regulacje dotyczące oświadczenia woli, nie można uznać, że oświadczenia te, w przypadku podjęcia uchwały przez jedynego wspólnika (akcjonariusza), składane są wobec spółki. Uchwały zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia) mają charakter wewnętrznych decyzji w sprawach spółkowych i zgodnie z przyjętą w prawie polskim teorią organów są decyzjami podjętymi przez spółkę — wyrazem jej woli. Co najwyżej można więc o nich mówić jako o oświadczeniach składanych w spółce, a ściślej przez samą spółkę, nie zaś wobec spółki czy w imieniu spółki⁶⁹. Nietrafny jest również argument przywołujący w tym zakresie wymagania zawarte w art. 4 dyrektywy dwunastej co do formy uchwał zgromadzenia wspólników w spółce jednoosobowej. Przypomnieć należy, że art. 4 dyrektywy nakazuje, aby uchwały takie były protokołowane lub sporządzone w formie pisemnej. Jak wskazano powyżej, wymogi te zostają spełnione również poprzez zastosowanie ogólnych zasad dotyczących formy uchwał, które zostały zawarte w art. 248 i art. 421 § 1 k.s.h. Nie ma więc żadnej potrzeby odwoływania się w tym przypadku do szczególnych regulacji zamieszczonych w art. 173 § 1 i art. 303 § 2 k.s.h. Ponadto zestawienie treści art. 421 § 1 z treścią art. 303 § 2 k.s.h. w sposób jednoznaczny i dobitny wykazuje, że art. 303 § 2 k.s.h. nie ma zastosowania do formy uchwał walnego zgromadzenia. Artykuł 421 § 1 k.s.h. nakazuje, aby wszelkie

⁶⁸Taki pogląd formułują: A. Kidyba, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością...*, s. 238; tenże, *Atypowe spółki...*, s. 45; J. A. Strzępka, E. Zielińska, w: J. A. Strzępka, W. Popiołek, A. Witosz, E. Zielińska, *Kodeks spółek handlowych — Komentarz z orzecznictwem*, Warszawa 2001, s. 385; A. Karolak, *Wybrane zagadnienia...*, s. 27; tenże, *Składanie oświadczeń woli spółce z o.o. przez jej jedynego wspólnika*, „Prawo Spółek” 2003, nr 7–8, s. 49 oraz tenże, *O potrzebie...*, s. 359.

⁶⁹S. Sołtysiński w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks...*, t. II, s. 211; T. Siemiątkowski, R. Potrzeszcz, w: J.P. Naworski, K. Strzelczyk, T. Siemiątkowski, R. Potrzeszcz, *Komentarz...*, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, s. 209; Zob. również: E. Marszałkowska-Krześ, P. Machnikowski, *Uchwała jedynego wspólnika a art. 173 k.s.h.*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2002, nr 6, s. 35 i n.; J. Bieniak, *Forma czynności prawnych i oświadczeń woli dokonywanych pomiędzy wspólnikiem a jednoosobową spółką z o.o.*, „Monitor Prawniczy” 2002, nr 4, s. 162 i n.; M. Wojewoda, *Uchwały, oświadczenia i czynności prawne jedynego wspólnika spółki z o.o.*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2002, nr 6, s. 40 i n., M. Litwińska-Werner, *Kodeks...*, s. 481; P. Malinowski, *Uwagi na temat formy oświadczeń woli i czynności prawnych dokonywanych między jednoosobową spółką a jej wspólnikiem*, „Rejent” 2005, nr 5, s. 85.

uchwały walnego zgromadzenia były zamieszczone w protokole sporządzonym przez notariusza. Gdyby więc twierdzić, że art. 303 § 2 k.s.h. stanowi w tym zakresie przepis szczególny, oznaczałoby to, że ustawodawca w odniesieniu do formy uchwał podejmowanych w jednoosobowych spółkach akcyjnych stawia mniejsze wymogi (art. 303 § 2 k.s.h. przewiduje wymóg formy pisemnej *ad solemnitatem*), niż w przypadku uchwał podejmowanych przez pozostałe spółki akcyjne (wymóg sporządzenia protokołu przez notariusza wynikający z art. 421 § 1 k.s.h.)⁷⁰. Wniosek taki pozostawałby w oczywistej sprzeczności z *ratio legis* zawartej w art. 303 § 2 k.s.h. regulacji, mającej pełnić nade wszystko funkcję ochroną. Zwolennicy rozszerzającej wykładni art. 173 § 1 k.s.h. powoływali się ponadto na argument celowościowy odwołujący się do potrzeby ochrony osób trzecich, w szczególności wierzycieli spółki. Ich zdaniem wynikający uprzednio z art. 173 k.s.h. wymóg szczególnej formy dla uchwał podejmowanych w ramach spółki jednoosobowej ograniczyłby obawę manipulowania tymi uchwałami, w szczególności możliwość ich antydatowania⁷¹. Argument ten z uwagi na nowelizację art. 173 k.s.h., dokonaną ustawą z 12 grudnia 2003 r.⁷², stracił obecnie na znaczeniu. Ponadto również w odniesieniu do poprzedniego brzmienia art. 173 k.s.h. w doktrynie wskazywano, że ten sam skutek (ograniczenie obawy manipulowania uchwałami) można osiągnąć za pomocą innych instrumentów przewidzianych w Kodeksie, takich jak wymóg podpisania protokołu zgromadzenia co najmniej przez przewodniczącego i osobę sporządzającą protokół⁷³. W końcu pamiętać należy, że najważniejsze uchwały, wskazane w art. 255 § 3 i art. 258 § 2 k.s.h., wymagają bądź formy protokołu sporządzonego przez notariusza, bądź formy aktu notarialnego. Z tych wszystkich względów uzasadniony jest pogląd, że hipotezy norm zawartych w art. 173 i art. 303 § 2 k.s.h., zgodnie z ich literalnym brzmieniem, dotyczą jedynie stosunków zewnętrznych między spółką a jej jedynym wspólnikiem, nie odnoszą się zaś do aktów wewnętrznych spółki⁷⁴.

⁷⁰Tak również M. Wojewoda, *Uchwały, oświadczenia i czynności prawne...*, s. 43.

⁷¹Tak w szczególności: A. Kidyba, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością...*, s. 238.

⁷²Ustawa o zmianie ustawy — Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 229, poz. 2276.

⁷³Tak: S. Sołtysiński w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks...*, t. 2, s. 211.

⁷⁴Tak również SN w wyroku z 13 kwietnia 2004 r., IV CK 686/04, OSNC 2006, nr 3, poz. 55 z krytyczną glosą A. Karolaka, „Glosa” 2007, nr 1, s. 55 i n.

W doktrynie podniesiono, że brzmienie art. 156 i odpowiednio art. 303 § 1 k.s.h. wyklucza możliwość wykonywania przez jednego wspólnika kompetencji zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia) przez pełnomocnika⁷⁵. Wydaje się, że pogląd ten nie jest zasadny. Trudno bowiem w istocie znaleźć racjonalne uzasadnienie dla przyjęcia w tym przypadku wymogu osobistego działania jednego wspólnika. W szczególności nie przekonuje argument odwołujący się do szczególnego charakteru kompetencji przyznanych w tym zakresie jednemu wspólnikowi⁷⁶. Tym samym w odniesieniu do spółki jednoosobowej w pełni znajduje zastosowanie zasada z art. 243 § 1 i art. 412 § 1 k.s.h., zgodnie z którą wspólnicy (akcjonariusze) mogą uczestniczyć w zgromadzeniu wspólników (walnym zgromadzeniu) oraz wykonywać prawo głosu osobiście lub przez pełnomocników. Ograniczenia w tym zakresie mogą wynikać bądź z postanowień umowy spółki z o.o. (art. 243 § 1 k.s.h.), bądź z ustawy (art. 243 § 3, art. 412 § 3 k.s.h.).

Pozostałe przepisy Kodeksu spółek handlowych dotyczące zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia) powinny być w przypadku spółek jednoosobowych stosowane odpowiednio (art. 156 zd. 2, art. 303 § 1 zd. 2). Odpowiednie stosowanie przepisów prawa do instytucji nieprzewidzianych w hipotezie tych przepisów oznacza, że pewne przepisy znajdą zastosowanie wprost do tych instytucji, bez żadnych zmian w ich dyspozycji, dyspozycje innych podlegać będą pewnym modyfikacjom, w końcu część przepisów w ogóle nie znajdzie zastosowania w tym zakresie⁷⁷. W przypadku jednoosobowej spółki z o.o. do tej ostatniej grupy w szczególności należeć będą m.in. przepisy dotyczące: wyłączenia wspólnika od głosowania (art. 244 k.s.h.), ochrony praw wspólników mniejszościowych (art. 223, 236 i 237 k.s.h.), zgody wspólników na odbycie zgromadzenia w innym miejscu niż siedziba spółki (art. 234 § 2 k.s.h.), sposobu obliczania głosów na zgromadzeniu oraz większości wymaganej do podjęcia uchwały (art. 242, 245, 246 k.s.h.).

Jeszcze dalej idąca modyfikacja przepisów dotyczących organizacji spółki jednoosobowej następuje w przypadku, gdy jedyny wspólnik wykonujący wszystkie uprawnienia zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia) jest zarazem jedynym członkiem zarządu takiej spółki.

⁷⁵ A. Szajkowski w: S. Sołtyński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks...*, t. II, s. 61.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Zob. J. Nowacki, *Odpowiednie stosowanie przepisów prawa*, „Państwo i Prawo” 1964, s. 370.

Wówczas bezprzedmiotowe staje się stosowanie przepisów dotyczących sposobu zwołania zgromadzenia przez zarząd (art. 238 k.s.h.) czy udzielenia absolutorium zarządowi (art. 244 k.s.h.). Zasadniczo bezprzedmiotowe będą również przepisy dotyczące zaskarżania uchwał (art. 249–254, art. 422–427 k.s.h.). Pamiętać jednak należy, że legitymacja do wystąpienia z powództwem o uchylenie bądź stwierdzenie nieważności uchwały przysługuje również innym organom spółki — radzie nadzorczej (ewentualnie komisji rewizyjnej), a więc organowi obligatoryjnemu w przypadku jednoosobowych spółek akcyjnych oraz jednoosobowych spółek Skarbu Państwa i spółek komunalnych. Nie można również teoretycznie wykluczyć sytuacji, w której już po wydaniu uchwały nastąpią zmiany personalne w spółce. Wówczas nowy wspólnik, ewentualnie nowy członek organu spółki, może zaskarżyć uchwały podjęte w poprzednim składzie osobowym spółki. Warunkiem jest jednak zachowanie terminów prekluzyjnych przewidzianych w odniesieniu do spółki z o.o. w art. 251 i art. 252 § 3 k.s.h., w odniesieniu zaś do spółki akcyjnej w art. 424 i art. 425 § 2 i 3 k.s.h.

VII. RELACJE ZEWNĘTRZNE MIĘDZY SPÓŁKĄ A JEJ JEDYNYM WSPÓLNIKIEM (AKCJONARIUSZEM)

Zagadnienie wzajemnych relacji między spółką a jej jedynym wspólnikiem (akcjonariuszem) jest jednym z kluczowych w przypadku spółek jednoosobowych. Z prawnego punktu widzenia spółka kapitałowa stanowi odrębny podmiot, który we własnym imieniu nabywa prawa i zaciąga zobowiązania, jest właścicielem swojego majątku. Tym samym czynności dokonywane między spółką a jej jedynym wspólnikiem są, formalnie rzecz biorąc, czynnościami dokonywanymi przez dwa odrębne podmioty prawa, ewentualne zaś przesunięcia majątkowe powstałe w wyniku tych czynności następują między dwiema, teoretycznie niezależnymi, masami majątkowymi. W praktyce jednak owa odrębność podmiotowa niejednokrotnie ulega zatarciu. Jedyne wspólnik koncentruje w swoim ręku zarówno wszystkie uprawnienia właścicielskie, jak i zazwyczaj całą władzę w sferze organizacyjnej. Dzieje się tak zwłaszcza wówczas, gdy wspólnik wchodzi również w skład jednoosobowego zarządu spółki, co w spółkach jednoosobowych jest zjawiskiem częstym. Struktura spółki stanowi w takim przypadku jedynie formalną przesłongę umożliwiającą, nie zawsze, co prawda, skutecznie (pamiętać bowiem

należy o osobistej odpowiedzialności członków zarządu zarówno wobec spółki, jak i osób trzecich — art. 293, 299 i 483 k.s.h.), ograniczenie bądź nawet wyłączenie odpowiedzialności jej jedyne go wspólnika. Taki stan rzeczy może prowadzić do wniosku, że wszelkie czynności prawne dokonywane między jednoosobową spółką a jej wspólnikiem są w istocie czynnościami prawnymi jednego i tego samego podmiotu występującego tylko w różnych rolach prawnych.

Powyższa kwestia została dostrzeżona w ustawodawstwie niemieckim, gdzie czynności prawne dokonywane między jednoosobową spółką z o.o. a jej wspólnikiem, będącym zarazem jedynym członkiem zarządu spółki, zostały objęte warunkowym zakazem z § 181 BGB, dotyczącym czynności prawnych z „samym sobą”. Zgodnie z § 35 ust. 4 ustawy o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością⁷⁸ w przypadku, gdy wszystkie udziały spółki znajdują się w ręku jednego wspólnika lub w ręku jednego wspólnika i spółki, wspólnik ten zaś jest zarazem jedynym zarządcą spółki, do czynności prawnych wspólnika ze spółką stosuje się przepisy § 181 BGB. Z kolei § 181 BGB stanowi, że pełnomocnik nie może bez zezwolenia dokonywać w imieniu swojego mocodawcy czynności prawnych, w których drugą stroną byłby on sam, bądź czynności prawnych, w których jako pełnomocnik reprezentowałby obie strony. Zakaz ten nie dotyczy jedynie czynności polegających na wykonaniu istniejących zobowiązań.

Ustawodawca polski, mimo zgłaszanych w tym zakresie postulatów doktryny⁷⁹, wprowadzając spółkę jednoosobową do Kodeksu handlowego, nie przyjął analogicznego rozwiązania. Istniejącą w tym zakresie lukę starało się wypełnić orzecznictwo. W judykaturze Sądu Najwyższego sformułowany został pogląd, zgodnie z którym do reprezentacji osoby prawnej przez organ należy w drodze analogii stosować dyspozycję art. 108 k.c.⁸⁰. Tym samym generalny zakaz dokonywania czynności prawnych z samym sobą znajduje zastosowanie również do umów zawieranych przez osobę występującą zarazem we własnym imieniu i jako

⁷⁸ Gesetz betreffend die Gesellschaften mit beschränkter Haftung vom 20. April 1892 (BGBl. III 4123-1).

⁷⁹ A. Kidyba, *Zakaz dokonywania czynności prawnych z „samych sobą” a jednoosobowa spółka z o.o.*, „Państwo i Prawo” 1991, nr 1, s. 63; tenże w: *Zarys prawa spółek*, red. R. Skubisz, Lublin 1994, s. 148; J. Okolski, J. Modrzejewski, *Jednoosobowa spółka...*, s. 20.

⁸⁰ Uchwała siedmiu sędziów SN (zasada prawna) z 30 maja 1990 r., III CZP 8/90, OSNC 1990, nr 10–11, poz. 124; wyrok SN z 9 marca 1993 r., I CR 3/93, OSNC 1993, nr 9, poz. 165; wyrok SN z 23 marca 1999 r., II CKN 24/98, OSNC 1999, nr 11, poz. 187.

organ osoby prawnej. Do umów tych stosuje się również w drodze analogii dalsza część dyspozycji art. 108 k.c., przewidująca wyjątki od zakazu dokonywania czynności prawnych z samym sobą. W przypadku więc umów zawieranych przez osobę działającą we własnym imieniu i jako organ osoby prawnej czynność taka będzie dopuszczalna jedynie wówczas, gdy ze względu na treść czynności prawnej wyłączona jest możliwość naruszenia interesów osoby prawnej. Natomiast zdaniem Sądu Najwyższego charakter przepisów określających kompetencje organu osoby prawnej wyklucza możliwość zamieszczenia w nich zezwolenia na dokonanie przez ten organ konkretnej czynności prawnej „z samym sobą”⁸¹. W efekcie pierwszy z wyjątków od zakazu dokonywania czynności z „samym sobą”, przewidziany w art. 108 k.c. (zezwolenie na dokonywanie takich czynności wynikające z treści pełnomocnictwa), nie znajdzie zastosowania w przypadku czynności prawnych dokonywanych przez organ osoby prawnej.

Stanowisko Sądu Najwyższego dopuszczające stosowanie art. 108 k.c. w drodze analogii do czynności dokonywanych przez organ osoby prawnej, w tym również do czynności dokonywanych przez jedynego współnika spółki działającego zarazem w imieniu własnym i jako organ spółki, spotkało się zasadniczo z krytycznym przyjęciem doktryny. Kwestionowano zarówno samą jurydyczną poprawność odwoływania się w tym przypadku do wnioskowania *per analogiam*, jak i konsekwencje prawne wywiedzione na tej podstawie przez Sąd Najwyższy (uznanie skutku w postaci bezwzględnej nieważności takich umów). Podważano również przydatność stosowania w drodze analogii art. 108 k.c. w celu ochrony zarówno interesów samej spółki, jak i jej wierzycieli.

Powyższy spór ma obecnie w dużej części jedynie walor historyczny. Kodeks spółek handlowych wprowadził bowiem szczególne rozwiązania w tym zakresie. Artykuł 173 k.s.h. w odniesieniu do jednoosobowej spółki z o.o. i art. 303 § 2–4 k.s.h. (w pierwotnym brzmieniu) w odniesieniu do jednoosobowej spółki akcyjnej przewidywały szczególnie wymogi formalne co do czynności prawnych dokonywanych między spółką a jej jedynym współnikiem. Jednocześnie w doktrynie uznano, że wprowadzenie tych przepisów oznacza wyraźne dopuszczenie na gruncie Kodeksu spółek handlowych do zawierania tego typu umów⁸².

⁸¹Tak w uchwale siedmiu sędziów SN z 30 maja 1990 r.

⁸²Tak m.in. A. Kidyba, *Atypowe spółki...*, s. 60; tenże, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością...*, s. 242; S. Soltysieński w: S. Soltysieński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja,

Tym samym wywodzony z art. 108 k.c. zakaz dokonywania czynności prawnych przez współnika, działającego zarazem we własnym imieniu i jako organ osoby prawnej, został przez ustawę uchylony. Ponadto zamieszczenie w Kodeksie spółek handlowych regulacji co do czynności „z samym sobą” wypełniło dotychczas istniejącą lukę w prawie. Nie było więc konieczne i zasadne dalsze sięganie w tym zakresie po analogię. Zarazem rozwiązania przyjęte w art. 173 i art. 303 § 2–4 k.s.h. od początku wzbudzały istotne problemy interpretacyjne. W szczególności, pomijając wskazaną już kwestię stosowania art. 173 § 1 i art. 303 § 2 k.s.h. (w dawnym brzmieniu) do uchwał zgromadzenia współników (walnego zgromadzenia) spółki jednoosobowej, przedmiotem kontrowersji stał się stosunek art. 173 § 2 k.s.h. do art. 210 k.s.h. i analogicznie art. 303 § 3 k.s.h. do art. 379 k.s.h.

W doktrynie zostały wypracowane w tym zakresie dwie koncepcje. Zgodnie z pierwszą regulacje zawarte w art. 173 § 2 i art. 303 § 3 k.s.h. stanowiły przepisy szczególne wobec norm zawartych w art. 210 i art. 379 k.s.h.⁸³ Zbieg tych przepisów miał więc charakter pozorny i podlegał rozwiązaniu na gruncie paremii *lex specialis derogat legi generali*. Zwolennicy tej koncepcji wskazywali, że art. 173 k.s.h. i odpowiednio art. 303 § 2 i 3 k.s.h. mają charakter kompleksowy i regulują wszystkie kwestie związane z reprezentacją jednoosobowej spółki przy czynnościach prawnych, w których drugą stroną jest jej współnik. Natomiast normy z art. 210 (art. 379) k.s.h., tworzące ogólną zasadę reprezentacji spółki w umowach zawieranych z członkami zarządu, dotyczą wszelkich innych umów między spółką a członkami zarządu, poza szczególną kategorią umów w spółkach jednoosobowych, o której mowa w art. 173 § 2 i art. 303 § 3 k.s.h.

Druga koncepcja wskazywała, że zakres działania norm zawartych w art. 173 § 2 (art. 303 § 3) k.s.h. i art. 210 (art. 379) k.s.h. tworzy zbiór

Kodeks..., t. II, s. 209; B. Bajor, *Jednoosobowa spółka z o.o. ...*, s. 197; S. Włodyka, *Spółka jednoosobowa...*, s. 19.

⁸³Tak m.in.: S. Sołtysiński w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, tamże, s. 214; A. Szumański w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks...*, t. II, s. 416; J. A. Strzępka, E. Zielińska, w: J. A. Strzępka, W. Popiołek, A. Witosz, E. Zielińska, *Kodeks spółek handlowych...*, s. 387; J. Frąckowiak w: *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. K. Kruczałak, Warszawa 2001, s. 467; R. Szczęsny, *Umowy i spory pomiędzy spółką a jej członkami zarządu*, „Prawo Spółek” 2004, nr 12, s. 16.

rozłączny⁸⁴. Hipoteza art. 210 (art. 379) k.s.h. obejmuje bowiem umowy zawierane przez członków zarządu ze spółką, zarówno jedno-, jak i wieloosobową, które pozostają w związku ze sprawowanymi przez członków zarządu funkcjami piastunów spółki (umowa o pracę ze spółką, umowa zlecenia). Natomiast hipoteza art. 173 § 2 k.s.h. obejmuje jedynie te umowy między spółką a wspólnikiem, będącym zarazem jedynym członkiem zarządu spółki, w których wspólnik nie działa w związku z pełnioną przez siebie funkcją członka zarządu (inne umowy cywilnoprawne). Tym samym przy braku relacji krzyżowania się hipotez powyższych przepisów nie można zasadnie mówić o stosunku normy szczególnej do normy ogólnej.

Wskazane kontrowersje, a także pogląd o nadmiernym formalizmie rozwiązań przewidzianych w art. 173 § 1 i art. 303 § 2 k.s.h.⁸⁵ doprowadziły ostatecznie do nowelizacji przepisów Kodeksu spółek handlowych odnoszących się do czynności prawnych dokonywanych między spółką jednoosobową a jej wspólnikiem⁸⁶. W świetle obecnych regulacji zakres hipotez norm zawartych w art. 173 oraz art. 303 § 2 i 3 k.s.h. obejmuje jedynie oświadczenia woli składane spółce jednoosobowej przez wspólnika niebędącego zarazem członkiem zarządu spółki. Jednocześnie zakres tych przepisów, tak jak przed nowelizacją, obejmuje również spółki formalnie dwupodmiotowe, których udziały, obok jedynego wspólnika, należą do samej spółki (tzw. udziały własne, o których mowa w art. 200 k.s.h.). Natomiast czynności prawne dokonywane pomiędzy spółką jednoosobową a jej wspólnikiem (również spółką dwupodmiotową, w której udziałowcami czy akcjonariuszami są jedyny wspólnik i sama spółka), w przypadku gdy jedyny wspólnik jest zarazem członkiem zarządu spółki, zostały uregulowane obecnie w art. 210 i art. 379 k.s.h. Przy czym w ramach stosunków prawnych regulowanych w art. 210 (art. 379) k.s.h. dokonane zostało dalsze rozróżnienie — na relacje, w których jedyny wspólnik jest zarazem jedynym członkiem zarządu spółki,

⁸⁴ Tak zwłaszcza A. Kidyba, *Atypowe spółki...*, s. 58–62; tenże, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością...*, s. 243, 470–473. Tak również J.P. Naworski w: *Komentarz...*, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, s. 406.

⁸⁵ Zob. min. R. Pabis, *O potrzebie...*, s. 4; T. Siemiątkowski, R. Potrzeszcz, *Zmiany w kodeksie spółek handlowych — omówienie i komentarze*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2004, nr 3, s. 6; J.P. Naworski, *Nowelizacja przepisów kodeksu spółek handlowych o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością*, „Monitor Prawniczy” 2004, nr 9, s. 399.

⁸⁶ Ustawa z 12 grudnia 2003 r. o zmianie ustawy — Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 229, poz. 2276).

oraz relacje, w których jedyny wspólnik wchodzi w skład zarządu wieloosobowego. Ta pierwsza relacja została w sposób odrębny uregulowana w art. 210 § 2 k.s.h. Do drugiej relacji stosuje się natomiast zasady ogólne dotyczące czynności prawnych dokonywanych między członkami zarządu a spółką (art. 210 § 1 k.s.h.). Należy przy tym podkreślić, że reguły wynikające z art. 210 k.s.h. odnoszą się do wszelkich umów zawieranych między spółką a członkami zarządu, zarówno takich, które wiążą się z pełnioną funkcją członka zarządu, jak i takich, które nie są związane z wykonywaniem tej funkcji. Pogląd odmienny, ograniczający zakres stosowania art. 210 k.s.h. jedynie do czynności pozostających w związku z pełnioną funkcją w zarządzie spółki, nie wydaje się zasadny⁸⁷. W szczególności trafnie wskazuje się na brak wystarczających podstaw normatywnych, zarówno wynikających z wykładni gramatycznej, jak i funkcjonalnej, do zawężającego ujmowania zasad wykonywania reprezentacji przewidzianych w art. 210 i art. 379 k.s.h.

W efekcie w spółkach jednoosobowych [a także spółkach formalnie dwuosobowych, w których udziałowcami (akcjonariuszami) są wspólnik i sama spółka] relacje zewnętrzne między spółką a jedynym wspólnikiem (akcjonariuszem) poddane zostały czterem odmiennym reżimom prawnym. Po pierwsze, oświadczenia woli składane spółce w sprawach dotyczących zwykłych czynności spółki przez jedynego wspólnika (akcjonariusza), niebędącego zarazem członkiem zarządu spółki, wymagają dla swej ważności formy pisemnej (art. 173 § 1, art. 303 § 2 k.s.h.). Po drugie, oświadczenia woli składane spółce przez jedynego wspólnika (akcjonariusza), niebędącego zarazem członkiem zarządu spółki, w sprawach przekraczających zakres zwykłych czynności spółki wymagają formy pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym (art. 173 § 2, art. 303 § 3 k.s.h.). Po trzecie, umowy między jednoosobową spółką a wspólnikiem (akcjonariuszem), będącym członkiem wieloosobowego

⁸⁷ Pogląd ten wyrażony został w wyroku SN z 23 marca 1999 r., II CKN 24/98, OSNC 1999, nr 11, poz. 187, a następnie podtrzymany w wyroku z 28 lutego 2001 r., II UKN 244/00, OSNP 2002, nr 20, poz. 496. W doktrynie zdecydowanie przeważa pogląd odmienny, zakładający szeroki zakres hipotezy art. 210 i 379 k.s.h. Zob. m.in. A. Kidyba, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością...*, s. 335; M. Litwińska-Werner, *Kodeks...*, s. 576–577; A. Szumański w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks...*, t. II, s. 416. Zob. również liczne krytyczne głosy do wyroku SN z 23 marca 1999 r. (m.in. B. I. Miki, OSP 1999, nr 12, poz. 219; M. Litwińskiej, „Przegląd Prawa Handlowego” 2000, nr 6, s. 40 i n.; A. Ambroziewicz, „Państwo i Prawo” 2000, nr 7, s. 103 i n.; J.P. Naworskiego, PS 2000, nr 7–8, s. 150 i n.).

zarządu spółki, powinny być zawarte za pośrednictwem rady nadzorczej lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia), jako reprezentantów spółki (art. 210 § 1, art. 379 § 1 k.s.h.). Po czwarte wreszcie, umowy między jednoosobową spółką a wspólnikiem (akcjonariuszem), będącym członkiem jednoosobowego zarządu spółki, muszą być zawarte w formie aktu notarialnego (art. 210 § 2, art. 379 § 2 k.s.h.).

Przewidziane w art. 173, art. 210 § 2, art. 303 § 2–4, art. 379 § 2 k.s.h. szczególne wymogi formalne co do czynności prawnych dokonywanych między spółką a jej jedynym wspólnikiem (akcjonariuszem) mają na celu ochronę interesów osób trzecich wchodzących w stosunki prawne ze spółką bądź jej wspólnikiem. Założony cel ochronny realizowany jest dwoma środkami. Po pierwsze, wymóg poświadczenia podpisu przez notariusza (art. 173 § 2, art. 303 § 2 k.s.h.) oraz zachowania formy aktu notarialnego (art. 210 § 2, art. 379 § 2 k.s.h.) ma zapobiec ewentualnemu antydatowaniu czynności prawnych dokonywanych między jedynym wspólnikiem a spółką, w szczególności antydatowaniu czynności skutkujących przesunięciami majątkowymi pomiędzy majątkiem spółki i osobistym majątkiem wspólnika. Tym samym chronione są interesy wierzycieli tych mas majątkowych, w tym zwłaszcza na etapie egzekucji skierowanej wobec majątku spółki bądź majątku jej wspólnika (akcjonariusza). Po drugie, w przypadku umów, w których wspólnik (akcjonariusz) występuje zarówno we własnym imieniu, jak i jako jednoosobowy organ spółki, ustawa nakłada na notariusza sporządzającego taką umowę (obligatoryjna forma aktu notarialnego) obowiązek przesłania sądowi wypisu z tego aktu (art. 210 § 2 i art. 379 § 2 *in fine* k.s.h.). W ten sposób sąd rejestrowy informowany jest zarówno o fakcie zawarcia takiej umowy, jak i o jej treści. Zważywszy przy tym, że wypis tej umowy zostaje załączony do akt rejestrowych, informacje te stają się powszechnie dostępne również dla osób trzecich. Konsekwencją niezachowania wymogów przewidzianych w przepisach art. 173, art. 210 § 2, art. 303 § 2 i 3, art. 379 § 2 k.s.h. co do szczególnej formy, jest bezwzględna nieważność dokonanych czynności prawnych (art. 73 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h.).

Wzorcem dla postanowień zawartych w art. 173, art. 210 § 2, art. 303 § 2 i 3, art. 379 § 2 k.s.h. był art. 5 dwunastej dyrektywy Rady WE dotyczącej jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Ustawodawca polski poszedł jednak dalej aniżeli prawodawca europejski. Artykuł 5 dyrektywy ogranicza się jedynie do wymogu zwykłej formy pisemnej w odniesieniu do umów zawieranych między jedynym wspól-

nikiem i reprezentowaną przez niego spółką. Jest to jednak standard minimalny, który może być przedmiotem modyfikacji ze strony państw członkowskich mających — w świetle preambuły dyrektywy — swobodę stanowienia reguł przeciwdziałających ryzyku, które może wiązać się z funkcjonowaniem spółki jednoosobowej⁸⁸. Modyfikacje dokonane w tym zakresie w Kodeksie spółek handlowych zmierzają w trzech kierunkach. Po pierwsze, regulacje zawarte w art. 173 i art. 303 k.s.h. dotyczą wszelkich czynności prawnych dokonywanych pomiędzy spółką a jej jedynym wspólnikiem. Nie ograniczają się więc jedynie do umów, jak ma to miejsce w dyrektywie. Po drugie, regulacje przewidziane w Kodeksie obejmują zarówno czynności prawne dokonywane pomiędzy spółką a jej jedynym wspólnikiem występującym zarazem po stronie spółki jako jej organ, jak i pozostałe czynności prawne wspólnika ze spółką, a więc te, w których nie zachodzi tożsamość między wspólnikiem i działającym za spółkę organem. Po trzecie, ustawodawca polski podwyższył, w porównaniu z dyrektywą, wymogi formalne stawiane czynnościom prawnym dokonywanym przez wspólnika z jednoosobową spółką. Przewidziany przez dyrektywę wymóg zwykłej formy pisemnej odnosi się w prawie polskim jedynie do czynności prawnych wspólnika (akcjonariusza) niebędącego zarazem członkiem zarządu spółki, pod warunkiem jednak, że czynności te mieszczą się w zakresie zwykłych czynności spółki. Natomiast w odniesieniu do pozostałych relacji, jakie mogą nastąpić między jedynym wspólnikiem (akcjonariuszem) a spółką, standard wynikający z dyrektywy został zastąpiony wymogiem form kwalifikowanych: forma pisemna z podpisem poświadczonym notarialnie i forma aktu notarialnego. Dokonane w tym zakresie na gruncie Kodeksu spółek handlowych modyfikacje należy uznać za udane. W szczególności zapewniają one w większym stopniu aniżeli rozwiązania wspólnotowe ochronę interesów wierzycieli zarówno spółki jednoosobowej, jak i osobistych wierzycieli jej jedynego wspólnika. Jednocześnie jednak należy zgodzić się z tymi, którzy kwestionują zasadność wprowadzenia nowelą z 12 grudnia 2003 r. do relacji między wspólnikiem (akcjonariuszem) a spółką kryterium „zwykłych czynności spółki” oraz zliberalizowanie reguł reprezentacji w spółce jednoosobowej⁸⁹.

⁸⁸Tak również: S. Sołtyński w: S. Sołtyński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks...*, t. II, s. 210.

⁸⁹Zob. m.in. A. Karolak, *Oświadczenia woli jedynego wspólnika składane jednoosobowej spółce z o.o. — uwagi de lege lata i de lege ferenda*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2005, nr 9, s. 17 i n.; M. Litwińska-Werner, *Kodeks...*, s. 579.

VIII. UWAGI KOŃCOWE

Konstrukcja spółki jednoosobowej jest w prawie spółek instytucją bez wątplenia potrzebną. W szczególności umożliwia funkcjonowanie jednoosobowych drobnych i średnich przedsiębiorstw, w sferze publicznej zaś stanowi dogodny instrument zarządzania majątkiem komunalnym i prywatyzacji majątku państwowego. Nie budzi wątpliwości również jej przydatność przy organizacji struktur holdingowych ułatwiających zarządzanie przedsięwzięciami w większych rozmiarach. Spółka jednoosobowa jest jednak przy tym konstrukcją podwyższonego ryzyka, podatną na procesy oczywistego nadużywania tej formy prawnej.

Brak elementów korporacyjnych w spółce jednoosobowej eliminuje możliwość kontroli wewnątrz spółki ze strony innych wspólników (akcjonariuszy), tak jak ma to miejsce w spółkach wieloosobowych. Wypracowane przez prawo handlowe mechanizmy, takie jak ochrona praw mniejszości czy związana z tym możliwość zaskarżania uchwał wspólników, nie znajdują w tym przypadku praktycznego zastosowania. Jednowładztwo wspólnika (akcjonariusza) może prowadzić do faktycznego zniesienia odrębności podmiotowej i majątkowej między spółką a jej jedynym wspólnikiem. Zagrożenia wynikające z tego faktu, zarówno dla wierzycieli spółki, jak i wierzycieli osobistych wspólnika, są oczywiste. Brak kontroli co do czynności prawnych dokonywanych między wspólnikiem (akcjonariuszem) a jednoosobową spółką, reprezentowaną zazwyczaj w tych czynnościach przez samego wspólnika (akcjonariusza), skutkować może oszukańczym dla wierzycieli przenoszeniem składników majątkowych pomiędzy dwiema formalnie odrębnymi i niezależnymi masami majątkowymi. Najprostszym środkiem prowadzącym do tego celu jest antydatowanie umów przysparzających. W przypadku wszczęcia egzekucji z majątku spółki bądź zagrożenia taką egzekucją wspólnik zawiera ze spółką umowę, na mocy której składniki majątku przynależne spółce przechodzą do majątku osobistego wspólnika bądź majątków innych zaufanych osób (członkowie rodziny, opłaceni figuranci). Zważywszy, że czynności te formalnie zostają dokonane, jak to wynika z ich treści, przed wszczęciem egzekucji, zarówno wierzyciele spółki, jak i prowadzące egzekucję organy są w tym przypadku zazwyczaj bezradni. Również inne środki prawne, jak np. możliwość wytoczenia powództwa bezpośrednio przeciwko członkom zarządu niewypłacalnej spółki (art. 299 k.s.h.), mogą w tym przypadku okazać się zawodne.

Wiele przykładów nadużywania suwerennej pozycji wspólnika kosztem samej spółki można znaleźć w orzecznictwie, analizując stan faktyczny będący podstawą rozstrzyganych sporów. I tak w sprawie toczącej się w 1998 r. przed NSA w Gdańsku jednoosobowa spółka z o.o. zakupiła samochód marki Fiat 126p za kwotę 400 zł. Następnie samochód ten został wyremontowany na koszt spółki. Koszt remontu wyniósł 4638,94 zł, po czym wyremontowany samochód został sprzedany dyrektorowi spółki, a zarazem jej jedyemu wspólnikowi, za kwotę 500 zł. Sąd, rozstrzygając skargę spółki na decyzje organów podatkowych kwestionujących zaliczenie wydatków na remont samochodu do kosztów uzyskania przychodu spółki, wskazał, że powyższe działania z całą pewnością nie mogą być uznane za prowadzone racjonalnie i celowo dla uzyskania przychodu, a służą wyłącznie uzyskaniu nienależnych korzyści przez jedynego wspólnika⁹⁰.

Nadużycie formy prawnej spółki jednoosobowej może przejawiać się również na innych polach. Forma ta w szczególności bywa wykorzystywana w celu ominięcia czy też obejścia pewnych ustawowych zakazów i obowiązków, np. przepisów podatkowych dotyczących przeniesienia własności nieruchomości lub przepisów nakładających ograniczenia w obrocie nieruchomościami. Znow można się w tym przypadku odwołać do przykładu z orzecznictwa, tym razem z okresu międzywojennego. Oto ustalenia faktyczne poczynione w jednej ze spraw przez Sąd Najwyższy: „Obywatel niemiecki Kurt M., zamieszkały w Berlinie, uprawiał na terenie Małopolski zyskowne interesy spekulacyjne, polegające na nabywaniu kopalń i terenów naftowych i pozbywaniu ich następnie po wyższej cenie innym osobom. W celu obejścia przepisów ustawy z dn. 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, według której (art. 1) nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców, a to tak przez osoby fizyczne, jak i prawne, może nastąpić jedynie po uprzednim uzyskaniu zezwolenia Rady Ministrów na wniosek Ministra Skarbu, Kurt M. zakładał spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, pod których firmą nabywał kopalnie nafty i tereny naftowe, a następnie udziały w tych spółkach odstępował dalszym nabywcom tych kopalń i terenów. Takimi spółkami były założone przez Kurta M. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Globus” i „Faworyt” w Drohobyczu, a w obydwu tych spółkach przy ich założeniu udział Kurta M. wynosił 50%, a dalszy 50% udział był pozornie wpisany na imię dra

⁹⁰Wyrok NSA w Gdańsku z 20 listopada 1998 r., I SA/Gd 527/97, LEX nr 37639.

Szymaona H., lecz jak to Sąd 1. instancji ustalił, a ustalenie to nie uległo zmianie w postępowaniu apelacyjnym, także i ten dalszy udział należał w rzeczywistości do Kurta M.”⁹¹.

Obowiązujące przepisy Kodeksu spółek handlowych próbują po części minimalizować wskazane powyżej zagrożenia. Następuje to poprzez zastosowanie dwóch podstawowych metod. Z jednej strony ustawodawca nakłada na wspólnika jednoosobowej spółki wiele szczególnych obowiązków informacyjnych, tak aby jednoosobowy status spółki i niektóre podejmowane przez nią działania, jak np. zawieranie przez wspólnika (akcjonariusza) umów „z samym sobą”, były powszechnie znane osobom trzecim, w szczególności zaś potencjalnym kontrahentom spółki (art. 166 § 2 i 3, art. 168, art. 319 § 1 i 2, art. 321 § 1, art. 210 § 2, art. 379 § 2 k.s.h.). Z drugiej strony pewne czynności prawne dokonywane przez jednoosobową spółkę i jej wspólnika (akcjonariusza) podlegają szczególnym wymogom formalnym (art. 173 § 1 i 2, art. 303 § 2 i 3, art. 210 § 2, art. 379 § 2 k.s.h.). Wymienić również należy zakaz zawierania przez jednoosobową spółkę z o.o. innej jednoosobowej spółki z o.o. lub jednoosobowej spółki akcyjnej (art. 151 § 2 oraz art. 301 § 1 zd. 2), a także kontrowersyjny zakaz reprezentowania przez wspólnika jednoosobowej spółki w organizacji (art. 162 k.s.h.). Powstaje pytanie, czy powyższe regulacje są wystarczające i kompletne, czy nie należałoby w tym zakresie wprowadzić dalej idących mechanizmów prawnych zapewniających szerszą ochronę interesów spółki i osób trzecich. Rozważając tę kwestię, należy pamiętać o faktycznych barierach każdej regulacji prawnej. Wprowadzenie zbyt restrykcyjnego reżimu w stosunku do spółki jednoosobowej mogłoby bowiem skutkować odejściem do tej formy prawnej w kierunku tworzenia fikcyjnych spółek wieloosobowych. Powyżej wskazano na przykład zaczerpnięty z ustawodawstwa francuskiego, w którym istniał zakaz zakładania przez jedną i tę samą osobę wielu spółek jednoosobowych. Zakaz ten został jednak zniesiony w 1994 r., jednym zaś z motywów jego uchylecia była obserwowana tendencja do powstawania wieloosobowych spółek figuranckich mających na celu obejście tego zakazu. Wydaje się natomiast, że mechanizmami nie dość wykorzystywanymi w przypadku nadużycia formy prawnej spółki jednoosobowej są instytucje powszechnego prawa cywilnego — konstrukcja obejścia prawa (art. 58 k.c.) czy skarga pauliańska (art. 527 k.c.), stosowane wprost.

⁹¹ Orzeczenie SN z 7 marca 1938 r., IIC 2350/37, OSNC 1938, nr 12, poz. 566.

**W serii książek Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości
dotychczas ukazały się:**

- Jan Brol, *Depozyty sądowe. Praktyka sądowa. Wnioski de lege ferenda*
- Jan Brol, *Spółki prawa handlowego. Stan prawny na dzień 1 września 1993*
- Jan Brol, *Prawo upadłościowe w świetle praktyki sądowej. Stan prawny na dzień 1 marca 1995*
- Jan Brol, Marek Safjan, *Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Raport z badań*
- Konrad Buczkowski, Michał Wojtaszek, *Pranie pieniędzy*
- Konrad Buczkowski, Michał Wojtaszek, *Przestępstwa gospodarcze w praktyce prokuratorskiej i sądowej*
- *Crime Control in Poland*, red. Jerzy Jasiński, Andrzej Siemaszko
- Maciej Domański, *Orzekanie przypadku świadczenia «niegodziwego» (art. 412 k.c.)*
- Elżbieta Holewińska-Łapińska, *«Adopcje zagraniczne» w praktyce polskich sądów*
- Elżbieta Holewińska-Łapińska, *Orzekanie separacji*
- Michał Jankowski, Andrzej Siemaszko, *Administration of Justice in Poland*
- *Mediacja. Nieletni przestępcy i ich ofiary; Mediation. Juvenile Offender — Victim* (książka dwujęzyczna), red. Beata Czarnecka-Działuk, Dobrochna Wójcik
- *Ławnicy. Rezultaty badań empirycznych*, red. Andrzej Siemaszko
- *Niemieckie prawo insolwencyjne*, red. Jan Brol, tłum. Marek A. Zieliński
- *Prawo w działaniu*, t. 1: *Sprawy cywilne*, red. Elżbieta Holewińska-Łapińska
- *Prawo w działaniu*, t. 2: *Przewlekłość postępowania sądowego*, red. Elżbieta Holewińska-Łapińska, Andrzej Siemaszko
- *Prawo w działaniu*, t. 3: *Sprawy karne*, red. Andrzej Siemaszko
- *Prawo w działaniu*, t. 4: *Sprawy cywilne*, red. Elżbieta Holewińska-Łapińska
- *Prawo w działaniu*, t. 5: *Sprawy karne*, red. Andrzej Siemaszko
- *Prawo Wspólnot Europejskich a prawo polskie*, t. 1: *Prawo spółek*, red. Marek Safjan
- *Prawo Wspólnot Europejskich a prawo polskie*, t. 2: Stanisław Przyjemski, *Prawo karne*
- *Prawo Wspólnot Europejskich a prawo polskie*, t. 3: *Dokumenty karne*, red. Eleonora Zielińska
- *Prawo Wspólnot Europejskich a prawo polskie*, t. 4: Aleksander Chłopecki, Marcin Dyl, *Rynek kapitałowy*
- *Prawo Wspólnot Europejskich a prawo polskie*, t. 5: *Prawo gospodarcze. Wybrane zagadnienia*, red. Marek Safjan przy współpracy Iwony Hykawy
- *Prawo Wspólnot Europejskich a prawo polskie*, t. 6: *Dokumenty karne*, cz. II, red. Eleonora Zielińska
- *Przestępczość gospodarcza. Doświadczenia europejskie i amerykańskie*, red. Andrzej Siemaszko
- Jacek Sadomski, *Naruszenie dóbr osobistych przez media (analiza praktyki sądowej)*

- Jacek Sadowski, *Konflikt zasad — ochrona dóbr osobistych a wolność prasy*
- Marek Safjan, *Prawo i medycyna. Ochrona praw jednostki a dylematy współczesnej medycyny*
- Andrzej Siemaszko, *Kogo biją, komu kradną. Przestępczość nie rejestrowana w Polsce*
- Andrzej Siemaszko, Beata Gruszczyńska, Marek Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 1*, red. Andrzej Siemaszko
- Andrzej Siemaszko, Beata Gruszczyńska, Marek Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 2*, red. Andrzej Siemaszko
- Andrzej Siemaszko, Beata Gruszczyńska, Marek Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 3*, red. Andrzej Siemaszko
- Zbigniew Skarżyński, *Bójka i pobicie w polskim prawie karnym*
- *Standardy prawne Rady Europy. Teksty i komentarze*, t. 1: *Prawo rodzinne*, red. Marek Safjan
- *Standardy prawne Rady Europy. Teksty i komentarze*, t. 2: *Prawo cywilne*, red. Marek Safjan
- *Standardy prawne Rady Europy. Teksty i komentarze*, t. 3: *Prawo karne*, red. Eleonora Zielińska
- *Standardy prawne Rady Europy. Zalecenia*, t. 4: *Sądownictwo. Organizacja — postępowanie — orzekanie*, wybór i tłum. Jerzy Jasiński
- *Standardy prawne Rady Europy. Teksty i komentarze*, t. 5: *Prawo gospodarcze*, red. Marek Safjan przy współpracy Iwony Hykawy i Jacka Sadowskiego
- Teodor Szymanowski, *Przemiany systemu penitencjarnego w Polsce*
- Roman Trzaskowski, *Działalność statutowa a działalność gospodarcza fundacji — prawo i praktyka*
- *Tymczasowe aresztowanie*, red. Andrzej Siemaszko
- Edward Warzocha, *Postępowanie zabezpieczające. Komentarz do art. 730–757 k.p.c.*

Książki te można nabyć w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości
tel.: (0-22) 826 03 63, e-mail: iws@iws.org.pl

Te i inne książki wydane przez Oficynę Naukową można zamawiać w biurze Oficyny,
ul. Mokotowska 65/3, 00-533 Warszawa,
tel.: (0-22) 622 02 41, fax (0-22) 622 02 42
e-mail: oficina.naukowa@data.pl www.oficina-naukowa.com.pl

Oficina Naukowa
ul. Mokotowska 65/3, 00-533 Warszawa
tel. (0-22) 622 02 41, fax (0-22) 622 02 42
e-mail: oficina.naukowa@data.pl
www.oficina-naukowa.com.pl
Wydanie pierwsze, Warszawa 2008
Skład: Michał Swianiewicz
Druk i oprawa: SOWA, druk na życzenie